

Dominica XIII. post Oct. Trinitatis





M. XII. 8



# OSOBNOSC DUCHOWNA

NA KTOREY

Zakonna Osoba przez różne ćwiczenia naucza się.

Jak według powołania swego Ewangelicznego do odnowienia życia.

r

Do ziednoczenia się z BOGIEM przez  
*czysta miłość przyjąć może.*

## ZŁOZONA

Od W. O FRANCISZKA SEBASTIANA  
z Altorfu Kapucyna Helweckiey  
Prowincyi.

Potym z niemieckiego Języka na Polski  
od iednego Oycza Zakonu Braci Mniejszych  
S. FRANCISZKA Kapucynow  
Kustodyi Polskiey Professa.

## PRZETŁUMACZONA

y do druku za pozwoleniem Starszych.

## PODANA.

## FACULTAS ORDINIS.

**N**os Fr. Sigismundus à Ferraria Ordinis FF. Minorum S. FRANCISCI Capucinorū Generalis Minister (licet immeritus) Opusculum, cui titulus est: *Osobnosť Duchowna*, in quo Religiosus edocetur, & admonetur, vitam suā juxta Seraphicā vocationem reformare: Olim à R. P. Francisco Sebastiano Altorffensi, Provinciae Helvetiae ejusdē Ordinis Provinciali compositū, modò autē ab uno ejusdē Ordinis Patre in Polonismū translātū, à Theologis Ordinis Seraphici revisū, & à Procuratore Generali approbatū, ut typis mandari possit (servatis servandis:) tenore praesentium facultatem concedimus.

*Fr. Sigismundus à Ferraria  
Minister Generalis ut supra.*

**E**Go infrascriptus Provinciae Boëmiae FF. Minorū Capucinorū Provincialis & Commissarius Generalis Custodiae Poloniae ( licet immeritus: ) visa licentia Reverendissimi P. Generalis, ejusdē Ordinis Sigismundi à Ferraria, libenter consentio, ut libellus, vulgò *Osobnosť Duchowna* in Helvetia à R. P. F. Francisco Sebastiano de Altorff. ejusdē Provinciae Provinciali compositus, & modo ab ejusdē Ordinis Patre in Polonissimum translatus, ut pote opus statui nostro utilissimum, ut typis mandetur: Servatis omnibus de jure servandis. Fr. Seraphinus Capricolensis Capucinus Provinciae Boëmiae Minister Provincialis, & Custodiae Poloniae Commissarius Generalis.

DO CZYTEL-



## DO CZYTELNIKA

na Duchowney Osobności zostającego.

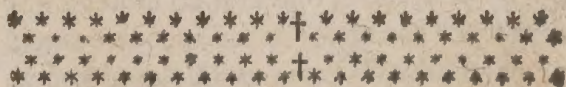
OZnajmie nam Paweł Święty, że powołanie każdego Człowieka do stanu iakiego duchownego jest dzieło nieskończonego miłosierdzia Boskiego, y to oznajmując wzbudza nas do poważania onego, kiedy do Efezow w Roz: 4. pisząc tak mówi: Proszę was iá wiezień w Pann, abyscie godnie chodzili w powołaniu w ktorymescie powołani: Lecz że wielu jest w tym powołaniu słabych, wielu uściągcych, wielu w niebespieczeństwie Duchowney słabości zostągcych, duszey záżywa rady y przykázanie w tymże Rozdziale, aby się odnowili Duchem umysłu swego, to jest: co przy wstąpieniu do stanu Duchownego zachować obiećali, aby teraz rozpamiętywáli, co duchem gorącym zaczęli do tego się teraz wzbudzáli, w czym przez rozmaite zabawy y starania doczesne uśtáli y osłabili, w tym się teraz na Duchowney osobności odnowili. Lecz że według uczonego Seneki, daleka jest droga przez przykazania, bliska zaś przez przykłady, dla tego do odnowienia samych siebie nie tylko prowadzi nas przykázanie konstytucyi nászych Generalnych, ale y ta książeczka stáie nam się przykładem y przewodnikiem, w ktorey wszystko do odnowienia Ducha potrzebne na osobności Duchowney zostągcy Kapucyn znajdzie, y wszelkich sposobów ieżeli nie z ukontentowaniem Geniusza swego, iednakże z pożytkiem duszy swojej doczyta się. Była przyziemna y jest do tych czas w różnych Prowincyách nászych, y tak szczęśliwa iż wielu do odnowienia Ducha przywiodła, y w prawdziwym powołaniu u-

Aa                      stwierdziła,



twierdził, dla tego niewątpię że y w Kustodyi naszej od wszystkich Boga y odnowienia swego przez Duchowną osobność szukających akceptowana będzie. A ieżeli styl Polski niegładki zdać się będzie, iednak wyraźny do zrozumienia, ta iest przyczyna, iż sam Author tey książki nie szukał krasomowstwa y słow wytwornych, ale przykładem Seraficznego Oycy swego onę prostemi według ięzyka swego napisał słowy, wiedząc zdanie Hieronyma S: iż krasomowstwo y słowa wytworne kontentują tylko uszy, a proste słowa serca ludzkie przenikają. Dla tego na Osobności Duchowney zostający Kápucynie errata nieposobności moiey przypisujący, sposobnością y pochopey swoim łaskawie y cierpliwie popraw, mając to iednak na pamięci, że miłsze są Bogu proste y szczere słowa z uczynkiem, niż same y próżne krasomowstwo, y według Pobożnego Tomasz'a à Kempis lib. 1. cap. 5. prawda ma być w czytaniu szukana, nie wymowa: wszelkie pismo święte ma być tym Duchem czytane, którym iest uczynione, y wytłumaczone, szukać raczej mamy pożytku w piśmie niżli subtelności mowy, Tak radzi nabożne y proste księgi czytać mamy iako wysokie y głębokie, niech cię tedy nieobraża poważność piszącego, ieżeli wielkiej albo małej nauki był, ale miłość szczerzej prawdy niech cię do czytania ciągnie, nie pytay kroby to mowił y tłumaczył, ale co tłumaczono uważay. Jeżeli chcesz z tey książki postępek y odnowienie Ducha wyczerpnąć, czytay pokornie prosto y wiernie, y za tego który to z posłuszeństwa tłumaczył Pana Boga pros, aby on za przyczyną twoją odnowił się Duchem umysłu swego.

PRZYGO-



PRZYGOTOWANIE SIĘ NA  
OSOBNOSC DUCHOWNA.  
Renovamini Spiritu mentis vestrae.  
Ephes: 4. v. 25.  
*Odnawcie się Duchem umysłu waszego.*

**L**ub o każdy Święty y dobrze rozporzą-  
dzony Zakon niektóre duchowne ćwicze-  
nia pewnych dni y godzin odprawiać się ma-  
jące naznacza, i sposobu odprawowania onych  
uczy. Lubo tak Przełożeni iako też y Pod-  
dani żarliwie starają się ażeby wszystko do-  
skonale wypełnić, tak iako po nich Stan ich  
y własne powołanie wyciąga, iednak przytra-  
fia się częstokroć, iż za czasem gorącość oná  
w doskonałym odprawowaniu tak dziennego  
iako y godzinnego ćwiczenia ubywa y u-  
mniejsza się, ieżeli niekiedy przez osobliwsze  
wielką pilnością y żarliwością podane sobie  
uwagi, rozmyślanía, y rekolekcyje odnowiona  
nie będzie. Te zaś uwagi y Rozmyślanía aże-  
by doskonałe w Zakonniku życia Duchowne-  
go sprawiły odnowienie, postanowione być  
mają o własney każdego Zakonnika istności,



o iego powołaniu, o końcu do ktorego według tegoż powołania ma dążyć, o szrodkach przez ktoreby do onego-możi doysć końca, y otym wszystkim co mu do otrzymania ostatecznego końca jest przeszkodą, Zgoła o sposobie przez ktoryby uznawszy niebezpieczeństwa zbawienia swego mężny onym dał odpor, a nabytych szrodkow do szczęśliwey prowadzących wieczności statecznie chwyciwszy się, w skutku samym onym czynić zadofyć starał się.

To każdy zbawienia swego pragnący Zakonnik z mocnym przedsięwzięciem wypełnienia z serca rozważać powinien, gdyż chociażby te sobie przełożył uwagi, y onychże chwycił się, jeżeli jednak nie z należytą gorącością to czyni, tak iż lub oczywiście własne swoje niedoskonałości uznać, przecie się nie wzrusza, ażeby one przez prawdziwe Chrześciańskie życie wykorzenił, podobnym stając się owemu-ktory się w zwierciadle. *Iacob.* x. widzi, twarzy swojej zmazy uznać, lecz ledwie co od zwierciadła odeydzie, zaraz o wszystkim zapomina, a oczyścić się zaniebdywa. Tymże sposobem y ja mówię, gdy te chwalebne ćwiczenia, Święte uwagi ná Duchowney osobności zostający Zakonnik nie z serdecznym serworem, ani należytą odpra-



wia pilnością, widzi on w swoich rozważaniach, w czytaniu ksiąg duchownych y w innych ćwiczeniach, iako jest niebezpieczne praw y statutow Zakonnych nienależyte zachowanie, iak szkodliwe reguły przestąpienie, iak iemu samemu y Zakonowi łanieprzystoyne, Bogu obmierzłe niezakonne iego postęпки obyczaje y konwersacye. Lecz to wszystko obaczywszy, y przypatrzwszy się temu, odchodzi od pobożnego rozmyślenia y ksiąg Duchownych zwierciadła odstępuje, o tym wszystkim co do siebie upatrzył, zapomina, y ten który był przedtym, zostaje, niedoskonały, nieumartwiony, niedbały, popędliwy, y niecierpliwy Zakonnik, złemi obyczajami czyni z siebie obrzydzenie Bogu, Aniołom smutek, złemu Duchowi wesele, dobrym Zakonnikom utrapienie, światu zgorzienie a sobie samemu wieczne potępienie, Na które pospolicie sobie takowy zarabia, iż mając tyle do dobrego sposobow, tyle do otrzymania zbawienia szrodkow lepszym się nie stał y życia niepoprawił, gdyż podług słow Zbawiciela naszego: *Sluga wiedzący wolę Pana swego a nie czyniący, w wielu obwiniony będzie.* Tego abyśmy się sam ustrzegł y uchronił, duszając w łasce Pana Boga, postanowilem u siebie, następujące uwagi wszelkim ilu

możności sposobem sobie przełożyć, y ono  
ná sercu y pamięci iáko naydoskonaley wy-  
razić, w których nie nie iest zemnie, lecz  
iáko naylichsze y Duchownego oświecenia  
niegodne szczenię przy nogach u stołu Du-  
chownego oświecenia siedzących małe o-  
drobinki zebrałem, y z onych prosty chleb u-  
czynilem, który ieżeli by innym w drodze du-  
chowney postępującym pośiłku dodał y o-  
nym do śniáku przypadł, niechay we wszy-  
tkim tego wychwalaia od ktorego dobra wsze-  
lkie pochodzą, to iest: Boga Oyca, Syna, y  
Ducha Świętego, á żeby przez tę cześć y  
chwałę którą samemu Bogu oddaemy bło-  
gosławieństwem iego obdarzeni byliśmy, y  
áby nam światła do poznania co czynić ma-  
my udzielił, łaskę woli nászej užyczył, áby-  
śmy poznane dobro utrzymywali, y przedsię-  
wzięcia násze skutkiem wypełniáli, nim do  
tego naywyższego we wszystkim y nadewszyst-  
ko naychwalebniejszego, nayukochańszego  
y naygodniejszego dobra, którym się w nie-  
bie cieszyć mamy, przydziemy.

*Jako ćwiczenie Duchowney osobno-  
ści, y osobliwe uwagi ma sobie  
Zakonnik przełożyć, y czego  
w nich szukać powinien.*

Ponieważ

**P**onieważ koniec Duchownego ćwiczenia jest samey najwyżzey mądrości dzieło, Wszechmocności y miłosierdzia Boskiego sprawa, zawierająca w sobie prawdziwe nawrócenie grzeszników, wzbudzenie onych którzy w służbie Bożey przez oziębłość zaśypiają, y zapalenie tych którzy w Najwyżzego BOGA miłości y upragnieniu zbawienia swego już już gotowi gorąją. Chce BOG Wszechmogący tam być tego Zakonnika wodzem, mówiąc u Ozeasza Proroka w Roz: 2. *poprowadzę go: (to jest: o zbawienie swoje starając się Zakonnika:) na osobność, y będą tam mówił do serca iego, chce z każ tym Zakonnikiem na osobność Duchownego ćwiczenia udającym się tam rozmawiać, aby on tam nie inaczej, tylko od Boskiej poprowadzony ręki udał się, tę a nie inną, szczerą y prawdziwą mając intencją, samemu podobać się Bogu, z gorącym pragnieniem życia poprawić, złe wykorzenić nalogi, a w Seraficznej y Ewangelicznej doskonałości postąpić.*

*Powtore: Z tym Seraficznym pragnieniem y szczerą intencją Zakonnika przeciwko Bogu powinna się łączyć najgłębsza pokora, ugruntowana na poznaniu własney niekierowności swojej, wszelkich dobrodziejstw nawniegodniey-*



godnieyszym się sądząc, mając jednak przy  
tym nadzieję w nieskończoney dobroci y  
miłości Bóstwiey, która wszystkich zbawienia  
własnego szukających do odebrania tak wże  
laskich zwołuje u Jana Świętego w Roz: 7.  
*Jeśli kto pragnie niech do mnie przyjdzie a pić.*  
Jeśli kto pragnie środków zbawienia swe-  
go, niech przyjdzie przez osobność y wzgardę  
rzeczy stworzonych do mnie, a wodę wżel-  
kiego pocieszenia, utwierdzenia, y środków  
do zbawienia w obfitości we mnie y u mnie  
znaydzie; Tę nieufność w samym sobie a u-  
fność y nadzieję w samym Bogu powinna na-  
śladować doskonała cierpliwość znosząca  
mile wszelkie utrapienia, które przez to Ś.  
ćwiczenie y przez te Rekolekcyce ciała y Du-  
chowi przytrafić się mogą, przytym powinno  
być czułe opatrzenie na niaizdy duźnych  
nieprzyjaciół, to jest czarta, ciała y świata,  
którzy przeciwko temu ćwiczeniu iako prze-  
ciwko własney zgubie powstają, niewycię-  
żoną stateczność przełamać usiłują, aby ta  
sprawa Boska zaczęta, przez umartwienia na-  
prawą, a przez niedbaństwo, próżnowanie na-  
lewą nachylająca się dokonczona nie była.  
Zatym nastąpić powinno pokorne, ufające,  
cierpliwe y stateczne siebie samego na wolę  
Boską oddanie, aby on z nim iako z oddaną  
sobie

sobie całopalenia ofiarą, według swego upodobania czynił, onego albo oświecił, albo w ciemnościach będącego zostawił, pocieszył, albo dolegliwościami nawiedził, ogniem miłości zagrzał, albo w oziębłości Ducha opuścił, łaskami obdarzył, albo też onych umknął, wszelkiego dobra naysynegodniejszym się być iędząc, a za wielką łaskę y dobrodzieystwo uznając, gdy mu pozwolono będzie, odrobiny Duchownego oświecenia iako nayspożytejszemu szczenięciu zbierać, y gdy się tak niegodnym uznawać będzie, niech nie przestaje Boga prosić, aby przynajmniej pozwolił mu do stołu łask y miłosierdzia w przytomności swojej Boskiej służyć.

*Po trzecie.* Powinien Zakonnik na osobności Duchowney zostając, wszystko to co umysł jego do niepokoju y rozerwania przywieść może, od siebie oddalić, iako jest: konwersacya z Bracią, y Swieckimi, słuchanie Spowiedzi, kazywanie, z klaszteru wychodzenie, a na przeciwko temu powinien z największym nabożeństwem Mszą Świętą odprawiać albo słuchać, śpiewania y codzienne medytacye Seraficznym affektem odprawiać, przez ćwiczenia tey Duchowney osobności w dobrym się przyzwyczajać, Ordynaryjne ćwiczenia iako jest modlitwa, Mszy Świętey odprawia-

odprawianie, śpiewanie według upodobania Boskiego odprawiać, które od Zakonnej Ofensy dobrze odprawione, będą przyczyną, że wszystkie jego uczynki y sprawy, iako to: kazywanie, spowiedzi słuchanie, chorych nawiedzanie, y ręczne roboty, z zasługą y według upodobania Boskiego odprawiane będą; albowiem iako Zakonnik bez pilnego y doskonałego ćwiczenia się w modlitwie y służbie Bożej, nie Zbawiennego w sprawach swoich spodziewać się nie może, tak Zakonnik modlący się prawdziwie y w służbie Boskiej ukontentowanie mający, w żadnej rzeczy niedostatku mieć niemoże.

*Po czwarte:* Powinien Zakonnik ten czas który mu po odprawionej służbie Boskiej zbywa na ś. sley strawić osobności, y tak sobie ten czas rozporządzić żeby nigdy do próżnowania okazyi nie miał. W dzień pośny druga medytacya przed południem, inżego zaś dnia po południu odprawiona być może, y zbywający czas w przepisanych ćwiczeniach, albo na reflexyi przelzley medytacyi, na czytaniu ksiąg do materyi y medytacyi służących, albo na przygotowaniu się do przyszłego rozmyślenia ma być strawiony.

*Popięte:* Trzeba mieć na pamięci aby czytanie nie było o materyi do nauki należącej,  
ále



ale tylko w czytaniu ksiąg ma szukać Zakon-  
nik oświecenia rozumu dla poprawy życia  
swego, y zapalenia woli w czystey miłości Bo-  
ga, tak żeby dusza od nieporządney miłości  
oddalona, od niespokojności świata uwol-  
niona, sposobna była każdego czasu bez prze-  
szkody głosu oblubieńca swego słuchać.

*Po szóste:* Jeżeli się trafi że po obiedzie  
niebędzie kto sposobny do czytania y medy-  
towania, może w osobności, y obecności Pa-  
na Boga iaką ręczną zabawieć się robotą co  
się tym osobliwie mówi, ktorzy czytać nie-  
umieją, którym duchowny Ociec codzien-  
nie trzy lekcye ma przeczytać, y onych do  
odprawiania medytacyi informować. Także  
nie trzeba aby wżyskie tu naznaczone mate-  
rye zażywane były, ale tylko te ktore za poży-  
teczne uznane będą, tak iż gdy by kto przez  
cały czas osobności swojej w iedney ćwicząc  
się medytacyi, znalazł poznanie własnych nie-  
doskonałości, poprawę onych, miłość Boga  
y bliźniego, iak wyciąga od niego stan Ewan-  
geliczny, dalszego nie potrzebuie czytania  
ani rozmyślania.

*Po siódme.* Aby prawdziwe Chrześcianań-  
skie y Ewangeliczne życie, oraz doskonałe  
woli ludzkiej z wolą Bożą ziednoczenie w  
Zakonniku nastąpiło, nietylko powinien  
pospoli-

pospolite rozpamiętywania o stanie, y po-  
wołaniu swoim, iak się już powiedziało,  
postanowić, ale w ścisłości o powierz-  
chownych zmysłach, námiętnościach, o zda-  
niu rozumu, y o pożądlivosti woli, ato nie  
według upodobania swego, albo czytania  
iakieykolwiek książki, lecz iak reguła, usta-  
wy Zakonne, życie y nauka S. Fundatora, á  
osobliwie nauka Zbawiciela naszego (która  
jest Ewangelia: ) wyciąga.

*Po ofmie.* Uważyć każdemu Zakonnikowi  
należy, że każdy Zakon dla osobliwej iakiey  
cnoty Bogu y ludziom nad inne jest przyie-  
mniejszy, w ktorey cnocie naywięcej Za-  
konnicy tego Zakonu ćwiczyć się powinni,  
Taka cnota u Synów S. O. Franciszka jest  
ubóstwo y pokora; przeciwnym sposobem  
także, w każdym stanie Duchownym znay-  
dować się mogą niektóre niedoskonałości,  
dla ktorych Zakonnicy stanu onego obrzy-  
dzeniem Bogu y zgorśzeniem świata staia  
się: Takie są niedoskonałości u Synów S.  
O. Franciszka, y naśladowców S. Ewan-  
geliyi, pycha, szukanie y przyimowanie dro-  
gich, niepotrzebnych rzeczy z naruszeniem  
S. Ubostwa. Ma także każdy Zakon ná  
Zakonnikach swoich niektóre przymioty,  
które Świeccy ludzie chwalą, lubo w samey  
rzeczy

rzeczy małego są waloru, iako jest częste z  
niemi spółkowanie, żartobliwe konwersa-  
cye, wolność w iedzeniu y w picciu &c: w  
których nie powinien Zakonnik ludziom po-  
dobać się á Boga obrażać; lecz przeciwnie  
w rzeczach innych od Swieckich wzgardze-  
ni bywają, ktore są Duchowne y chwały  
godne, iako jest modestya, milczenie, ostro-  
żność w mowie, w iedzeniu, y w picciu umar-  
twienie, w ktorych każdy szukać powinien u-  
podobania Boskiego á nie ludzkiej chwały.  
Ma także każdy człowiek nieiaki zmysł, który  
go naywięcey między innemi zmysłami nie-  
spokojnym czyni, ma oraz w sobie nieiaką  
namiętność, ktora prędzey powstanie y ro-  
zum iego zaślepia, wolą do różnych błędów  
przywodzi; Ma także każdy iaki zły nałog  
który mu tak jest przyległy, iż się z nim iedno  
przez przywłaszczenie staie, y żadałym spo-  
sobem złym nałogiem nazwany być niechce,  
á ten iako wilk owczą pokryty wełną, naywię-  
ksze szkody ná duży czyni, ieżeli tym co jest,  
uznany nie będzie. Ma znowu każdy iaką cno-  
tę, ktora iakoby przyrodzona iemu jest przy-  
właszczona, lecz bez zaślugi to jest bez dal-  
szej reflexyi w oney się ćwiczy, kiedy natu-  
ralną wzruszony skłonnością, bez pamiętania  
y reflexyi, co y dla iakiego końca to czyni,  
materyal-



materyalne tylko, to jest bez zasługi cnoty wykonywa.

Na koniec znajduie także każdy dla urzędów y powinności swoich osobliwe niebezpieczeństwa, dla których należytego wykonania osobliwe są iemu potrzebne cnoty, w których iak się iemu zachować, iak się w nich ćwiczyć należy, aby był cnotliwym y mężem Ewangelicznym, y takim już będąc aby perfeferował, lepiey niżeli ia powiedzieć mogę, nauczy go Bog sam Wszechmogący, który się wodzem y przewodnikiem staie tym, którzy iemu w Du howney osobności ręce podaią, y iego w każdym oświeceniu gdzie on ich prowadzi naśladować pragną, y nieustannie sercem skruszonym y upokorzonym przez zasługi Matki iego Przenayś: y wiernego sługi Franciszka Świętego, przez interceisyą Anioła Stroża y wszystkich Świętych o tę łaskę upraszaią. To wżysko naygorętszym affektem wykonaią, kiedy nieomylnie sobie inaginować będą, że terażnieysza łaská już ostatnia iest, którą im Bog do poprawy życia, do pewnego dostąpienia zbawienia użycza, dla ktorego końca, niech Bog wszechmogący osobliwie, mnie mizernemu, y wszelkiey dobroci iego niegodnemu miłosierdzie użyczyć raczy łaski sweoy, bez ktorey nic nieiestedmy

śmy

śmy y nic dobrego pomyśleć niemożemy.

## O OBECNOSCI PANA BOGA

**T**ę obecność Pana Boga abyś dobrze  
Dulżo moia uznać mogła, naypierwey  
tobie uważać należy, że cały świat iest Bo-  
giem napętaiony, ponieważ ten Wszechmo-  
cny, niezmierny y niepojęty Bog ná wży-  
stkich mieyscach nie tylko przez wszechmo-  
cność y operacyą, ale też przez własną ná-  
turę y istotę iest obecny, tak iż żaden pro-  
szek ziemie, żadna kropelka morza, żadna  
choć naymnieysza część powietrza, żadna  
cząstka całego okręgu świata nie znajduie  
się, ktoraby w sobie niepojętym sposobem  
Troycy Przenayświętszey nie miała, albo ra-  
czey w ktoreyby Bog nie przemieszkował, w  
sobie nie zamykał; y to iest Artykuł wiary bo  
Paweł S. naucza: że iesteśmy, żyjemy y rusza-  
my się w Bogu. Ten Wszechmocny, nie-  
zmierny, wieczny, miłosierny, y sprawiedli-  
wy Bog, ktory dobre nagradza y złe karze  
znajduie się w tobie dulżo moia, a ty w nie n,  
doskonalszym sposobem niżeli ptak w po-  
wietrzu, ryba w wodzie, tak iż nie potrzeba  
tobie do nieba albo do piekła zstępować, po  
morzu pływać albo w dalekie y odległemiey-

śca świata udawać się dla dostąpienia obecności Boga, ponieważ ty w nim, a on w tobie tak się znajduje, że iak długo stworzeniem będziesz, nigdy nie będziesz mógł od niego, odstąpić, y bez niego na moment ieden zostawć, dla tego ty wchodząc do domu iakiego, do konwentu do celi w Bogu idziesz, z tam tąd, w Bogu wychodzisz; zstępujesz na dół y chował się przed oczami ludzkimi, zstępujesz y chował się w Bogu który wszystko widzi; widzą cię ludzie, ale Bog więcej y lepiej cię widzi nie tylko powierzchownie ale y wszystkie skrytości serca twego, które on przenikając, w swojej ma mocy y w nim mieszka, one iako prawdziwe światło oświeca, y wszystko co w skrytości serca twego myślisz, uznaje, tak iż iako od obecności jego ani czas ani żadne miejsce cię odłączyć nie może, podobnym sposobem przed mądrością y wiadomością jego żadne słowo, żadne uczynki y najłekretniejsze pomyślenie ukryte być nie może, lecz wszystko jest widome, y iak z serca twego wychodzi albo w nim ukryte zostało, tak od niego nadgródę za dobre, albo karę za złe odbierze.

Uważay powtórę: Jaka jest postać y figura twoja w obecności niepojętego y wszechmogącego Boga, bo jeżeli wyłokie gory względem



dem całej ziemi małe, cała ziemia względem  
nieba jedynym jest tylko punktem, a same  
niebo względem Boga nie jest; jakim ty  
dopiero jesteś? który z natury twojej nie nie-  
będąc, bez łaski Pana Boga nie dobrego po-  
myśleć nie możesz, pokaż jeżeli możesz miey-  
sca, które w twoim niepojętym y niezmiernym  
Bogu okrywasz, postać którą w nim  
masz, y od niego według naturalnego sposobu  
odebrałeś, a gdyby to było mocą, mądrością  
y wielkością wizerunkowego stworzenia, które że  
doczesne y skończone jest, względem nie-  
skończonego ani cienia nie ma. A lubo ty  
w tej nikczemności zostałeś, jednakże nie-  
pojęta Wszechmocność Boska taka jest do-  
brotna, że ciebie jako Matka przy sobie  
mieć pragnie; wielka to szczęśliwość, wielka  
sława, y niewypowiedziana łaska, która mi-  
zernemu staie się człowiekowi, że on zawżę  
łaskawie jest przymuszony w Bogu zostawać,  
y przed obliczem jego nigdy się skryć nie-  
może. Jest to sława, szczęśliwość y łaska nie-  
skończona y niewypowiedziana, lecz wielu  
jest którzy oney nie znają, jest słońcem oświe-  
cającym y zagrzewającym nas y w nas wży-  
tkie sunienia y serca skrytości, lecz nie-  
wielu na uyrzenie tego słońca oczy swoje,  
y na przyspolobienie się do miłości jego, serca

otwierają, tak iż w pośrodku tego światła  
serca ludzkie oświecającego w ciemno-  
ściach zostają, a otoczeni ogniem miłości  
Boga swego prawdziwego y iedyne go dobra  
oziębłemi zostają. Uważay po trzecie: że na  
wszystkich mieyscach obecnego Boga nie-  
trzeba w cudzey uważać postaci, na przykład:  
w postaci Króla ziemskiego na Tronie sie-  
dzącego, albo w innych podobnych imagina-  
cyach, lecz tak iak Bog wszędzie iest obecny,  
tak iego sobie iako nieskończon ego, niepo-  
jętego, niezmiennego, wszechmocnego, wie-  
cznego, sprawiedliwego y miłosiernego przez  
Akt żywey wiary stawiać należy, y w tym sa-  
mym ile czas pozwala zabawiać się; Inne ima-  
ginacye przez podobieństwo iakiego stwo-  
rzenia więcej w tym ćwiczeniu tobie prze-  
szkody dodają y do pożytku duchownego  
nieposobnym czynią, tym sposobem iak na  
zwierciedle odmalowane figury w zażywaniu  
on ego przeszkadzają. Ten akt wiary ciebie  
o obecności Boskiej na każdym mieycu u-  
pewniający, często y z należytą konfideracją  
powtorzony mocniej cię w tym co wierzysz  
upewnia, niżeli twoie oczy własne ciebie u-  
pewnić mogą o tym co widział, cielesne al-  
b o wiem oczy oszukane być mogą, lecz ro-  
zum przez wiarę oświecony nigdy zbłądzić  
niemoże.

nie może. Abyś zaś zawsze w obecności Boga zostawał, a cnotliwie żyjąc iemu się podobiał, nie trzeba Boga w własney iego istności oglądać albo zawsze aktualnie o nim rozmyślać, bo dziecię lubo Oyca swego nie widzi, iednakże wiedząc albo słyszając o prezencji iego w kompozycji y skromności, zostaje; żołnierz lubo Krola swego w oczach swoich nie ma, lecz dowiedziawszy się, że on w potyczce iemu się przypatruie wzbudza się do większey potyczki y własnego życia nie szanując: Ty o duży moia! która przez żywą wiarę o obecności Boga, Krola, y Oyca twego na każdym miejscu y każdego czasu upewniona jesteś, powinabyś się włądzić do prawdziwey Ewangeliczn ey karności y stateczney potyczki przeciwko nieprzyjaciołom twoim lubo Boga cielesnemi oczyma nie widzisz, y owszem iako żołnierz o obecności Krola swego nie pamiętający y nie mężnie wojujący iednym obecności znakiem do potyczki wzbudzony bywa, iako dziecię o obecności Oyca swego zapomniawszy, y nie skromnie się sprawując, przez iedno Oycowskie westchnienie poprawione bywa, tak ty o obecności Boskiej zapomniawszy, każde dzieło wszechmocności miłosierdzia y mądrości iego, ciebie do poznania teyże ob-



cności prowadzić może, przez sam dźwięk zegaru, przez znak do choru, albo do słońca jako przez głos twego Niebieskiego Ojca do skromności wewnętrznych y powierzchownych zmysłów, do cierpliwego znoszenia żelżywości, wzbudzony y zmocniony bywałeś, y każdy Akt wiary o obecności Pana Boga sprawuje w tobie habitualną intencją, iż lubo nie mając zawsze wyraźney intencji y pamięci o Bogu, iednakże wszystko w obecności Boga zostając czynisz, tak iż pytany dla czego tak pilnie tę albo inną sprawę czynisz, odpowiadasz: dlatego że mnie Bog widzi, lubo przed tym nie przez aktualną ale tylko przez akt Wiary w tobie zostawioną intencją o Bogu pamiętałeś; z czego łatwo poznać możesz, że ćwiczenie się w obecności P: Boga rozumu twego nie osłabia, ale umacnia, y potrzebene jest dla wykonania z zasługą y doskonałością uczynków do powołania twego należących. To ćwiczenie nie zawisło na imaginacyi, ale na samey prawdzie która rozumu nie osłabia ale umacnia, y wszystkich tych spraw iest potrzebna; A jako słonecznego światła jasność nie bywa przeszkodą do widzenia innych rzeczy ale raczy stać się środkiem do tego, tak przed Bogiem, który iest światłem rozumu twego, obcowanie nie ma być  
tobie

tobie przeszkodą do widzenia y czynienia  
rzeczy podobających się Bogu, ale jest twoim  
postrzodkiem, y drogą, przez którą przyść  
możesz do naydoskonalszego widzenia y u-  
znania tego, co tobie według upodobania Bo-  
żkiego, y z własnym ukontentowaniem czy-  
nić należy, á iako bez światła cielesnego nie  
poznać nie mogą oczy twoie, tak bez światła  
dużey twoiey ktore jest obecność P: Boga  
nigdy w Duchu nie poznasz co tobie według  
Boga czynić albo opuścić należy. To dobrze  
uзнаwłzy uważay poczwarte: Jak ubogi w  
obecności Bogacza oczow swoich podnieść  
nie śmie słaby y prośak w obecności możne-  
go, y mądrego, ust swoich otworzyć nie może,  
wielą mizeryą, nędzy y defektow napelniony,  
w obecności tego ktoremu wiadome są iego  
mizerye, wstydzi się. Pamiętay iak się poddany  
przed Krolem swoim sprawuje, mowić albo  
czynić tego nie może coby iego oczy obra-  
zić mogło, wszystko co się iemu od Krola  
albo od innych w obecności iego staie, cier-  
pliwie y bez wzajemney kalumniy, bez znaku  
zagniewania znośi, y iak by otym nie wiedział,  
albo iak by w tym swoje miał ukontentowa-  
nie z wesołą twarzą wszystko cierpi, pamię-  
tay w jakim ukontentowaniu zostáie dworza-  
nin znajdując się záwŹe przed Krolem, z kto-

rym on serdecznie ziednoczony, władzę y  
dobra każdego czasu y w każdym przypadku  
otrzymać od niego może, á na przeciwko  
temu, pamiętay w jakim strachu, y bojaźni ten  
dworzánin w obecności Krola ze stać, który  
w nieálce Krolewskiej żyje, y żadnego mo-  
mentu bezpiecznym nie zostaje, kiedy ostatni  
wyrok nieszczęśliwości z ust Krolewskich  
przeciwko niemu wypuszczony będzie; to  
wszystko ile sobie imaginować możesz uwa-  
żywszy: pamiętay iak ty mizerny ziemski ro-  
baczek, ty para ziemie, jedno nic w obecno-  
ści Wszechmocnego, naywyższego, y nay-  
mędrszego Boga masz się sprawować, pamię-  
tay iak twoich zmysłow, obyczajów, skłon-  
ności, pamięci, rozumu, woli w obecności  
twego y całego świata Krola ná inną á nie ná  
iego usługę záżywać możesz? Pamiętay iak  
ty się śmiesz śmucić, c'ó niecierpliwości y  
do gniewu przystępować, á nie raczey wszy-  
stko z radością iak byś o tym nie wiedział cier-  
pieć, kiedy od nieba, ziemie, wody, ognia,  
od Aniołów, Szatanów, Zwierząt, od przyja-  
ciół lub nieprzyjaciół twoich szkodę iaką  
cierpieć tobie przychodzi, abyś się przez tę  
cierpliwość Krolowi swemu przyjemnym stał  
widowiskiem, bez ktorego woli żaden wło-  
tek z głowy twoiey zginąć nie może. Jak ra-  
dofne



dośne tobie być powinno zostawanie w Bogu,  
kiedy ty w łasce jego y iedney woli z nim znay-  
duiesz się, tak iż Wszechmocności jego, mą-  
drości, opatrności y inſzych dobr niebie-  
ſkich w potrzebie ſpodziewać się mo żeſz, y  
w każdym ſtráchu, ſłabości, boiaźni, w poku-  
ſach zelżywoſciach. ktore tak ná duszy iak ná  
ciele trącić ſię mogą, w Bogu iak ná łonie Nay-  
łáskawieſzego Oycá ſwego ſkryć ſię mo żeſz, nie-  
chcąc od cielesnych pożą dliwości, od pro-  
żności ſwiatá y ciężkich pokus Czartow-  
ſkich ſzkody cierpieć. Ná przeciwko temu  
pamiętaj, iak niepoćieszne y ſtraſzne tobie  
ma być, kiedy ſię w niełáſce Boga znayduieſz,  
y przed nim iako y w nim takim zoſtaieſz,  
przed którym ſię ſkryć nie mo żeſz, w niebe-  
ſpieczeńſtwie zoſtaiąc, kiedy omył ſprawie-  
dliwego przeciwko tobie gniewu wyrok do-  
czelnego y wiecznego potępienia wyda, y  
ciebie ná wieki zgubić zechce. To ábyś ná  
rozumie ſwoim zupełnie wyraził, tego ćwi-  
czenia, oſobliwie przez 10. dni ołóbności  
twoiey maſz zażywać, á naybardziej ockną-  
wſzy ſię, ile razy do celi, do choru, wcho dziſz,  
ile razy do ſpiewania, Mſzy Świętey odprawia-  
nia álbo ſłuchania y do medytácyi przyſię-  
puieſz, w tych okolicznościach y okazyach  
maſz ſię w tym ćwiczeniu często y długo za-  
trzymy-

trzymywać, poki ta Boska obecność nie sta-  
nie się tobie przyjemniejsza niżeli ptasłwu  
powietrze, ryboni woda, niżeli kaźdey rzeczy  
właſne centrum, ponieważ Bog ieſt prawdzi-  
wym pocieſzeniem, ſpoczynkiem: y praw-  
dziwe centrum twoie. Abyś tedy ná potyn :  
(kiedy przez ſłuchanie ſповідzi, kazania, cho-  
rych nawiedzanie, przez iałmużny proſzenie,  
y przez inſze zabawy y roboty domowe z celi  
y choru oddaiony o obecności Boſkiey zá-  
pominałſz, y ſłodkości oney pozbywałſz) po-  
odprawionych zabawach y mianym roztar-  
gnienu znowu do celi do choru do modli-  
twy z naywiększym áffektem y pragnieniem  
powracał, iak pragnący ieleni do zimnych  
wod powraca, zemdlonym członkom ſwoim  
poſiłku ſzukając. ábyś ty podobnym ſpoſo-  
bem w celi w chorze obecności Boga záży-  
wając w tákiey iako w wodzie wſzelkiego po-  
cieſzenia poſiłek znalazł, od wſzelkiey zmazy  
ſiebie oczyścił, y wolność Ducha otrzymał,  
to ćwiczenie obecności Boga ieżeli przez te  
10. dni dobrze poymować będzieſz, wſzel-  
kie w nim prawdziwe dobro znajdzieſz.

Uważay ná koniec, że dla poięcia tego  
ćwiczenia nie tylko w ſłodkość Ducha z Ma-  
gdaleną przy nogach tobie przytomnego Pa-  
na małz ſiedzieć, ále także z Magdaleną z tey  
przytomności małz ſię wzbudzić do miłości

Pana Boga, a dla tey miłości, wszystko co od  
ciebie powołanie twoie wyciąga, dla upodo-  
bania Boskiego czynię; Bo iako naylaskawszy  
y ná każdym mieyscu tobie przytomny Bog  
naymnieyſzy dla miłości iego wykonany u-  
czynek nadgradza, tak nienawidzi, y karze  
naymnieyſze występki ktorych się obłubie-  
nice iego to ieſt duſze ludzkie dopuſzczają.  
A coſz więcey ciebie oduſzo moia wzruſzyć  
może do chronienia się tego co się Bogu  
twemu niepodoba, iak ta obecność Boska,  
kiedy Boga maſz obecnego coſz więcey wi-  
dzieć, ſłyſzeć, rozumieć y kochać pragnieſz.  
Ten álbowiem ſam ſerce twoie nátycić mo-  
że, czego doznał twoy Serafiſzny Oyciec,  
y ná ſwiadećtwo tego zawałał. *Deus meus*  
*Et omnia, Bog moy y wszystko moie.* Kie-  
dy przed Bogiem wſzytkie twoie niewypeł-  
niałſz akcyę, ſą wſzytkie zmyſły twoie ná-  
tenczas rozpustne, ſk'onnaſci nieſpokoyne,  
lecz kiedy iuſz zażywają obecności Boga do-  
bra Naywyżſzego czegoſz więcey widzieć ſły-  
ſzeć, żądać, pamiętać, rozumieć, miłować,  
y pragnąć mogą? tylko tego aby w tym do-  
ſkonałym obecności Boſkiej zażywaniu per-  
ſewerowali. Dla tego chcąc Bog Wſzechmo-  
gący Abrahama doſkonałym uczynić y we-  
wſzytkim ubogacić mowił do niego: *ambula*

*coram*



*coram me Gen: 17. v. 1. Chodź przedemną, y*  
chcąc przyczynę Enocha oznaymić mówił:  
*Et ambulavit Enoch cum Deo Gen: 5. v.*  
*22 Chodził Enoch z Bogiem.* Chąc Bog  
Włzechmogący twego Seraficznego Oyca  
cudem świętobliwości, y wizerunkiem do sko-  
nności uczynić, naucza go iak w obecności  
iego ma zostawać, to jest iak ma Ewangeli-  
czne życie prowa-zić y w Duchu na każdym  
miejscu, do Boga się modlić; Cwicz się ty po-  
dobny m sposobem, y w krotce Świętym będąc  
Anielskie życie na ziemi prowadzić będziesz,  
y uydzielsz nieszczęścia, tego które się przy-  
trafia tym, którzy bez rozpamiętywania obe-  
cności Pana Boga żyją iakowieczka: bez pa-  
sterza, chodzą iak ślepy, bez przewodnika,  
stoją, iak żołnierz w poszrodku nieprzyja-  
ciół iwcuch bez broni y pomocy, iako od  
Oyca y Oyczyny oddalony, nie w mniej-  
szym od Káima niebezpieczeństwie zostają-  
cy, ktory mówił: *Wyganiaisz mię od oblicza*  
*twego, każdy tedy ktory mię naydzie zabije*  
*mnie.* Bo ten człowiek ktory Boga przed  
oczyma swemi nie ma, od każdej grzechow-  
wey pokusy która go w drodze Niebieskiej  
potyka zwyciężony w wielkie grzechy y nie-  
prawości wpada. O! zapewne nędzna dusza  
owa, która przez zapomnienie o Bogu, od  
tegoż

tegoż Boga opuszczona bywa, ale nędzniey-  
sza tá, która tey nędzy swoiey nie uznáie, á  
bez końca naynędznieysza, która tey nędzy, y  
opuszczenia Boskiego szuka, y w nim się kon-  
tentuie, to álbowiem znakiem iest wieczne-  
go potępienia y ostatniego od Boga opusz-  
czenia; dla uchronienia się tego, ćwicz się w  
przerzeczonych reflexyach, á ieżeli zawżse  
podniesionym do Boga być nie możesz, nie-  
odwracay przynamniemy serca od miłości ie-  
go, y przed każdą zabawą twoią podnieś o-  
czy swoje do Boga, ieżeli się iemu podoba  
ábyś to wykonał, podczas zabawy twoiey  
przez pewne znaki przywódź sobie ná pá-  
mięć Boga, áby dobra twoia intencya od-  
mieniona nie była y ábyś Boga szukając, nie-  
szukał samego siebie, álbo áby inne niedo-  
skonłości nie wkrádły się. Po skończoney za-  
bawie spoczniy sobie w obecności Pana Bo-  
ga, starając się uznać niedoskonłości w prze-  
szłych uczynkach przypuszczone, á ná po-  
tym onych się chronić, nie obawiając się wie-  
cznego od twarzy Boskiej odrzucenia, ále  
iák się powiedziało ieszcze ná świecie żyjąc  
niebieskie życie zaczniesz, á osobliwie tá o-  
sobność Duchowna tobie przez te poszrodki  
krotka, radosna y bardzo pożyteczna będzie.

Ná koniec: ponieważ życie każdego Chrze-  
ścianina

ścianina á naybardziej Brata mnieyszego ma  
być naśladowaniem nášzego nayłaskiwszego  
Ukrzyżowanego Zbawiciela, powinien tedy  
Zakonnik ćwicząc się w ośobności, okrutne  
męki y przenayświętsze rany tego Zbawi-  
ciela codziennie serdecznym áffektem roz-  
pamiętywać, y od cierpiącego ná krzyżu nie-  
odstępować, dla tego możesz dużo moia  
strawić.

*Dzień pierwszy.*

Z Chryśtusem w domu Marthy, gdzie on  
się z Nayłaskąwszą Mátką swoją mając iść ná  
śmierć, żegnał.

*Dzień drugi.*

W Wieczerniku, gdzie on oprócz posta-  
nowienia Przenayś: Sakrámentu, naywyższą  
naukę Ewangelicznego życia Uczniom swo-  
im dawał.

*Dzień trzeci.*

Ná gorze oliwney, gdzie Zbawiciel spro-  
śność grzechow ludzkich rozważając, krwa-  
wy pot z siebie wydawał.

*Dzień czwarty.*

U Annasza, gdzie okrutny policzek dostał.

*Dzień piąty.*

U Kayfasza, gdzie uplwany, y sprośnie był  
traktowany.

*Dzień szósty.*

U Heroda gdzie w białą ubrany szatę zá-  
glupiego był mianý.

*Dzień*



*Dzień siódmy.*

U Piłata gdzie biczowany, koronowany,  
y na krzyż był osądzony.

*Dzień osmy.*

Z Chrystusem pod ciężarem krzyżowym.

*Dzień dziewiąty.*

Na gorze kalwaryi w żalotnym rozpamię-  
tywaniu okrutnego ukrzyżowania.

*Dzień dziesiąty.*

W Grobie, tam się z Chrystusem zamy-  
kając tak żebyś niewięcey ty, ale Chrystus żył  
w tobie, Amen.

NB. Możesz także każdego dnia osobliwych  
Świętych Pátronow z sobą w towarzystwo za-  
praszać, abyś przez to stał się Bogu przyie-  
mniejszym.

M O D L I T W A.

SERAFICZNEGO OYCA FRANCISZKA  
ŚWIĘTEGO, KTOREY CZĘSTO, O-  
SOBLIWIE NA POCZĄTKU Y KON-  
CU KAZDEY MEDYTACYI ZAZY-  
WAC TRZEBA.

**B**OZE moy y wszystko moje, ty jesteś  
Bogiem moim y wszelką nadzieją moią,  
wzmocnieniem moim, dostatkiem moim,  
życiem radością y nasyceniem moim, oraz  
wszystko

wszystko co mam albo mieć mogę, to wszystko mam iż ciebie mam, ty mnie za błogosławieństwem twoim łaskami twemi od początku napełniłeś, i praw to Naymiłościwży Pánie, ábym w tym błogosławieństwie zostawał, y z nim do pożądanego przyścisnąć mógł końca, Amen.

## DZIEN PIERWSZY.

Duchowney Oświebności.

*O Poznaniu własney nikczemności.*

Quædã homo quod memores ejus?

ps. 8. v. 5.

*Coż jest człowiek iż e nań pamiętaß.*

**U**ważay że trzeba tobie pamiętać y pilnie rostrząsać co, od kogo, y kto ty jesteś? jeżeli pragniesz podobaiące się Bogu prowadzić życie, y w nim duchownie postępować; álbowiem jeżeli tego szczerze y należycie uważać nie będziesz, nigdy do poznania samego siebie nie przydziesz, jeżeli samego siebie nie poznasz nigdy pokory Świętey nie nabędziesz, jeżeli upokarzać się nie będziesz, Zbawienia wiecznego niedostąpisz. Jeżeli zbawienia wiecznego niedostąpisz, nie szczęśliwym y najmizernieyszym będziesz przez całą wieczność. *O Nikcze-*

**K**  
obecn  
wey ż  
było,  
nie n  
mizer  
czek,  
własne  
fiko c  
swoie  
iey á  
pamię  
łości  
stworz  
zdoby  
sprośn  
żarem  
możesz  
ści sw  
Uw  
iawnie  
Bog á

*O Nikczemności człowieka wzglę-  
dem przyrodzoney istności.*

**ROZMYSLANIE Pierwsze.**

**K**iedyś już Pana Boga sercem upokorzo-  
nym żywą wiarą y Synowi n. áffektem  
obecnego sobie postawił: Uważay nappier-  
wey że iako Nieba y ziemię przed czasy nie-  
było, tak y ty przed stworzeniem swoim wcale  
nie byłeś, w tey nikczemności twoiey  
mizernieysz byłeś niżeli najmnieysz robac-  
zek, podleysz nad proch, który nogami  
własnymi deptasz, obrzydliysz niż to wśzy-  
stko co w obrzydzeniu masz, y od czego oczy  
swoie odwracasz. W tey nikczemności two-  
iey ani świat, ani inrze kreatury w tobie nie-  
pamiętały, iako mogące w swoiey doskona-  
łości zostawać bez ciebie, którym także przez  
stworzenie istności twoiey przyłączony, o-  
zdoby żadney ani pożytku nie przydąiesz, ále  
sprofnością ciała twego ie napełniaasz, cięż-  
żarem grzechow twoich obciążaasz, y nie-  
możesz ani przez moment ieden w istno-  
ści swoiey samego siebie konserwować.

*Uważay powtore.* Dobroć Boską która się  
iawnie pokazuje w stworzeniu twoiey osoby,  
Bog álbowiem Włzechmogący y nieskon-  
czoney.



czoney dobroci swoiey, y niewymowney mi-  
łości, którą miał ku tobie, kiedy cię ieszcze  
niebyło, abyś go był oto prosił, zmiłował się  
nad tobą, y przez całą wieczność o tobie  
pamiętał, chcąc czułą swoiego nad wszystkie  
kreatury ziemskie wywyższoną y na wyobra-  
żenie y podobieństwo swoje stworzoną tobie  
udzielić istotę, dając tobie nayzacnieysze trzy  
potencye, iako to pamięć, abyś o tym, który  
przed wieki o tobie pamiętał, y przez całą  
wieczność pamiętać będzie, nigdy niezapom-  
niał. Dał ci rozum, abyś tego który wszy-  
stko jest, y bez ktorego nic stać się nie może,  
poznał; Dał ci wolą, abyś tego od ktorego  
wszystko masz, y nad to ieszcze dobr nieskoń-  
czonych niebieskich od niego się nieomył-  
nie spodziewasz, że wszystkiego serca nade-  
wszystkie rzeczy stworzone kochał. Tę nay-  
zacnieyszą istotę twoię Bog z ciałem zie-  
dnoczył y w podróży do Ojczyzny niebie-  
skiej, w ktorej przez życie zostałaś, wodzem  
poślanował, abyś go do wypełnienia cnot  
Świętych y zaśluga ( ktoremi przyozdobio-  
nego, y ubogąconego ciebie Bog mieć pra-  
gnie: ). zażywał.

*Uważay po trzecie.* Gdyby tobie duszo  
moia y ciało moje ani nieba, ani inšzey nad-  
grody Bog był nie obiecał, iednakże dla tego  
samego

samego  
wzglę  
szey  
wypr  
iested  
serce  
iego  
bydź,  
flawę  
kiedy  
poki  
odda  
chwa  
nia y  
żywa  
szych  
wny  
miał  
ko B  
Agid  
czył  
wyjęt  
iemu  
odpow  
cie sw  
mądr  
spółob  
ktoreg

ey mi-  
ieście  
wał się  
o tobie  
zyskie  
yobra-  
ą tobie  
sze trzy  
e, który  
z całą  
ezapo-  
y wzy-  
może,  
torego  
eskon-  
eomyl-  
nade-  
ę nay-  
em zie-  
niebie-  
odzem  
ia cnot  
dobio-  
eć pra-  
e dufzo  
ey nad-  
dla tego  
nego

samego że was dobroć iego z obrzydliwej y  
wzgardzoney nizeczności do nayzacney-  
szej istności y stanu widomego stworzenia  
wyprowadziła, powinniście wszystko to czym  
ieście, y co uczynić możecie, wdzięcznym  
sercem każdego czasu iemu oddawać, y ná  
iego chwałę obracać, powinniście gotowemi  
bydź, siły y władze waże. zdrowie, dobra  
sławę, y wszystko co w mocy swojej macie,  
kiedy y iak on chce iemu pożyczać, tak długo,  
poki od iego nieskończoney dobroci wam  
oddane nie będą, y powinniście tych ná iego  
chwałę, y wypełnienie wam przez przykaza-  
nia y Regulę Zakonną obiawioney wo.i za-  
żywać, co B: *Ægidius* Zakonu Braci mniey-  
szych dobrze poznał: Dla tego chciał się pe-  
wny człowiek od niego dowiedzieć, coby  
miał czynić, aby powinności swojej przeciw-  
ko Bogu zadosyć uczynił; Pytał się go B:  
*Ægidius*, coby ná podziękowanie wyświad-  
czył temu, któryby odciętą rękę álbo nogę,  
wyięty ięzyk álbo serce, y wylupione oczy  
iemu przywrocił y przyprawił? A iak tylko  
odpowiedział, żeby mu chciał przez ciste ży-  
cie swoje ze wszystkich sił ciała swego służyć,  
mądrze mówił do niego *Ægidius*: Podobny n  
spółobem moy przyiacielu czyn P: Bogu, od  
ktorego wszystko masz, y co moment dary

od niego odbierasz, y to czyniąc poniekąd  
zadowolę uczynisz powinności swojej.

*Uważay po czwarte.* Jak do tych czas, u-  
ważałeś dobrodziejstwo stworzenia y zacho-  
wania twego, iak wdzięcznym byłeś za ob-  
fite dary y łaski od Boga tobie użyzione, z  
iaką pilnością Stworzycielowi twojemu we-  
dług nauki B: Ægidiusza służyłeś, iakoś mile  
od Boga przyjmował, kiedy cię choroba, nie-  
dostatkami, sławy umniejszeniem, wewnętrzney  
y powierzchowney y uciechy odjęciem y in-  
nymi przypadkami nawiedził, albo nie tak  
wiele iako innym y według woli twoiey tobie  
użyty; A jeżeli znayduiesz, że do tego czasu  
dobrodziejstwa stworzenia swego według po-  
winności swojej nie uważałeś, y co większa  
tego samego nie uznałeś, skrytości Boskie,  
które zmyślności twoiey nie dogadzaia, y  
oney się szkodliwe być widzą, za nic sobie  
wazyłeś, twoiey pamięci, rozumu, y woli ze  
wszystkimi tak wewnętrznymi iako y powierzch-  
ownymi zmysłami ciała twego na obrazę  
Pana Boga y woli iego przenajświętszey za-  
żywałeś, pamiętaj teraz, iak nieposobnie,  
iak źle y niewdziecznie przeciwko BOGU  
Stworzycielowi twemu żyłeś? co za rachun-  
ek w dzień sądu ostatniego ciebie czeka? a  
ponieważ nie będziesz mógł żadnym sposo-  
bem

bem z tego się wymówić, iaki wstyd ci-  
bie czeka? y ná koniec co zá męki dla ciebie  
względem niewdzięczności twoiey są zgoto-  
wane? Dla uchronienia się tego, niech to u-  
stawicznie rozum twoy roztrząsa, co się to-  
bie prostym umysłem do uwagi podało, ábyś  
się wzbudził do prawdziwey y nieustającej  
usługi naylaskawszego Boga twego, y do wy-  
pełnienia dobrowolnego wśzystkich rozka-  
zow iego, á tak chwałę mieć będziesz w dzień  
sądu ostatniego, y zá wśzystkie momenta po-  
dobającego się życia twego żywot wieczny  
otrzymał.

## CWICZENIE RANNE.

*O stanie y konstytucyi człowieka tak  
sprawiedliwego iak y niesprawie-  
dliwego w dzień sądu.*

**A** Byś bez wszelkicy trudności w przeszłym  
rozmyślaniu poznane przedsięwzięcie  
swoie skutkiem wypełnił, niech się teraz cwi-  
czy twoia pamięć y rozum w uważaniu nie-  
pewności czasu, iak długo żyć y kiedy umie-  
rać tobie przyidzie, y ná koniec kiedy z gro-  
bu w którym już ciało twoie w proch się o-  
brociło, powstanieś, ná odebranie od Boga



Sędziego sprawiedliwego wieczney nadgro-  
dy álbo wiecznego karania, według dobrych  
álbo złych załug żywota twego. Uznawszy  
tę prawdę, pozwól oczom rozumu twego  
trochę czasu do uznania. I. w iakiey piękno-  
ści, y w iakiey ozdobie ná ostatecznym sądzie  
pokażą się ciała y dusze tych ludzi, którzy  
Bogu ze wżyskiego serca, ze wżyskich sił  
swoich służyli, dla niego wiele złego ucier-  
pieli y ponosili, y za to wżysko zapłatę  
mieć będą, czym álbo co złego cierpiąc, ál-  
bo dobrego czyniąc wolą Boską wypełniali.  
II. Jaką chwałę nie tylko przed ludźmi, ále  
nawet y przed samemi Aniołami mieć będą.  
III. Jak wielka nadgroda to iest dziedzictwo  
Synow Boskich onym od Boga ná wieczne  
czas y dane będzie. Tym widzeniem szczę-  
śliwości sprawiedliwych będąc dotyc ukon-  
tentowany, pozwol podobnym sposobem pá-  
mięci twoiey y rozumowi twoiemu trochę  
czasu do uznania, nayspierwey: iák obrzydli-  
we, smrodliwe ciała, iák sprotné y szkaradne  
będą tych ludzi dusze, którzy nie tak iák do-  
brodzieystwo stworzenia od nich wyciągało,  
Panu Bogu służyli, ále dla usługi własnych  
pożądliwości wżyskie swoje siły prace y  
starania obracali; Jak ci prace swoje przez  
całą wieczność oplákiwać y przeklinać będą.

Po wto-

Powtore: Co za wstyd y konfuzya przed ludzmi, Aniołami, y szatánami takich okrycie, Po trzecie: Jak straszną sentencyą potępienia wiecznego otrzymają. A ponieważ ta nieśluzęśliwość ciała y dusz potępiencow z tąd pochodzi, że pożądliwości własnych niepochochowali, według przykazania Boskiego Gen: 4. *Pod tobą będzie pożądliwość grzechu a ty nad nią panować będziesz.* Z tego uznay iak pilnie trzeba uważać, abyś ciała twoiego: (które się przez złość twoją według nauki Seraficznego Oycy w wzgardzonego ośła przemienia.) pod pretextem potrzeby tak bardzo nie karmił, abyś nieporządne skłonności y pożądliwości hamował, oraz abyś iemu złe náłogi y grzechy wykorzeniając, y cnoty Święte szczepiąc, w umartwieniu starego człowieka z zmyślney kompaśsyi nie pobłazał, To aby ten ośieł bez sprzeciwienia się cierpiał, trzeba abyś iemu, to jest ciału twoiemu błoto y proch nikczemności z ktorey pochodzi, y dotey znowu wroci się, do uwagi podawał, przez co bez wątpienia dobry początek twoiey Duchowney ośobności mieć będzietz, przedsięwziętey przyłżej poprawy y radośnego powstania dośłapisz.

*O nikczemności człowieka wzglę-  
dem łaski Pana BOGA.*

ROZMYSLANIE Wtore.

**U**ważay że tego momentu ktorego z głę-  
bokiey nikczemności twoiey naturalney  
istności od wszechmocney y miłośnierney ręki  
Bożkiey wyprowadzony, przez iednoczenie  
z ciałem twoim zostałeś człowiekiem, zaraz  
dla grzechu pierwślych rodziców twoich w  
przepaść naypocleyśzey y nayszkodliwśzey  
nikczemności pierworodnego grzechu y u-  
tracenie łask Bożkich wpadałś, w tey nikcze-  
mności zstaiąc, jesteś nieprzyjacielem Bo-  
żkim, od Nieba ekskludowany, z cnoty ogoło-  
cony, zlemi pożądliwościami napełniony,  
grzechom poddany, niewolnikiem szatań-  
skim, pokarmem płomienia piekielnego y  
trupem zyiącym, y ná koniec względem zba-  
wiennego y Duchownego życia nic nie jesteś.

*Uważay powtore.* Ze z tey nikczemności  
wyisć, y życia sobie dać nie mogłeś, żadna  
także moc Królów albo Aniołów pomocy to-  
bie uzyczyc nie mogła, ale tylko to się przy-  
znać musi, że nie jest chcącego człowieka,  
ale zmiłuiącego się Boga. Ktory grzeszni-  
ków, kiedy ieszcze nieprzyjaciółami Bożkie-  
mi byli,

mi byli, przez słowo Boskie ciałem uczynione  
wybawił, nie niemogących dobrego pomy-  
śleć, światłem łaski swoiey oświecił, y od  
wzgardzonego stanu grzechowego, do stanu  
nayzacznieyszego łaski ciągnie, zapewne nie  
było chcącego człowieka ale zmiłującego  
się Boga, a dla tego że od niego wybrany, y  
światłem łaski jego oświecony, zostałeś od  
pierworodnego grzechu, y potym od wła-  
snych uwolniony, darami łask jego ubogá-  
cony byłeś; Pierwey albowiem niżeli natu-  
ralnym sposobem chodzić albo co dobrego  
chcieć mogłeś, Bog Wszechmogący zporzą-  
dzić raczył, abyś się z prawowiernych Kato-  
lickich rodziców narodził, po narodzeniu two-  
im tak długo żyć pozwolił, abyś Chrześ-  
ci Święty, łaskę Synostwa Boskiego, y dziedzic-  
stwa Niebieskiego nie wiedząc iakim sposo-  
bem otrzymał, potym także oprocz potrze-  
bnych nauk, Aniołów swoich tobie nazna-  
czył, SS: Sakramenta, doskonałych łask z in-  
szemi naypotrzebnieyszymi środkami uży-  
czył, abyś w tak wysokim stanie łaski Boskiej  
zostawać, albo przez własną złość od niego  
odpadłszy, znowu powstać mógł, y utraconą  
łaskę pozyskać.

*Uważay po trzecie.* Ze nie małego potrze-  
ba było kosztu dla twoiego z głębokości grze-  
chow



chow y nieprawości wybawienia, do wyso-  
kości łask Boskich wywyższenia; było trzeba  
naykosztowniejszey ceny, która tylko w nie-  
bie y ná ziemi znaleziona być mogła, to iest:  
życie, męka, krew, y tak fromotna śmierć Je-  
dnorodzonego, y wcielonego Syna Boskiego.  
A ponieważ ta krew Przenayświętłza Syna  
Bożego iest niekończonego waloru, męka  
y męczeństwo, którym on dla ciebie był ná-  
pełniony niewypowiedziane było, nástępnie  
z tego że te męki od których ty przez wy-  
knie tey Przenayświętłzey, krwi wybawiony  
ieśteś są niekończone, y dobro któreś ode-  
brał, y ieszcze więkłzego nadzieią pewną  
spodziewasz się, nie wypowiedziane być musi.  
To ábyś lepiey mógł poznać, postaw się ná  
sámym dnie piekielnym, ábyś przez uwagę  
rozu mu twego siarczytych smrodow uczuł,  
smoły zkosztował, od nieszczęśliwych gło-  
sów wołania, ięczenia, y narzekania usłyszał,  
rózne męczeństwa ktoremi czárcei potęm-  
pionych męczą obaczył, te wszystkie ty byś  
był musiał cierpieć, gdyby okrutna śmierć  
twego Zbawiciela nie była éciebie od nich u-  
wolniła. Z tey przepaśi i piekielney wstępuy  
ná wysokość Niebieskie, dla widzenia dobr,  
szczęśliwości y chwały, które Bog nágoto-  
wał tym którzy go wiernie miłują, y przez  
całą

całą wieczność iáko im włásne udzielić po-  
stańowił, czego ty nie mogłbyś się żadnym  
spółobem spodziwać, gdyby niegodność y  
ubóstwo twoie od naydroższey krwi Chrystu-  
sowey ceny swoiey nie miało.

*Uważay poczwarte.* Co záobliwacye dar  
odkupienia od ciebie wyciąga, bez którego  
(iák Kościół Święty śpiewa: ) nie by tobie y  
całemu narodowi ludzkiemu nie pomogło  
być urodzonym, gdyby dobrodzieystwo od-  
kupienia nie było wspomogło. A ponieważ  
wziytko za to odkupienie Bogu twemu wi-  
nieneś, życzę tobie ábyś tyliż razy ná znak  
wdzięczności przez pomyslné y Bogu po-  
dobiące się prace, prześladowania, przeci-  
wienstwa, okrucieństwa, y umartwienia same-  
go siebie ofiarował. Zastánowiwszy się w  
tym pragnieniu, y oczekiwając wiadomości  
co Bog od ciebie zá ten wielki dar wyciąga,  
Imaginuy sobie iákbyś slyszal Piotra Świę-  
tego mowiącego: *Chrystus cierpiał zá nas,  
zestawiając nam przykład náśladowania iego.*  
A starając się poznać, y pełnić skutkiem to  
náśladowanie, słuchay samego Chrystusa mo-  
wiącego; *Kto chce iść za mną niech záprze  
siebie samego y bierze krzyż swoy na siebie.*  
Iák by chciał mówić: *Abyś ty z tyliż do  
miłości moiey wybrana duszo, docześnie w*  
*miłości*

miłości y łasce, w wieczney chwale y godności ze inną złączona była, nie chcę iá tego ábyś się krwawym potem oblewał, ábyś biczowanie, cierniem koronowanie, y siemotną śmierć krzyżową cierpiał, ále tylko chcę tego po tobie, ábyś siebie samego zaparł, wewnętrzne y powierzchowne zmysły martwił, codziennie krzyż, to iest, ciężkie prace, zelżywości, przeciwnieństwa, y záprzenie samego siebie z pokorą, y z cierpliwością ponoślił, które ponoszenie wyciąga od ciebie posłubiona reguła, posłubione naywyższe ubóstwo, prętkie posłuszeństwo, y Anielska czystość.

*Uważay pó piąte.* Kto iest ten ktory to od ciebie wyciąga, y kto ty iestes ktory przereczone masz wypełnić usługi y obligacye, iak wielkie, iak ciężkie y niewypowiedziane iest to, co on dla ciebie uczynił, y iak małe iest to, co on od ciebie nie dla swojego, ále dla twoiego, pożytku wyciąga, pamiętaý żeś y tego iestże do tego czasu skutkiem nie wypełnił, zawstydz się dla tego, y ná potym wolą swoją pobudzay do cierpliwego znoszenia ciężkości, pracy, wewnętrznego y zewnętrznego opuszczenia, y wśzystkiego, co względem twego Świętego powołania przytrafić się tobie może, Uznay własną do wypełnienia

pełnienia tego słabość y nieczemność, y  
proś przez zasługi Przenajświętszey y nie-  
winnie wylaney krwi Zbawiciela twego, abyś  
mógł u stołu łask Boskich iako niegodne  
fzyczeńiątko zbierać odrobiny darow iego,  
á kiedy to tobie pozwolono będzie, staray się  
wdzięcznością tę łaskę nadgradzać, y wszy-  
stkie święte przedsięwzięcia skutkiem wypeł-  
niać, mówiąc serdecznym áffektem z Será-  
ficznym Oycem twoim FRANCISZKIEM  
Świętym: BOG moy y wszystko.

### CWICZENIE Południowe.

*Rozpamiętywanie iák mało dobrodziej-  
stwo odkupienia uważałeś, y iák  
przecię BOG Wszechmogacy tego  
nieuważaiac, tobie y wszystkim grze-  
sznikom łask swoich bez prze-  
stanku użycza.*

**N**Apełniwszy rozum y wolą w przeszłym  
rozmyślaniu uwagą wielkości grzechu  
pierworodnego, oraz uwagą łask niekoń-  
czonych od Boga tobie przez zasługi Zbá-  
wiciela twego użyczonych, ćwicz pamięć y  
rozum twój w rozważaniu iák bardzo te łaski  
w poważeniu miałeś, á ja nie wątpię że przed  
Bogiem



Bogiem zawstydzony stać będziesz, kiedy  
tobie przypadnie, że dla jednego mniemane-  
go dobra, czci, lubieżności, y wygody wła-  
snego życia, od drogi zbawienia twego odstą-  
pisz, od stanu łaski Boskiej odpasz, y przez  
sprośność grzechow twoich do takiego stanu  
przyszdziesz, w którym nie z własney mocy  
dla zbawienia swego uczynić nie mogłeś.  
Tu uważay: iák Bog ( który cię pomienio-  
nym sposobem zgubił: ) z nieskończoney  
miłości swoiey znowu cię szukać raczył, y  
iáko owa Ewangeliczna Niewiaśta zgubione-  
go dzieiątego grosza, szukając, dom cały wy-  
miałá, tak Bog Wszechmogący wśyśtko  
co w mocy swoiey miał, ná to obrocił, áby  
cię znowu przed oblicze łaski swoiey przy-  
prowadził, z tej przyczyny światłem mądro-  
ści swoiey do poznánia własnych grzechow  
rozum twoy oświecił, do brzydzenia się nie-  
mi przez miłość y dobroć swoię, wołá twoię  
wzbudził, przez Wszechmocność swoię ię-  
zyk twoy do wyznania onych wzmocnił,  
przez opátrność do odpuszczenia onych  
Kapłán tobie naznaczył, y dla tego końca  
wiele przykładow pokazał tych, którzy raz  
zgrzeszywszy, ciężko pokutowáli, y dla tego  
Bogu przyiemni byli, áby cię przez to do  
S: pokuty zachęcił. Bog Wszechmogący áby  
cię

cię od grzechow odstraszył, pokazał ci tak  
strażne upadki tych, którzy się w grzechach  
zastarzawszy, mizernie y nieszczęśliwie przez  
całą wieczność zginęli: On cię przez nápo-  
mnienia y Duchowne Reflexye twoich Du-  
chownych Oycow łaskiwie do siebie ciągnął.  
Przez naznaczone od Przełożonych pokuty,  
albo przez infze zesłane káry ciebie do po-  
kuty pobudzał, y ustawicznie z Oycowskim  
áfiektem y miłosierdziem ná ciebie czekał,  
przez głos śmierci, piekła, Niebá, y strasznego  
sądu, przez głos ziemi, wody, ognia y  
inшого stworzenia, przez strach y miłość, y  
inżym do wzruszenia naypożyteczniejszy  
spósobem do tego zapraszał. Z tym wśzy-  
stkim pámiętay, co te wśzystkie pobudki  
sprawiły, y iákiego pożytku przyczyną były,  
á podobno znaydziesz, że y tak wiele nie bę-  
dzie, zkąd byś mógł mieć nadzieię, żeś sobie  
łaskę u Boga záslużył. A ponieważ pokutá  
Święta odpuszczenie grzechow sprawiáca,  
y utráconá przez grzech łaskę powracáca,  
zamyka w sobie žal y skrucę prawdziwą, o-  
raz nienáwiść onych y mocne przedsięwzię-  
cie takich się nigdy więcey nie dopuszczać:  
Pamiętay ieżeli pokuta twoja te własności  
w sobie zamyka, kiedy ięzyk y usta twoie w  
doczesnych tylko próżnościach, y okazyach  
grzecho-

grzechowych płyną, y czegoś się dziś wy-  
spowiadał, iutro to samo czynisz, z tym przy-  
iaćielem ktoregoś się dziś odprzyśiągł, iutro  
znowu z tym samym przyiaźń ząbierałz. A  
daymy to, żeś przez twoją pokutę łaskę Pana  
Boga otrzymał, iednakże sam z siebie ile z  
siebie, że w tey łasce zostawać będzieszz, wię-  
kšzey nie możesz mieć pewność, iák iedna  
ná wysokośći wieży iákiey wywielżona cho-  
ragiew pewności nie ma że od przeciwnych  
wiatrow ruszona nie będzie. Lucyper nie miał  
pewności y stałości w Niebie, Adam y Ewa  
w Raiu iákiey nie znaleźli, ale zaraz ná pier-  
wszy wiatr pokusy upadli, dla tego że sami  
w sobie á nie w Bogu nadzieię wytrwania  
pokładáli. A iakimże sposobem ty sobie tę  
pewność obiecać możesz? ktorego świat zwo-  
dzący y oszukuiący często do próżności pro-  
wadzi, czárt pokusami trapić nigdy nie prze-  
stanie, ciało, ktorego skłonności zawodzą  
człowieka, ciebie do lubieżności pobudza, á  
iákże tę pewność sobie obiecać możesz? w  
tym cieie ktore grzechow sprośnościami iest  
nápełnione, á osobliwie kiedy widziš że iako  
wiele grzesznikow do pokuty się nawróciło,  
tak też wiele tak wielkich świętych ktorzy iuż  
mieszkanie w niebie sobie zakładáli, do głę-  
bokości grzechow naycięższych, y z tey do  
przepáści

przep  
Pawel  
videat  
patrzy  
pamię  
żadaj

O N  
Chr

U  
w  
pić  
ktora  
nią o  
bawio  
y dzie  
w tob  
świat  
tego f  
może  
stępui

Uu  
niemo  
wyobr  
miafes  
dnego

przepaści piekielney przepadło. Dla tego S. Paweł nas napomina 1. Cor: 10. *qui stat videat nè ca lat*, kto mniema żeby stał, niech patrzy aby nie upadł, co y ty szczególnie w pamięci mieć masz, abyś łaski otrzymaney żadnym sposobem nie utracił.

### ROZMYSLANIE Trzecie.

*O Nikczemności człowieka względem  
Chrześcijańskiego y cnotliwej istności.*

**U**ważay náypierwy. Ze bez cnot nie zbawienia, ale wiecznego potępienia dostąpić możesz, bo łaska usprawiedliwiająca którąś ná chrzcie Świętym odebrał, y przez nią od zmazy grzechu pierworodnego wybawionym został, prawa Synostwa Boskiego y dziedzictwa Niebieskiego dostąpił, nigdy w tobie po otrzymaney zupełney rozumu światłości bez Chrześcijańskich cnot, y stałego się w nich ćwiczenia, utrzymana być nie może, bez ktorey łaski te cnoty od ciebie odstępują, y grzechy tćce twoie napelniaią.

*Uważay powtore.* Jako żadnym sposobem niemogłeś sam siebie stworzyć, á już będąc ná wyobrażenie Boskie stworzony, mocy nie miałeś siebie samego od grzechu pierworodnego y nie łaski Pana Boga uwolnić, tak też

D

postwo-



po stworzeniu swoim będąc łaską Pana Boga przyozdobiony, nie mogłeś sam z siebie ile z siebie żadney cnoty do zbawienia potrzebney dostąpić, y w niey się ćwiczyć, iak cię na czynie wybrane Paweł Święty upewnia pisząc 2. Cor: 3. v. 5. *Nie jesteśmy dostateczni sami z siebie co myśleć iako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest*, który w tobie do dobrego nieposobnym, iako y w każdym Chrześcijańskim człowieku á osobliwie Zakonniku co godziná y co moment to sprawuie, áby przez ćwiczenie się w cnotach Świętych Ewangelicznych iako prawdziwi Chrześcianie y Zakonnicy, tego Imienia y Profesyi godnemi się stali, y w niey świętobliwie żyjąc postępowali. Chciałbym teraz ábyś przeszłe rozważał, á na dawne obeyrzał się czas, iak wiele łask, oświecenia rozumu, y wrzuczenia woli dla różnych aktów cnot Świętych od Boga bez własney przyczyny y proźby odebrałeś, gdybyś pożytki cnot świętych które z tey łaski w tobie się znajdowały, liczył y rozpamiętywał, o! iak byś się przed Bogiem wstydział, któregoś łask tak często nadaremno żążywał, y dla własney miłości niepożyteczne uczynił. Lecz jeżeli znajduiesz, że z tak obfitych łask Boskich jedna w tobie Bogu miłe przynosiła pożytki, y jeżeli się spodziewałeś,

że

że  
na  
Ev  
sko  
dla  
we  
fiel  
o f  
ieft  
czł  
cze  
rafi  
fto  
fere  
to w  
pa  
żes  
wyn  
ubo  
iedn  
zroc  
pon  
z do  
fki  
twoi  
bił.  
Bosk  
nosil

że przez ten czas Duchowney osobności, z  
naśienienia łask Boskich wiele pożytku cnot  
Ewangelicznych powstanie, y do zupełney do  
skonalskości w tobie wyrosnie, nie powinienes  
dla tego o sobie wiele myśleć y sądzić, ieżeli  
według nauki Pawła Świętego Gal: 6. sam  
siebie oszukać niechcesz, to tylko rozumiey  
o sobie, że iestes iedno nic, á o Bogu; że on  
iest wszystko dobre, ktore w tobie y w każdym  
człowieku znayduie się. Uznawšy tedy nik-  
czemność swoię y dobroć Boską, mow z Se-  
raficznym Oycem twoim: Bog moy y wszy-  
stko, y owszem áby żadne zwodzące myśli  
serca twego nie napełniły, słuchay, y do serca  
to wbiy sobie co S. Apostoł Apoc:3. do Bisku-  
pa z Laodicyi napisał: *Znam sprawy twoie,  
żeś nie iest ani zimny ani gorący pocznę cię  
wyrzucać z ust moich.* Zapewne mizerny y  
ubogi iestes, ponieważ z natury swoiey iako  
iedno nic w grzechach y niełasce Pana Boga  
zrodzony, co dobrego z siebie ile z siebie  
pomyśleć nie możesz. Zadziwuy się, że Bog  
z dobroci swoiey ciębie godnym uczynił łas-  
ki swoiey, y weyrzawił na nikczemność  
twoię, tą łaską ciębie miłosiernie przyozdo-  
bił. Obawiaj się, widząc że te obfite łaski  
Boskie żadnego pożytku w tobie nie przy-  
nosiły, y żeś to, co Bog w tobie sprawował

przez próżną chwałę samemu sobie przyzna-  
wał, pamiętaj z jaką gorącością o te łaski Bo-  
ga twego prosisz, a jak uproszonych od Bo-  
ga zażywałeś, a ponieważ pewności nie masz  
jeżeli jeszcze kiedy w życiu twoim inszey  
łaski uczestnikiem będziesz, rozważay co za  
dzięki każda łaská od Pana Boga tobie uży-  
czona od ciebie wyciąga.

*Ná koniec rozpamiętyway.* I. Ze wcale w sobie  
álbo w naturalney mocy uczynkow twoich na-  
dziei pokładać nie możesz, ale tylko iedynie  
w dobroci y miłosierdziu Pana Boga, który  
każdemu choć nayniewdzięczniejszemu nad  
miarę użycza, y nie wymawia, dla tego ile razy  
jaki uczynek z powołaniem twoim zgadzają-  
cy się y Bogu się podobający chcesz wykonać,  
wołay z Dawidem S. do Boga psal: 122. Oto  
Panie iako oczy sług w rękach Panow swoich,  
iako oczy służebnice w rękach Pani swo-  
iey, tak oczy nasze do ciebie Boże, aż się nad  
nami przez użyczenie łaski twoiey zmiłujesz.  
Zá tym czekay, co Bog łaskawie raczy tobie  
użyczyć, nie opuszczając oświecenia rozumu  
y wzruszenia woli pilnie przyimować, y skut-  
kiem wypełniać, abyś się przez niedbałą álbo  
żadną kooperacyą napotym wszelkiey łaski  
niegodnym nie stał. II. Rozpamiętyway że  
nigdy nie powinno być tobie ciężko, z nay-  
głębszym

głębszym wzgardzeniem samego siebie przez  
całe życie słatecznie przy stole miłosierdzia  
Boskiego iako mizerne szczeniátko stać, y o-  
drobinki łask Boskich zbierać, wszystko do-  
bre co z nich przez ciebie álbo w tobie się  
staie, Panu Bogu przyznając, á sobie tylko  
własną nikezemność zostawując.

*Uważay ostatecznie.* Ze do uznania własney  
nikezemności natury swoiey pożyteczna iest  
książeczka, w ktorey czytając Seraficzny nasz  
Ociec nauczył się, siebie samego serdecznie  
zá naywiększego grzesznika poczytać, lubo  
był światobliwością Serafina niebieskiego od  
Boga przyozdobiony, y ta iest owa książeczka,  
w ktorey on dla siebie y dla swoich Synów  
Jmię braći Mnieyszych znalazł, ta iest owa  
książeczka: *quis sum ego? kto ia iestem?* przez  
którą on stał się sposobnym; w drugiey wiel-  
kiey niepoiętey księdze *Co iest Bog?* nazwa-  
ney, naywyższe skrytości poznać, y w Bogu  
wszystko znaleźć, ta książeczka *quis sum ego?*  
y tobie, podobnym sposobem pokaże, y ciebie  
nauczy, ieżeli iá podobnym, nieprzełannym,  
gorącym á pokornym rozważaniem własney  
nikezemności przez te dni Duchowney oso-  
bności twoiey, y owszem przez wszystkie  
dni życia twego zá pokarm mieć będziesz,  
y iey z radością y pragnieniem Duchownym



zażywać, sercem nabożnym mówiąc BOG  
moy y wszystko.

### Wzbudzenie Dufzy ku BOGU.

**O** Moy Boże, iakże ci mogę zgodnie według moiej powinności służyć, któryś mię z twoiej dobroci, z naylichszey wyprowadził nieczemności, y do godności Synow Boskich wywyższył; o dufzo moia! y ciało moi! iakże się możecie prawdziwie y dostatecznie przed Bogiem y stworzeniem wszystkim uniżać, ponieważ z was ile z was nic nie iesłacie, y nic nie możecie? iak dostatecznie możecie samych siebie uniżać y nienawidzieć, gdy tak wielkie od Boga wam udzielone dobromarnie traćcie, y znowu w nieczemności grzechow oraz y kary zasłużoney zanurzać się. O! z iaką pilnością, y z iak dostateczną wdzięcznością łaski Boskie przyjmować y o nich dobrze używać powinniście, wiedząc że bez tych łask nic nie możecie. Ach! Boże łaskawości y miłosierdzia, spraw ażebym iako naydoskonaley, w pamięci, rozumie y woli moiej to wyraził, y za pomocą łaski twoiej zawždy zgodne pożytki powołania mego czynił, Amen.

DZIEN

BOG

GU.

nie we-  
ktoryś  
wypro-  
Synow  
to mo-  
ofate-  
yftkim  
ieftie-  
e może  
ć, gdy  
dobra-  
nności  
urzaćie  
teczną  
ć y ci-  
dząc że  
! Boże  
ym ia-  
y woli  
twoiey  
oczy-

EN

## DZIEN DRUGI

Duchowney Osobności.

*O Powołaniu do stanu Duchownego.*  
In hoc vocati estis, ut benedictionem  
hereditate accipiat.

*Ná to iesteście wezwani, ábyście bło-  
gostawieństwo dziedzictwem posiadli.*

I. Petr. 3 v. 9.

### ROZMYSLANIE Pierwsze.

**U**ważay nayspierwey. Zakonniku ze we  
wszystkim osobliwie końca uważać trze-  
ba, y wszystko według niego czynić, ná tym al-  
bowiem doskonałość kaźdey rzeczy zawisła.

*Uważay powtore.* Ze końcem twoim y  
wszystkich ludzi nie iest, áby to czynili, co się  
im samym álbo infzym kreaturom, ále to co  
się samemu Bogu podoba, nie áby własnego  
pożytku y sławy szukali, ále to co ná chwałę  
Boga służy, nie áby się tam zatrzymywáli  
gdzie się im podoba, ále tam gdzie ich Bog  
mieć chce, wolą Bożą wypełniać, iest koniec  
dla ktorego człowiek iest stworzony, żyć, y  
ná wieki żyć może, y dla tego doskonałość  
człowieka zawisła ná doskonałym tey woli  
Boskiej wykonaniu, y to wszystko ludzkie,

osół liwie prawdziwi Chrześciance, á naybar-  
dziej Zakonnicy powinni uważać, iako ci kto-  
rzy się do tego naydoskonalszego woli Bo-  
skiej wypełnienia przez profesyą obligo-  
wali.

*Uważay po trzecie.* Ze przy wstąpieniu do  
tego Seraficznego Zakonu, iedyna ta intencya  
twoja była, tak iż zpytany: dla czego Oyca,  
Matkę, sławę y dobra, lubieżności y wolno-  
ści życia opuścić, á do tak ubogiego świa-  
tem gardzącego, ściśłego stanu wstąpić pra-  
gnieś? żarliwym Duchem y sercem miłością  
Boga napełnionym odpowiedziałeś: ábym  
wtym S: Zakonie według woli Boskiej żyć,  
y zbawienia wiecznego mógł dośłąpić; O! iak  
mądre y od samego Boga tobie natchnione  
myśli y intencye, doczesne dobra dla wie-  
cznych opuścić, O! iak święte za sporządze-  
niem łaski Boskiej twoje zamyśly y przedsię-  
wzięcia wolą Boską iedynie wypełniać, kto-  
rey wypełnienie twoje nie tylko doczesne ále  
y wieczne w łobie zamyka zbawienie. Po-  
nieważ tedy zostać Zakonnikiem iest to wolą  
Boską wypełniać, dla tego.

*Uważay poczwarte.* Ze wola Boska, którą  
ty iako prawdziwy Chrześciance, iako Zakon-  
nik, á osóbliwie iako Brat mnieyszy powi-  
nien iestś wypełniać, zawisła ná poświęceniu  
twoim

twoim ábyś świątobliwie żył, ktore poświę-  
cenie znaczy według powołania twego praw-  
dziwą pokutę y cnoty Ewangeliczne, álbo-  
wiem według woli Seraficznego Oycy nasze-  
go y łamego Boga, Zakonnicy á osobliwie  
Bracia mnieyši są kaznodzieie pokuty, nie  
słowami tylko, ále naybardziey przykładem  
pokutę opowiadający, tak iż kiedy prawdzi-  
wy Chrześcianin Zakonnik y Brat mnieyšy  
chce powołaniu swemu zadosyć uczynić, y  
wołą Boską wypełnić, powinien oczy swoje,  
uśzy, ięzyk, obyczáie, iedzenie, picie, spanie,  
y wšyłtkie inne swoje uczynki w takiej mieć  
konštytucyi, áby w tych przereczonych rze-  
czach umartwienie zmyśłow, pochańowanie  
żądzy, nienawiść grzechow, iednym słowem,  
áby się w nim prawdziwie pokutujący czło-  
wiek pokazał, áżeby się każdy takiego Zakon-  
nika widząc, álbo iego rozmawiającego sły-  
sząc, do pokuty świętey, do nienawiści grze-  
chow y próżności światowych, na przeciwko  
temu do miłości Boga y bliźniego wzbudzał,  
y w niey się zapalał. Lecz nie dośyć na tym,  
ále iak się iuż powiedziało, oprócz zewnę-  
trznego umartwienia, wyciąga ieszcze wyko-  
nanie cnot Ewangelicznych od ciebie powo-  
łanie twoie, ponieważ życie y Reguła każde-  
go prawdziwego Chrześcianina y Zakonnika  
ieft



ieſt chować Świętą Ewangelią, y ia do tego przydaię, że twoie powierzchowne pokutne uczynki z takim wewnętrznym ferworem mi- łoſci Boſkiej y bliźniego, z taką pokorą y uznaniem właſney nikczemnoſci, z taką ſzczerą intencją ku Bogu uczynione być mają, abyś ty ſłowy y uczynkami pokutę opowia- daiąc, za grzeſznikow ſię modląc, ſtał ſię godnym od Boga być wyſłuchany, y że ta ieſt, wola Boſka ciebie y wſzyſtkich Braći mniej- fzych do tego wzbudzaiąca, deklarował ſię ie- dnorodzony Syn Boſki S. Franciszkowi mo- wiąc: *Wiedź Franciszku że ząwſze w Zakonie zwoim takich maſz Braći, ktorzy w takiey do- ſkonoſci żyją, iż kiedy mnie za grzeſzni- kow y za ſwiat proſzą, godni ſą wyſłucha- nia dla ich doſkonalego y cnotliwego, życia.* Ten o duſzo moia ieſt twoy koniec á nie in- fzy, do ktorego ieżeli żądze, ſłowa, y uczynki twoie nie zmierzają, ieżeli życie twoie nie- pokutę ále zmyſlnoſci, nie udręczenie, ále pieſzczenie ciała, nie mortyfikacją zmyſłow, ále wolnoſć, nie umartwienie nieporządných pożądlivoſci, nie cnoty Ewangeliczne ále zgorſzenie y różne grzechy opowiada y po- kázuie. O! zapewne mizernieyſzym ieſteſ nad to ſtworzenie ktore z ſwego centrum znajduie ſię nigdy ſpokoyne, ale ząwſze od  
ſwego

swego konca' odstępuiące zostaie, y nie gdzie indziey przydzie, tylko ná własną zgubę, poći się y pracuie, á tylko utracenie wśelkiego dobra pożytkuie, wzdycha y woła, á żadney odpowiedzi nie słyzy tylko przeklęstwa wieczne. To ná rozumie swoim wyraziwszy.

*Uważay nayspierwey.* Iák źle owi Zakonnicy czynią, ktorzy nie pamiętáią, że są od Boga powołáni náto, áby życie Seraficzne y Ewangeliczne dla swego, y inszych zbawienia y zbudowania prowadźili, ktorzy w czym inszym iáko to w kazywaniu, w spowiedzi słuchaniu, w náukach, wylókich urzędách, w Swieckich Interestsach nayspierwsze myśli swoje zánurzáią, á to z takim ferworem y pilnością, że w krotkim czasie postępek wielki czynią, lecz ná przeciwno temu w umartwieniu dawnego człowieka, w Cwiczeniu się w cnotach, ząwśze Nowicyuszami, y ledwie poezynájącemi zostáią, gdyż ná ostatecznym sądzie Boskim, nie o kazywaniu, nie o spowiedzi słuchaniu, nie o urzędach y Swieckich zabawach pytáni będą, ále o pokorze, o nayswyższym uboſtwie, o miłości y inszych Ewangelicznych cnotach, dla ktorých wypełnienia záplatę wieczną, y dla tychże opuszczenia wstyd wieczny otrzymaia, álbowiem. Kiedy tę regułę zachować Bogu obiecali, tymże

tymże sposobem obiecany jest im żywot wieczny, jeżeli to zachowują, a nie jeżeli różne świeckie zabawy wypełniać, wiele razy na dzień każywać, albo wiele tysięcy spo-wiedzi słuchać będą.

*Uważay powtore.* Ják źle y przeciwko własnemu powołaniu czynią owi, którzy powierzchowne mortyfikacye zmysłow, y wżyskie inne powierzchowne uczynki, iáko to posty, biczowanie, czucie śpiewanie &c: należyćie odprawują, ále bez wewnętrznego Du-cha Nabożeństwa, dla tego w tym umartwie-niu ciała wyniosłemi, niecierpliwemi, zázdrośliwemi, bez miłości Bogá y bliźniego zostáią.

*Uważay po trzecie.* Ják dáleko od końca swego ustępują, którzy widome nabożeństwo odprawują, y ná takie się oddáją, lecz na prze-ćiwko temu powierzchowne rzeczy, które każdy Brat mniejszy mieć powinien, iáko to ostrość odzienia, podłość potraw y na-poiu, skromność ciała, y wszystko co pátrzą-cych ná to mogłoby wzbudzić do pokuty, y onych samych od grzechu odwrócić, opu-szczają, y tymże samym gardzą.

*Uważay po czwarte.* Ják naygorzej od końca swego ustępują, którzy nie nie uwa-żają, co się powierzchownego y wewnętrznego Ducho-

Duchownego człowieka tyka, żyją powierzchownie z zgorzleniem, wewnątrznie bez miłości Boga y bliźniego, y napełnieni Duchem marności, szukają własnego ciała wygody y satysfakcyą, y zátym stają się nieposłusznymi Przełożonym, uprzykrzonymi równym, nieznośnemi Poddanym, gorszącemi świat, szkodliwemi Zakonowi, y siebie samych potępiającemi.

*Uważay po piąte.* Ják dobrze czynią owi y iák szczęśliwie do swego zmierzają końca, którzy powierzchownym pokutnym uczynkom przez cnoty Ewangeliczne mocy dodają, y wewnątrznie się w Duchownym rozmyślaniu ćwiczą, powierzchownego umartwienia nie miłując, y sobie umierając, samemu Bogu żyjąc, posłuszni są Przełożonym, radością równym, poćiechą y cnot przykładem poddanym, Zakonowi ozdobą, światu nieprześcannym pokutę opowiadającym kazaniem, Bogu y Aniołom upodobaniem, złym Duchom strachem, grzesznikom zátorych Boga proszą, łaski otrzymaniem, á sami przez łaskę y miłosierdzie Boskie z stromy Boga przy Profesyi obiecane otrzymują Zbawienie.

*Ná koniec uważay.* W ktorey liczbie ty się znayduiesz, á ieżeli nie żyiesz według powołańia



łania swego, nie omieszkać z Świętym Bernardem reflektować się y sobie przypominać. *Ad quid venisti?* dla czegoś do tego Świętego y Seraficzego Zakonu wstąpił? á zapewne od końca swego nie odstąpił, ále do niego z doczesnym y wiecznym ukontentowaniem przydziełsz, wzbudź teraz w sercu swoim te ákty, ktore ci własny rozum twoy za oświeceniem Ducha Przenayświętszego pokaże, y wzdychay wołając do Boga z Seraficznym Oycem twoim, o! moy Boże, y wszyscy nadzieio moja &c.

### CWICZENIE PORANNE.

*Powinno być przełożenie sobie swoiey reguły, Boskich y Kościelnych przykazań, z uwazaniem własnych niedoskonałości, w ktorych przez wszystkie dni życia twego áłbo od ostatnich rekolekcyi do teraźniejszego czasu zostawałeś.*

### ROZMYSLANIE Wtoré.

*O Wielkości daru y pożytku powołania do stanu Duchownego.*

**U**ważay nayspierwey Duszo moja. Ze dar powola-

powołania do Świętego Zakonu nie od Krolow y Mocarzow tego światá, nie od Cherubinow álbo Serafinow áni od infzych Duchow Niebieskich, ále iedynie od dobroci, miłości y miłosierdzia Boskiego iest tobie użyczony, ábyś koniec twoy, ktory iest do-  
o-ześnie wolą Bożą wypełniać, y náwickety be-  
spiecznie szczęśliwości Niebieskiey być uczestnikiem, iezeli tylko chcesz, otrzymaś; dla tego iezeli wielkie dobrodzieystwo stało się tobie przy stworzeniu twoim, y ieszcze większe przy odkupieniu, á naywiększe stánie się przy oddaniu tobie twego końca do ktorego stworzony y odkupiony iestes, Toć záprawne nie małe dobrodzieystwo iest powołanie do stanu Duchownego, ktore tobie podáie sposob y środki, do dostąpienia naywiększey láski Pana Boga, bez ktorey nic otrzymać nie możesz.

*Uważay powtore Duszo moja. W iákim niebezpieczeństwie y okazyach grzechowych żyją ludzie, ktorych ty ná świecie zostawi-  
łeś, uważ iák pycha y próżna chwała takim pokoiu nie daie, lákomstwo ich nieustánnie trapi dla dobr tego światá, áby takich dostąpić, y dostąpiwszy bezpiecznie strzedz mogli, ciało ná każdym mieyscu przez oczy, uszy, y inne skłonności, sidlá kładzie, áby ich*  
mogło

mogło zwyciężyć. Uważ iák wolność własney woli przyczynę daie owym, áby się Boskiej woli, (przeciwwili, zmyślność y pożądliwość do zbytku iedzenia y napoiu namawia, y pozwolonym to być ukontentowaniem perswaduie. Uważay iák owi bez prawdziwey y stałej rady zbawienia swego, bez dobrego przykładu, y owszem z wielą złych przykładów ktore chcą być za pozwolone śądzone żyją, y od tego do złego wzywani, pobudzeni y przymuszeni bywają. Uważ iák wiele takich ná świecie zostáwileś, ktorzy z tobą żyli, á iuż w okazyách do złego, bez znaku nadziei zbawienia swego umarli, á zawsze skłonne do wieczney śmierci y potępienia wiecznego życie prowadzili. To wszystko y inne okoliczności (ktore tobie rozum y prawdziwa experiencya pokaże:) uważywšzy, pamiętay co by z tobą było się stało, gdybyś był w tych okazyach światowych został, Albowiem ieżeli teraz, kiedy iuż świat opuściłeś, przecię przyiaźń, miłość, y skłonność do rzeczy światowych serce twoie od Boga odciąga, coż by się było stało gdybyś się w poszrodku takich znajdował; kiedy teraz, gdyś iuż wcale własną wolą pod wolą Przełożonych twoich oddał, ieszcze występki własney woli nie tylko przeciwko Przełożonym ále y przeciw-

ć wła-  
się Bo-  
żądli-  
nama-  
ntowa-  
praw-  
o, bez  
złych  
ne są-  
ywani,  
aż iak  
orzy z  
o, bez  
i, a za-  
tępie-  
żytko  
zum y  
ywfszy,  
dybyś  
ł, Al-  
opu-  
łkon-  
od Bo  
się w  
z, gdyś  
łożo-  
łafney  
ale y  
tiw-

przeciwko przykazaniu Boskiemu czynisz, a  
coż byś czynił gdybyś wolno sobie żył? Je-  
żeli teraz, wyrzekłszy się dobr doczełnych,  
tak iż nic więcey nad potrzebę, y pozwole-  
nie Przełożonego mieć nie mógłś, przecie  
przez pożądlivość naymnieyszych y naypo-  
dleyfszych rzeczy, pod zafsoną zmyśloney po-  
trzeby, albo ciała pośilenia, umysłu spo-  
koynego mieć nie mógłś; coż by się stało,  
gdyby dobra doczesne tobie trzymać, y w  
nich się delectować wolno było? Jeżeli ciało  
tak wielkiey potyczki iest przyczyną, kiedy  
go codziennie postem, modlitwą, biczowa-  
niem, y grubym odzieniem martwisz, cożby  
za woyna była gdybyś między Swieckimi y  
cielesnemi zostawał lubieżnościami? Jeżeli  
w tym stanie w którym się w pokorze ćwicisz,  
własnego o sobie y wysokiego rozumienia  
przemoc nie możesz, iakoby te twoie myśli  
wyrośły ná świecie zostaiąc? gdzie pierwsze  
o chwale y poszanowaniu własnym zawsze  
powstaią myśli? Jeżeli tak wiele okazyi, przy-  
kładow, poszrodkow ktore w Zakonie znay-  
duiesz nie mogą cię do dostąpienia cnot zbr-  
wiennych sposobnego y doskonale cnotli-  
wego uczynić, iakże byś był mógł ná świec e-  
stać się takim? gdzie każdego czasu, w każdej  
okazyi, nie było by zbywało ná tych, ktorzyby

E

cię



cię od tego byli odwoǳili.

*Ná koniec.* Abym wiele zamilczał: Jeżeli w Zakonie w którym się twoie powierzchowne zmyśliły ze wszystkimi wewnętrznymi skłonnościami codziennie martwią, rozum o niebieskich rzeczach rozmyślanie oświeca, wola do nienawiści grzechow wzbudzona bywa, y wszystkie okazy do grzechu oddalone są, przecie grzeszyłeś? Coż by się stało, gdybyś bez tego wszystkiego w wolności na świecie y w okazy do wszystkiego złego żył? Zapewne znalazłbyś, że z tobą to albo y więcej było by się stało, co y drugim się staie, to jest, żebyś się w największym y nieprzełtanym niebezpieczeństwie obraży Pana Boga y własnego potępienia znajdował. Ponieważ tedy według niauki SS: Oycow Powołanie do stanu Duchownego iest łaska Pana Boga, dla ktorey człowiek mniej grzeszy, z grzechu prędzey powstaie, więcej zasługuie, ustawiczne męczeństwo dla Chrystusa ponosi, á dla tego szczęśliwiey umiera. *Uważaj* iak z przyczyny tego twego powołania mniej grzeszyłeś? iak prętko z grzechu powstałeś, iak wiele zasługowałeś? y z iaką pokorą y cichością ustawiczne męczeństwo w wypełnieniu obojczy Zakonnych ponosiłeś, y dla tego iakoś tej godziny szczęśliwie spodzie-

wał

wał  
łani  
kt  
Kro  
doc  
Uw  
pod  
Nie  
álbo  
gno  
trzy  
skar  
now  
skich  
gdzi  
rego  
do k  
álbo  
ktore  
niu l  
ciwn  
cielet  
padke  
niewa  
z Ch  
Fua  
ni sw  
Uważ

wał się umierać? *Powtore* Ponieważ powo-  
 łanie twoje jest stan najwyższego uboſtwa,  
 które cię dzieł iżem y Krolew poſtawia  
 Kroleſtwa Niebieſkiego, ubogim wrzeſzcz  
 doczeſnych, ale bogatym w en tach czyni.  
 Uważay ieżeli żałuje, ſłowa y uczynki twoje  
 podobne ſą do ſłow y uczynków Krolow  
 Niebieſkich, to jest najwyżſzy Serafi mow,  
 albo do ſurodliwych robaków, którzy w  
 gnoiu y błocie cieieſnych pożyliw ſci z-  
 trzymują ſię. *Examinuy* ſerce twoje ieżeli  
 ſkarb twoy tam ſię znayluie gdzie ſkarb Sy-  
 now Boſkich, dziedzicow y Krolow Niebie-  
 ſkich? to jest: ieżeli ſię znayduie w niebie  
 gdzie Chryſtus ſiedzi na prawicy Boga, kto-  
 rego ſkarbu ani mól nie pſuie, ani złodzieie  
 do kradzieży onegoż przyſtąpić nie mogą,  
 albo ieżeli nie ieſt w dobrach doczeſnych?  
 które mole pſują, albo w przyjaźni y po-  
 bliu ludzkim? które nymniejszy wiatr prze-  
 ciwnoſci wywraca, albo w lubieźnoſciach  
 cieieſnych, które od choroby y inſzych przy-  
 pidków narużone zoſtaią. *Po trzecie* Po-  
 nieważ według powołania ſwego maſz być  
 z Chryſtusem ukrzyżowany, dla tego też S:  
 Fundator Zakonu bliżay ran Chryſtuſowych  
 na ſwoim cieie wyrażone tobie pokazuie,  
 Uważay iak ſię w tobie względem nieporzą-  
 dnych

dných afektów twoich znayduie, a kiedy to  
w sobie znayduiesz. Uważay w sobie Akty  
pokory y wzgardzenia samego siebie, Akty  
boiaźni sądow Boskich y przedsięwzięcia do  
poprawy życia, Akty dziękczynienia y wzy-  
wania łaski Boskiej, y insze ktorých cię o-  
świecenie rozumu twego od Boga użyzione  
nauczy. Dokoncz te reflexye zwyczajnym  
westchnieniem twego Seraficznego Oycza  
Bog moy y wszystko.

### CWICZENIE Południowe.

*Powinno być powtarzanie y rozpamięty-  
wanie ćwiczenia porannego, uważając pilnie  
obligacye swoje, y defekta przeciwko tym  
popelnione, albowiem ieżeli powinności swo-  
iej, y w tey powinności defektow nie uznajesz,  
nigdy za nie żałować, y onych poprawić nigdy  
sposobnym nie będziesz.*

### ROZMYSLANIE Trzecie.

*O Wielkim potępieniu y głębokim u-  
padku tego Zakonnika, ktory okoncu  
Powołania swego zapomina.*

**U**ważay naypierwey Duszo moia, że iako  
łaska

łaska y dar powołania do stanu Zakonnego  
jest wielka y poważna, że z nieprześcannym  
dziękczynieniẽ Bogu od ciebie nie może być  
zupełnie uznana, iednakże w dzień sądu osta-  
tecznego mało tobie pomoże, żeś zą głosem  
Boskim przez wzgardę świata y przez wstą-  
pienie do stanu Zakonnego poszedł, ieżeli  
także opuściwszy świat, w Zakonie Świętym  
głosu Boskiego nie słuchasz, y iego nie naśla-  
duiesz, który cię do zachowania reguły, cwi-  
czenia się w cnotach, y do uwagi wysokiego  
powołania własnego pobudza.

*Uważay powtore.* Duszo moja: że iako  
w niebie różne przybytki, mnieysze albo  
większe znajduią się, iako to Chor Aniołow,  
Archaniołow, Thronow, Panowania, władzy  
Xięstwa, mocy, Cherubinow y Serafinow,  
tak Bog Włzechmogący człowieka, ktoremu  
podobne mieysce w niebie dać obiecuie, ná  
tym Swiecie y w życiu doczesnym do stanu  
y Świętego Zakonu wokuie, y w tym stanie  
do którego takiego człowieka powoła', takie  
prace, urzędy, krzyże, utrapienia, prześlado-  
wania, wzgardy, pokusy, choroby ná niego  
dopuszcza, iak to mieysce Niebieskie ktore  
ma być takiemu dane, wyciąga. Mowi albo-  
wiem Chryslus: Oto ia gotuię wam Krole-  
stwo Niebieskie, ktore mnie moy Ociec Nie-



bieſki nagotował. To ieſt: iako Ociec moy  
Niebieſki przez głęboką pokorę, naywyż-  
ſze uboſtwo, naydoſkonaliſze poſtuiżeńſtvo,  
wzgardę ſwiata, modlitwy, poſty, prace, u-  
martwienia y nayneſciwiejſzą śmierć krzy-  
żową mnie do naywyżſzey niebieſkiej Sto-  
licy prowadził, tak też im więcej chce moy O-  
ciec Niebieſki, aby człowiek mnie iednorod-  
nemu Synowi ſwemu ſtał ſię podobnym  
w chwale Niebieſkiej, tym więcej daie ta-  
kie u przez powołanie do tego ſtanu doſko-  
nałości poſzrodkow y okazji, aby we wſzy-  
ſkich przerzeczony, h rzeczach ſtał ſię mnie  
podobnym, lecz ieżeli kto w ſtanie tym do-  
ſkonałości do ktorego od Boga ieſt powo-  
łany, dla oſtrości nie perſeweruje, albo w tym  
ſtanie nie według powinności żyie, a te  
ciężkości ktore Bog na niego przyſła, z po-  
korą nie przyimuie, coſ więcej być, y zna-  
cznieyſze rzeczy mieć pragnie. Ten Oyeu  
niebieſkiemu naylaſkawieyſzemu y naymiłoſier-  
nieyſzemu chwałę niebieſką dla tak małych,  
podłych znikomych oſtrości y pracy, zno-  
wu náзад oddaie, y czyni ſię niegodnym nie-  
tylko wyſokich ale też y nayniżſzych przy-  
bytkow niebieſkich, y owszem iſk wyſoko-  
ten nieſzczęśliwy y laſk Boſkich ná zle za-  
żywający człowiek wywyższony mogł być od

Boga

Bog  
Boſk  
tera  
ko w  
enie  
ſkie  
bok  
N  
Bł  
że i  
kla  
z wi  
mo  
now  
od  
dzia  
wac  
lud  
Bra  
ſite  
rzę  
bie  
áb  
ſze  
mie  
B  
wai  
niż

Boga w chwale niebieskiej, gdyby te łaski Boskie ná dobre uczynki był zażywał, lecz teraz dla swoiey niewdzięczności tak głęboko wpadnie do piekła, iak Lucyfer nayzanieyszy y naywyższy przed tym w łasce Boskiej Anioł, á teraz naymizernieyszy w głębokości piekielney doświadcza.

Ná potwierdzenie tego, czytasz w żywoćie Błogości: Ægidiusza Zakonu S: Franciszka: że jednego czasu Brat w zachwyceniu do piekła zstąpił, y iak znowu do siebie przyszedł, z wielką radością do B: Ægidiusza przysłapił mówiąc: O! Braciszku dobre nowiny, dobre nowiny. Co zá nowiny? Pytał się ten mąż od Boga oświecony? któremu Brat odpowiedział. Byłem w zachwyceniu do piekła prowadzony, y tam różnego stanu y kondycji ludzi potępionych widziałem, lecz żadnego Brata mnieyszego. Do którego Ægidius obfite łzy wylewając, te wymowił słowa: Wierzę temu Braciszku, wierzę, ty miałeś głębiey do piekła zstąpić dla znalezienia onych, álbowiem iako prawdziwemu Bratu n. nieyszemu naywyższe y nayzacnieysze Serafinow mieysce dane było, tak też tym którzy dary Boskie y łaskę powołania swego ná złe zażywają, świat gorszą, regułę przestępują, nayniższe w piekle mieysce. Zczego następuc,

że z tych dwóch rzeczy iedną sobie obrać  
potrzeba, albo Seraficzne ktore tobie Serafi-  
czna regułą pokázuie życie, y być Serafinem  
Niebieskim, albo dla przestępstwa reguły y  
naśladowania żądy własney miłości, niewol-  
nikiem być piekielnych Duchow. Gdyby  
tobie duszo moja pozwolono było tak głę-  
boko do piekła zstąpić, gdzie się nieszczęśli-  
wi o zbawieniu swoim zapomnieli, przestę-  
pcy swojey reguły, Zakonem y stanem swo-  
im gardzący picką ná wieki, á przytym z  
krzykiem, zębów zgrzytaniem, gorzkiemi  
łzami gnuśność swoją oplakuią, ktorych gdy-  
byś się pytał: dla czego od naywyżzey szczę-  
śliwości niebieskiey, do ktorey ich powołanie  
prowadziło, tak mizernie zbłądzili, y do tak  
głębokiey nieszczęśliwości wpadli; Coż by  
tobie odpowiedzieli? A podobno to samo,  
w czym ty także o duszo moja przeciwko u-  
boſtwu, posłuszeństwu, czystości, prawdzi-  
wey Braterskiey miłości, y Seraficznej re-  
gule błędzisz. Zastanow się trochę po tey  
odpowiedzi u tych nieszczęśliwych, á kiedy  
dobrze poznasz, dla czego oni wszystkie do-  
bra wieczne utracili, y do tak wielkiego y  
ná wieki trwającego nieszczęścia przyszlizli,  
zápewne ostrości Zakonne do záchowania  
łacne tobie będą, y uważać nie będziesz tru-  
dności

dnosci żadney w tych rzeczach: ktorych od  
ciebie naywyższe uboſtwo, naydoſkonalfze  
poſtuſzeńſtvo, Anielfka czyſtość, naygorę-  
tſza Braterski mił ość y inſze obiecane przy-  
kazania wyciągają. Wyraż to ná rozu nie  
ſwoim y nigdy nie zapominaſz, że iako w do-  
ſkonaleſzy obſerwancyi Zakon Święty zoſtá-  
jący kaźdemu Zakonnikowi w tym ſtanie we-  
dług poſtanowioneſzy reguły żyjące mu pewną  
drogą zbawienia ſtaie ſię, tak teź kiedy kto  
nie żyie według powołania ſwego, Ten ſtan  
y Zakon Święty ſtaie mu ſię ſzeroką drogą  
do wiecznego zátracenia. *Uważay* po teſy  
reflexyi żarliwe uczynki y ſkłonnoſci woli  
twoieſzy do zupełnego záchowania reguły, y  
dla tego końca wołay z S: twoim Patryarchą  
do Boga zwyczajną modlitewkę powtarzając:  
Bog moy y wſzytko, álbo inſze affekty w ſo-  
bie wzburzając, ktorych ciebie Duch S: ná-  
uczy, ieżeli w rozmyſłaniach twoich żarli-  
wie y całym ſercem Boga y zbawienia wła-  
ſnego ſzukasz.

### Wzbudzenie Duſzy ku BOGU.

**O!** moy Boże do iákicy boiaźni y niepo-  
cieſzney nadziei te uwagi mnie przy-  
wieſć mogą, álbowiem ieżeli oczy moje  
ſpuſzczam



spuszczam, widzę bezdenność własney y nay-  
mizernieyszey niktzemności, jeżeli oczy  
moje podnoszę, widzę ciebie Boga moiego,  
ktoryś mię z wielkiey dobroci y miłosier-  
dzia swego z tey niktzemności wyprowa-  
dził, y między Synami Bożskimi, dziedzica-  
mi y Krolami Niebieskimi policzył, jeżeli  
na prawą stronę własną obracam oczy, widzę  
ofobliwe dobrodziejstwa, ktorych z twoiey  
dobroci o Boże wszelkiego miłosierdzia, od  
początku żywota mego stałem się uczestni-  
kiem, jeżeli ie na lewą obracam stronę, wi-  
dzę y uznaię wielką niewierność moję, y nie-  
godność Zakonnego Jnienia, Ach! Boże  
łaski y miłosierdzia, zmiłuy się nademną, y  
nie karz mnie według zasług moich, ale ra-  
czej stwórz wemnie serce nowe, aby tobie  
iedynie ze wszystkich sił swoich służąc, u  
ciebie Boga moiego nadgrode doczełną y  
wieczną otrzymać godnym się stało.

DIJEN TRZECI.

Duchowney Ołobności.

Quoniam iniquitatem meam ego  
cognosco.

*Albowiem ja znam nieprawość moję.*

Psał. 51.

ROZMY-

## ROZMYSLANIE Pierwsze.

### *O grzechu śmiertelnym.*

**R**oztrząsnąwszy własne sumnienie, y u-  
nawszczy ciężkość grzechow swoich,  
Uważay nayspierwey Duszo moja, że od S: Au-  
gusty'na grzech nazwany jest tym, co się prze-  
ciwko woli Boskiej y przykazaniom jego  
czyni y myśli, ponieważ wszystkie kreatury  
względem stworzenia y zachowania swego,  
wszystcy ludzie względem stworzenia, zacho-  
wania, y odkupienia swego, wszyscy Zakon-  
nicy względem stworzenia, zachowania, od-  
kupienia y powołania, powinni być według  
Przenajświętszey woli Boga Włzechmogą-  
cego, więc, że jeżeli przeciwnie czynią,  
wielkich zapewne y kary godnych występ-  
kow dopuszczają się; Lecz iak wielkie są te  
występki, poznać możesz nayspierwey z obli-  
gacyi służenia Panu Bogu, która jest niekoń-  
czona, albowiem iak długo będziesz, zawzię-  
cie od Boga y przez łaskę jego będziesz, powi-  
nienesz tedy temu od ktorego jesteś być po-  
słusznym.

*Powtore:* Możesz ciężkość tych występ-  
kow y grzechow poznać oś godności tego,  
ktory przez nie obrażony bywa, a ta jest nay-  
wyższa

wyższa godność Iedynego Boga Stworcy nie-  
ba y ziemie y dla tego iako obraza uczynio-  
na Krolowi, więcey sromoty y niesłuszności  
w sobie zamyka, y większą karę ten ktory  
iego obraził, zaśluguie; iak gdyby kilka tysięcy  
poddanych obraził; Tak ponieważ Bog iest  
niekończony y większey nad wszystkich kro-  
low ziemskich godności, następuie, że iedy-  
ny grzech przez ktory Bog obrażony bywa,  
większą w sobie sromotę y złość ma, oraz  
większą karę za sobą ciągnie, nad wszystkie  
obrazy wszystkich Krolow świata tego. *Po-  
trzecie.* Możesz złość grzechu, y nieposza-  
nowanie, ktore się przez grzech Bogu staie,  
uznać y zważyć przez własną twoię istotę,  
ktora nic nie iest bez Wszechmocney cie-  
bie stwórzacey y utrzymuiącey ręki Bo-  
skiej.

*Ná koniec* Możesz złość grzechu y nie-  
poszanowanie Boskie poznać z grzechu sa-  
mego, ktory w przeciwianiu się woli Boskiej  
bywa popełniony, álbowiem kiedy ty grze-  
sząc wolą Boską wypełniać niechcesz, chceśz,  
áby tobie rozkazować nic nie mógł, y przez  
to áby Bogiem niebył, y od Thronu swego  
ekskludowany władzą włzelką utracił, y tym  
samym samego siebie ná iego mieysce wyno-  
siłsz; A czy może co gorźzego nad to, stwo-  
rzenie

czenie Stworzycielowi swemu, niewolnik.  
Odkupicielowi, Syn Oycu swemu uczynić?

*Uważay powtore.* Ze iako grzech względem obrazy Pana Boga jest nieskończony, tak też nieskończone są kary, które grzeszącego człowieka naśladują. Grzech albo wiem w tobie o dufzo moia podobieństwo y wyobrażenie Boskie zaślania, y wyraża podobieństwo czartowskie, łaskę Pana Boga y cnoty któreś miał, wyrzuca, dziedzictwo niebieskie do którego Chrystus nasz Zbawiciel ciebie y wszystkich ludzi przez gorzką śmierć sposobnych uczynił, od ciebie oddał, Jmię twoie z Księgi żywota wymazuje, y oddaje cię pod moc czartowską, czyni cię godnym wiecznych mук piekielnych, niesposobnym do wszystkiego dobrego, gotowym do wszystkiego złego, a na koniec (w czym wszystko złe zawiera się:) nie dopuszcza abyś w Bogu y z Bogiem żył na wieki. To Uważając pokutujący y Święty Dawid ustawicznie płacząc pytał samego siebie *psal. 44. Ubi est DEUS tuus? gdzie jest BOG twoy?* Zápewne y ciebie grzeszna dufzo moia mogę się pytać: *gdzie jest Bog twoy?* Którego sporządzenie y przykazania iako naywyższej mądrości wzgardziłeś, od Wszechmocności odstąpiłeś, dobroci jego na złe zażywałeś, Godności jego nie-

szano-



szanowałeś, sprawiedliwość do gniewu porzuciłeś, cierpliwość y szczerobliwość nieważęcznością nadgradzałeś, przez nieposłuszeństwo chciałeś być y władzę y wzywanie dobra z rąk Boskich wdrzeć; gdzie jest mowię ten Bog twoy? Wiedz o duszo, on jest w tobie, y ty w nim. Lecz nie iak w naywyżey dobroci, ale on jest w tobie y ty w nim iako w Sę łziu nayscisleyšzym, mowi albowiem Paweł Święty: w nim żyjemy, ruszamy się y jesteśmy; Ach mizerna y grzeszna duszo! ach nieszczęśliwe stworzenie! Sędziego twego tak mocnego, ktorego gniew przeciwko tobie ustawiczny, obraza twoja nie skończona, w sobie masz, w nim się ruszałeś, w nim żyjesz, y bez niego nic nie możesz.

*Uważay Duszo moja,* Czybyś się odważyła w obecności Krola doczesnego od ciebie obrażonego co czynić, albo się pokazać, przed nim pokarmu zażywać, przed nim spać, y śmiać się &c. Nie wierzę temu żebyś to czyniła, albowiem y natura sama temu się sprzeciwia. A iakże możesz po popełnionym grzechu być w Bogu, w nim żyć, y gdzie tylko idziesz, zawsze Boga w sobie mieć, bez zadržania pokarmu zażywać, ná sen, ná śmiech y ná inŝe uczynki zezwalać iakoby nic tobie ná tym żeś Boga obraził, nie zależało, ktory

ktory  
tak z  
zdzie  
duie  
á wi  
wied  
kute  
moż  
fzna  
twoi  
mys  
prag  
nie  
się  
tyl  
two  
błog  
skie  
nico  
swę  
za w  
się  
dob

który przeciwko tobie jest zagniewany, y  
tak zagoiewany, że szatę łaski swojej / ciebie  
zdziera, od uziedziectwa Nieba skiego ekslu-  
duje, y czartowskiy ciebie przytęsza mocy,  
á więcey nigdy przez całą wieczność o tobie  
wiedzieć niechce, jeżeli przez prawdziwą po-  
kutę przed skonaniem twoim, które y dziś być  
może, z nim się nie pojednał. Ach! grze-  
szna duszo moja, gdzie się w tym utrapieniu  
twoim przed obrażonym Bogiem zachować  
myślisz, od którego znowu łaskę otrzymać  
pragniesz. Spoyrzy ná wszystkie strony á  
nie znaydziesz mieysca, ná którym mógłbyś  
się skryć przed zagniewanym Bogiem twoim,  
tylko iedyne uyzrzył miłosierdzie Boga  
twoiego, do tego się uday przez prozby Nay-  
błogosławieńszey Maryi Panny y Matki Bo-  
skiej która jest ucieczką grzeszników, tá  
niech cię prowadzi do Ran ukochanego Syna  
swego y Zbawiciela twego, y tam ukryty, płacz  
zá wszystkie grzechy twoie, á Bog pokazać  
się tobie iako Naywyższe y nieskończone  
dobro nie omieszka.

## CWICZENIE RANNE.

*O Uwagách różnych do grzechu ná-  
leżących.*

*Uważay*

**U**ważay najpierwey Duszo moja. Ktoraś zgrzeszyła, co cię do tak wielkiej złości pobudziło, a poznaś że nie w samey rzeczy nie było iak świadczy ukoronowany Prorok Dawid Ps. 75. *Nic nie należeli Bógacze wrę-kach swoich*, iakoby chciał mówić, wszyscy grzesznicy rozumieli przez grzech czegoś dośiąć, a nie należeli w rękach swoich, a nie tylko nie należeli przez grzech, ale y łaskę Pana Boga y wszelkie dobro utracili. Ponieważ tedy wszyscy nie nie znayduią w tym, dla czego grzeszą, coż znaydzie Zakon-nik w tym, dla czego swoją regułę przestę-puie? nie nie znayduią synowie światatego, ale Zakonnik samą nikczemność znayduje w tey rzeczy dla ktorey przez grzech Boga utracą.

*Uważay powtore.* Kto ciebie dla nikcze-mności do stanu grzechow twoich przy-wiodł, a poznaś że nie świat, nie szatan, nie twoy nieprzyjaciel y prześladowanie iego, bo gdybyś ty oczow y ułżow twoich ná zaka-zane y niegodziwe obiekta nie otwierał, gdy-by imaginacya twoia z małych rzeczy ktore przez zmysły powierzchowne poznała, wiel-kie, y złym sposobem była nie czyniła, gdyby skłonności dla własnego fałszywego rozu-mienia nie były się niespokoynymi stały, gdy-by się był rozum twoy od twoich niespokoy-nych

nych  
wego  
była  
zwieś  
bem p  
świat,  
ich m  
wiesć  
moja  
sność  
człow  
pocho  
sności  
Przy t  
własno  
serce  
winna  
ná prz  
gdyby  
morow  
niegol  
miał, k  
ty wid  
mu tw  
kto O  
nawid  
przyp  
bem s

nnych skłonności zawieść, y do nieprawdziwego rozlądku nakłonić nie dać, y gdyby się była wola twoja od zaślepienego rozumu zwieść nie dała, wolności swoiey złym sposobem przeciwko woli Boskiej nie zażywała, ani świat, ani szatan ani inſze nieprzyjaćiel twoich mocy nie mogły by cię do grzechu przywieść. Serce twoie, y wola twoja o duſzo moja ſą początkiem, z ktorego wſzelka ſpłoſność grzechow pochodzi. Z woli, y z ſerca człowieka (mowi Zbawiciel naſz *Matt: 15.*) pochodzą złe myśli, zaboyſtwa, nieczyſtoſci, fałszywe ſwiadectwa nienawiſci &c. Przy tym od ſamego ſiebie, y od ſumnienia właſnego rady ſzukay, w iak ſciſſey pokucie ſerce twoie, y wola twoja zachowana być powinna, y iak do teraźnieyſzego czaſu była, y na przyſzłe czaſy ma być zachowana; Uważ gdybyſ raz tylko na ſinrodliwym mieyſcu morowym powietrzem zarażony zoſtał, od niego byſ uciekał, y w obrzydzeniu one byſ miał, kiedy kto dobra twoie raz tobie wydarł, ty widząc przybliſzającego ſię znowu do domu twego, wrota mocno zamykaſz; Kiedy kto Oyca, y Matkę twoię zabił, takiego nie-nawidziſz, gdyby cię kto chciał o śmierć przyprawić, takiemu byſ ſię wſzelkim ſpołobem ſprzeciwiał; A iak wiele raży ciebie



własna wola morową napełniła trucizną? Jak wiele razy śmierci duszney przez utracenie łaski Boskiej przyczyną była? á przecię do tychczas sinrodliwe grzechow lubieżności tobie wdzięczne były. Jak wiele razy własna wola twoja utracenia zasług Chrystusowych, y dobrych uczynkow twoich była okazywając? á przecię tey drzewi pożądlivosti otwarte zostawiałeś; Czyta wola twoja ciebie samego ná duszy nie zamordowała? á przecię do nienawiści oney wzbudzić się nie mogłeś, y przez rozpamiętywanie takiey szkody, y przez wypełnienie woli Boskiej własnym skłonnościami przeszkodzić, y pamiętać że już świat, y wszystko co w nim jest opuściwszy, iednakże grzechow nigdy nie opuścił, jeżeli tego od ktorego grzech pochodzi, to jest samego siebie z Świętą nienawiścią przesładować, sobie samemu źle życzyć, samego siebie iáko morową trucizną napełnionego obawiać, w swoich siłách weale nic nie ufać, y wszystkie swoje zamysły w Bogu tylko szukać nie będziez; bez końca siebie upokarzając, samym sobą gardząc, y pragnąc być wzgardzonym, oddalając się od próżnych lubieżności, y radości, y od wszystkiego co nieporządnym żądcom twoim ukontentowanie przynieść może.

ROZMYSLA-

U  
czy  
szn  
zup  
czy  
ulo  
pifu  
w d  
w li  
żad  
wo  
te g  
rzy  
ktor  
y B  
dnie  
za n  
był  
y pr  
nia,  
ci  
wed  
zna  
nie

## ROZMYSLANIE Wtore.

### O Grzechach Powседневnich.

**U**ważay nayspierwey duszo moja, że grzech powzedni ten iest, który nie bywa przyczyną utraty łaski, y miłości Boskiej w grzeszniku, ponieważ w małej materii, albo bez zupełnego rozeznania tey rzeczy, którą kto czyni, staie się, którym grzechom albo raczey ułomnościom y sprawiedliwi podlegają, y pismo Święte mowi: *prov. 24.* że siedm razy w dzień, sprawiedliwy upada, y Jan Święty w liście swoim *1. Cap.* Jeżeli mowiemy że żadnego grzechu nie mamy, samych się zawodzimy, y prawdy w nas nie masz. Y lubo te grzechy (które się y w tych znaydują, którzy z Bogiem przez miłość są ziednoczeni, ktorzy wolą iego Przenayświętszą wypełniać y Boga żarliwie szukają: ) małe y powzednie nazwane są, iednakże niech nie będą za małe trzymane, aby uwaga lekkości, nie była przyczyną lekce ważenia sobie onych, y przez to lekkie ważenie, częstego popelnienia, dla nie doskonałej skruchy y spowiedzi ciężkiego grzechu, y zbłądzenia; albowiem według pisma Świętego. Kto małemi, y nieznacznemi grzechami gardzi, ich nie uważa. niespodziewanie w większe wpadnie, y w tych

ná wieki zginie, O! iak wielu to poznało z  
swoią doczesną, y wieczną, y nigdy nie po-  
wetowaną szkodą.

*Uważay powtore.* Ze lubo powszednie grze-  
chy łaski Synow Boskich tobie nie odbie-  
raią, y dziedzictwa niebieskiego niegodnym,  
oraz piekła godnym nie czynią, lubo tych  
skutkow ktore przynoszą grzechy śmiertelne  
przyczyną nie bywają, iednakże są zawsze  
przeciwnie Bogu, iego obrażają w ten spo-  
sób, iako przyjaćiel w małej rzeczy bez utra-  
cenia przyjaźni od innych obrażony bywa; y  
iako S. Paweł mowi zasnucają Ducha Świę-  
tego, y w sobie w pewny sposób niekończo-  
ne złe zamykają, wszystko złe naturalne prze-  
chodzące, ktore ná ty, n świećcie człowieka  
oraz ze wszystkiemi karami piekielnymi po-  
tkać może. To się z tego poznać może; że  
nikomu powszedniego grzechu popełnić  
wolno nie iest, choćby wszystkich potępio-  
nych mógł z piekła wybawić, á iako S. Au-  
gustyn mowi. Lepiej by było áby świat cały  
zginął, niż ieden grzech powszedni był po-  
pełniony;

*Uważay po trzecie.* Ze lubo grzechy po-  
wszednie iak się iuż powiedziało, wyobraże-  
nia Boskiego w tobie nie zmazują, iednakże  
Duszę twoią zółpcają, chorym cię czynią

y do

y do dobrego niesposobnym, umniejszyają  
w tobie gorącość miłości Boga, y bliźniego,  
rozpalają w tobie lubieżności, niespokoyne  
czynią nieporządne skłonności, y zaślepiają  
rozum, wolą przewracają, y że łaski Boskie  
skutku swego w tobie nie mają, są przyczyną  
codziennych defektów, y iak ty ich naży-  
waśz ułomności, Bog Wszchemogący oso-  
bliwey z tobą przyiaźni niema, ciebie ná  
modlitwie z duchownemi pociechami nie  
nawiedza, łask osóbliwych nie użycza, sta-  
ranie osóbliwie ktore przedtym o tobie miał  
opuszcza, przeciwko nieprzyiacielom sił ta-  
kich nie dodaie, ani ogniem miłości swojej  
ciebie nie rozpala, co by się było wszystko  
stało gdybyś się był strzegł grzechow po-  
wŹszednich.

*Uważay po czwarte.* Ják wiele takich grze-  
chow powŹszednich popełniaśz dla niedbalstwa  
w słuźbie Bożej, dla zwyczajney zmyślności w  
iędzeniu, pićiu, y spaniu, niepotrzebnego ga-  
dania, nieostroźności oczow, nieporządných  
skłonności przeciwko ubóstwu, dla małej po-  
wagi posłuszeństwa, y inszych defektów, kto-  
rych się zwyczajnie w zachowaniu reguły  
dopuszczasz, ktorych byś się mógł chronić,  
y owŹszem z tak małą uciechą, y tak wiel-  
ką własney duszy szkodą one popełniaśz.



Rozpamiętyway trochę iák przed Bogiem,  
w tey sprośności grzechow powzednich zo-  
flájąc wyglądałz, iakiego nieupodobania o-  
czom Boga Nayukochańszego oblubieńca,  
y Oyca twego przyczyniasz, ządziwuy się że  
on ciętie w oczach swoich cierpi, y pámie-  
tay iak byś chciał tey szpetności pozbyć.  
A coż proszę zá sposób będziesz miał do  
obmycia tych sprośności grzechow powsze-  
dnich? á ty odpowiesz: że przez spowiedź,  
płacz, biczowanie, posty, publiczne oskar-  
żenia, y insze pokuty zádosyć uczynisz, wszy-  
fláo to dobrze; ále co to iest wszystko wzglę-  
dem iednego powszedniego grzechu? kto-  
rych ty codziennie tak wiele popełniałz,  
ponieważ wszystkich potępionych odkupić  
przez ieden grzech nie wolno, y owzem le-  
piey by było áby świat cały zniknął, niżeli  
ieden grzech powszedni był popełniony,  
A powiedz mi, iakie są twoie spowiedzi,  
twoie pokuty, y oskarżania, ktore ná dosyć  
uczynienie záte codzienne defekty czynisz?  
O! gdyby ieden z tych uczynkow był, który  
by w łobie powszedniego grzechu nie zamy-  
kał. To wíszystko dobrze uważay, y náucz  
się powszechnie grzechy uważać, y iak od tru-  
czizny od nich ućiekać, gerżko takie oplaki-  
wać, y sercem skruzżonym z nich się wyspo-  
wiadać,

wiadać , nie dopuszczając , abyś ná przyszłe  
czasły przez takie Boskiey przyiaźni niego-  
dnym się nie stał, y w niebezpieczeństwo u-  
tracenia Boga nie przyszedł. A ieżeli wuwa-  
dze złości grzechu powszedniego ktorego  
się dopuszczasz, łez oczy twoie nie wydaią,  
álbo członki ciała twego od strachu nie drżą,  
wiedz o tym że nie uznależ gdzie twoie nie-  
zdrowie, álbo zdrowie, gdzie zbawienie álbo  
potępienie znajduie się, y wprawdzie nie  
szukasz uycie niezdrovia swego, nie szukasz  
błogosławieństwa wiecznego.

### CWICZENIE Południowe.

*O Uwagach różnych do grzechu po-  
wszedniego należących.*

**A** By przeszła medytacya tobie Duszo moja  
większy y doskonałszy pożytek przynio-  
ła, pozwól pamięci, y rozumowi twoiemu tro-  
chę czasu naypierwey do uznania, iak praw-  
dziwi sędzą Boscy powszednich grzechow  
wystrzegali się, y ieżeli się ktorego dopuścili,  
iak surowo siebie samych karali, osobliwie Se-  
raficzny twoy Ociec, ktory dla każdego rozer-  
wania umysłu ná modlitwie, dla kaźdey nie-  
porządney lubo do potrzebnych, y pozwoło-  
nych rzeczy skłonności, dla kaźdey w nim

powstającej wyniosłej myśli, do nog drugim upadając, uniżał się, y inne wzgardzone y same go siebie karzące uczynki wykonywał, którego ty iak Syn naśladować powinien jesteś.

*Powtore.* Niech uważa twój rozum, iak Bog surowo powziędnie grzechy iście tu na tym świecie karał, iako w starym Testamencie Oze nagłą śmiercią, że tylko bez powinnej rewerencyi Arki się Boskiej dotknął; Dawida dla próżnej chwały, y upodobania ktore miał wliczeniu ludu swego, skarał Bog śmiercią wiele tysięcy ludu jego, Lotowa żona dla ciekawego y niepomiarkowanego obeyrzenia się, w słup soli jest obrocona. A ty uważaj iak wiele razy bez powinnej rewerencyi przed Najswiętszym Sakramentem byłeś obecny, y do przymowienia onegoż przystępowałeś? iak wiele próżnych myśli, y własnego upodobania miałeś, w uważeniu żeś kiedy co dobrego uczynił? Jak wiele razy od przedsięwzięcia dobrego, dla próżnych, y niepomiarkowanych skłonności obeyrzałeś się, y to uważając zadziwuy się że do terażniejszego czasu kar większych Bog na ciebie nie dopuścił, y bądź gotów wszystko przyjmować z cierpliwością, co Bog na ciebie zesłać zeche.

*Po trzecie.* Niech twój rozum do czyśc

zstąpi,

zstąpi, aby poznać mogli, iak dla defektow  
ktore ty sobie lekce wazysz, fludzy Boscy cie-  
fizkim karaniem oczyszczeni bywaią, lubo  
w inszych uczynkach swiätobliwie żyją, Toć  
y tobie podobnym karom dla grzechow two-  
ich powzednich oczyścić się potrzeba bę-  
dzie, ieżeli lepiey tego co do grzechu po-  
wzedniego należy, uważać nie będziesz; A  
ieżeli przerzeczone żadnego pożytku nie-  
czynią słowa: Niech się pilnie rozum twoy  
ćwicz w Uważaniu, że wielu iest takich  
ktorzy wystrzegając się iedyney lubieżno-  
ści, od Boga łaskę dostąpienia wielkiej  
swiätobliwości otrzymali; Na przeciwko te-  
mu, ktorzy dla zezwolenia ná nieporządną  
zmysłow swoich satysfakcyą, w ktorey tylko  
powzednie zgrzeszyli, łaskę prawdziwego  
Duchownego życia utracili, do oziębłości  
przyszli, a ná koniec ciężko zbłądzili, y wcale  
zginęli. Dla tego Seraficzny nasz Ociec  
aby wszystkich Synow swoich od grzechu  
powzedniego odstraszył, zwykł był mawiać  
że dotyc ná tym nieprzyjacielowi dusz lu-  
dzkich, mieć iedną naymnieyszą cząstkę po-  
żądliwości Zakonnika, bo on z takiey prętko-  
co wielkiego uczynić potrafi. Uważay iak  
wiele zupełnych pożądliwości nieporzą-  
dnych iemus oddał, a ządziwuy się że się tobie;  
do tera-



do terażniejszego czasu nie gorszego nie  
stało, wysirzegay się ná potym tego, ábyś nay-  
gorszego uszedł niebespieczeństwa.

## ROZMYSLANIE Trzecie.

### *O Pokucie.*

**U**ważay *naypierwey Duszo moja.* Co praw-  
dziwa pokuta w sobie zamyka, naprzód:  
prawdziwe uznanie popełnionych grzechow,  
powtore: ustáwiczną nienawiść onych,  
dla tego że przez takie Bog obrażony, y nie  
uczczony bywa. Potrzećie: Proste serdeczne  
wyznanie przed Bogiem, y spowiednikiem.  
Poczwarte: godne zadość uczynienie. Po-  
piąte: stateczną poprawę; A ponieważ te u-  
czynki od Wszechmocney, y w grzeszniku  
łaskę sprawuiącyey ręki Boskiey pochodzą,  
powinieneś pokornie y serdecznym afektem  
ná początku tego rozmyślania o nie Pana  
Boga prosić, á kiedy Boską pomoc w sobie  
zmiarkuieś, ze wszystkich sił w uczynkach  
dobrych y doskonałości tobie ćwiczyć się  
należy.

*Uważay powtore.* Ze do prawdziwey po-  
kuty naybardziej należy poprawa, y Ewan-  
geliczne odnowienie życia, dla tego ieżeli  
prawdziwie, y pożytecznie chcesz pokutować,

masz

masz  
rażni  
w sku  
gorąc  
brząc  
bliżni  
á nie  
siebie  
tey m  
sklon  
dnym  
nurz  
sowy  
y żac  
ciele  
skich  
Jeze  
bie  
breg  
kto  
fzni  
chw  
ciwk  
ca, p  
dzie  
y ka  
mo  
fze

o nie  
ś nay-

e.

praw-  
orzod:  
chow,  
nych,  
y nie  
eczne  
kiem.  
Po-  
te u-  
zniku  
odzą,  
ktem  
Pana  
sobie  
kach  
ć się  
y po-  
wan-  
czeli  
wać,  
sz

masz sobie postanowić, że jeżeliś się do te-  
razniejszego czasu niedbałym, y leniwym  
w służbie Bożej pokazywał, abyś ná potym  
gorącym afektem, y żarliwie wszystkie o-  
brządki Boskie odprawiał. Jeżeliś miłości  
bliźniego według twoiey reguły nie uważał,  
á nie uważając tego, jeżeliś więcey samego  
siebie niżeli Boga, y bliźniego twego szukał,  
tey miłości teraz szukać tobie należy. Jeżeli  
skłonności, y pożądliwości twoie nieporzą-  
dnym sposobem w doczesnych rzeczach zá-  
nurzone były, ná potym w krzyżu Chrystu-  
fowym zostawać powinny; Jeżeli myśli twoie,  
y żądze o lubieżnościach, y kontentowaniu  
cielesnym były, powinny teraz do Niebie-  
skich, y Duchownych dobr być podniesione;  
Jeżeli od własney miłości, y wysokiego o so-  
bie rozumienia zaślepiony o sobie co do-  
brego sądziłeś, teraz masz się sądzić zá tego,  
kto ty jesteś, to jest zá Naywiększego grze-  
sznika nad wżyskich, Jeżeli cię próżność  
chwały, y ludzkiey pochwały rozwesela, á prze-  
ciwko temu karanie, y pochánbienie záimu-  
ca, powinienes ná potym chwałą ludzką gar-  
dzić, z radością obmawiská, przeciwiénstwa,  
y karania, osobliwie dla niewinności przy-  
mować; Jeśli wiele ná własny rozsádek zpu-  
szczales się, y z trudnością. Święte Posłuszeń-  
stwo

stwo wykonywał, masz ná potym w rękach  
Przełożonego swego tak być zniewolony,  
żeby się z tobą tak obchodzić mógł, iak  
zwyczajnie z małemi dziećmi, y cierpliwe-  
mi owieczkami przytrafia się. Jeśli niecier-  
pliwość w przeciwnych rzeczach ciebie zwy-  
ciężyła, masz we wżyskich przeciwno-  
stwach z cierpliwością, y skromnością cichym  
zostawać, iezeli własny rozładek tobie się  
wielce upodobał, y z tym ustawicznie dru-  
gich przewyższać szukałeś, masz teraz umysł,  
y rozładek twój za najmniejszy, y nayo-  
dleyjszy trzymać, iako pochodzący od tego  
który w chorobie, y ślepoście własney miło-  
ści zostaje. Jeżeli przeciwko ubóstwu w u-  
żywaniu z wymysłu tylko potrzebnych rze-  
czy wykroczyłeś, albo skłonności umysłu w  
tych rzeczach pokładałeś, albo używaniu  
twemu co przywłaszczałeś, masz od wży-  
stkiego według reguły twoiej z nągim, y U-  
krzyżowanym Zbawicielem wolnym zostać.  
Jeżeli chociaż z dobrą intencją towarzystwo  
miałeś, ktore bliźniemu twemu albo się nie  
podało, albo do śuspicyi, y złego porozu-  
mienia przyczyną było, masz się starać takie  
od siebie oddalić, y onych się chronić. Jeżeli  
przez zbyteczny pokarm, y napoy do dobre-  
go niepośobnym bywałeś, teraz poządli-  
wości

wości  
wstrze  
pochai  
próżny  
go sieb  
wodził  
leś, Za  
gardził  
postaw  
dziwie  
Jeżeli  
urzędu  
wzięty  
litemu  
stanu  
Ná ko  
odmie  
twoje  
spobe  
kich p  
tego  
ieft te  
bała p  
niego  
kuty,  
to ief  
chow  
wyzn

wości zofądka z zbudowaniem bliźnich, y  
wstrzeżliwością stanowiącemu należącą  
pochamowane mieway; Jeżeli częstym w  
prożnych mowach bywałeś, y niemi same-  
go siebie do rozerwania ná modlitwie przy-  
wodziłeś, infzym do dobrego przeszkadza-  
łeś, Zakon obinawiałeś, Braterską miłością  
gardziłeś, teraz straż pilnieyszą ustom twoim  
postawić masz, ośobność kochać, y praw-  
dziwie w Zakonney karności ćwiczyć się;  
Jeżeli w zachowaniu reguły, Zakonnych, y do  
urzędu twego należących ustaw niedbały, zá-  
wzięty, własnego pożytku szukający, y pospo-  
litemu dobru szkodliwy byłeś, wszystko do  
stanu dobrego ma być teraz wprowadzone;  
Ná koniec W świątobliwe życie to masz  
odmienić, y iednego dnia przez całe życie  
twoje, nie opuszczając wszelkim podobnym  
spobem, grzechy y wszystko co cię do ta-  
kich prowadzi prześladować. A ponieważ  
tego w sobie nie czuiesz pilnie, miarkuy, iaka  
jest tego przyczyna? ośobliwie jeżeli ta nied-  
bała poprawa nie pochodzi z niedbałego, albo  
niegodnego zażywania SS. Sakramentow po-  
kuty, y przyimowania ciała Chrystusowego,  
to jest że się spowiadaś bez uznania grze-  
chow twoich, bez pokornego serdecznego  
wyznania onych, bez nienawiści tego co jest  
przeciw-



przeciwno Bogu, á jego obraża, bez mocnego postanowienia, y żalu zá grzechy. Jeżeli spowiadałz się z zwyczaju, to tym samym spowiedź nieważną, y kómmunią Świętą z obrazą Pana Boga odprawiałz, z tych naykutecznieyszich poszrodkow zbawiennych śmiertelną truciznę wśzystkiego dobrego co w tobie jest samemu sobie czynisz, Albowiem gdyby nie tak w samey rzeczy było, zá pewno po tak częstym przyimowaniu tych SS. Sakramentow Świętym byś był; ponieważ iedno godne przyięcie takich Sakramentow może człowieka Świętym uczynić. Z tego się poznać iak prawdziwie pewny powiedział Zakonnik: że wiele duchownych osob ná potępienie idzie, dla niedbalstwa ktore w odprawianiu spowiedzi, w przyimowaniu Przenajświęt: Sakramentu, á osobliwie w odprawianiu Mszy Świętey po sobie pokazują, lękać się, y żadry uważając opowiedziane tobie rzeczy, nie przestaway poki poznanie grzechow twoich ná rozumie nie wyrażisz, y wolą do brzydzenia się niemi, do pokornego wyznania y wystrzegania się onych nie wzbudisz; Uczyn początek prawdziwey spowiedzi, y godnego przyimowania Nayśw: Sakramentu, od ktorego początku dobrego nie ustępować, ále záwize do więkšzey doskonałości

łości postępować powinien jesteś.

## Wzbudzenie Dusz ku BOGU.

**A** Ch! mój Boże, iam ciębię wywyższe do-  
bro wiele razy, y ciężko przed wstąpie-  
niem do stanu duchownego obraził, y w nim  
będąc końca tego stanu nie považał. Za tak  
wielkie dobrodziejstwo powołania niewdzię-  
cznym przeciwko tobie, zbawieniu duszy  
mojej byłem, Reguły, y powinności Zakon-  
nych nie przestrzegałem, y one z wielką nie-  
doskonałością wypełniałem, wiele poszro-  
dów zbawienia mego źle zażywałem, iż się wiel-  
ce obawiać muszę, jeżeli za moje przeciw-  
ko tobie nysłaskawizemu Oycu popełnione  
grzechy, y niewdzięczności szczerze, y ściśle  
pokutować nie będę, twoie maie niegodne-  
mu tak wielorakie użyte łaski w nysłuro-  
wsze kary sprawiedliwości obrocone będą.  
Na uchronienie się tego uzycz Panie łaski  
twojej abyś grzechy moje prawdziwie po-  
znał, z nich się szczerze, y prośłym sercem  
spowiadał, Świętą nienawiścią prześladował,  
godnie ie w sobie ukarał, y przez stałą po-  
prawę aż do końca w krzyżu naśladowania  
Jednorodzonego Syna twego, y Zbawiciela  
mego zosławał, Amen.

Tego

*Tego tedy wieczora albo intrzeczyszego dnia,  
powinna się spowiedź zwyczajna, albo doro-  
czna odprawiać.*

## DZIEŃ CZWARTY.

*Duchowney Osobności.*

*O Poznaniu cnot prawdziwych, y o u-  
martwieniu powierzbownym kázde-  
go Zakonnika.*

*Satagite, ut per bona opera certam  
vestram vocationem & electionem  
faciatis. 1 Petr: 1. v. 10.*

*Staraycie się, żebyście przez dobre u-  
czynki pewne czynili wezwanie y  
wybranie wasze.*

**U**Ważay naypierwcy Duszo moja. Ze w  
prawdzie Zakonnikiem nazwany być nie  
może ten, który się o cnotliwe pilnie nie-  
stara życie. Dla tego ten Zakonnik który  
wiele lat w stanie Zakonnym strawiwszy bez  
cnoty się znajduje, y przez ten czas usilnego  
otym starania nie miał, aby takimi ubogaco-  
ny został, ale náinsze promieniem tylko cno-  
ty zastionione rzeczy staranie swoje obracał,  
zmysłnościom, y wczasom cielesnym (które  
są cnot

o dnia,  
doro-  
o u-  
zde-  
rtam  
nem  
re u-  
ie y  
Ze w  
yć nie  
e nie-  
ktory  
zy bez  
ilnego  
ogaco-  
o cno-  
bracał,  
które  
not

są cnot Świętych ruiną: ) służył, ten niech się  
wstydzi dnia samego który mu światłości swo-  
iey używa, niech się wstydzi światła które ie-  
mu przyświeca, y niech się w tym zawstyżeniu  
dziwuje, że go Święty Zakon cierpi, y Bog z  
ust łaski swoiey nie wyrzucił do tego czasu;  
Tym sposobem jeżeli czego inszego á nie  
cnot świętych dostąpić pragnie, prawda że  
taki żyje w Zakonie świętym, ále bez upodo-  
bania Boskiego, jest Braći swoim niepożyte-  
czny, sobie do poćięchy ciała, y dłuży nie-  
sposobny.

*Uważay powtore.* Ze wszystkie zwyczajne  
w Zakonie świętym ćwiczenia ciebie do cnot  
pobudzaią, y takich cię nauczaią, iako to są:  
medytacye, śpiewanie, częste SS. Sakramen-  
tow zażywanie, nabożnych ksiąg czytanie,  
samego siebie, y własnych defektów oskarża-  
nie, milczenie, ośobność, umartwienie ciała,  
y inne tobie wiadome ćwiczenia, w których  
ty nie zadołyć czynisz Bogu, jeżeli one od-  
prawujesz niedbale, álbowskiem stan twoy Du-  
chowny nie fałszywych, ále w prawdzie cno-  
tliwych uczynków po tobie wyciąga, które  
uczynki jeżeli fałszywe, álb cnotliwe są, po-  
znać się to nie może bez światła samey praw-  
dziwey cnoty; bo iako dzień dla własnego  
światła dziennego, y słońce dla blasku, y iásno-  
ści

G



ści swoiey widziane, y poznane bywa, tak też  
nawpierwey w sercu twoim światłość cnot  
prawdziwych znaydować się powinna, kiedy  
chcesz widzieć, y uznać, ieżeli żądze twoie,  
słowa, uczynki od ciemności grzechow, y nie-  
porządných skłonności wolne, y blaskiem  
prawdziwey cnoty przyozdobione zостаia,  
To światło ponieważ nie z siebie, ale od Bo-  
ga zá osobliwą łaską mieć możesz, ktorego  
on także nikomu nie użycza, tylko tym, kto-  
rzy szczerym sercem do wypełnienia iego  
Przenajświętszey woli są gotowemi, bez o-  
mieszkania powinienes z wszelką szczerością  
serca, z upokorzeniem samego siebie, y mocną  
nadzieją, Boga dobrotliwego y miłosiernego  
o takie prosić, ktore požądane, y z wszel-  
kim staraniem szukane światło otrzymawszy,  
z nim iako z jedną wszystkie ciemności o-  
świecającą pochodnią skrytości sumnienia  
swego obchodź, ábyś uznał, ieżeli modli-  
twy twoie, śpiewanie, Mszy Świętey odpra-  
wianie, częste SS. Sakramentow zażywanie,  
ieść prawdziwą cnotą nabożeństwa, álbo ra-  
czej ustawiczną umysłu, y ducha oziębłością  
y samym tylko zwyczajem. Obchodź z tym  
światłem, y uważay: ieżeli żarliwość, zachwy-  
cenia, y łzy słodkie ktore ná nabożeństwie  
wylewasz, prawdziwie od Ducha Bożego po-  
chodzą, álbo raczey od własney miłości,

ktor  
gnie  
mu  
praw  
ka,  
Jeze  
y ul  
woś  
regu  
fny  
ciw  
cho  
y uz  
sam  
odz  
nie  
tuia  
god  
z pr  
stro  
stwi  
dza  
swo  
zast  
sob  
nyc  
bno  
Bra

ktora takimi słodkościami karcić się pra-  
gnie; Jeżeli miłość którą przeciwko bliźnie-  
mu twemu pokazuiesz słowem, y uczynkiem,  
prawdziwie Boga, y zbawienia bliźniego szu-  
ka, albo nie więcej wygody twoiey własney;  
Jeżeli żarliwość, y karność, z którą defekty  
y ułomności bliźniego poprawiaasz, iest żarli-  
wość prawdziwego, dyskretnego zachowania  
reguły y przykazań Boskich, albo raczey wła-  
sny twoy gniew, paśsia, która się w tobie prze-  
ciwko bliźniemu twemu znajduje. Ob-  
chodź, z tym światłem skrytości serca twego,  
y uznay: iezeli zwyczajne oskarzania siebie  
samego, biczowanie, pośły, nagość, grubość  
odzienia, y insze pokutne obrządki w Zako-  
nie twoim pospolite sercem wiernie poku-  
tującym odprawuiesz, zawsze się sądząc być  
godnym tych y innych ostrości? albo raczey  
z przymusu, y zwyczaju? Jeżeli osobliwe o-  
strości w powierzchownym cielesnym ubo-  
stwie, postach, martwieniu ciała z tąd pocho-  
dzą, iż poznaiesz że dla licznych grzechow  
swoich więkšzey kary, y pokuty nad innych  
zaśluzylesz? albo z własney woli, z Ducha o-  
sobności, y upodobania w tych nadzwyczaj-  
nych karnościach? Jeżeli milczenie, oso-  
bność, w celli zamknięcie, y Swieckich, y  
Braterskich konwersacyi uciekanie twoie z

żarliwego Ducha pochodzi? ábyś opuści-  
wszy kreatury samego Boga uczestnictwa za-  
żywał; przykładem osobne mieysca kochaią-  
cego twego Seraficznego Oycy? álbo tylko  
z naturalney melancholii, y nieporządney  
między Bracią, y świeckimi ludźmi tęskno-  
ści? Uznay ieżeli skromność zmysłow two-  
ich, spokojność, cichość, y pokora, którą  
we wszystkich powierzchownych sprawach  
pokazujesz, z prawdziwym umartwieniem  
z nysłów twoich, álbo z hipokryzyą złączona  
zostaie? Obchodź ieżcież z tą pochodnią  
prawdziwey cnoty skrytości sumnienia, ábyś  
uзнął, ieżeli skłonność, y upodobanie twoie  
które masz w czytaniu ksiąg Duchownych, y  
o Ewangelicznej doskonałości traktujących  
ná tym pozostáie, ábyś przez wiadomość, y  
umiejętność wolą twoią do nienawiści fał-  
szywey radości, próżney boiaźni, szkodli-  
wego zaśmucenia, do nienawiści pychy,  
własney woli, y infzych własności grzecho-  
wych pobudzał? álbo tylko dla tego w czy-  
taniu ksiąg Duchownych upodobanie masz,  
ábyś tylko wiedział, duchownie iako dobrze  
wiadomy, y doświadczony w stanie swoim  
o tych rozmawiał: Która widomość do ża-  
dnej infzey rzeczy tobie nie służy, tylko że  
próżną chwałę, y nieporządne skłonności w  
tobie

tobie utwierdza, y ożywia, ciebie zasnucą,  
do próżney satysfakcyi ciebie potudza, od  
posłuszeństwa ciebie oddala, y w niwczym u-  
kontentowania nie przynosi; ná koniec po-  
tak wielkich podjętych pracach ciebie bez  
enoty, bez łaski Pana Boga, próżnością umie-  
jętności tylko napełnionego z tego ná tamten  
świat odeśłać może. Obchodź ielseze z tym  
światłem sumnienie twoie, y uznay, ieżeli żar-  
liwość przeciwko Duszom ludzkim którą  
w słuchaniu, spowiedzi, kazywaniu, chorych  
nawiedzaniu, y w podobnych pokázuiesz, iest  
prawdziwa żarliwość, álbo tylko pobudka y  
wymysł, ábyś od choru, Celli Klatztorcey  
osobności oddalał się, y wolno sobie żył? Jeże-  
li żarliwość którą masz do powierzchownych  
tak ludzkich, iako y Duchownych zwycza-  
iów pochodzi od wewnętrznego prawdziwe  
żarliwego Ducha? álbo raczey podobnym ie-  
steś powierzchownie przyozdobionym gro-  
bom, które pod ozdobą swoją nie innego tyl-  
ko błoto, y smród utrzymują. Ná koniec  
wiele zamilczawszy uważay ieżeli twoie ubo-  
stwo, éichość, pokora, cierpliwość, posłu-  
szeństwo, y inne Ewangeliczne cnoty przy-  
kładem Chrystusa álbo przykładem Farizeu-  
szow, y innych siebie samych szukających lu-  
dzi wypełnione bywają.

W tym, y w inżylżym oświecony będąc,



y uznawszy różność między cnotą, y nie cnotą, wzbudź wolą twoją do oddalenia od siebie wszystkich uczynków ciemności, cnot fałszywych, w tym się ćwicząc, y skutkiem wypełniając, czego cię rozum twoy własny naucza, abyś po tak wielu léciech w Zakonie strawionych, próżny w cnotach, ubogi w zasługach y nadaremno pracujący nie znajdował się, dla dostąpienia tey żarliwości, y skutecznego wypełnienia wołay do Boga z Seraficznym Oycem twoim: *Bóg mój, y wszyſtka*

### CWICZENIE PORANNE.

*O Uwadze, y pamięci niektórych reguł potrzebnych do cnotliwego uczynków swoich wykonania.*

**J**eżeli chcesz Duszko moja to światło cnoty statecznie w sobie zatrzymać, y według onego sprawy swoje wykonywać, we wszystkich, sprawach y uczynkach twoich, nie powinienes nigdy umysłu swego ile ułomność ludzka pozwala z obecności Boga który dobre nagradza, y złe karze, spuszczać, y to się stać może bez wielkiego rozmyślenia, ponieważ prawdziwie w Bogu icieśmy, żyjemy, y ruszamy się.

*Powtore starać się tobie należy, aby rozum, y wola*

y wola twoja z wolą Bożą ziednoczona była, rozum przez pilne rozpamiętywanie Boskich przykazań, wola przez pilne zachowanie tego, co rozum według woli Boskiej do wypełnienia tobie oznaymił, y przełożył. tak iż iednego uczynku wykonać, w żadney pożądlivosti y rozmowie zatrzymać się niechcesz, ieżeli nie poznaieś, że wola Boża do tego ciebie pobudza, która z odłączeniem próżney chwały, y upodobania własnego wślykcie uczynki opuszczenia twoie ma naśladować aż do końca, co nie innego nie znaczy tylko przed Bogiem żyć, y wszystko w obecności iego czynić.

*Po trzecie.* Rozum własny we wślyskim co tylko czynisz, ma być do rozeznania gotowy, ośobliwie w wzruszeniu pożądlivosti zmysłow ciała twego, y skłonności, które rozum pod swoją władzą trzymać powinien, aby onych według upodobania swego do wślyskich cnotliwych uczynków mógł zażywać.

*Po czwarte:* Z wielką pilnością masz łask Boskich przestrzegać, które cię do opuszczenia grzechów, y grzechowych okazji, iako y do wykonania cnot Ewangelicznych wzbudzą, przez spólne przyczynienie nie dopuszczać aby która z tych łask Boskich zagąszona w tobie była.

*Po piąte.* Wszystko co w obecności Bo-  
skiej dla wypełnienia woli iego Przenay-  
świętłzey czynisz, czyni z słatyczną według  
n. ożności swoiey uwagą, miłością, nabożeń-  
stwem, szczerością, y pokorą, we wszystkim  
się sługą niepożytecznym uznając, á tak łaska  
Boża zawsze będzie z tobą zcławiała

ROZMYSLANIE Wtore.  
*O Umartwienia powierzchownego  
człowieka.*

**W**iedzieć tobie należy Duszo moja, że  
iáko nikt bez ćwiczenia się w prawdzi-  
wych cnotach Duchownym, y Zakonnikiem  
nazwany być nie może, tak też ćwiczyć się  
nie może w prawdziwych cnotach bez umar-  
twienia samego siebie. Y iáko każdy Zakon-  
nik powinien wewnątrznie, y powierzchow-  
nie światłość cnot świętych z siebie wyda-  
wać, tak też należy, áby dla tego konca we-  
wnętrznie, y powierzchownie umartwiał sa-  
mego siebie w swoich zmysłach, y pożądli-  
wościach ciała, w pamięci, ná rozumie y  
woli, á to nie tylko według upodobania swe-  
go, y kiedy trudności uznając, ale tak długo,  
y tak ściśle, iák wykorzenienie złych náto-  
gow, y wkorzenienie cnot Ewangelicznych  
wyciąga,

wyciąga, gdzie w szczególności masz uważać,  
abyś się ani od tych zawodzić nie dopuścił,  
ktorzy powierzchowne ośrości, y umartwie-  
nia kochaia, ale wewnętrznego ktore Duszą jest  
powierzchnowego nie uważaia, ani tych wy-  
strzegać się nie staraia, ktorzy nie Duchowi,  
ale cięlu swojemu służy. Bo iako Dusza bez  
ciała, albo ciało bez Duszy ciebie człowie-  
kiem nie czynią, ieżeli z sobą złączone nie  
będą; tak też ani powierzchowne, ani wną-  
trne umartwienie, ale oboie z sobą złączo-  
ne ciebie cnotliwym Zakonnikiem, y praw-  
dziwym mężem Ewangelicznym czynią.

Rozpamiętyway czas przeszły, iakie aż  
dotąd umartwienia twoie bywały, y zaczy-  
nay teraz od umartwienia powierzchownego  
człowieka, dla tego.

*Uważay nayıpierwey Duszo moja: Że cię*  
Bog stworzył, y do S. Zakonu powołał nie  
tylko dla wnątrznych dobrych uczynkow  
wypelnienia, ale abyś także powierzchowne,  
cnotliwe bez nagany uczynki według nauki  
Pawła Świętego 2. Cor. 8. wykonywał. Abyś  
przez one nie tylko Boga w sobie nośił, y  
iego czcił, ale także ná twoim cieie, y zmy-  
słach takim się pokazywał, żeby przez to Bog  
chwalony, y uczczony, ludzie z widzenia  
twey cnotliwey skromności do miłości, y  
boiaźni Boga poruszeni byli.

*Uwa-*



*Uważay powtore.* Ze ta powierzchowna skromność Serdecznemu Oycu twojemu tak przyjemna była, iż iej niemniey iak żarliwego pokutnego kazania poważał, y owszem powierzchowna skromność nie tylko pokutnym kazaniem staie się tym którzy ją w Zakonnych osobach uważają, ale iest oraz świadectwem wewnętrznego uspokojenia, y z Bogiem ziednoczenia, y wżyskiego dobrego co w skrytości Zakonnik czyni, bo świat z tego tylko co od Duchowney osoby dobrego widzi, albo słyszy, porozumienie dobre o takiej osobie bierze. Na przeciwko temu nie skromność Duchowney osoby iest konfuzją całego Duchownego zgromadzenia, oraz zgorżnienia Świeckich ludzi, którzy ją w Zakonnikach uważają, tak iż ty przez iedną nagany godną nie skromność więcej dobrego płuiesz, niżeliś z drugimi pobożnemi przez przeszłe dobre uczynki, żarliwe kazania zbudował, y ná tym przez czas długi zbudować możesz.

*Uważay po trzecie.* Ze skromność Zakonna ná tym zawisła, abyś oczy twoie pilnie zpuszczone miał, onych do ściekawego ná różne strony zpoyrzenia nie podnosił, w twarz żadnego człowieka osobliwie inżey płci niepomiarowanie nie patrzył, y do niczego nie obracał, co by tobie pokuty przyczyną być

być mogło, rozpamiętywając zawsze słowa  
Grzegorza S: iako y Seraficznego Oycatwe-  
go: że tobie nie dopuszcza zapatrywać się  
na te obietta, ktorých zażywanie od Boga y  
twoiey reguły iest zakazane. Przy skromnym  
ipuszczeniu oczow wyciąga ieszcze skro-  
mność Zakonna ślăteczną twarz z łagodno-  
ścią, y miłością złączoną, bez znaku zasmu-  
cenia albo zbytniey y niepomiarowanej ra-  
dości; Mowa powinna być bez wrzasku ale  
wyrażna, nie prędka ale poważna, słowa nie  
grube ani nazbyt wytworne, ale tylko ktore  
po prostu wymowione wolą twoię zupełnie  
słuchaczom objawić mogą, bo inſze wſzy-  
ſtko co przydaieſz, znakiem pychy albo nie-  
ludzkości, w słuchaczach utęſknienia, y wła-  
ſnego wzgardzenia iest przyczyną, przy  
takiey mowie wyciąga ieszcze skromność  
Zakonna, aby chodzenie nie było nazbyt  
prętkie, ani też leniwe, nie wytworne ani  
też nieludzkie, ale poważne, y pokorne iak  
przed samym Bogiem. Należy ieszcze do-  
tego aby powierzchownie skromny Zakon-  
nik w rownym ułożeniu ciało ſwoie zachow-  
wał, nie nakłaniając go na żadną stronę,  
rękami lub ramionami, w mowieniu y cho-  
dzeniu nie rozkładając, ſzyi iako hypokryta  
nie zwieszając, y niezbyt wyciągając iako py-  
ſzni,

szni, głową nie kręcąc, iako głupi czynią, wszystkie na koniec członki umartwione być powinny, iako tego który przed Bogiem chodzi, y sprawy swoje odprawnie, jeżeli chcesz być skromnym a za takiego uznany, do tego żadna praca niechci ciężka nie będzie, bo iako kon wędziłem, tak wewnętrzne twoje skłonności, y poruszenia, powierzchowną skromnością w rozumney powadze utrzymane bywają. A iako powierzchowna nieskromność w postać rospustnego człowieka Zakonnika przemienia, tak też skromność przed temi którzy na nią patrzą, Zakonnika Aniołem czyni.

*Uważay po czwarće:* Ze nigdy prawdziwey skromności Duchowney nie nabędziesz, jeżeli zmysły ciała twego w ustawnym umartwieniu nie zachowasz, To umartwienie zmysłów twoich iak bardzo Seraficzny Ociec w Synach swoich mieć pragnie, słowy, y przykładem często pokazał: Umartwienia oczow naucza cię twoy Seraficzny Ociec podobieństwem dwóch dworzaninów Krolewskich, w tym podobieństwie pokazuje tobie, że dla ciekawości, y nieostrożności oczow Zakonnik Imienia Zakonnego niegodnym się czyni. Umartwienia uszow naucza cię przez ścisłe zakazanie przynoszenia do Klafztoru

sztoru nowin Swieckich, Umartwienia wy-  
myślu, y wytworności, przez nągość, ubogie  
odżienie, twardy spoczynek, ostre udęcze-  
nie ciała. Umartwienie śniaku w potrawach  
pokazuje tobie w zażywaniu wody, y popiołu,  
ktorych on za nayśmaczniejszy, y przyjemne  
korzenie do potraw zażywał; oprocz swoiey  
abstynencyi, y wstrzemięźliwości która bar-  
dzo wielka była, y wody do ugaśzenia pra-  
gnienia do sytości nie piął, mówiąc: że cięż-  
ka rzecz, y owszem niepodobna naturze czy-  
nić satysfakcyą bez dogodzenia zmyślności,  
która zmyślność wszystek Duchowny poży-  
tek w Zakonnych osobach psuie. Ponieważ  
według Bernarda Świętego, nie tak nie szpeci  
Zakonnika iak wytworność potraw, y pospo-  
lita przyiaźń z niewiastami, y w żywocie Błog:  
Angeli á Fulgineo czyta się, że nikt nie może  
spodziewać się postępu w stanie Zakonnym,  
ieżeli zmyślności w potrawach y napoiu iak  
naysciśley według możności swoiey, oraz z  
inżemi zmyśłami umartwiać nie stara się, ál-  
bowiem co drzwi u domu, to zmyśły w duszy  
sprawia, á iako otoczony od nieprzyaciela  
przy drzwiach otwartych przed nieprzya-  
cielem swoim bezpieczny w domu nie zo-  
staie, Tak żaden Zakonnik bez umartwienia  
zmyśłow powierzchownych życia Zakonne-



go y cnotliwego nie nabędzie, y cnotliwym  
nigdy nie stanie się. To wszystko rozumowi  
przedstawwszy, uważay iakim ty w twoich cie-  
leśnych obyczajach zoltaiesz, uważ iezeli  
sprawy twoie pokutnym bywają kazaniem  
álbo światowym igrzyskiem; Jeżeli przez  
one honoru Zakonowi swojemu álbo zawsty-  
dzenia przyczyniasz; A iezeli niedoskona-  
łości powierzchownego człowieka po sobie  
uznaiesz: Rozpamiętyway iak wiele dobrego  
przez one niedoskonałości w bliźnim two-  
im zaniedbałeś, iak wiele złego, y zgorżenia  
przyczyną byłeś? iak szkodliwie siebie same-  
go y stan twoy Zakonny zawstydzilesz, á to  
z tey przyczyny żeś najmniejszy wiolencyi  
zmyślom ciała twego uczynić niechciał; U-  
ważay daley iak twoy powierzchowny czło-  
wiek zgadza się z nauką y przykładem twego  
Seraficznego Oycy? á iezeli inaczey znaydu-  
iesz? pamiętay iakie wewnętrzne sprawy będą, y  
ty sam w iakim stanie w dzień sądu ostate-  
cznego znaydować się będziesz. Przez te u-  
wagi wzruszony miey umartwione członki  
twoie ktore masz ná ziemi, áby tak umar-  
twione oraz z tobą Bogu żyły. Lecz áby to  
wszystko od ciebie skutkiem wypełnione by-  
ło, zatrzymay się w rozważaniu nieskromno-  
ści swoiey powierzchowney, y uważay szko-  
dy do

dy do których przez onę przychodzisz. Wzbudź w sobie nienawiść tey nieskromności przez dalsze rozpamiętywanie okrutney męki, którą Zbawiciel twoy dla ciebie wy-cierpiał, y w miłości ku Duchowney skromności uważając swego nayskromniejszego y umartwionego Zbawiciela serdecznie do Boga wolay: *Bog moy y wsystko.*

CWICZENIE Południowe.  
*O Umartwieniu y strachu Tęczyka.*

**U**ważay nąypierwey. Ze nic lepszego, y nic gorzszego w człowieku nie nayduie się nad ięzyk, nic lepszego, bo tym chwalemy Boga, iemu za użyzione dobrodziejstwa dziękuiemy, skrytości y przykazania Boskie opowiadamy, własne grzechy oskarzamy, y wiele dobrych uczynkow Braterskiej miłości czyniemy. Nic gorzszego także w człowieku nad ięzyk, bo ieżeli od rozumu, y od woli Boskiej rządzony być niechce, nie maśz tego złego ktoregoby przez kłamstwo, olżukanstwo, podchlebstwo, przeklęctwo, niezgody, przysięgi y bluźnierstwa nie czynił, dla tego nad wszystko tego się chroniąc, każdy Zakonnik według świadectwa Ducha Świętego ięzyka swego strzegąc, duszę swoją od grzechu

grzechu wybawia. Który ustom swoim strąży nie dać, grzechom y wszystkiemu złemu co za grzechem idzie bramę otwartą zostawia, przez co dusza ze wszystkiego dobra ogołoconą zostaje.

*Uważay powtore.* Ze Świętemu, y Seraficznemu Oycu nie tak przeciwnego nie było, y nie tak żałośnie serca iego nie przerażało, iak nieostrożność ięzyka, dla tego iednego czasu Brata pewnego o uczynkach drugich Braci nieostrożnie rozmawiającego słyżąc, z naywiększą żarliwością ducha zawołał: niezgoda Bracia, niezgoda y niespokoyność powstaie między wami; a na to Generała Zakonu żarliwie namawiał aby tey niedoskonłości zabiężyć starał się, ieżeli niechce aby wszystkie dobre uczynki Braci iego przez ten występek utracone były. O! gdyby Si Ociec nie nadaremno to był przepowiedział. O! gdyby to Oycowkie nápomnienie wszyfcy Synowie iego w sercach swoich nápiśane mieli; Ach! iak wiele grzechow przed Bogiem, iak wiele wstydu, y sromoty przed światem, iak wiele innych niezliczonych występ-kow bylibyśmy nie poznali, y teraz nie poznawalibyśmy! Ten nálog jest taki, dla którego nie wypowiedziáne szkody duchowne nástępuią, y Bog łatwo obrażony bywa. Jest  
to ná-

to nálog, Który ułomności, y defekty Braći y Przełożonych swoich odkrywa, y według przykładu Kaina *Gen. 9.* Boskie przeklęstwo za sobą ciągnie. Ten iest iedyny nálog, który złoto miłości ná którym twoy Seraficzny Zakon iest ugruntowany w błoto nie-spokojności obraca y przemienia.

*Uważay po trzecie.* Ze chcąc ięzyk swoy umartwić, powinienes uciechy, y ukontentowanie ktore z rozmowy czuiesz, naybardziej od siebie oddalać, tak żeby rozinowa w nie-ukontentowanie y gorzkość tobie przemieniona była, ktora by cię także do zámilczenia wiele rzeczy przywodziła; osobliwie strzeż się tobie należy co złego o iakiey osobie rozmawiać, szemrać, albo się skarżyć, y ieżeli z należytey słuźności, o takich co mówić trafi się, nie powinienes więcej przydawać nad to iak w samey prawdzie znayduie się, dwoistej mowy, y co prawdę zaślaniać zwykło wystrzegać się, od nowin y innych nie-pewnych rzeczy z ktoremi zwyczajnie nie-prawdy chodzą, á osobliwie od samey nie-prawdy y kłamstwa iak od śmierci uciekać należy. Wszytko iak w prawdzie widzisz czytym y prostym umysłem oznaymić, á nie oprócz tego co twoy urząd Boski y Braterska miłość wyciąga, nie mówić. Y ieżeli także

H

z tych



z tych przyczyn do rozmowy przymuszony  
jesteś, umysł twój przed wszystkim do Boga,  
y pomocy jego masz podnieść, abyś rozmo-  
wy twoje statecznie y według woli Boskiej  
mógł odprawić, y nie tobie albo bliżniemu  
szkodliwego nieostrożnie z ust swoich nie-  
wypuścił.

*Uważay po czwarte.* Ze Jeżeli przykładem  
y według nauki Seraficznego Ojca rozma-  
wiać pragniesz, Twoje mowy powinny być:  
iак Pana Boga z całego serca ze wszystkiey du-  
szy y mocy kochać mamy, iак chwałę y usługi  
jego, to jest śpiewanie, modlitwy, Msze  
Święte, zażywanie Świętych Sakramentow z  
Anielskim nabożeństwem odprawiać, iак w  
bliżni. iакim osobiwie w słułości zostają-  
cym albo ratunku potrzebującym, Chrystusa  
uznawać y iemu iак Panu Jezusowi samemu  
służyć. Jak twoię regułę według woli Bożej  
zupełnie chować, iакim sposobem własne zle-  
skłonności umartwiać, wolę swoją według  
upodobania Boskiego ukrzyżować, uczy-  
nione krzywdy y zelżywości z cierpliwością  
zność, próżne myśli o samym sobie odmie-  
nić, a na koniec iак Bogu samemu przez cwi-  
czenie się w cnotach Ewangelicznych żyć, y  
przykładem Najsświętszego Zbawiciela twe-  
go świata y samemu sobie umierać powi-  
pieniesz.

*Uważay*

*Uważay po piąte.* Ponieważ rozmowy Zakonnika powinny być bez nagany, o cnotliwych, Niebieskich y Boskich tylko rzeczach, jeżeli chce w tych rozmowach znak Zakonności po sobie pokazać, zapewne nieprzystojno jest, że po tak wielu lećciach nic o cnotach, nic o niebie, nic o Bogu rozmawiać nie umiesz. Rozpamiętyway iakie Imię przez twoje rozmowy u Swieckich y Braći twoich Zakonnych sobie zaślubiłeś, iakie wyobrażenie życia y konwersacyi twoiey ná umyśle zostawiłeś, kiedy rozmowy twoje bywały o śmiechu, igrzyskach, swawoli, nowinach, interesach y zabawach swieckich tobie wcale nie potrzebnych, bywały bez roztropności, bez rozpamiętywania, bez uwagi, bez pewnego celu y końca, bez sposobu y przystojności, bywały rozmowy twoje, które w sobie zazdrość, gniew, pychę, bliźniego zniszczenie zamykały; bywały mowy z ukrzywdzeniem y tym podobne, które są obrzydzeniem w Zakonnych osobach, takie albowiem mowy czynią Zakonnika mieszkaniem Ducha kłamliwego, niewolnikiem fałszu, porządku dobrego przewrotnikiem, y wszelkiego dobrego nieprzyjacielem szkodzącym; Coż za przykład rozmowy twoje mogły słuchaczom zostawić, w których ubóstwo uprzykrzone,

od których posłuszstwo oddalone, czystość w niebiespieczeństwie zostawała; Uważaj ty słuchaczów twoich zbudować możesz, kiedy z ust twoich ślarszyste słów smrody, piekielne zgorzienia ognie wychodzą, tak wiele dobrego przez mowy twoie zginęło, co przez mowy twoje ugruntowane być miało, tak wiele złego przez rozmowy przyczyniono, co zagubione być miało, dla tego albowiem końca do S: Zakonu od Boga powołany jesteś; Tak wiele niezgod, y niespokojności wzbudziłeś, y dobre obcowanie drugich naruszyłeś, któryś dla spokojnego życia, y wystrzegania się obmowiska, świat opuścił. To uważwszy rozpamiętywaj iaki sąd przed Bogiem ciebie czeka, który y Świeckim ludziom grozi, y upewnia onych, iż dla iednego niepotrzebnego słowka na ładzie Boskim rachować się przydzie. Uważaj, iż według nauki Oyców y Doktorów Świętych iedno niepotrzebne słowko jest zgorzeniem na języku osoby Zakonney, a czym były twoie wspomniane rozmowy? Jeżeli daremny jest Zakon tego, który języka swego nie powściąga, Jak daremna jest wzyśka twoja Zakonność, który o takiej powściągliwości nie wiedzieć nie chcesz.

ROZMYSLA-

## ROZMYSLANIE Trzecie.

### *O Umartwieniu Języka.*

**P**onieważ straż y dobre zażywanie języka tak bardzo Zakonnikowi jest potrzebne y pożyteczne, a ná przeciwko temu wolność y nieostrożne zażywanie onego, tak szkodliwe, że wszystko dobre w szczególności, y pospolitości przed Bogiem y przed ludźmi do zguby przyprowadza, bez tęsknienia ie- szcze uważay y to ná rozumie wyrażay, iákcie? y o iákich rzeczach rozmowy Zakonnika być powinny? Jákcie? y o iákich rzeczach rozmowy twoje do terażniejszego czasu bywały? Jákcie Jmiej sobie y Zakonowi przez one zaśłużyłeś? coś złego sprawił, y do dobrego był przeszkodą? iák daremna przez niepożyteczne rozmowy stała się Zakonność twoja? Jákcie kary za nie od Boga náznaczone ciebie czekają, ktory y jednego słowka nieskaranego zostawić niechce, To ieżeli z pilną reflexyą y sercem skruszonym rozważać będziesz, zá pewne gorącemi łzami pełny bojaźni y strachu dla występku twoich o odpuszczenie y pomoc dla polepszenia życia do Boga twego wołać będziesz.

**Wzbudzenie Duszy do BOGA:**

H<sub>3</sub>

O! moy



**O!** Moy Boże gdzie się mam skryć przed obliczem twoim, y po wszystkim świecie rozszerzonym Zakonem! Ponieważ nieostrożność, y nieumartwienie języka mnie z Anioła światłości w Ducha ciemności y wszystkiego dobrego kaźiciela tak szkaradnie przed całym światem przemieniła: Czymże tę szkodę, którą samemu sobie, stanowi memu, y ludziom Świeckim przez nieostrożne y złośliwe rozmowy uczynilem, mam nagrodzić? Jakiemi słowy przed tobą sędzią moim za tak wiele grzesznych rozmow odpowiadać będę, który sposobny nie jestem za iedyne niepożyteczne słowko żądofyć uczynić. O! ia nędzny, do iakiey nieszczęśliwości mnie y zemną wiele innych przyprowadziła złość moiego, na chwałę Boską, y na zbawienie własney duszy moiey stworzonego y do S. Zakonu powołanego Języka? O! Boże miłosierdzia, ponieważ tego co się już stało więcey powetować nie można, y uczynić aby się było nie stało, więc zmiłuy się nademną, albowiem twoie własne jest nad grzesznikami zmiłowanie. Day straż ustom moim, aby się nigdy, oprócz kiedy y iak ty chcesz nie otwierały. Ty tylko Boże duszy moiey, na przyszłe czasy ustła moje na swoją chwałę y zbudowanie bliźniego otwórz,  
**A men.**

**DZIEN**

O Un

vza

Inte

te in

Dam

F

U

wiży

go p

żesz.

w to

cieb

twie

nale

prze

nie

prze

będ

cho

pra

## DZIEN PIĄTY.

Duchowney Ołobności.

*O Umartwieniu rozumu, woli, y nieporządnych wewnętrznych skłonności.*

*Interell. Cum tibi dabo, & instruam te in via hac qua gradieris. pl: 31 v 8.*

*Dam tobie rozum, y nauczę cię ná drodze tey ktora poydziesz.*

ROZMYSLANIE Pierwsze.

*O Umartwieniu Rozumu.*

**U**Ważay nayıpierwey dušo moja. Ze ná do-  
skonałym umartwieniu rozumu, y woli,  
wšytko záwiſło, álbowiem, iák nic dobre-  
go porządnie bez ſwiałła uczynić nie mo-  
żesz, ták nic porządnego, nic umartwionego  
w tobie być nie może, ieżeli ſwiatło rozumu  
ćiebie nie oświeca, y nie náucza iák umar-  
twienie poſtánowiąć, y porządnie odprawiać  
należy. Tym ſpołobem, iák do wozu zá-  
prężone konie nigdy onego drogą proſtą,  
niepociągną ieżeli od iákiego człowieka  
przez rozkaz y bicze onym pokazana nie-  
będzie; Tak też áni wewnętrzne, áni powier-  
chowne zmyſły ciała twego proſtą drogą  
prawdziwego Chreſćciańſkiego umartwienia

nie poydą, ieżeli wola twoia przez bezdrożne  
znysłności ciała, marności świata, szko-  
dzące natchnienia złego nieprzyjaciela, nie-  
porządne miłości ciebie prowadzić będzie.

*Uważay powtore.* Ze rozum twoy, ktore-  
go koniec iest Boga y skrytości iego poznać,  
przez grzech pierworodny cztery śmiertel-  
ne rany dostał. Pierwsza rana iest niewia-  
domość tego, czego poznanie do zbawie-  
nia twego, y stanu doskonałego iest potrze-  
bne: Takie są tajemnice Boskie y wszystko  
to, co cię do poznania y miłości Boga iako  
twego ostatecznego końca prowadzi.

Ná uleczenie tey rany, należy ábyś się z  
wizelką pilnością starał uznania wyłokich  
tájemnic Wiary, własnych powinności, tak  
przeciwko Bogu, iak przeciwko stanowi twe-  
mu zupełnie dostąpić.

Druga śmiertelna rana rozumu twego,  
iest ciekawe roztrząsanie onych rzeczy, kto-  
re tobie do zbawienia nie służą, od niego  
wcale odciągają, y próżną miłością ciebie  
napęlniają.

Ná uleczenie tey rany, postanowić sobie  
należy, iż nic wiedzieć nie pragniesz, tylko  
to, czego wiadomość w powołaniu twoim  
doskonalszym ciebie uczynić może.

Trzecia rana rozumu twego iest zaślepienie,  
dla

dla ktorego małe rzeczy są wielkie, wzgardzone są kosztowne, lekkie są ciężkie uznajesz, a tę trzeba leczyć prawdziwym Ewangeliczney nauki światłem.

Czwarta rana rozumu twego jest wyniosłość presumpcyi, y rozumienie o sobie że zbłądzić nie może, y że zdanie własne rzeczy wszystkich poznanie jest naybezpiecznieysze, ktorego wszystkim naśladować należy. Tá jest w Zakonney osobie tak zaraźliwa rana, że innego na zgubę swoję nieprzyjaciela nie potrzebuie, ponieważ nic gorszego nad to w sobie mieć nie może. Ta rana leczona bywa przez rozpamiętywanie, y zupełne upewnienie, że nic niepewniejszego nie masz, jak rozumieć, że własny rozsądek między innemi jest naypewniejszy, a przeciwko temu rozumieć trzeba dobrze o rozsądku cudzym, y pewności iego, zawsze się własnego obawiając. To w prawdzie poznał iezeli rozpamiętywać będziesz, że rozum twój znayduie się w ciebie przez grzech zepsowanym y do grzechu skłonnym, zmysłami różnemi, które w dobrym rozrywkę czynią otoczonym, zarażonym od własney miłości, która go własney wygody pragnącym czyni, iż łatwo poruszony bywa do pośądzenia rzeczy od własney lubieżności pożądanych,

Dla



Dla tego możesz przykładem S: Oyca Sera-  
ficznego, ná rozkaz y wolą drugiego, kapuścę  
korzonkiem w górę obroconą sadzić; dla u-  
martwienia własnego zdania. Połpolidy spo-  
sob ná uleczenie wżysłkich ran rozumu two-  
go, iest w obecności Pana Boga zostawać,  
álbowiem iáko przed iákim wielkim Monar-  
chą, y Krolem znaydując się, nie wolno tobie  
oczow podnieść tylko do tego, do czego  
iákiego Pana usługa wyciąga, tak też ieżeli  
w duchu przed Bogiem Naywyższym Nieba  
y ziemie Krolem usłáwicznie chodzić bę-  
dziesz, od wżelkiej wiadomości, która cię do  
Boga nie prowadzi, wstrzymywać się będziesz,  
á ponieważ w Bogu wżelką mądrość, y wia-  
domość znayduiesz, oprócz niego żadney  
rzeczy wiedzieć nie będziesz pragnął, dla  
tey przyczyny w Bogu samym y w rzeczach  
Niebieskich rozum swoy masz zanurzać, ie-  
żeli chcesz ábyś od nieporządných skłon-  
ności, y imaginacyi zwiedziony nie był, o  
żadney rzeczy doczesney, ále tylko o Boga  
samym, y co do Boga prowadzi, wiadomości  
masz szukać, ieżeli chcesz áby się tobie Bog  
przez rozum do uczestnictwa podał; Wży-  
skie sprawy twoie nie dufając w sobie, y w  
Bogu tylko nadzieię pokládając, odprawiać  
należy, światłem Ewangeliczney á nie Swie-  
ckiey

Sera-  
puście  
lla u-  
spo-  
twe-  
awać,  
onar-  
tobie  
zego  
eżeli  
Nieba  
e bę-  
ię do  
iesz,  
ywia-  
dney  
dla  
zach  
e, ie-  
ton-  
t, o  
Boga  
ości  
Bog  
szy-  
y w  
wiać  
wic-  
y

ckiey umiejętności własny masz oświecać ro-  
zum, jeżeli prawdę wszystkich rzeczy dosko-  
nale chcesz poznać, y prawdziwie poznać  
według upodobania Boskiego wykonywać.  
Uważay ná koniec, iák źle umartwienia ro-  
zumu twego przestrzegałeś, nie starając się zle-  
czyć rany onego, żyłeś bez wiadomości tych  
rzeczy, które do zbawienia względem powo-  
łania twego należą, starałeś się o nabyćie ta-  
kiey umiejętności, y ciekawości, która cię  
nie tylko nie wiedzie do Boga, ale nawet od  
Boga odwodzi. Zaslepiony będąc od wła-  
snych skłonności, które z kropelki uciech  
światowych całe reprezentują morze, z ie-  
dnego zdziebła ostrości, ubóstwa, posłuszeń-  
stwa, czystości y innych przykazań Reguły  
nieznośny ciężar czynią, w niecierpliwość,  
y przestępstwa różne wpadłeś, z tym wszy-  
stkim tę ślepotę uznawszy byłeś przymuszony  
przyznać się y mówić; O! iak nierozu-  
mnym stałem się częstokroć, dając się zwieść  
z drogi doskonałości nikczemnymi dzie-  
cinami igrzyskami, w których zainuconie  
w powołaniu moim przeszkodę znajdowa-  
łem. To uważywšy sław się w obecności  
Pana Boga, y tam rozumowi twemu one u-  
stawy do poznania poday, któreś sam uznał  
iako do zbawienia potrzebne, aby od ran  
swoich

swoich zaraźliwych wybawiony, y zleczony,  
Chrześcijańskim sposobem umartwiony woli  
twoiey mógł uflugować, w oney miłość Pa-  
na Boga rozpamiętywać.

## CWICZENIE PORANNE.

*O Umartwieniu własnego rozumu.*

**W**iedzieć tobie Duszo moja należy: że  
nayzacnieyszą straż w tobie otrzymał  
rozum, który dwoiaką także straż powierz-  
chowną, zmysłową, y zdania w swojej utrzy-  
muie mocy. Dla tego jeżeli rozum błądzi,  
wszystkie także inne błądzą potencye twoie,  
y przez to w ręce y moc nieprzyjacielską  
grzechów, które cię zabijają, y piekła które  
cię za winy karze, zdrażliwie podany jesteś,  
rozum twój z naywiększą pilnością, y stara-  
niem ( jeżeli własney chce za dożyć czynić  
powinności: ) fantazyom sprzeciwiać się po-  
winien, wyobrażania rzeczy niepożytecznych  
nie przypuszczać, y onych nie tak uważać jak  
świat, ciało, y zły nieprzyjaciół przez nie-  
porządne wzruszenia umysłu one wystawiają,  
ale tak jakie w prawdzie według Boga y ro-  
ztropności znajdują się. A ja mówię, twój  
rozum powinien tobie wyobrażać Boga ja-  
ko naywyższe dobro y początek wszystkiego  
dobrego,

czony,  
ny woli  
ość Pa-

E.  
mu.

czy: ze  
trzymał  
wierz-  
utrzy-  
ślądzi,  
twoie,  
cielską  
które  
ieścieś,  
stara-  
czynić  
się po-  
znych  
ać iak  
nie-  
wiaią,  
y ro-  
twoy  
ga ia-  
niego  
ra,

dobra, ktorego iedynie kochać, iego się bać  
należy, lecz inſze kreatury iako niegodne  
wſzelkiey miłości y boiaźni, oprócz tey kto-  
ra od Boſkiey miłości, y boiaźni pochodzi,  
y do oney wſpomaga. Ma tobie rozum wy-  
obrażać y wyſtawiać życie nikczemnieyſze  
nád kurz, ktory w gorę idąc ginie, ma wyſtá-  
wiać złość ſwiata, rozkołzy ſwiatowych pro-  
żność, lubieżności cielesnych brzydkość, y  
znikomość, oraz y kary wieczne wſzystkim  
miłośnikom owych rzeczy ná wieki zgoto-  
wane. Ma tobie rozum wyſtawiać naywyſſze  
Ewangeliczne uboſtvo iako ſlubny zadatek  
oblubienice Chryſtuſowey. Poſлуſzeńſtvo,  
iáko ubeſpieczenie dziedzictwa Niebieſkie-  
go; Czyſtość iako drogą ſzateg, ktorą przyo-  
dziany, y przyozdobiony ná gody Niebie-  
ſkie wpuſzczony będzieſz; Cnoty cierpli-  
wości, pokory, miłości y inne, iáko ſławne  
chwały wieczney korony, ktoremi maſz być  
w niebie koronowany. Ma tobie rozum wy-  
ſtawiać wſzystkie prace y fatygi twoie ktore  
w wypełnianiu powinności twoich momen-  
talnie ponoſiſz, á zá one wieczney radości,  
y nadgrody ſpodziewaſz ſię, ma tobie wyſtá-  
wiać Niebieſkie radości, y niewypowiedzianą  
chwałę, Piekło y kary piekielne z niepoiętym  
ókrucieńſtwe, Sąd Boſki nayſtraſznieyſzy,  
śmierć



śmierć pewną, y czas oney niepewny. Ná koniec wiele zámilczawłzy ma tobie wytławać ciebie samego, ná duszy grzechami nápełnionego, ná ciele mizeryą otoczonego, który z siebie iako z siebie nie dobrego pomysłić nie możesz, y dla popełnionych grzechow twoich mąk piekielnych godzién ieś. To ieżeli rozum zupełnie, y nieustannie wykonywać będzie, niech się y wola wzruszy do odpuszczenia złego y wypełnienia dobrego.

## ROZMYSLANIE Wtore. *O Umartwieniu własney woli.*

**U**ważay nayıpierwey Duszo moja. Zewdług podobieństwa Ewangelicznego Krol Niebieski tobie dwa talenta udzielił, to ieść rozum y wolą, nie dla tego ábyś onych według upodobania, y dla zmyślonego pożytku swego zażywałá, ále ná chwałę y według woli iego, to ieść ábyś się starał przez rozum twoy Boga, tájemnice, y wolą iego poznać, y przez wolą to wypełnić, co iey rozum do wypełnienia według woli Boskiej pokazał. A ieżeli nie tak iak Bog chce woli swoiey zażywałś, to ieść przeciwko przykazaniom, y inspiracyom iego, przeciwko regule y usta-

y ustawom Zakonnym, á ná koniec przeciw-  
ko woli Przełożonego, w którego rękach  
tak masz być zniewolony, żebyś nie mógł  
áni iść, áni stać, áni co czynić nad posłuszeń-  
stwo y wolą iego, uważ co sprawuie w tobie  
twoja własna wola? Z ktorey wszelkie życia Du-  
chownego niedoskonałości, wszystkie grze-  
chy, y nieprawości człowieka pochodzą.

*Uważay powtore.* Ze więcey o woli czło-  
wieka iak o ięzyku iego mówić się może;  
Tak iż nic lepszego, nic gorszego nad tę  
wolą nie masz. Nic lepszego ieżeli oney we-  
dług woli Boskiej zażywałś, bo to czyniąc  
Boga miłujesz, Boga miłując ziednoczo-  
nym z nim zostaiesz, który jest naywyższe  
dobro, y bez którego nic dobrego znaleźć się  
nie może. Na przeciwko temu nic gorsze-  
go nad wolą twoją, ieżeli ją sobie przeciwko  
woli Boskiej przywłaszczasz, y grzeszysz: Bo  
to czyniąc od wszystkiego dobra którym  
Bóg jest, odłączasz się, y wszystkiego złego  
siebie uczestnikiem czynisz, które złe od  
własney woli iako od nayzłotliwzey Matki  
pochodzi; Albowiem iakoby żadnego nie-  
było piekła, gdyby własney nie było woli, tak  
żadnego nie byłoby grzechu, gdybyś według  
własney nie żył woli.

*Uważay po trzecie.* Ze wszystkie umar-  
twienia

twienia zmysłów twoich powierzchownych, Imaginacyi y naturalnych skłonności, iako y rozumu początek swoy biorą od umartwienia woli, dla tego powierzchowne umartwienia nie mogą woli umartwić, ale tylko umartwioną utrzymywać; Nie mogą także zmysły powierzchowne ani rozum, ani inne wewnętrzne skłonności, pożytecznie być umartwione, jeżeli pierwey wola zupełnie umartwiona nie będzie, dla tego naycięższej pracy, nayosobliwszej potyczki tobie potrzeba, żeby ta wola zupełnie umartwiona w tobie zostawała. Jeżeli tę wolą zupełnie umartwiać pragniesz, reflektuy się ná ćwiczenia dnia wczorajszego, gdzie są tobie pokazane sposoby áżebyś łatwo mógł do tego przyść aby wszytkie uczynki twoie prawdziwemi cnotami były z przereczonych sposobow nadewszystko masz uważać, abyś iako sam poznaiesz nie z własney woli nie czynił, ale wżyztko (względ naypierwey mając ná Boga ná iego wolą, y przykazania ktore przez regułę, ustawy Zakonne, y rozkaz Przełożonych twoich tobie objawione bywają:) dla upodobania Boskiego odprawiał, tak żeby nigdy upodobanie własney woli twoiey w żadnym uczynku twoim nie znaydowało się; Jeżeli w tym z pilnością ćwiczyć się będziesz, w krotkim czasie

starego

starego złożyysz y w nowego przydzieiesz się  
człowieka, to jest Zbawiciela twego, który  
przyszedeł y stał się posłusznym aż do śmierci  
krzyża, y przytym Duchem twego Serafi-  
cznego Oycy gotowym będziesz, każdemu  
stworzeniu dla miłości Boskiej być posłu-  
sznym y do takiego spokojnego stanu przy-  
dzieisz, iż żadna świecka nie będzie ciebie za-  
smucała marność. Uważay ná koniec, Jak  
do terażnieyszego czasu własną twoją umar-  
twiałeś wolą? iak z niedostatku onego umar-  
twienia przed Bogiem żyłeś, iak wiele nada-  
remno, y dla potępienia swego pracując  
wycierpiałeś, y że żadney za prace y udrę-  
czenia twoie od Boga nie masz się spodzie-  
wać nagrody, ieżeli one od umartwioney  
woli nie pochodzą. Zadziwuy się że ciebie  
w własney twoiey woli nie umartwioney zo-  
stającego Bog przed obliczem swoim cier-  
piał, y ziemi nie rozkazał, aby ciebie, otworzy-  
wszy się nie pożarła, kiedy uczynkami two-  
iey własney woli Boga obrażałeś. To uzna-  
wszy, postanow sobie własną wolą w Chrze-  
ściańskim ćwiczyć y utwierdzać umartwie-  
niu, tak żeby ani przez dobra doczesne,  
przez honory y lubieżności, ani przez utra-  
pienia, przez śmierć y przez życie od woli  
Boskiej rozłączona nie była, we wszystkim



z Świętym Pawłem powtarzając, Panie co  
chcesz ábym czynił; álbo z ukoronowanym  
Prorokiem; Panie náucz mię twoią wypeł-  
niać wolą.

## CWICZENIE Poludniowe.

### *O Własney Miłości.*

**J**Eżeli chcesz wszelkiey nieszczęśliwości  
twoiey, to jest własney twoiey woli, y wszy-  
stkich z tąd pochodzących grzechow począ-  
tek uznać, oznaymuję tobie, y opowiadam:  
Ze taki początek jest własna twoja miłość,  
ktora ná tym zawiśła ze samego siebie wielce  
poważasz, y poważając siebie, honory, dobra,  
lubieżności, spokoyność y marność prze-  
ciwko woli Pana Boga sobie przywłaszczasz,  
y przez to przywłaszczanie, wszystkiego zle-  
go od woli twoiey pochodzącego y grze-  
chow samych stać się winnym. Między  
tym wszystkim własna twoja miłość wszy-  
stkie dobre twoje przewraca intencye, y z na-  
tury dobre uczynki w złe przemienia, przez  
tę wolą własne upodobanie powstaie, y przed  
Bogiem wszystkich zasług utrata następuje;  
Ta jest przyczyną poćiech w uczynkach po-  
bożnych, y to sprawnie ábyś rozumiał że one  
są znakiem miłości Pana Boga, lubo nie in-  
szego

szego tylko własną miłość znaczą, z ktorey  
inższego pożytku nieć nie możeliż tylko zaś-  
ślepienie, próżności myśli twoich, ktore są  
przyczyną że po 10. 20. y więcej leciech  
Zakonnego życia mniej duchownym zosta-  
iesz iak dnia pierwszego ktoregoś do Zakonu  
wstąpił, zostając zowiąze przy początku od-  
nowienia starego człowieka. Tu własna mi-  
łość stawia tobie, że przeciwko drugim Braći  
twoim patsye, Seraficzną są żarliwością, twoie  
żądze y pragnienia, brateriską miłością, zmy-  
ślność, potrzebą, twoie obrządki niedyskre-  
tne, regularną ostrością, y zapewne niemogli  
by ciebie żaden czarownik więcej zaślepić,  
żaden duch piekielny tak ciebie kuścić, ża-  
dna światowa przewrotność gorzey zawo-  
dzić, iak własna miłość ciebie w postępku  
życia twego Zakonnego zaślepią, kuści, zwo-  
dźi, przeszkadza, y wszystko złe z sobą przy-  
nosi; Gdyby oney nie było nie mogłyby cię  
światowe nikczemności do żadnego wzbu-  
dzić wyniosłości albo niecierpliwości znaku.  
Lecz ze własne kochałz poszanowanie, za-  
palczywość, y gniew w tobie powstaie, kiedy  
tylko iednym przeciwnym słowkiem ná ho-  
norze dotknięty bywałz. Byłbys zupełnie  
posłusznym Przełożonemu twemu, dopusz-  
czając z sobą (według woli Boskiej y Sera-

siężnego twego Oycy: ) iak własney woli nie-  
mającym postępować, lecz że własne zdanie  
poważasz, nie podobasz się tobie kiedy Przeło-  
żony inaczej iak ty chcesz ordynować. Był-  
byś łaskawym y do usługi bliźniego goto-  
wym, lecz że własną łpokoynność, y wygodę  
kochasz, chcesz żeby wszyscy usługowali to-  
bie; Byłaby twoia radość, wednie y w nocy o  
Bogu y o rzeczach Boskich pamiętać, y zá-  
wsze w obecności iego iak Anioł Niebieski  
zostawać, lecz że własnego ciała wygody y  
lubieżności szukasz, całe życie twoie jest u-  
stawiczny śen o marności o próżnych, zniko-  
mym y światowych Interestsach, o przyjaźni  
rozmowach, y o ukontentowaniu ktore w  
takich uznajesz. Pośty były by tobie za ro-  
skotz y delicje, czucie zá osobliwą wygodę,  
Modlitwa byłaby życiem twoim, cella, chor,  
osobność y inſze ćwiczenia Duchowne Ra-  
iem, lecz że własnego zdrowia y długiego ży-  
cia szanujesz, obawiając się niebespieczeń-  
stwa, we wszystkim dogodzić sobie pragniesz,  
zapominasz że dla ukrzyżowania ciała swe-  
go, dla poddania onego Duchowi y dla  
przeſtrzegania nadewszystko prawdziwego  
życia Zakonnego do S: Zakonu wſtąpiłeś, á  
zostaiesz zawſze oziębtym, leniwym y do  
wſzystkiego dobrego nieſpołobnym, Byłbyś  
ná koniec

na koniec po tak wielu lećciach w Świętym  
Zakonie strawionych wżytłkimi Ewangeli-  
cznemi cnotami ubogacony, lecz że własną  
twoją miłość, pracy przeciwieństwa, niewcza-  
sów przez które cnoty nabyte by wiają cierpieć  
niechce, staie się, że przez wżytłkie Zakonne  
ostrości, przez wżytłkie wtym Świętym Za-  
konie podjęte prace, przez wżytłkie starania,  
które koło ciebie duchowni Mistrzowie, y  
przełożeni mieli nie utrzymaleś, niczego  
nie dostałeś oprócz iednego odzienia Za-  
konnego, które ciebie przed Bogiem ani  
przed ludźmi nie zdobi, w którym ty świat  
oszukiujesz, rozumiciący że w onym służę  
Boskiego uznać, lecz widzi służę samego  
siebie y ukontentowania własnego, Te y inne  
uważywszy przeszkody do dobrego y nie-  
beśpieczeństwa wzbudź w sobie, y przeciwko  
sobie świętą nienawiść, która ną tym zawisła  
abyś ciała, y duszy twoiey spoczynku, lubie-  
żności ukontentowania nie pozwalał, ieżeli  
one nie mają być, na chwałę Boga twego,  
na wypełnienie przykazań Boskich, na ro-  
zmnożenie Braterskiej miłości, y oraz abyś  
żadney nie wystrzegał się fadygi, żadney tru-  
dności y udręczenia, kiedy tak miłość Boga  
y bliźniego wyciąga, Tak żebyś w niw zym  
własnego ciała, ani samego siebie, ale tylko



wewszystkim wolą Pana Boga wypełnić szu-  
kał, własne ciało według nauki, y przykładu  
Seraficznego Oycy iak osła w ciężkich pra-  
cach, y podleyszym pokarmie utrzymując, y  
siebie gorącością y żarliwością Ducha Pań-  
skiego karząc, y pośilając, Tę nienawiść  
ieżeli z tego wszystkiego tobie przełożonego  
w sobie nie czuiesz, niech cię przynamniej  
naucza twoja własna nikczemność, y nie-  
spodobność do dobrego, którą ty otoczony  
jesteś, potym uznaway własne grzechy twoie  
ktoremi od narodzenia swego napelniony  
zostaiesz, iezeli zaś z osobliwey łaski Pana  
Boga od takich wolnym zostaiesz, ubespie-  
czyć się nie możesz, że bez osobliwey łaski  
Boskiej w tym persewerować będziesz; Uwa-  
żay ieszcze niebezpieczeństwa y szkody ktore  
ponoszą wszyscy siebie samych kochający,  
iako to są pomyślnie, y nawet rozumowi lu-  
dzkiemu do poięcia niepodobne doczesne,  
y wieczne kary, y kochając samego siebie, pa-  
miętaay nappierwey kto jest ten kogo ty ko-  
chał? powtore iak wielkiego złego ta twoja  
własna miłość jest przyczyną, do ktorey wła-  
sna twoja wola z własney woli grzech, z grze-  
chu utrata łask Boskich, y chwały Niebie-  
skiej, oraz doczesne kary pochodzą, y iezeli  
to uważywśzy ieszcze samego siebie kochać  
álbo

albo co dobrego zmyślonego sobie życzyć  
będziesz, więcej zaślepionego, y głupszego  
człowieka ná świecie nad siebie mieć nie-  
będziesz.

## ROZMYSLANIE Trzecie.

### *O Umartwieniu Namiętności.*

**W**iedzieć tobie należy duszo moja, że  
w każdym człowieku namiętności ál-  
bo pałsyi, ktore ty iak naypilniey masz umar-  
twiać, liczy się iedenaście, iako to: Miłość  
nienawiść, żądze álbo pragnienie, radość,  
chronienie się czego, smutek, nadzieia, roz-  
pacz, smiałość, boiaźn, gniew, ktore dobre  
álbo złe bywają według tego iak się z rozu-  
mem zgadzają, álbo iemu są przeciwne, y  
oraz kiedy do dobrego álbo złego konca  
zmierzają. Gdzie trzeba miarkować, że iak  
prętko zmyśli ciała twego w sobie co znajdu-  
ją, to wewnętrznym zmysłom prezentują, zmy-  
śli zaś wewnętrzne Imaginacyi, ktora takiey  
rzeczy naturę y przymioty miarkując, wzbu-  
dza pałsy y doniepokoju przywodzi. Wi-  
dząc co dobrego (obecnego lub odległego)  
wzbudza miłość, y przez miłość iezeli przy-  
tomne iest objectum wzbudza radość, iezeli  
zaś iest odległe wzbudza żądze, y pragnienie.

Jeżeli się tobie widzi że wyobrażonego do-  
bra dotąpić nie można, wzbudza w tobie  
rozpacz. Lecz jeżeli to co znayśly twoje po-  
znaią, złe jest, sama imaginacya wzbudza w  
tobie nienawiść tego złego przytomnego  
lub odległego, jeżeli jest przytomne, następ-  
puie smutek, jeżeli odległe, następnie chro-  
nienie się tego; Jeżeli się tobie widzi, że się  
tego chronić nie można, powstaie w tobie bo-  
iaźń, jeżeli zaś myślisz że to złe ciebie minąć  
może, wzbudza w tobie śmiałość, jeżeli minąć  
nie może następnie boiaźń y smutek, po wszy-  
stkim następnie gniew przeciwko tym którzy  
tobie co złego czynią, przeciw tobie same-  
mu y wszystkiemu złemu. Z czego łatwo po-  
znać możesz że miłość między temi paśsya-  
mi ciała twego jest Panią y Krolową, według  
ktorey skłonności drugie do potyczki po-  
wstają. Z tych skutkow miłości poznaiesz,  
y drugim znać daiesz, jeżeli świat, ciało,  
właſne ukontentowanie, albo raczey Boga y  
życie Ewangeliczne kochasz, bo jeżeli żądze  
twoje y pragnienia są do światá, przyjaćioł,  
y do konwersowania z niemi, jeżeli nadzieia  
twoia w rzeczach światowych zanurzona zo-  
staie, jeżeli w przytomnych roskoszach przy-  
jaźni, Interelsach świeckich swoje małż u-  
kontentowanie y z niedostatku onych smu-  
tek y nieupodobanie, jeżeli ná tych którzy  
w tych

w tych Interessach tobie są przeszkodą, gniewać się, albo tego co światowe y doczelne uciechy tobie odbiera chronić się zwykłeś, znak iest widomy że miłość świata serce twoie opanowała, y tak ciało twoie w Zakonie, lecz myśli w świeckich interessach zostają utopione. Kiedy znowu żądze y rozmowy twoie o smaczny iedzeniu, y pićiu bywają, albo coś innego umysłowi twojemu pokaże się, nadzieia w tobie powstaie, y iezeli ta rzecz iest przytomna z oney się cieszysz, Iezeli oney dostąpić nie możesz, rozpaczasz, y w niedostatku takiey zasmucony iestes, ną tych od których ten niedolatek pochodzi gniewać się poczynasz; kiedy się dzień pośny pokaże, chronisz się go y innego dnia doczekać pragniesz, Te są znaki że brzuch Bogiem twoim á ty miłośnikiem iego iestes, bo iemu y pożądlivościom iego służysz; Tak o próżney chwale y innych mówić należy. Na przeciwko temu iezeli masz osobliwe pragnienie wolą Boską poznać y skutkiem wypełniać, obligacye powołania twego wiedzieć, y według onych żyć, iezeli nadzieia twoia iest w tych pośrzodkach ktore cię do tego prowadzą, iesli się cieszysz to wypełnić mogąc, iezeli smutek w tobie się znayduje z tego, że doskonale Bogu nie służysz, gniew przeciw-



przeciwno sobie samemu który ciało umartwieniem przesładuje, boiaźn abyś w grzech nie wpadł, chronienie się wszelkiey grzechowey okazyi, y stateczność, wszystko to co jest miłości Boskiej przeciwnego zwyciężać, znak jest ze Boga miłujesz, y tey miłości wszystkie służą namiętności twoie. Tak o miłości bliźniego y innych rzeczach rozmawiać należy, to dobrze poznawczy y zrozumiałwzy.

*Uważay náypierwey.* Jak bardzo potrzebne każdemu zbawienia duszy swojej pragnącemu człowiekowi jest to umartwienie pasyi y namiętności, Te albowiem nieumartwione, zaślepiaią rozum, wolą zawodzą, pamięć osłabiaią, imaginacye płaia, serce nie spokojne czynią, y to sprawiają, że żadna cnota długo w tobie być nie może bo przeskodę Duchowi twemu czynią, dla tey przyczyny złych uczynków y skłonności, nie-trzeba aby wszystkie pasye w tobie nieumartwione żyły, bo iedyna tylko nieumartwiona wszystko złe sprawić, y daleko więcey niż się tu opisało przyczynić może. Tak iż nie jest rzecz tak szkodliwa ciału ná łonie swoim węża iadowitego płać, iak szkodliwa jest Zakonnikowi w postępku jego iedyną tylko namiętność w sobie zatrzymywać nie

umartwio-

umartwioną. Rozpamiętyway gdybyś wiele  
wężow ná ciebie swoim miał, czybyś bez strachu  
y boiaźni mógł ieść, pić, spać, chodzić  
y rozmawiać? ołobliwie gdybyś widział że  
one wcale iadowite nieprzeżłannie ciebie  
gryzą, á potym rozpamiętywaniu uznay do-  
brze że tak wiele iadowitych wężow w sobie  
masz iak wiele nieporządných pałsyi álbo  
námiętności w sobie cierpisz, ktore wszystkie  
póciechy y sławę Zakonnika z całym Du-  
chownym życiem psują, á ty będąc takim  
otoczony ieść, pić, spać y wesółym być mo-  
żesz, y do tego iedząc pijąc y inżym swoim  
wczasom dogadzaiąc one w sobie utwierdzaśz  
bez pamiętania iak potrzebne jest onych u-  
tracenie dla uchronienia się doczesnego zá-  
smucenia y śmierci wieczney.

*Uważay duszo moja.* Ze iako malarz obraz  
iaki ná którym długo pracował y przez do-  
skonale onego dokonczenie sławnym się u-  
czynił, iednym tylko pędzla pociągnięciem  
zá nic czyni, y siebie do wstydu przywodzi,  
tak iedna tylko pałsya gniewu, smutku, da-  
remney boiaźni, żądz, nienawiści, w Zakon-  
ney ofobie nieumartwiona wszystkie cnoty  
dla ktorych dośiępienia on przez 10, 20, y  
więcey lat pracował y siebie przed Bogiem  
y ludźmi sławnym w Zakonney doskonałości  
uczynił

uczynił, zepłować może, stać się przytym Zakonnik przez takie paśsy nasmiewiskiem szatanom, Bogu niewdzięcznym, światu zgorzleniem, dając okazyą do mowienia o sobie: że ten Zakonnik jest nieumartwiony y paśsami napelniony, o doskonałości Zakonney niepamiętający.

*Uważay powtore.* Ze ieżeli chcesz te nieporządne namiętności według słuszności umartwić, naypierwey pilne masz mieć staranie, abyś cne poznał, nie tylko powierzchownie ale według wnętrzney natury onych, czego z wielką trudnością doślącić możemy, bo iako złe nałogi tak y namiętności w oweczy skorze cnot świętych pokryte chodzą, a wilezey natury grzechowey nie pokazuia, co naybardziey Zakonnikom przytrafiać się zwykło, w ktorych nie inaczey te paśsy, tylko owczą skorą cnot świętych pokryte progres otrzymuia.

Dla uznania tych porządných albo nieporządných paśsy, y namiętności wszystkie masz reguły zachować, ktore dla uznania prawdziwey cnoty tobie są podane, a osobliwie Pana Boga prosić potrzeba, aby w tey okoliczności ciebie oświecić raczył. *Powtore:* Kiedy ná modlitwie oświecony od BOGA przewrotności twoich namiętności poznasz,  
bez

bez odwłoki takie umartwiać tobie należy, albowiem przez to umartwienie dopiero do uznania nieporządných skłonności przydział; A własne skłonności do złego mortyfikując, doskonały za dzień uznał nieporządne namiętności, iakbyś uznał przez rok cały bez następującej mortyfikacyi; Ponieważ Zakonnicy niektorzy tego rozumieć niechcą, staie się, że tylko oglądającemi y patrzącemi, ale nie uznającemi niedoskonałości swoich zostają. *Po trzecie:* dla umartwienia twoich nieporządných namiętności wiele poważać y kochać należy swoje powołanie, naśladowanie Chrystusa y chwałę Niebieską w pamięci mieć, do ktorey naśladowanie Chrystusa y poznanie powołania własnego ciebie nieomylnie prowadzi. Bo ieżeli serce twoie w miłości chwały wieczney, w uważaniu powołania swego, w naśladowaniu Chrystusa iest utopione, namiętności twoie o żadney inney rzeczy tylko o usłudze Boga samego pamiętać nie mogą. *Po Czwarte:* Do umartwienia tych paśsy służyć może częsta y pilna uwaga sprosności, która się w tychże paśsych znajduje.

*Uważay:* Jak pilnie do terażnieyszego czasu tego umartwienia przestrzegałeś, y rozważay do iakiego końca zmierzają namiętności twoie?



twoie? gdzie skarb, serce y miłość twoia  
znayduie się? zawstydz się że dla naśladowa-  
nia tych námiętności stałeś się przed Bogiem  
y ludźmi tak wzgardzonym, posłanow mo-  
cno poprawę onych y wołay do Boga: *Bog  
moy y wszystko.*

### Wzbudzenie Duszy do BOGA:

**B**OG moy y wszystko ktory mnie ná wyo-  
brażenie swoje stworzył, y wszystkie krea-  
tury ziemskie dla moiey usługi pod moc  
moją oddał, ábym się z onych nauczył nad  
własnymi nieporządnymi panować skłon-  
nościami, O! iak źle postępilem sobie, kiedy  
tym paśsyom nademną panować dopuścza-  
jąc, stałem się nierozumnym bestyom podo-  
bnym. O! iak często y iak sromotnie śmier-  
telną moich paśsy farbą, dobre, ktore się  
wemnie znaydowały uczynki, ná wstyd y kon-  
fuzyą stanu mego zmazał y załzpecił; Ach!  
Panie użyż łaski twoiey ábym one uznał,  
nad niemi panował, dla dostąpienia cnot  
Świętych iak instrumentow zażywał; Użyż  
łaski twoiey ábym z tey śmiertelney niepo-  
rządnych affektow farby uczynki moje oczy-  
szczał, y w twoiey miłości ząwśze zostawał,  
*Amen.*

DZIEN

## DZIEN SZOSTY.

Duchowney Osobności.

*O Cnotach Ewangelicznych*

Hæc est enim voluntas DEI Sancti-  
ficatio vestra.

*Ta jest wola Boża poświęcenie wasze.*

Thesis: cap. 4. v. 3.

**T**obie Duszo moja wiedzieć należy, że prawdziwa świętobliwość y poświęcenie wszystkich ludzi, ośobliwie Braci Mniejszych zawisło na prawdziwym naśladowaniu Pana JEZUSA y wykonaniu cnot jego świętych, uczynkiem y słowy wszystkim wiernym pokazanych. O których ja między innemi do powołania twego należącemi uwagami, niektóre tobie uwagi pokażę, dla uznania co tobie względem cnot Ewangelicznych czyścić należy, jeżeli chcesz stołując się do stanu y powołania twego prowadzić życie.

ROZMYSLANIE Pierwsze.

*O Ewangelicznym UboŃwie.*

**U**ważay nayspierwey. Ze Ewangeliczne ktores Bogu poślubił uboŃstwo jest naysukochanszà siostrà pokory Świętey, wybranà oblubieni-

oblubienicą Chrystusa y Seraficznego twego  
Patryarchy, á iako pokora iest fundamentem  
wszystkich cnot Ewangelicznych, tak ubo-  
stwo iest bramą tego S. Zakonu Seraficzne-  
go y całego prawdziwego życia. Jeżeli  
chcesz być doskonałym ( mowi Zbawiciel  
*Matth: 19.* ) idź y przeday wszystko co masz  
y rozdaj między ubogich, y to uczyniwszy  
naśladuy mię; y znowu *Luc: 14.* Każdy z was  
ktory nie odstępuię wszystkiego co ma, nie  
może być moim uczniem; Z tym się zgadza  
reguła twoja, dla tego tym którzyby do tego  
wstąpić chcieli Zakonu, przykazuje, áby  
wszystko opuścili, y jeżeli to uczynić mogą  
ubogim rozdali. Tym znowu którzy już  
ten Zakon przyjęli, zakazuje proprietarstwa  
najmnieyszey rzeczy, nie dopuszczając áby  
dobr doczesnych, áni żadney rzeczy tak ná-  
duszny iák ná ciebie iako własney zażywali, lecz  
tylko według woli Bożej y Przełożonych  
swoich, oraz według potrzeby stanowi swo-  
mu nie przeciwney. Tym sposobem y wyro-  
zumieniem wywyższa twoy Seraficzny Ociec  
tę cnotę ubóstwa nad wszystkie inne cnoty,  
którą twoja Seraficzna reguła nazywa że iest  
zacność Najwyższego ubóstwa.

*Uważay powtore.* Ze Ewangelicznie y od  
ciebie Bogu poślubione ubóstwo nie tylko  
nic

nie w  
trzebr  
dem  
święc  
szego  
miał  
całe  
się na  
Uu  
kazan  
onych  
wentu  
y wzg  
Uu  
w uży  
rzczy  
zane  
zacho  
żywa  
bem  
Uu  
gactw  
wzryf  
dliwo  
używ  
wuie  
stko  
kości

twego  
mentem  
k ubo-  
ficzne-  
Jeżeli  
awiciel  
o maż  
niwży  
y z was  
na, nie  
zgadza  
o tego  
, aby  
mogę  
rzy iuż  
arstwa  
ąc aby  
tak na  
li, lecz  
onych  
wi swe-  
wyro-  
Oćiec  
cnoty,  
że jest  
y od  
e tylko  
nic

nie własnego niema ale y w używaniu po-  
trzebnych rzeczy niedostatek cierpi przykła-  
dem Chrystusa Zbawiciela naszego, który na  
świecie do własnego mięłżkania naymniey-  
szego nie znalazł miejsca, y umierając nie-  
miał gdzieby swoiey nakłonił głowy, y przez  
całe życie w używaniu wszystkich rzeczy stał  
się nayuboższym.

*Uważay po trzecie.* Ze ieżeli chcesz za-  
kazanego zbytku w rzeczach y w używaniu  
onych wystrzegać się, według nauki S: Bona-  
wentury: one powinny być małe, podłe, ostre,  
y wzgardzone.

*Uważay po czwarte.* Ze proprietarstwo  
w używaniu ktore tobie wcale we wszystkich  
rzeczach światowych iest przez regułę zaka-  
zane ną tym zawisło, kiedy kto iaką rzecz tak  
zachowuie, iż niechce aby oney drugi z-  
żywał, tylko kiedy, gdzie y iakim spo-  
sobem iemu się podoba.

*Uważay popiąte.* Ze iako pożądlivość bo-  
gaćtw y dobr doczesnych u ludzi świeckich  
wszystkiego złego iest przyczyną tak pożą-  
dlivość rzeczy światowych, zbytnie onych  
używanie y proprietarstwo w Zakonniku spra-  
wuie iż wszystko dobre od niego oddala, wszy-  
stko złe y szkodliwe co iest przeciwko mi-  
łości, osobności, modlitwie, wstrzemię-  
źliwości



zliwości, dobremu przykładowi, y przeciwko regularney obserwancyi wprowadza. Albowiem gdybyś o duszo moja pożądlivosti rzeczy światowych nie miała, ná samym byś Bogu przedstawiała, inżey byś rzeczy oprocz Boga nie szukała, właónym stworzeniu ále tylko w Bogu swoie byś ukontentowaniem miała, lecz tego nie mając, szukasz świeckich roskoszy y przyiaźni, starasz się o zdrowie, o sławę, wczaiły, y przez to czas modlitwy zaniedbując żadnego w duchownym życiu postępku nie czynisz. Dlatego tobie iako naśladowcy Ewangelyi Świętey włafna miłość y skłonność nie tylko do zbytku ále do kaźdey rzeczy światowey y do używania oney powinna być przyczyną wzgardy y nieukontentowania, ponieważ widziałś że Wcielony Syn Boski onemi gardził, y onych iak nayskromniey y przymuszony potrzebą zażywał; Ja mówię: że ukontentowanie w rzeczach doczesnych y onych zażywanie, tobie powinno być przyczyną wewnętrznego strachu y obrzydliwości, ponieważ to ukontentowanie y zażywanie onych, w sercu tego człowieka, który się w nich delektuje, onych zażywa, rozdrażnia, upodobania y miłości tą przyczyną, która do proprietarstwa drogę ściele, dla tego jeżeli się trucizny wystrzegałś chcąc zdrowie

zdrowie ciała zachować, wystrzegay się tak-  
że wszystkich rzeczy. y w używaniu onych  
staranie twoie niech będzie, aby miłość o-  
nych ciebie nie otruła, bo prawdziwe Ewan-  
geliczne twoie ubóstwo nątym zwiśło abyś  
opócz ubogiego y świętego zażywania do  
żadney rzeczy (kłonności, w żadnym stwo-  
rzeniu upodobania nie miał.

To twoie o! duszo moja w oczach lu-  
dzkich wzgardzone, wszystkie trudności y  
niedostatki w sobie zamykające y Bogu po-  
ślubione ubóstwo jeżeli chce w Duchu cie-  
bie wzgardzonym uczynić, pamiętay, że cię  
wywyższa do godności dziedzicow y Krolow  
Krolestwa Niebieskiego, kiedy dla onego  
nieufzanowany y wyśmiany bywał, pamiętay  
że to iest żadek y znak dla ktorego Chry-  
stus z tobą ziednoczony zostanie, y że cię bez  
tego ubóstwa ani za usługę ani za oblubienie  
przyjąć niechce. Kiedy nagość tego ubo-  
stwa wszelki zbytek w zażywaniu y własność  
rzeczy tobie odbiera, pamiętay że cię wpraw-  
dziwych cnotach Ewangelicznych bogatym  
czyni: Kiedy cię niedostatkiem swoim trapi,  
pamiętay że naprzeciwno temu nie wypo-  
wiedzianemi pocieszani niebieskimi cie-  
bie napenia, bo im daley dla miłości ubo-  
stwa Ewangelicznego od rzeczy stworzonych

odstępujemy, tym bliżej BOG do nas przez  
łaskę przystępuje y nam się do zażywania po-  
daie. A przeciwnym sposobem, im więcej  
upodobania y skłonności do tychże świato-  
wych rzeczy w sercach utrzymujemy, tym  
mniej Boskiego pocieszenia uczestnikami  
i jesteśmy. Pamiętaj jak dla nieczemney rze-  
czy Boskie utraciłeś pociechy y do tera-  
źniejszego czasu nigdy zupełnego uczestni-  
ctwa z Bogiem nie miałeś, ponieważ żądze  
y pragnienia twoje w nieczemności rzeczy  
stworzonych utopione y zanurzone były.  
Roztrząłay używanie które masz w pokarmie  
napoju y innych potrzebach, y poznay ie-  
żeli się w onych małość, podłość, y ołtrość  
pokazuje. Examinuy serce, jeżeli w nim nie-  
znajduią się do proprietarstwa skłonności, y  
jeżeli w takim co przeciwnego ubóstwu znaj-  
dziesz, wyrzeknij się tego przykładem ukrzy-  
żowanego Zbawiciela y Seraficznego Ojca  
tego. Ponieważ tedy tak a nie inaczej tego  
wszystkiego tak docześnie iako y wiecznie  
z pewną nadzieją dotąpić możesz, wołay ser-  
decznym affektem do BOGA, żeby serce two-  
je miłością tcy cnoty zapalił, y rozum twój  
do uważania piękności, y godności oney o-  
świecił, abyś poznał w jakiey powadze y łasce  
u BOGA wszyscy Ewangeliczni ubodzy zosta-  
ią.

CWICZE-

## CWICZENIE PORANNE.

### O Pożytecznym rozpamiętywaniu o uboſtwie.

**R**ozpamiętywaj: iak twemu Świętemu y Scraſieznemu Oycu od Boga objawiono było, że Bracia mnieyſi mają być ludem pełnym pokory, y takiego wſzgardzonego uboſtwa, że przez one od wſzyſkich ludzi miał ſię różnić, który takie to uboſtwo y poſzrodki do niego mając w ſwey profeſſyi, w ſanym Bogu miał mieć ukontentowanie ſwoie, dla tego chciał Chryſtus aby Bracią mnieyſzą nazywani byli, ponieważ to ieſt ten lud, o który on Oycę ſwego Niebieſkiego proſił, y od niego otrzymał, do którego takżę w Ewangeliu *Luc: 12.* mowi: nieboyście ſię trzodomała, albowiem upodobało ſię Oycu Niebieſkiemu dać wam Królestwo Niebieſkie. To rozpamiętywając uważaj: iak złę osobę Ewangeliicznego ubogiego na ſobie wyrażaſz, kiedy ſwiat, dobra doczeſne, ſławę, y wczasy opuſciwiſzy, w Zakonie być bogatym y mieć wygodę, zbytek, wytworność we wſzyſkich do używania należących rzeczach pragnieſz, czego byś y na świecie był nie miał, gdybyś był na nim zoſtał, y nigdy uboſtwa w Zakonie Świętym Bogu nie obiecał. Uważaj iak



to tobie przed Bogiem y ludźmi nie przyśloi  
do swego używania pięknieyſze, bogatſze,  
wytwornieyſze y obfitſze obierać rzeczy, y  
o takie ſię ſtarać, inſze zaś podlejſze, więcey  
wzgardzone, y oſtre opuſzczać, onych ſię  
chronić, niemi gardzić, z nich ſię naſmiewać,  
o ſamym zbytku á nigdy o niedoſtatk  
chcieć ſłyżec. Pamiętay, iak może ſwiat  
ciebie ſzanować? kiedy cię tylko ſłyſzy o  
zmyſlnych, drogich potrawach, napoiu, y o  
odzieniu koſztownym, y o inſzych zbytkach  
rozmawiającego? á o uboſtwie, niedoſtatk,  
niepoważnie ſzemrającego y ſkarżącego ſię,  
wiedząc o tym że wſzyſtko czego Ewangeli-  
czny ubogi zażywa, powinno być proſte, po-  
dłe, y wzgardzone; pámiętay: że cię w cale  
nie zdobi, kiedy opuſciwſzy ſwiat y dobra  
ſwiatowe, ſprawy y intereſa doczeſne, o do-  
łrach y intereſach krewnych twoich álbo  
inſzych ſwieckich ludzi maſz ſtanie. Pá-  
miętay: iák mało z przykładem y náuką  
Chryſtuſa, iáko y S. Patriarchy Seraficznego  
zgadza ſię życie twoie, kiedy w cielesnych  
potrzebach tak wielkie ſtanie maſz o lekar-  
ſtwach, kuracyi, pokarmie, napoiu, y o inſzych  
twoiey potrzebie, lub zmyſlnoſci ſłużących  
rzeczach, y w niedoſtatk onych przeciwo  
Przełożonym zagniewany ieſcieś, ná uſſugu-  
jących

iących  
z ktor  
tobie  
ſwa M  
twier  
kiedy  
ki ni  
czny  
ktor  
wui,  
miſc  
męc  
męc  
nia,  
ſwoi  
ſkor

U  
bie  
ſwi  
Bo  
leś  
un

iących szemrasz, y niespokojnym zostaiesz,  
z ktoregobyś miał cieszyć się, iako z tego co  
tobie drogę bliższą do obiecanego Krole-  
stwa Niebieskiego ściele, woney ciebie u-  
twierdza, y bezpiecznym czyni, osobliwie  
kiedy cię Seraficzny Ocieć upewnia, że wszel-  
ki niedostatek który w twoim Ewangeli-  
cznym uboſtwie cierpił, wszelkie szkody,  
ktore przez taki niedostatek ná twoim zdro-  
wiu, siłach, y życiu ponoſiſz, Bog iako dla  
miłości ſwoiey ponoſzone, y wyćierpiane  
męczeństwo przyimie. Pamiętay iak wiele  
męczeńskich koron dla małego uſzanowa-  
nia, y miłości uboſtwa zániedbaeſ, oplakuy  
ſwoią ſłepotę z nadgródą, y poprawą niedo-  
ſkonałości ſwoich.

## ROZMYSLANIE Wtore.

### *O Poſtu/zeńſtwie.*

**U**Ważay naypierwey duszo moja. Ze iá-  
ko przez ſlub uboſtwa wyraźnie Bogu o-  
biecaeſ wſtrzymywać ſię od wſzyſtkich dobr  
ſwiatowych, tak przez ſlub poſtu/zeńſtwa  
Bogu Wſzechmogacemu wyraźnie poſlubi-  
eſ wſe ſwoje zdanie, y wſiałą wolą zupełnie  
umartwić.

*Uważay powtore. Ze nie każde poſtu/zen-*

swo poślubiłeś Bogu twoiemu, ale tylko to nad które już wyższego być nie może, tak żebyś we wszystkim według woli przełożonego był związany, ile by nie było przeciwko Bogu y poślubionej Seraficznej regule, y według słow testamentu twego Seraficznego Ojca maż być w rękach Przełożonego twego uczonego, iako nie uczonego; świątobliwego, albo nie nabożnego, przyiaciela, lub nieprzyiaciela zniewolony, żebyś nie mógł iść lub czynić nad posłuszeństwo y wolą jego.

*Uważay po trzecie.* Ze dla ulżenia wszystkim trudności które w obiecany Bogu posłuszeństwie znajduiesz, Jednorodzony Syn Boski (ktorego wola y zdanie nieskończenie dobre było) chciał na ten świat z Nieba zstąpić, y być posłusznym aż do okrutnej śmierci krzyżowej. Y tak sam przez Proroka o sobie mowi stał się robaczkiem y wzgardzeniem u ludzi, niepytając się dla czego? Y bez sprzeciwiania się albo znaku zaśmucenia, z radością, y zupełną wolą poddając się wszystkim, ciebie nauczając, żebyś y ty wszystkim z prawdziwą pokorą, pilnością y wolą nie swego zdania własnego, ale Boskiego upodobania w posłuszeństwie szukał. Jeżeli w tym jego naśladować y twoją Seraficzną regułę zachować pragniesz, nie dla  
mniejszy

mniejszey poćiechy służyć tobie będzie weyrzrenie ná Seraficznego Oyca w posłuszeństwie tobie przodkuiącego słowem y uczynkiem ciebie nauczającego, iż między innemi łaskami ktorych od Boga stał się uczestnikiem y ta była: że tak prętkim był do wykonania posłuszeństwa naymniejszym y nayniedoskonalszym, iako nayświętszym, y nayznacniejszym Oycom tego Zakonu, bo im podleysza iest osoba (mowi tenże S: Oyciec) ktorey się posłuszeństwo oddaie, tym większa iest zasługa posłusznego Zakonnika.

*Uważay po czwarte.* Jakie twoie posłuszeństwo do terażniejszego czasu było? á ieżeli znayduiesz, żeś pragnął tylko áby Przełożony według woli twoiey tobie rozkazywał; álbo że posłuszeństwa nie wypełniałeś z ochotą, y pokorą ná rozkaz Przełożonych, álbo że wola twoia była áby to rozkazano było tobie w czymbyś mógł zmyślności dogodzić, álbo chroniłeś się posłuszeństwa dla trudności ktora się w wykonaniu onego znaydowała; chciałeś podobno wiedzieć przyczynę dla ktorey tobie rozkazano było; y wiedząc iuż onę będącą według upodobania twego, z większym ferworem y ochotą rozkaz wypełniałeś iakbyś o tey podobaiącej się tobie przyczynie nie wiedział. Albo ta przyczyna



czyna twojemu zdaniu przeciwna była, dla  
tego wymawiałeś się, albo jeszcze więcej  
nad posłuszeństwo czynił, iż tak się tobie po-  
dobało, albo rozkaz według własney skłon-  
ności ochotnie, albo z gnuśnością, pilnie, ál-  
bo niedbale wypełniałeś, Uznay tedy w ta-  
kim twoim posłuszeństwie wielki błąd y nie-  
doskonałość, álbowiem gdybyś w twoim  
Bogu posłubionym posłuszeństwie samą tyl-  
ko wolą Bożą był uważał, byłbyś nie miał  
względu ná przełożonego tobie rozkazują-  
cego, bo wola Boska przez niego tobie roz-  
kazała; niebył byś uważał tego co tobie roz-  
kazano, bo to wola Boska wszystko rozka-  
zała, áni własney skłonności y upodobania  
byłbyś słuchał, bo tę woli Boskiej zupełnie  
oddajeś, lecz był byś uważał iedyną wolą  
Bożą która jest: ábyś był posłusznym, y do-  
skonale posłusznym aż do śmierci; mało ál-  
bowiem, y wcale nic nie postępuje w dosko-  
nałości ten Zakonnik, który lubo jest posłu-  
sznym, ále nie tak iak Bog chce przykładem  
Chrystusa Zbawiciela naszego, lecz iak, gdzie,  
y kiedy jemu podobają się. To Ewangeliczne  
posłuszeństwo słodzić by miały tobie słowa  
w Roz: 10, twoiey Seraficznej reguły: Bracia  
którzy są poddanemi niech pamiętają że dla  
Boga wyrzekli się własney woli, to jest ábyś

Boga

Boga  
bro  
właś  
chce  
tak  
ieże  
zatr  
żay  
wiel  
ábys  
czno  
czaj  
go  
bra  
ście  
tob  
leg  
álb  
wn  
dro  
sze  
cie  
yn  
w  
się  
3.

Boga naywyższe dobro y w nim wszelkie dobro znalazł, y iego sobie ná wieki mógł przywłażczyć, nic inszego Bog od ciebie nie chce, oprócz iedney woli twoiey, od ktorey tak wiele złego y wszystko złe pochodzi, y ieżeli oney wyrzekał się, Boga otrzymujesz; zatrzymując onę, Boga swego utracasz. Uważay z tych defektów posłuszeństwa twego iak wiele razy Boga y wszystko dobre utraciłeś, ábyś tylko własną wolą, która jest tak wiecznego iako y doczesnego niebezpieczeństwa początkiem, zatrzymał. Uważay pilnie: co złego tobie z tego nastąpiło, iak wielkiego dobra przeszkodą y ruiną było; iakie niebezpieczeńście dla niedoskonałego posłuszeństwa przed tobą stoi? y iak wielkie dobra dla doskonałego wykonania, tegoż ná ciebie czekają? Ta álbowiem cnota posłuszeństwa Świętego pewną y prostą tobie do zbawienia pokazując drogę, y ieżeliś w wykonaniu tego posłuszeństwa przez własną hardość przeszkodę cierpiał, bądź iako o niczym niewiedzącym y nie poznać nie pragniy oprócz woli Boskiej w Świętym posłuszeństwie, przez co staniesz się mądrym według nauki Apostoła. 1. Cor. 3. v. 18.

CWICZE.

**CWICZENIE Południowe.**  
*O Niektorych b reflexyach do posłuszeń-  
stwa należących*

**P**Ozwol rozumowi y pamięci twoiey tro-  
chę czasu do uznania co twoy Zbawiciel  
za ukontentowanie miał w posłuszeństwie  
swoim, abyś przykładem jego w twoim po-  
słuszeństwie nie samego siebie, ale woli Bo-  
skiej nauczył się szukać, dla tego pamiętaj.  
Co mógł mieć za wygodę zupełnym rozu-  
mem obdarzony człowiek przez dziewięć  
miesięcy w żywocie Macierzyńskim zоста-  
jący, iak niemowlętko narodzony, wkołobce  
pieluszkami skrępowany leżący, y wszystkie  
dziecinne ponoszący mizerye. Uważay co  
za wygodę mógł mieć ten, który jest nay-  
mędrszy, będąc posłusznym proslakiom y nie  
umiejętnym bez wszelkiego swoiey nieskoń-  
czoney mądrości znaku. Uważay co mógł  
mieć za wygodę ten, który jest naymocniej-  
sz, podług, cieśniską zabawiając się robotą,  
iak by już więcej nad to nie mógł, y do ni-  
czego więcej sposobny nie był. Uważay co  
mógł mieć za wygodę pragnący zbawienia  
duszy ludzkich, kiedy dla wypełnienia y do-  
stąpienia onego trzydzieści lat jest przymu-  
szony

lżony czekać, y mając już do wypełnienia  
swego pragnienia wolność, niemoże nie czy-  
nić, nie mówić, ani gdzie iść, nad to co ie-  
mu przykazano. Uważay co za wygoda nay-  
czystsze mu y nayświętsze mu przyjmującemu  
ni się wszystkie sprosności grzechow lu-  
dzkich y za nie iak za własne pokutującemu,  
y wiele zamilczawszy. Uważay: co mógł mieć  
za ukontentowanie ten, który był nayśli-  
czniejszy, nayzdobniejszy w nas niewi-  
stkach, w potwarzy, w biczach, w cierniu, w swo-  
im upokarzaniu y w nayokrutniejszey śmier-  
ci krzyżowej, a jeżeli w tych przereczonych  
uciążkach nie znaleźć nie możesz coby mogło  
być przyczyną ukontentowania iakiego, pá-  
mięta: że to wszystko jednorodzony Syn  
Bożki odkupiciel twój chciał czynić y cier-  
pieć, y wtym wszystkim żadnego ukontento-  
wania, y upodobania nie szukał oprocz iedy-  
ney woli swego przedwiecznego Oycy; Tá-  
kie twoie y wszystkich prawdziwie poslu-  
sznych ukontentowanie być powinno, którzy  
uważać nie powinni rozumu, y sposobności  
swoiey do różnych w sprawach różnych o-  
koliczności y wielkiego pożyskania, y zbu-  
dowania bliźnich, ale tylko tego przestrze-  
gać powinni co im wola Bożka naznacza; y  
jeżeli się trafi że przez chorobę albo intyż  
przyda-



przypadek, przeszkodę mieć będą do'wyko-  
nania tego, do czego się być sposobnych u-  
znaią, jeżeli do słuchania śpowiedzi, do ka-  
żywania, albo do inżego urzędu powołani  
nie będą, wktorym by wiele dobrego pozy-  
skać mogli, jeżeli osobliwie w młodym wie-  
ku do naysposobniejszych urzędów aplikowani  
będą, niech w tym wolą Boską uznawiają który  
przez takie pokorne posłuszeństwo chce  
ich naśladowcami Syna swego y dziedzicami  
Niebieskimi uczynić, czego iedynie do  
Świętego przychodząc Zakonu pragnęli, y  
niepowinni za lepszych się rozumieć y dla  
zbawienia bliżnich sposobniejszych, iak sam  
Chryśtus o sobie rozumiał, wiedząc dobrze  
że wszystkie inne imaginacye są pokusy szta-  
tańskie, y jeżeli niechą zbawienia swego do  
śląpieć przez drogę posłuszeństwa Świętego  
iak Bog chce, za uczynki właśney woli znajdą  
potępienie wieczne. Albowiem kto słucha  
głosu Przelożonych swoich, głosu Boskiego  
słucha, według słow prawdy Przedwieczney  
*Luc: 10. v. 16.* Kto was słucha mnie słucha  
a kto wami gardzi, mną gardzi. Tym sposo-  
bem kto przeciwko onym mruczy, przeciw-  
ko Bogu mruczy, kto się onym przeciwia,  
ten się sprzeciwia Bogu, kto sporządzenie  
Przelożonych od siebie odrzuca, sporządze-

nie

nie Bo  
Wfzec  
lud J  
nych  
chciał  
iako  
poząd  
Zakon  
nych  
chce,  
gnie,  
mu Z  
iacie  
dney  
ale t  
finu  
czne  
wyk  
kied  
cho  
y w  
skie  
żdy  
w k  
twe  
nau  
łoż  
że

nie Boskie odrzuca, Tak álbowiem BOG  
Wszchemogący do Samuela mówił, kiedy  
lud Izraelski według sporządzenia Przełożo-  
nych od Boga sobie naznaczonych żyć nie-  
chciał, ále własnego Krola mieć pragnął, á  
iáko ludowi Izraelskiemu wiele złego z tym  
pożądanym krolom przyszło, tak też kiedy  
Zakonnik od woli Boskiej przez Przełożo-  
nych sobie oznaymioney rzyżzony być nie-  
chce, własną wolą mieć y náśládownać pra-  
gnie, dopuszcza Bog że ta własna wola takie-  
mu Zakonnikowi naygłówniejszym nieprzy-  
iacielem, y Tyrannem stanie się, kiedy wá-  
dneý rzeczy ukontentowania mieć nie może,  
ále tylko tu ná świecie uciążkow, utrapienia,  
smutku, y ciężkiey pracy, y po śmierci wie-  
cznego potępienia jest przyczyną. Łatwe do  
wykonania będzie każde twoje posłuszeństwo  
kiedy nayspierwey náchalenia Boskie z o-  
chotą przyimować, onych pilnie náśládownać,  
y wszystko nie według swoiey, ále według Bo-  
skiej woli wykonywać będziesz, á iáko w ka-  
żdym náchnieniu Boskim samego Boga, tak  
w każdym przykazaniu Przełożonego, Boga  
twego słuchał. Powtore: kiedy według  
nauki twego S: y Seraficznego Oycy w Prze-  
łożonych nie innego nie uważał, tylko to,  
że oni są temi ktorým ty według woli Boskiej  
masz

masz być posłusznym. Po trzecie: kiedy od wszelkiej nieporządnej miłości y skłonności do rzeczy stworzonych iak od ciebie Ewangeliczne wyciąga ubóstwo dalekim będąc, albowiem jeżeli ta nieporządna miłość nie znayduie się w tobie, żadney trudności mieć niebędziesz, według woli Boskiej przez Przełożonych tobie oznajmioney życie prowadzić.

### ROZMYSLANIE Trzecie. *O ślubie czystości.*

**U**ważay *naypierwey duszo moja.* Jak miła y przyjemna iest Chrystusowi Zbawicielowi świata, cnota czystości, dla tego tenże Zbawiciel na ziemi obcuiąc, przeciwko czystym sercom osobliwy afiekt pokazywał, y w Niebie te same nayzacieyszym sposobem Jego naśladowią y iemu służą. Do tego czystych y Panieńskich serc choru, abyś y ty należał, on, Ciebie wybrał (kiedy dla złych y niezliczonych okazyi twoja Panieńska czystość w niebezpieczeństwie zostawała: ) y do Świętego powołał Zakonu, abyś ślubem Panieńskiej czystości obowiązany nie ziemskiego, nie cielesnego, nie lubieżnego niepragnął, ale tylko w rzeczach Niebieskich,  
*Anielskich*

edy od  
lonno-  
bie E-  
im bę-  
na mi-  
rudno-  
oskiej  
ney ży-

ie.

k miła  
wicie-  
tenże  
o czy-  
wał, y  
sobem  
o czy-  
ty ną-  
tych y  
a czy-  
) y do  
m Pá-  
ziem-  
o nie-  
skich,  
kich

Anielskich y Boskich pragnienia y serce swo-  
ie miał utopione.

*Uważay powtore:* Ze iáko ta Panieńska  
y Anielska czystość, która cię w Anioła w  
ludzkim ciele żyjącego przemienia jest nay-  
większy y nayzacnieyszy dar Boski, tak oney  
nie z własnych sił swoich, ále z osobliwey  
łaski y dobroci Boskiej, przez gorące, usta-  
wiczne pokorne, y w Bogu ufające modli-  
twy dostąpić, y onę już otrzymaną, przez  
prawdziwą serca pokorę, proste posłuszeń-  
stwo, przez pilną straż zmysłow, przez ściśle  
umartwienia zmysłności cielesnych, y przez  
chronienie się tego, co do niespokojności  
umysłu dać może tobie okazać, zachować  
możesz. Dla tego jeżeli chcesz, áby ta mi-  
łość którą przeciwko tey cności Anielskiej  
goreie, z święcey się w tobie rozpalają, y nigdy  
ugąszona nie była, oraz obrzydzenie które  
w sercu swoim przeciwko nieprawości tey  
cności przeciwney znayduiesz próżne y da-  
remne nie było, należy tobie ábyś się wszel-  
kich okazyi, to jest: wszystkiego co twoię  
zmysłność do złego wabi wystrzegał, zmysły  
swoie doskonale umartwiał, y oprócz pro-  
stego posłuszeństwa we wszystkim unizął się,  
w niebieskich poćiechach, w zwycięstwie  
nad nieprzyjacielem, w żadnym cnotliwym  
uczynku

L



uczynku siebie samego nie wywyższał, ále  
z boiaźnią wszystko czynił, żadnym y naywię-  
kszym grzesznikiem nie gardził, ále onego  
z kompaszą wymawiał, żadnego przykaza-  
nia Przełożonych nie chronił się, ále prostą  
intencją one wypełniał. Albowiem iáko ty  
o duszo moja od nieprzystoyności wolną być  
nie możesz, ieżeli wrota twoie ( to iest zmy-  
sły ciała twego: ) do przyjmowania różnych  
obiektów otwarte zostaią, tak y ciało twoie  
czyste zostawać nie może ieżeli ty pychę  
zmazana zostaiesz.

*Uważay po trzecie.* Ze iáko dar y cnota  
czystości każdego Zakonnika u ludzi tego  
świata zacnym y przyjemnym czyni, tak ná-  
przeciwko temu każde słowko, znak, álbó  
uczynek, który ludzie świeccy w Duchowney  
osobie widzą, będący tey cności czystości  
przeciwni, nayspodleyšym y naywiększey  
wzgardy godnym iego wystawia: dwie rzeczy,  
mowi pobożny Bernard, naywięcey brzydzą  
Zakonnika wytworność potraw y spółkowa-  
nie z białogłowami; Tę brzydkość áby  
od ciebie y od wszystkich Synów swoich  
Święty twoy Oćiec oddalił, nie tylko w swo-  
ich napomnieniach y uczynkach pokazał iak  
pilnie wszystkich nieprzystoynych przyiaźni  
z białogłowami wystrzegać się należy, ále  
y dotego

af, ale  
paywie-  
onego  
zykaza-  
prosta  
iako ty  
lna byc  
st zmy-  
oznych  
o twoie  
pycha

y cnota  
zi tego  
tak na-  
k, albo  
nowney  
zystosci  
wiekszy  
rzeczy,  
przyda  
olkowa-  
sc aby  
swoich  
w swo-  
kazal iak  
rzyzani  
ezy, ale  
otego

y dotego wszystkim naśladowcom swoim  
pod utratą dusz swoich zbawienia, takie to-  
warzystwa zakazał: Zaprawdę niegodzien to-  
warzystwa z Aniołami, kto przez złe y prze-  
ciwne Bogu spółkowanie Panieńską y Aniel-  
ską czystość w Seraficznym słudze Boskim  
zaślepeca. A iak wiele razy przez takie spół-  
kowanie samego siebie y twoy Święty Zakon  
do sromoty y konfuzyi przywiodłeś, kiedyś  
się w takie bez potrzeby wdawał? Jak wiele  
razy niegodnym Towarzystwa Aniołow, nie-  
godnym habitu Świętego, y piekła godnym  
stałeś się.

*Uważay po czwarte.* Ze iak cnota czysto-  
ści w zacności swoiey jest naydroższym skar-  
bem wszystkie inne cnoty przewyższającym,  
tak ty do zachowania oney nayślabszym zo-  
stałeś, dla tego im większą słabość swoję u-  
znajesz do zachowania skarbu tego, im wię-  
ksze nieprzyjaćielskie, to jest Diabła, świata,  
y ciała pokusy cierpisz do utracenia onego,  
im zacniejszy jest skarb ten, a twoie do za-  
chowania onego siły słabsze, tym większe  
ma być staranie y pieczołowanie twoie przez  
gorące y pokorne modlitwy, przez inne ja-  
tobie namienione poszrodki onego prze-  
strzegać, o'obliwie przez chronienie się o-  
kazuy, do których pod żadną zaślona Ducho-

wnego pożytku, bez wyraźney, y nieomylney potrzeby wpuszczać się tobie należy, ani się w myślach ktore nieczystość w sobie zamykając zatrzymywać; Rzecz jest także pożyteczna, nigdy długo o sprostności tey nieprawości, zaślepieniu, fromocie z tey nieprawości pochodzącej nie myśleć, y umysł do nienawiści przeciwko niey nie wzbudzać, bo lubo takie myśli zwyciężając nieczystość, jednakże zwykły coś nieprzyzwoitego do umysłu y pamięci wnosić. A chcąc cię w niebezpieczeństwo zaślepienia przez takich dobrych myśli światłość wprowadzić, y w lekarkowie którym się od grzechu przerwujesz truciznę zadać, aby cię do lubieżności y upodobania w zakazanych obiektach y do większego złego już zaślepionego wprowadzili. Lecz jeżeli dobrymi myślami, przeciwko tey nieprawości uzbroić się pragniesz, te powinny być o takich rzeczach, ktore z myślami o materii nieczystości żadnego złączenia nie mają, iako to o męce Pana Jezusowej, o śmierci, o niebie, o piekle, y sądzie ostatecznym, a jeżeliby y te myśli od nieczystych imaginacyi przeszkodę miały nie bądź frazobliwym ale takim iak naiażdom nieprzyjacielskim sprzeciwiaj się.

*Uważay po piąte: Jak do tego czasu nieostrożnie*

ostrożnie zmyślił twoje trzymałeś, iak ciało  
twoje własne pieściłeś, iak śmiało w złe y  
gorzkie okazy w chodziłeś, iak mało o na-  
bycie prawdziwey pokory y prostego poslu-  
szeństwa staranie miałeś, á jeżeli ieszcze w  
tey nieostrożności zmyślow; ciała twego  
lubieżnościach w wysokim o sobie rozumie-  
niu zostaiesz, zadziwuy się y dzięki oddaway  
Bogu zá dobrodzieystwo y łaskę która nie  
mniejszy ale większa jest nad tę przez którą  
Jzraelskie pacholęta w Babilońskim, y ogni-  
stym piecu bez naruszenia zachowane były.  
Albowiem iako twoy Seraficzny Ociec zwykł  
był mawiać, że prędzey bez naruszenia po-  
zarzyszych węglach bosemi nogami cho-  
dzić możesz, iak w nieostrożności powierzch-  
nowych zmyślow, w cielesnych lubieżno-  
ściach, y nieprzystojnym towarzystwie za-  
dneý szkody ná czystości nie cierpieć. Dzię-  
kuy dla tego Bogu y wystrzegay się tego ná  
potym, ábyś ná ukaranie niewdzięczności y  
śmiałości twoiey docześnie y wiecznie za-  
hanbiony nie był. Ta álbowiem nieprawość  
nieczystości jest biczem, którym Bog pychę,  
nieposłuszeństwo y zuchwałość karze, y przez  
to swoy gniew wieczny przeciwko tym kto-  
rych tak karze pokazuje.

A jeżeli się znajduie w tobie, żeś z prze-



rzeczonych defektow szkodę ná twoiey czy-  
stości cierpiał, rozpamiętyway coś wielkie-  
go utracił, iák wgzardzonym przed nieprzy-  
jacielami twemi, przed Bogiem y światem  
stałeś się, y rozważay iákich kar y mąk do-  
czesnych iáko y wiecznych záslużyłeś, staray  
się pilnie ábyś przyczyny defektow twoich  
naypilniey uznał, uznanych iák śmierci się  
wystrzegał, wiedząc zapewne, że nieostro-  
żność zmysłow cielesnych, zmysłności ciała,  
nieposłuszeństwo, śmiałość, ktore cię do u-  
traty tak drogiego czyistości skarbu raz przy-  
prowadziły, czegoś gorszego ná potym przy-  
czyną będą. Jeżeliś nigdy w tey sprosney nie-  
prawości nasycenia mieć nie mógł, takiego  
tym bardziey ná potym mieć nie będzieisz.  
Jeżeli raz przed Bogiem y światem zśromo-  
cony y zawstydzony byłeś napotym tego się  
nie wystrzegając, ná wieczne zawstydzienie, ná  
wieczną konfuzyą sam siebie przyprowadził.

### Wzbudzenie Duszy do BOGA.

**O!** Moy Boże y wszystko moie, wesełę się  
że zá pomocą mnie uprzedzającej łaski  
twoiey przez trzy Zakonne śluby póddałem  
się tobie że wszystkim co mam, co mogę y  
co jestem, wesełę się żem się wyrzekł wśel-  
kich

kich dobr ziemskich, które miałem, mieć ál-  
bo pragnąć mogłem, żem opuścił wszystkie  
lubieżności cielesne, od prawa natury mnie  
pozwolone; y wszelką wolność woli moiey  
ná wypełnienie twoiey woli przez przełożo-  
nych mnie obowiązoney przez całe życie obo-  
wiał. To wszystko całym sercem odno-  
wić pragnę, wstydząc się zá wszystkie popeł-  
nione niedoskonałości moje, y prosiąc o  
łaskę y miłosierdzie to co się źle czyniło  
poprawić pragnę zá pomocą łaski twoiey o  
Boże, zbawienie moje, pomoc, nádzieio y  
wszystko moje, Amen.

## DZIEŃ SIÓDMY.

Duchowney Osobności.

*O Pokorze, Braterskiey miłości, y cier-  
pliwości.*

Ibunt de Virtute in Virtutem ps: 83.

*Poyda z Cnoty w Cnotę.*

ROZMYSLANIE Pierwsze.

*O Pokorze.*

**U**ważay náypierwey duszo moja. Ze nay-  
pierwiza cnota, którą twoy Zbawiciel w  
uczynkach y w nauce wszystkim wiernym  
swoim pokazuje iest pokora, Ta Bratu mniey

szemu tym więcej ma być przywłaśczone,  
im się więcej ná zachowanie życia Ewangeli-  
cznego obligował, y im więcej iego przy-  
kład Seraficznego Oycy, własne Jmie, Regula  
y stan ubogi do wykonania tey cnoty y do  
wzgardy samego siebie oblige.

*Uważaypo wtore.* Ze zá prawdziwego Bra-  
ta mniejszego przed Bogiem y przed Świę-  
temi uznany nie bywa ten, który z Rodziców  
wyłokiego stanu y familii jest urodzony kto-  
ry wiele dobr ná świecie opuściwszy Klaszto-  
rowi wielkie Jasnóznę poczynił, który ma  
dar od Boga że swoją cnotliwą y zbudowa-  
nia pełną mową Świeckich cieszy, od wiel-  
kich tego świata Panow ulzanowny bywa,  
urzędy chwalebne sprawuje, który jest w ka-  
zaniu najzarliwszy, w słuchaniu spowiedzi  
najprzyjemniejszy, w nawracaniu grzeszni-  
ków naypożyteczniejszy, w szkolney nauce  
naymędrszy, w powierzchownych obyczajach  
nayskromniejszy, w milczeniu, w postach w  
udręczeniu ciała nayściśleyszy, w wykonaniu  
cudow naydziwniejszy; ále ten tylko przed  
Bogiem y światem za prawdziwego Brata  
mniejszego uznany y uczczony bywa, który  
naylepiey zachowuje, naydoskonaley uczyn-  
kiem wypełnia naukę Chrystusa Pana, która  
jest u Matth: 11. v. 28. *Uczcie się odemnie*  
*bom*

*bom iest cichym y pokornego serca, ná pozna  
nie y wykonanie tey nauki miałbyś zapewn  
całe siły twoje nałożyć.*

*Uważay po trzecie.* Że prawdziwa pokora ná  
tym zawisła, kiedy kto wyznaie iż prawdziwie  
nic dobrego z samego siebie nie może, nie  
dobrego sam z siebie nie czynił, nie czyni,  
y czynic nie będzie albo czynic może; ale że  
jest kłódką grzechow, nieprawości y wszel-  
kich mizeryi; dla tego iako w prawdzie ni-  
czym nie iest, nic dobrego z siebie oprócz  
grzechu czynic nie może, chce także zá  
tego od innych byđż uznany, karany y wzgar-  
dzony, weseli się z tego y raduje, á tych kto-  
rzy nim gardzą, ganią, y strofuią, miłuje, czci,  
z ochotą y dobrowolnie im służy, y Boga  
zá nich prosi. Tey opisaney pokory kto nie  
ma, pokornym nie może być nazwany, choć-  
by nayspodleyse uczynki powierzchowney y  
zmyśloney pokory wypełnił; y lubo w za-  
chwyceniu bywa, lub cuda albo inne wielkie  
uczynki wypełnia, nie mając, jednak mocne-  
go fundamentu prawdziwego życia Ducho-  
wnego, y wszystkich cnot Ewangelicznych  
Zakonnikiem nazwać się nie może; z tey bierz  
przyczynę.

*Do Uwagi poczwarte.* Wszyscy ktorzy się  
pokornemi byđż sądzą, nic innego w sobie  
oproc



opócz zaślepiaiącey własney miłości y spro-  
sney pychy nie mają. Pokorny albowiem  
nie za pokornego, ale za nic siebie uznaje,  
y nie chce za pokornego, ale za nic być uznany;  
dla tego serdecznie poddaie się wszy-  
stkim, naymnieysze, naypodleywsze iako wła-  
sną częśćkę obiera rzeczy, y tych się niego-  
dnym sądzi, stara się pilnie usługować wszy-  
stkim, y ile można nie dopuszcza aby Jemu  
służono, nie wdaie się do niczego co do  
niego nie należy, zgadza się z drugiem,  
y z radością wszystkim posłusznym się sta-  
ie, y obawia się we wszystkim co według  
zdania swego za dobre uznaje, aby od wła-  
sney miłości oszukany, y zwiedziony nie był.  
Nadzieję zbawienia swego y postępki w życiu  
duchownym, nie w sobie ani w uczynkach  
swoich pokłada, we wszystkim się karze, nie  
na cudze ale zawsze na swe własne wzgląd ma-  
jąc defekty, o każdym dobrze rozmawia, u-  
łomności cudze pokrywa rozumiejąc ze Jego  
własne występki są przyczyną cudzych nie-  
doskonałości, ni eboi się konfuzyi y nagany,  
ani się raduje z własney pochwały, spokoj-  
nym zostaje kiedy Jemu kto defekty wyma-  
wia, y nie turbuie się będąc fałszywie oskar-  
żony albo niewinnie karany, áto nie tylko  
aby pokorę y cierpliwość Chrystusa naślá-  
dował,

dował, ale że uznaie iż sam z siebie nie in-  
go godzien nie iest tylko nagany, kary, y  
konfuzyi. To ieśli się tobie do nauczzenia y  
do wykonania ciężko być widzi?

*Uważay popięte.* Ze tey trudności in-  
przyczyna nie iest, tylko fałszywe ktore ma-  
o sobie rozumienie, z ktorego pochodzi za-  
ślepienie y głupie samego siebie oszuká-  
nie, iż wiele o sobie rozumiesz nikczemnym  
będąc; To wyśokie o sobie rozumienie po-  
nieważ ekskluduje pokorę, iest przyczyną uło-  
mności y wiele defektów duchownego czło-  
wieka; Táki albowiem nie myśli o in-  
tylko o sobie, za cząstkę swoją najlepsze y  
naypozornieysze obiera rzeczy, wdaie się w  
to, co do niego wcale nie należy, pragnie  
aby według zdania Jego się powodziło,  
nie estymuje oprócz tego co sam czyni,  
zdanie y rozsądek drugiego za nie pewny  
trzyma, nie chce o własnych błędach wie-  
dzieć, y we wszystkim wymawiając się nigdy  
swoie ale zawłze cudze roztrząsa ułomności,  
prędko się rozgniewa y zaśmuci, nie chcąc aby  
był kiedy strofowany, y naymnieyszym ná  
honorze dotknięty słowkiem, y kiedy się to  
staie daremnie niepokoy wzbudza, chcąc ho-  
noru pozyskać ktorego przedtym nie miał,  
y gdyby był taki miał, szukając go byłby u-  
tracony.

*Uważay*

*Uważay poszostę.* Jeżeli własności pokory, albo własnego y wysokiego o sobie rozumienia znajduią się w Tobie? á jeżeli miarkujesz y uznajesz że własności wysokiego o sobie rozumienia y pychy w sercu twoim są ugruntowane, nie dopuszczając y znaku pokory w onym, wstydź się przed Bogiem, Zakonem twoim, y przed Bracią twoią y przed całym światem, żeś się przez tak wiele lat áni początku, y tak mówiąc áni Abiecadła życia Ewangelicznego y wielkiego Duchownego uspokojenia nie nauczył; á żebyś ná potym uczeńszym został, pamiętay ząwśze iák troy bliźni jest łaskami Pana Boga napelniony, á jeżeli kiedy przez grzech albo życie bezbożne z takich ogołocony zostaie, może jednak każdego momentu onych byđż uczestnikiem, y stać się może wielkim sługą Boskim docześnie, y wielkim Świętym w Niebie ná wieki. A o sobie rozumiey że względem ciała y duszy, względem łaski P. Boga y twoich uczynkow, nie nie ieśtesz tylko grzechow pelen, dla których nayıcięższe tak doczesne iák y wieczne ciebie oczekuią káry, jeżeli nad tobą nieskonczona Pana Boga nie zmiłuje się dobroć. Pamiętay że wżysłkie dobra y dary twoie od Boga swoy maią początek, ktore w momencie przez złość swoię utracić

utracić y sam ná wieki zginąć możesz; J iák  
we wżyskim co masz, co czynisz upewnić  
siebie nie możesz że Bogu przyjemny jesteś,  
álbo według upodobania Jego sprawy twoie  
czynisz, nikt álbowiem wiedzieć nie mo-  
że, ieżeli kiedy miłości álbo nienawiści Bo-  
ga godnym się stanie. To widząc y uważa-  
jąc, spuść się w przepaść nieczemności two-  
iey, y z głębokości oney wołay do Boga, á-  
byś mógł przepaść własney nieczemności  
uznać, y onę uznawszy we wżyskim samego  
siebie upokarzać y uznać, y ták godnym się  
stániesz, że Bog ná ciebie tak doczesnie iák  
y wiecznie láskawie weyrzy.

### CWICZENIE PORANNE.

*O niektórych nápomnieniach áby akty  
pokory z radością wykonywane były.*

**D**La przedsięwziętego końca powtarzam  
właściwości prawdziwey pokory, ktore u-  
ważając w przeszley Medytácii ćwiczył się  
tвой rozum; A ponieważ pokora ná samym  
uznaniu istności oney, á nie ná požądaniu  
woli ále ná wykonaniu zawiśła, dla tego y  
dnia dziśieyszego zaczę najzacnieysze akty  
tey pokory czynić, á ieżeli do takich wola  
twoja, y inne ciała twego władzy, y siły słabe  
zostają,



zostąią, niech będzie pomocą twoią naypokornieyszy Jezus, który we wszystkich uczynkach pokorny iako robaczek á nie iako człowiek, iako pośmiewisko ludzkie y wzgarda pospolstwa do ciebie przyłączy się. Naśląduy go od początku narodzenia Jego aż do końca y śmierci krzyżowey, y uważiąc dobrze z Prorokiem przyznać musisz *Isaie cap. 33. v. 3.* Widzieliśmy go wzgardzonego y naypo-dleyszego z mężow, Męża boleści y znaiącego niemoc, á iakoby zaśloniona Twarz Jego y wzgardzona, á myśmy go poczytáli iako trędowatego, y od Boga ubitego y unizonego.

Tego Zbawiciela Twego iák tobie w pokorze naśladować należy, jeśli zupełnie nie uznąiesz bierz dla swey Informacyi naukę y życie twego S. y Serafickiego Oyca, który we wszystkich darach Boskich za naywiększego grzesznika siebie wyznawał; y takim się wustawicznych uczynkach ubóstwa y pokuty ukazywał. Bierz dla nauki swojej Świętą od Serafickiego Oyca tobie podaną Regułę, która cię Bratem mnieyszym miánuie, ciebie ostrym y wzgardzonym sukniem przyodziewa, y upomina ábyś sam sobą gardził, sam siebie oskarżał y osądzał, ábyś wyrzekłszy się własney woli innym był posłuszny, y  
zá tych

za tych którzy cię prześladowią ganią y stro-  
fuia, Pana Boga prosił, ciebie napomina; A  
kiedy już tę naukę uznał, żywe przykłady  
Zbawiciela Twego y Seraficznego Patryarchy  
na rozumie y w pamięci wyraził, Pamiętay  
iako dalekie od obligacyi powołania Twego  
były twoie myśli słowa y uczynki, przez ktore  
włańnego poszanowania szukał; nie wstydź  
się na potym prawdziwego tak wewnętrznego  
iako y powierzchownego wzgardzenia y uni-  
żenia, lecz za nic siebie uznając, y takiego  
uznania od innych pragnąc za osobliwy dar  
y łaskę to sobie poczytay, twierdząc że bez  
tego fundamentu żadney prawdziwey y stałej  
cnoty, żadney poćiechy y serdecznego uspo-  
koienia nie nabędziesz.

## ROZMYSLANIE Wtoré.

### *O Braterskiej miłości.*

**U**ważay nayspierwey. Ze wszyscy ludzie  
przez światło natury nauczeni są kochać  
bliźniego swego iako siebie samego; to jest  
wszystko jemu wyświadczać iakoby chcieli  
żeby od nich sobie wyświadczone było, y  
tego nikomu nie czynić, coby sami od nich  
nie radzi cierpieć; Lecz ponieważ w czło-  
wieku to światło natury przez złość y własną  
miłość

miłość zacięzione było, chciał Bog Wsze-  
chmogący tę powinność wszystkim ludziom  
przez wyraźne przykazanie oznaymić wszy-  
stkim ogólnie przykazując *Math: 19.* bę-  
dziesz miłował bliźniego swego iako siebie  
samego, á to nie nieporządną, nie cielesną,  
áni światową, lecz rozumną y Chrześciań-  
ską miłością, to jest, iako Chrystus Zbawi-  
ciel świata nas miłował. Dla tego sam mo-  
wi *Joan: 15. v. 17.* To wam przykazuje aby-  
ście się spólnie miłowali iako Jamiłowalem  
was. Miarkuy dobrze te słowa Zbawiciela  
Twego, które nie znaczą proste y łaskawe  
upomnienie, ále surowe przykazanie (twego  
bliźniego kochać iako sam Zbawiciel uko-  
chał ciebie:) to jest abyś przykładem Jego  
dla miłości tylko y przykazania Boskiego  
wszelkie miał staranie, abyś ná własną śmierć  
względem nie mając bliźniego twego w utra-  
pieniu w niedostatku, w niebezpieczeństwie  
ciała y duszy ratował, od takiego bronił, y  
we wszystkich potrzebach ile możność twoją  
pozwała Jego opátrował; upewniony będąc  
że wtych uczynkach Chrześciańskiej miło-  
ści końca prędzey dostąpić nie możesz, iak  
przez dokonczenie żywota ná usługę bli-  
źniego twego przykładem Chrystusowym.  
Albowiem ieżeli twoy Zbawiciel (mowi A-  
postol:)

Wszed-  
dziom  
wży-  
go. bę-  
siebie  
elefną,  
ściań-  
Zbawi-  
m mo-  
ię aby-  
wałem  
wiciela  
askawe  
twego  
l uko-  
n Jego  
skiego  
śmierć  
w utra-  
ństwie  
onił, y  
twoja  
będąc  
miło-  
sz, iak  
ze bli-  
owym.  
owi A-  
ol: )

pośtoł: ) za nas z wielkiej miłości duszę y  
życie swoje położył, nam też należy dla Braći  
Chryśtuśowych, którzy są bliźni nasi własne-  
go życia nie żałować.

*Uważay powtore:* Ze miłość Ewangeli-  
czna do ktorey ciebie Przykazanie Boskie á  
osobliwie Ewangeliczne y Seraficzne powo-  
łanie obowiązuje nie ná partykularne osoby,  
lecz ná wszystkich ludzi, to jest ná Braćią  
twoię, ná Chrześciany, Turki, pogany, przy-  
iaciele y nieprzyiaciele rozszerza się. Jak nie  
śluszną rzecz y kary godnaby była, gdybyś  
wtey miłości przeciwko Chrześcianom pra-  
wowiernym Katolikom, y Braći Zakonu twe-  
go szwankował, ktorých miłość Boska zgro-  
madziła, y onych w zgromadzeniu utrzymu-  
je, tym sposobem iako różne członki w ie-  
dny n ciełe zgromadzone y zachowane by-  
wają; to jest lubo między Chrześcianami, y  
w jakim Duchownym stanie z różnych znay-  
dują się narodow. kráíow y obyczaiow, ie-  
dnakże zawsze iedno w Chryśtusie zostają, y  
iako członki iedney głowy iedne formują  
ciało. Dla tego iako ieden członek ciała, ze  
zdrowia, poćiechy, y użanowania członka  
drugiego weseli się, y dla boleści, szkody,  
nie sławy onego z kompasją żałuje; Tak  
powinien Brat ieden przeciwko drugiemu,

M

Chrześcia-



Chrześcianin przeciwko drugiemu, człowiek przeciwko drugiemu zachowywać się, jeżeli według Przykazania Boskiego bliźniego swego kochać pragnie. Tey miłości przeciwko Braci twoim jeżeli dalszego wyobrażenia od twego S. Seraficznego Oycy, y od twoiey Reguły pragniesz, takie pokazuje tobie w miłości, którą ma matka przeciwko dziecięciu swemu, mówiąc: Ze iako matka kocha y karmi Syna swego cielesnego, Tak powinien każdy Brat Seraficznego Zakonu kochać y karmić Brata swego Duchownego, Jego we wszystkich tak cielesnych iako y duchownych potrzebach, ratując.

*Uważaj po trzecie.* Ze miłość Chrześcianańska (którą Apostoł wypełnieniem przykazania nazywa) wszystkie niecnoty, niedoskonałości osobliwie co grzechem jest ekskluduje; więc kiedy bliźniego twego kochasz dla tego że y on ciebie kocha, albo że w obyczajach tobie jest przyjemny, wysokim Duchem napelniony, wymowny, uczony, z wielkiego domu urodzony, przyjaciel albo ziomek, w humorze y konfidencyi z tobą się zgadza, rozmowy Twoie poważa, albo od niego łaskę iaką odbierasz lub odebrać spodziewasz się, nie kochasz go Chrześcianańską y Ewangeliczną miłością, ponieważ przez taką

taką  
Two  
szuk  
mił  
y zła  
bny  
szko  
poko  
mił  
zgro  
mił  
obse  
waż  
wszy  
wspo  
mie  
min  
ści,  
go k  
Jego  
koch  
znay  
mił  
nie l  
twoi  
że w  
Bogu  
Maci

taką miłość, nie Boga ani w Bogu bliźniego  
Twego y zbawienia Jego, ale siebie samego  
szukasz. A taka miłość jest tylko oszukanie  
miłości, fałszywa wolność, ludzka, zmyślna,  
y zła przyjaźń, pokryta gadaniem niepotrze-  
bnym, śmiechem, żartami, uciechami na  
szkodę klasztorney karności, pospolitego  
pokoiu, a iednym słowem jest to fałszywa  
miłość, która gaśi Ducha dobrego w całym  
zgromadzeniu, y wszystkie pokutne Akty,  
milczenie, pilność modlitwy, osobność celi,  
obserwancyą regularną wykorzenia, ponie-  
waż nie od Boskiej ale własney miłości która  
wszystko w nie obraca pochodzi. To krotko  
wspomniane dobrze uważwszy, y na rozu-  
mie doskonale wyraziwszy, przystąp do Exa-  
minowania namiętności twej własney miło-  
ści, to jest z iakiey pobudki twego bliźnie-  
go kochasz, w miłości Jego zapalasz się, albo  
Jego kochać nie starasz się, a jeżeli go kiedy  
kochał, dla czegożeś w tей miłości ustał; a  
znaydziesz, że przyczyna twej Braterskiej  
miłości, którąś ty za dobrą y świętą miał,  
nie Duch ale ciało, nie Bog ale ty sam y  
twoja pożądlivość była; a jeżeli rozumiesz  
że w miłości bliźniego, Boga szukasz y w  
Bogu bliźniego twego, postaw sobie miłość  
Macierzyńską przeciwko Synowi swemu kto-

rey przykładem według Reguły tobie bliźnie-  
go twego kochać należy. Postaw sobie mi-  
łość Zbawiciela Twego przeciwko mizer-  
nym ludziom, od ktorey twoja Chrześciań-  
ska miłość ma swoją doskonałość, y uważay  
dobrze w czym się zgadza miłość twoja, z  
miłością, Zbawiciela twego, y iak słowa skłon-  
ności, y uczynki iedney y drugiey miłości  
zgadzają się, á znajdziesz że miłość twoja  
względem miłości Chrystusowey jest iednym  
tylko cieniem. Uczynki miłości twoiey  
względem uczynkow miłości Chrystusowey,  
nic innego nie są tylko iako próżność, y  
znikomości wiatru; á iezeli twoja Braterska  
miłość nic innego nie jest tylko cień ieden  
y znikomość, uważ iakie życie twoje przed  
Bogiem y światem znajduie się, á uznasz że  
jest tylko iednym oluzaniem, nieprawdą  
y próżnością. Ponieważ przez samą miłość  
za prawdziwego Chrześcianina, za Ducho-  
wnego sługę y przyaciela Bożkiego uznany  
bywasz, niech cię ta miłość Zbawiciela prze-  
ciwko narodowi ludzkiemu, y zbawienie  
twoje ktore ná tey miłości zawisło wzruszy,  
ábyś Pana Boga twego z całego serca twe-  
go, y w Bogu bliźniego swego kochał.  
Wołay zaffektem do Boga, y nie przestaway  
otę łaskę y dar miłości prosić, poki rozpa-  
lony

lony w tey miłości nie będziesz, á nie doskonałości twoiey w przyszłym ćwiczeniu roztrząsnąwszy staray się poprawić; To ćwiczenie będzie o przyczynach dla których bliźniego kochać należy, á jeżeli rozumem obdarzony jesteś mam nadzieję że przez one ciebie wzbudzę do miłości bliźniego twego

CWICZENIE Południowe.  
*O Przyczynach dla których bliźniego kochać należy.*

**R**Ozmaite przyczyny znajduią się dla których bliźniego kochać tobie należy, z których dwie tylko tobie wystawię: Naypierwey do tey miłości bliźniego niech cię wzruszy, że on iest obrazem Boskim, y co się Jemu od ciebie staie, Bog to przyimuie iakoby się było Jemu samemu stało. Zaprawdę powiadam wam: Coście czynili iednemu z tych Braći (iako są wszyscy Chrześćianie.) mnieście czynili mowi Chrystus.

Gdyby Krol álbo Pan iaki ubogich, słabych, chorych, nagich, utrapionych álbo inšzey pomocy potrzebujących do ciebie dla wspomóżenia odtýłał, upewniając ciębie, że wszystko co onym czynisz, iák byś iemu czynił przyimuie y nagrodzić chce, Powiedz



jakobyś takich przyjmował? jakobyś onym  
służył? jakobyś wszystkie z onemi podjęte  
fatygi lekce sobie ważył, zapominał, y we  
wszystkich potrzebach onych ratował? á to  
iedynie dla otrzymania łaski u Krola twego.  
A coż iest Krol ten doczesny respektem Kro-  
la niebieskiego? iest iak cień znikomy. Co  
on tobie dobrego álbo złego uczynić może?  
nic zapewne oprócz tego co w iednym mo-  
menćie zginać może. Teraz uważay: Chry-  
stus Pan y Krol nieba y ziemie, codziennie  
w osobie bliźniego twego tak się z tobą ob-  
chodzi, upewniając cię, że wszystko co bli-  
źniemu twemu dobrego álbo złego czynić  
będziesz, iakbyś iemu samemu był czynił,  
chce nagradzać, y karać, á czy się nie wstydzisz  
nie czyniąc tego dla Chrystusa? czy się nie  
boisz że tak mało Chrystusa w wyobrazeniu  
iego szanujesz? powiedz mi czyby się tobie  
godziło z naśmiewiskiem, pogardą y z nie-  
poszanowaniem widzieć álbo trzymać obraz  
iaki materyalny Chrystusa Pana? rozumiem  
że byś nigdy tego będąc Chrześcianinem nie  
uczynił, á iakże to y ieszcze co gorszego ży-  
wemu obrazowi Boga ktorym iest twoy bli-  
źni czynić możesz; pomiarkuy się y uznay  
iakiey kary od Boga spodziewać się tobie  
należy, kiedy tak często w potrzebie zostają-  
cego

cego bliźniego twego nie ratujesz, y owszem  
iego zasnucasz, z niego się naśmiewasz, iego  
uniżasz, nienawidzisz, gorszysz, do grzechu  
y potępienia wiecznego iemu okazyą daiesz,  
zaczym B O G cię za to surowo karać bę-  
dzie, iakbyś to samemu Zbawicielowi był  
czynił. Dla tego ieżeli ieszcze w tym żywo-  
cie Boga przeciwko sobie masz zagniewane-  
go, pamiętay że przez twoią przeciwko bli-  
źniemu twemu zapamiętałość sam tego przy-  
czyną iesłeś y Boga do wiecznego zagniewa-  
nia wzbudzasz. Powtore niech cię do miło-  
ści bliźniego wrusza nie tylko że jest wyo-  
brażeniem Boskim ale y członkiem Chry-  
stusa Pana, odkupiony krwią iego Przenay-  
świętszą, nakarmiony ciałem iego, że jest  
dziedzicem Niebieskiego krolestwa y z tobą  
jedno ciało w Chrystusie formuiący; A kto  
kiedy widział że członki ciała jednego wzaiem-  
ney przeciwko sobie nie mają miłości że  
są sobie zazdrośliwe, nienawisne, prześladu-  
jące, że się biją, postponuią, odcinaia? Zaden  
członek przeciwko drugiemu tego nie czyni,  
lecz z kompaszą znośi dobre y złe, zasnuc-  
cając się w złym, y w dobrym ratuiąc. Tak  
S. Paweł 2. Cor. 11. v. 29. O sobie mowi: kto  
choruie á ia nie choruię, kto się w zgarza, á ia  
nie bywam upalon. Tego umysłu y skłon-

ności ieżeli nie ieśteś, lecz słowa przeciwko  
bliźniemu wymawiaśz, znaki pokazuieśz y  
uczynkiem iemu przeciwny ieśteś, dobrze  
o nim rozmawiać, y dobrze iemu czynić o-  
puszczasz, oczywiście pokazuieśz że człon-  
kiem Chrystusa nie ieśteś, ale tylko odzienie  
Zakonne y Jmie Chrześciańskie niegodnie  
nośisz, y wszystkie dobre uczynki nadaremnie  
czynisz, ponieważ bez miłości bliźniego y  
dla Chrystusa samego podięte Męczeństwo  
bez zasługi, y wzgardzone bywa. Podobnym  
spółobem akty miłości bliźniego według  
nauki S: Augustyna y Chrystusa Pana są zna-  
kiem wszystkich Bogu podobających się lu-  
dźi, y różność czynią między sługą Boskim  
y Czartowskim, ci albowiem posty odpra-  
wiać, ubogiemu być, y inne uczynki dobre  
iako y słudzy Boscy wykonywać mogą, lecz  
bliźniego kochać, pokory czynić nie mogą,  
tego bowiem szatan sługom swoim nie do-  
puszcza, we wszystkim tedy człowiek co czy-  
ni bez miłości, synem ducha piekielnego, w  
pokutach zaś y udręczeniu ciała, męczenni-  
kiem Czartowskim staje się. Podobne okoli-  
czności, o których by się mogło mówić y ty  
sobie pomyśleć możesz, ná rozumie, y woli  
wyraziwszy, ciebie wzbudzić mogą do kocha-  
nia bliźniego dla samego Boga, y do podię-  
cia

cia z radością wszelkich trudności, pracy, cierpliwości y pokory, jeżeli doskonale chcesz kochać bliźniego twego, a tak akty miłości kochającej matki Jyna swego, względem áktów miłości ktoremi ty bliźniego twego kochasz za nie będą. Lecz ty o nayzacnięysza y Ewangeliczna miłości! Znaku wszystkich uczniów Chrystusowych y przyszłych dziedziców Niebieskich iak rzadko w doskonałości zostaiesz! O! iak zaszczocona jest piękność y ozdoba twoja! iak wzgardzona zacność twoja. Ach! duszo moja, kto tobie do uznania poda, tę zacność zupełnie szanować, y według exigencyi stanu twego w oney postępować?

## ROZMYSLANIE Trzecie.

### *O Cierpliwości.*

**U**ważay nąypierwey duszo moja. Ze stan Zakonny ośobliwie stan Brata mnieyszego jest stan pokuty, zamykający w sobie uślawiczne długi y ciała umartwienie, y udręczenie, oprócz innych ostrości y karności tak wewnętrznych iako y powierzchownych, dla tego cnota Świętey cierpliwości naypotrzebneyysza jest, ábyś według powołania twego y we wżysłkich cnotach Ewangelicznych bez nagany



nagany y spokojne życie prowadził. Cierpliwość (mowi Paweł Święty *Hebr. 10. v. 6.*) jest wam potrzebna abyście wolą Boską czyniąc odnieśli obietnice.

*Uważay po wtore:* Ze iako pokarm nigdy dobrze zgotowany do iedzenia przyjemny bez przymieszania soli nie bywa, tak też żadnego cnotliwego uczynku, doskonałego y Boga miłego wykonać nie możesz bez cierpliwości, ponieważ akty cnot Świętych cielesnemu y zmysłnemu człowiekowi przeciwne, sprawują ná ciele y ná duszy ciężkość, nie spokojność y zasmucenie, różnych nie doskonałości nieprzyjemność, grzechow wielkość, ieżeli ta niespokojność, zasmucenie przez cnotę cierpliwości w radość y ukontentowanie przemieniona nie bywa.

*Uważay po trzecie.* Ze cierpliwość jest naypierwszą przyczyną, y fundamentem wnętrzney Duchowney radości, którą zawżetwoy Seraficzny Ociec w Synach swoich widzieć pragnął, y mawiał że bez oncy w naywiększym niebezpieczeństwie y upadku zostają. Ta cnota cierpliwości jest przyprawą, pokarmem prawdziwey radości, o którą każdy Brat mniejszy starać się powinien, ona sama nawet jest weselem y radością, bo według Seraficznego Oycy Świętego, radość twoja

Cier-  
v. 6.)  
czy-

nigdy  
emny  
adne-  
y Bo-  
erpli-  
ciele-  
iwnie,  
, nie  
e do-  
wiel-  
cenie  
kon-

ć jest  
wnę-  
aw/ze  
h wi-  
y nay-  
u zo-  
rawą,  
ą ka-  
ona  
o we-  
dość  
ia

twoia powinna być, wszelkie utrapienie, pra-  
ce, zelżywości, wzgarda, y nie opuszczać ża-  
dnego czasu bez sprzeciwienia się, z ukon-  
tentowaniem serdecznym, dla tego samego iż  
tak Bog chce, cierpieć, mówił Seraficzny nasz  
Ociec do Brata Leona: napisz bracie Leo iż  
ná tym zawisła prawdziwa radość, prawdzi-  
wego Brata mniejszego. Tey radości ieżeli  
nie masz, zostaiesz we wszystkich poćiechach  
światowych najmizerniejszy.

*Uważay po czwarte.* Ze wiele iest przy-  
czyn, ktore tę cnotę przyjemną, y łitwą czy-  
nią z ktorych osobliwie dwie tobie pokażę:  
naypierwey że wszystko przez tę cnotę z za-  
slugą czyni Zakonnik kiedy iego doskona-  
łym utrzymuie w obligacyach y w woli Bo-  
skiej, ná ktorych zachowaniu doskonałość  
zawisła, y wszystkie przeciwiensstwa, złe ima-  
ginacye y fałszywe trudności odeymuie, przez  
to samo bez utrapienia, z radością cierpliwy  
zadosyć czyni Boskiej sprawiedliwości, zá co  
by w naycięższych mękach czyścowych miał  
cierpieć, z iednym cierpliwym znoszeniem  
słowka przeciwnego zadosyć czyni, oprócz  
nie wypowiedzianey zaślugi którą sobie ka-  
żdy według woli Boskiej cierpiący co mo-  
ment u Boga ro zmnaża. Naprzeciwko temu  
niecierpliwosć, dla tego że iest woli Boskiej  
przeciw-

przeciwna, wszystkie zaślugi, utrapienia, y  
dobre uczynki rozprasza, chroni się utrapie-  
nia, y wszelkiey złości przyczyną bywa, czyni  
z komora wielbłąda, z naymnieyszego proś-  
ka iedną wielką górę: z iedney kropelki całe  
morze przeciwności y utrapienia; Ta nie  
cierpliwość przemienia Duchownego y Bo-  
goboynego w bezbożnego, człowieka w be-  
stiją, ktorey przykładem nic więcey nie umie,  
tylko mruczeć, uskarżać się, przeklinać, przez  
co sobie oprócz doczelnych ciężkości ná  
wieczne zarabia męki. Powtórę: cnota cier-  
pliwości każdemu miła y wdzięczna być po-  
winna dla tego samego iż ją sam Zbawiciel  
nasz Chrystus Jezus przywłaścił sobie, kto-  
rego Jzaiaś Prorok nazywa *Vir. dolorum* *Iza:*  
*53.* Mężem boleści, ná którym od głowy, aż  
do stopy nie zdrowego nie zostało. U Jere-  
miasza Proroka *Thren: 1.* Wzywa zaś wszy-  
stkich do widzenia, ieżli może być boleść  
nad boleść iego, y dla zachęcenia serc lu-  
dzkich do krzyża swego, y naśladowania w  
drodze Niebieskiey sposób podaje *Luc: 9.*  
Jeżeli kto chce za mną iść, niech zaprze sa-  
mego siebie, á weźmie krzyż swoy, ná każdy  
dzień, y niech idzie za mną. Chce ábyś krzyż  
swoy ktory jest mały y nie ciężki codzienne  
nie dzwigał, y przez męki iego, Chwały Nie-  
bieskiey

bieſkiey ſtał ſię uczestnikiem. Dla tego kiedy w utrapieniu cierpliwoſci tobie nie doſtaie, ſtaw ſię przed cierpiącego Zbawiciela twego, aby on ciebie do cierpliwoſci y radoſci w momencie wzbudził w utrapieniu twoim, przez to albowiem iego naśladowieſz, y doſtąpienia radoſci wiecznych z pewnoſcią ſpodziewać ſię możeſz. Bo iako twoy Seraficzny Święty Ociec ná poćiechę wſzyſkich cierpiących Braći ſwoich mowił: krotkie ieſt utrapienie tego ſwiata, ale radoſć obiecana ieſt wieczna. Pamiętaj że ta choroba która cię ná łożku utrzymuie od ciebie wczasy y wygod y cielesne oddala, ieſt gwoźdź z rąk y nog Zbawiciela twego do Krzyża przybitego; ſłowa przenikające które ſłyſzyſz ſą to ciernie korony iego, pokuty twoie ktorymi ciało umartwione bywa rozumiey że to ſą bicze y rany iego okrutney flagellacyi; przeciwnie rzeczy które ci ſą rozkazane, kropelka gorzkiego kielicha iego; ciężki urząd tobie naznaczony, naymnieyſza cząſtka iego ciężkiego Krzyża, wewnętrzne opuſzczenie, y uteſknienie które cierpiſz, kropelka iego obfitego y krwawego potu, opuſzczenie zaś powierzchowne od tych ktorým dobrze czynieſz, cień tylko opuſzczenia iego, o ktorým ná drzewie krzyżowym wiſząc wſpominał;  
Nie-



Nieśława y potwarz twoja, iedna plwoćina,  
ktorych tak wiele za grzechy twoje ná twa-  
rzy twojej cierpiał Zbawiciel, fałszywe o-  
skarżenie y posądzanie przeciwko tobie po-  
wstające jest napomnieniem twoim y prze-  
strogą, iák on dla miłości twojej fałszywie  
oskarżony, ná śmierć osądzony, y niewinnie  
umęczony został. Kiedy z tych przereczzo-  
nych rzeczy trafia się tobie co cierpieć uwa-  
żay tylko iákoby Zbawiciel do ciebie mówił:  
Przyimuy to utrapienie synu moy; y pij go  
zamiast gorzkiego kielicha mego, zażyway  
tych pokut y tego przeciwiństwa iako po-  
karmu odemnie tobie podanego, znoś cięż-  
kości te iako krzyż dla miłości mojej, ábyś  
męki mojej, y wieczney chwały był uczestni-  
kiem; á ieżeli przez tę reflexyą do cierpliwego  
znośzenia przeciwiństwa żadney poćiechy  
y skłonności w sobie nie nayduiesz, w utra-  
pieniu y prześladowaniu ukontentowania nie  
masz, ále takiego się chronisz, y zawsze ná-  
rzekasz, powiadam tobie że nie Chrześcia-  
nin ále Poganiń iesteś, lubo ty ustami Chry-  
stusa wyznaiesz, uczynkami iednak iego się  
zapieraasz, kiedy Chrześcianańskich skutkow nie  
czynisz, kiedy utrapienia, y prześladowania  
od wszystkich y każdego czasu dla miłości,  
y naśladowania Chrystusa Pana Zbawiciela

twego

twego  
także i  
ba op  
cierpie  
nia wie  
koyny  
bach, w  
śławać  
duią si  
twego  
śladov  
przeci  
nośil;  
uczer  
krzyż  
rozlał  
go sto  
zażyw  
gdyb  
utrap  
poda  
chce  
bie;  
zaflu  
że or  
skie  
za y  
Pami

twego z radością ponosić niechcesz, znaku  
także infzego, wiecznego potępienia nietrze-  
ba oprócz niecierpliwości y nie niechcieć  
cierpieć, iako pewniejszy znaku zbawie-  
nia wiecznego nie masz, iak cierpliwym y spo-  
koynym w pokusach, w utrapieniu, w choro-  
bach, w zelżywościach, dla miłości Boskiej zo-  
stawać. Uważay nákoniec: Jákíe znaki znay-  
duią się w tobie względem przeszłego żywota  
twego, rozpamiętyway iakoś Chrystusa na-  
śladował, y kielich utrapienia pił, pokarmu  
przeciwności zażywał, krzyż umartwienia  
nosił; A ieżeli uznajesz żeś iako niewierny  
uczeń Zbawiciela swego z niecierpliwości  
krzyż Jezusow porzucił, kielich utrapienia  
rozlał, odrobin przeciwności, naymnieysze-  
go słowa przykrego, wzgardy samego siebie  
zażywać nie chciał, Uważ coby się było stało  
gdyby tobie ciężki Krzyż, gorzki kielich,  
utrapienia SS. Męczennikow do znośzenia  
podane y wystawione były, á ty iednakże  
chcesz iak y Święci Męczennicy być w nie-  
bie; Tyś bez liczby więcey zgrzeszył, piekło  
zaflużył, y nie godnym stałeś się nieba, uważ  
że oni nadziei niemieli Krolestwa Niebie-  
skiego bez utrapienia dostąpić, á ty bez krzy-  
ża y utrapienia spodziewałś się zbawienia.  
Pamiętay iak wiele razy Boga przez niecier-  
pliwość

pliwość twoię rozgniewałeś, y przez szemra-  
nie przeciwko utrapieniu, które Oycowka  
iego ręka tobie podała, iego zafinucilesz y  
niezhanowałeś; Tak wiele razy ten krzyż ma-  
ły za niecznośny sobie poczytałeś, pośrzedki  
do zaślugi zaniedbywałeś, niemi gardziłeś,  
momentalne utrapienie w wieczne męki  
przemieniłeś, kiedy B O G U naywiększey  
chwały y po zhanowania przez cierpliwe krzy-  
ża znośnienie nieoddawałeś, ale tylko same-  
go siebie y uczynki twoie Lucyferowi na o-  
fiarę dałeś. Uznay przynamnię zaślepienie  
twoie y niewypowiedziane szkody y głup-  
stwo twoie, żeś tego w krzyżu y w utrapie-  
niach pokazanego tobie skarbu cierpliwości  
estymować nie umiał; Estymuyże teraz y za  
pomocą Pana Boga na potym znoś każde  
utrapienia y krzyż, z cierpliwością, bez kto-  
rey, ani pokory, ani pusłuszeństwa, ani ubo-  
stwa, ani czystości, ani miłości Boga y bli-  
źniego nie nabędziesz, zażyway tego skarbu  
Krzyża Chrystusowego, abyś tym przez cier-  
pliwość ubogacony zawnie żył iako człowiek  
rozumny, iako Chrześcianin cierpliwy, iako  
Zakonnik nałogom y paśsom swoim umar-  
ty, iako do nieba przeznaczony, we wszystkich  
utrapieniach chwalc Boga, dla tych albo-  
wiem przeciwności y cierpliwego znośnienia  
onych,

onych  
bieści

W

B

mnie

także

dosko

w pra

stwie

pope

moci

daię

aby

pliw

mo

kę i

twoi

y m

ieże

nie

cierp

krzy

świę

moi

Lec

onych, jest tobie obiecane Królestwo Nie-  
bieskie.

## Wzbudzenie Duszy do BOGA.

**B**Oże moy y wszystko! uznaję wielki nie-  
dostatek w uważaniu powołania mego, y  
mnie potrzebney cnoty cierpliwości, uznaję  
także początek y przyczynę wszystkich nie-  
doskonałości, które w Braterskiej miłości  
w prawdziwey pokorze, posłuszeństwie, ubo-  
stwie y wszystkich cnotach Ewangelicznych  
popelniam. Jednakże od tego czasu za po-  
mocą twoją inaczej czynić postanawiam, od-  
daię się wcale w ręce twoie, prosząc o łaskę  
abym wszystkie utrapienia y zelżywości cier-  
pliwie y z weselem dla miłości twoiey przyi-  
mował, twoją Oycowską, y mnie karzącą rę-  
kę iako Syn twoy zdaiąc się zawsze ná wolę  
twoję całował; wiedząc dobrze: że ty chcesz  
y możesz ze wszystkiego mnie wybawić, y  
jeżeli tego dla więkkszey zaślugi moiey uczy-  
nić niechcesz, użyż mi łaski twoiey do  
cierpliwego według woli twoiey znoszenia  
krzyża, y utrapienia; Ta wola twoja Przenay-  
świętsza niech we wszystkich zelżywościach  
moim będzie ukontentowaniem y radością.  
Lecz o Pánie! Prawda że Duch jest gotow

N

w tym



w tym wszystkim żyć aż do śmierci, ale uznając słabe przez grzech zepsowane ciało moje; dla tego o mój Boże y wszystkie nadzieio moja użyż łaski twojej abyś to wszystko uczynkiem wypełniał.

## DZIEN OSMY.

Duchowney Osobności.

*O Pierwszey żarliwości w zachowaniu  
Seraficzney reguły, y o przyczynach dla  
których Zakonnik w tej żarliwości u-  
staje.*

Quicumq; hanc regulam secuti fue-  
rint, pax super illos & misericordia

D E I.

*A ktorzykolwiek tę regułę naśladować  
będą, pokoy nad nimi y miłosierdzie*

B O G A.

ROZMYSLANIE Pierwsze.

*O Pierwszey żarliwości w zachowa-  
niu Reguły*

**U**ważay nayıpierwey duszo moja. Ze ná stra-  
sznym Sądzie Boskim nie będzie twoy  
examen o umiejętności Doktorow, o żarliwey  
wymowie

wymowie *kaznodźcieiow*, o Duchu Proro-  
ckim, o mocy cudotworców, o nawracaniu  
niewiernych, ale tylko o zachowaniu twojej  
Bogu poślubionej reguły, iakoś Chrystusa  
w prawdziwej cichości, pokorze y innych E-  
wangelicznych cnotach naśladował, dla tego  
ten tylko Zakonnik w swoim powołaniu wese-  
lić się może y wiecznego zbawienia spodzie-  
wać, który regułę zupełnie obserwuje, temu  
znowu który w obserwancyi reguły niedbałym  
został, obawiać się należy, A ten kto bez za-  
chowania reguły innym służy, nadziei zba-  
wienia wiecznego mieć nie może jeżeli przez  
prawdziwą pokutę życia swego nie odmieni,  
y według obiecaney Bogu reguły prowadzić  
nie będzie, bo wszystko wiedzieć, y wszystko  
czynić w Zakonie, a wtym co umie, co jest  
y co czyni reguły nie chować, do niczego  
inшого nie służy, tylko do ściśleyszego są lu,  
cięższego odpowiadania y głębszego potępie-  
nia, dla tego mowi twój Seraficzny Patriar-  
cha, Błogosławieni są Bracia którzy jego re-  
gułę przy sobie noszą, często ją czytają, oney  
się uczą, o niej rozmawiają, y o czystym o-  
ney zachowaniu radzą, rozmawiających słu-  
chają, wiedział albowiem dobrze, że przez  
te akty, miłość do zachowania reguły, przez  
miłość są na obserwancya, przez obserwan-

cyą y zachowanie, obiecane zbawienie nieomylnie nąsłępuie. Dla tego uważay y rozsiżay twoią Seraficzną regułę abyś się z oney nauczył, co tobie iako oney Profesiowi zewnętrznie y powierchownie, przeciwno Bogu y bliżniemu twemu czynić należy, y co opuścić osobliwie w zachowaniu uboſtwa, poſtulzeńſtwa, czyſtości, pokory, braterskiej miłości, cierpliwości, y inſzych cnot Ewan-gelicznych.

*Uważay powtore.* Z iaką żarliwością y miłością przeciwno Bogu tę poſlubieſ regułę, tak iż ani Ociec ani Matka, ani ſława ani dobra ktoreś opuścił, ani uboſtwa ani głod, pragnienie, gorąco y zimno, wzgarda y zelżywość ktoreś miał cierpieć, ciebie od tej miłości odłączyć nie mogły.

*Uważay po trzecie.* Z iakim áſſektem w drodze doſkonałości poſtępować zaczęłaś, tak iż intencya twoja była przed dokonczaniem Nowicyatu być doſkonałym, rozpaniętą, iaką żarliwość twoja była w zachowaniu uboſtwa, poſtulzeńſtwa, miłości, cierpliwości y inſzych cnot Świętych. A z iakim nieukontentowaniem od innych Nowicyuſzow przewyższony w zachowaniu onych bywałeś; Uważ iak ſpokojnie żyłeś, kontentuiąc się iedną grubą ſuknią pásem proſtym,

proſty  
się bo  
Uważ  
ści D  
Prze  
dał.  
duſz  
wani  
mar  
milo  
ſwie  
żno  
leś,  
czy  
Z  
y p  
ści  
wſz  
nalo  
ſze  
zar  
dza  
zar  
każ  
po  
do  
na  
we

prostym, tuniką y Breviarzem, znajdując  
się bogatym w uboſtwie Świętym y ſciſłym.  
Uważ iak przyjemney y iak wielkiej wolno-  
ſci Ducha zażywałeś, kiedyś ſię wcale w ręce  
Przełożonego przez ſlub poſлуſzeńſtwa od-  
dał. Uważ iaką radość y ukontentowanie na  
duſzy znajdowałeś, ciało ſwoie (dla zacho-  
wania czyſtoſci:) poſtami y udręczeniem,  
martwiąc; Uważ iak radoſne tobie były akty  
miłoſci, pokory y cierpliwoſci, tak iż na  
ſwiecie będąc w pokarmie y inſzych lubie-  
żnoſciach takiego ukontentowania nie mia-  
łeś, iak w Zakonie w tych lubo trudnych u-  
czynkach y aktach cnot Świętych.

Zważywszy już tę ſwoię pierwſzą żarliwość  
y pragnienie do poſtępowania w doſkonało-  
ſci według powołania ſwego, roztrząſnij teraz  
wſyſtkie akcye ſwoie, y uznay, iak doſko-  
nale uboſtvo, poſлуſzeńſtvo, czyſtość y in-  
ſze Ewangeliczne cnoty zachowuięz, iaką  
żarliwość doſtąpienia onych w ſobie wzbu-  
dzaſz? A ieżeli przez tę uwagę poznafz, że ta  
żarliwość ieſzcze w tobie nie uſtała Uważay iż  
każdy Zakonnik względem powołania ſwego  
pod utratą ſwego zbawienia obowiązany ieſt  
do doſkonałoſci zbliżać, y że wdrodze doſko-  
nałoſci, w zachowaniu reguły nie poſtępować  
według nauki S. Aug: ieſt uſtępować, To już



także poznawszy Uważaj iak daleko ty od zbawienia swego przez 10. 20. 30. lat y więcej odstąpiłeś, kiedy nie tylko w cnotach Świętych nie postępowałeś ale nawet we wszystkich dobrym od drogi doskonałości odstępowałeś, tak iż nic więcej, y jeszcze żaledwie cię tylko pierwszego ferworu w zachowaniu reguły w tobie się wydaie.

*Uważay po piąte:* Gdybyś ty w Nowicyacie starszym był Oycem y Professem, y gdyby tobie zlecone było Nowicyuszow do Professyi przyimowanie albo od Professyi ekskludowanie, ty uznawszy Nowicyusza w zachowaniu uboſtwa, posłuszeństwa y czystości niedbałego, do ćwiczenia się w cności, w cierpliwości, w Braterskiej miłości, w pokorze y w inszych Ewangelicznych cnotach leniwego, w zmyślach powierzchownych ośobliwie w ięzyku y w oczach nieumartwionego, takiego byś iako Zakonowi niepotrzebnego szkodliwego, Zakonnego habitu niegodnego ekskludował, y znowu ná świat wypuścił; á ná przeciwko temu chcąc go uznać Zakonnego odzienia godnym, wszelkiego umartwienia y wykonania cnot Świętych od niego byś requirował; To na rozumie swoim wyrażiwszy rostrząśni wnętrzne y powierzchowne ákcyc twoie, wszystkich zmysłów

twoich

twoich umartwienie, cnot Ewangelicznych wykonanie, uważając y rozpamiętywając własne twoie występki przeciwko ubóstwu posłuszeństwu czystości, cierpliwości, Braterskiej miłości, pokorze, y przeciwko wzyśskim stánowi twemu potrzebnym dobrym uczynkom y przeciwko własney powinności. A jeżeli w sobie po skończonych w Zakonie 10. 20. 30. lećciach, przez ktore Zakonne odzienie nośisz nie znayduiesz cnot Świętych y umartwienia, ktoregobyś od iednego Nowicyusza dla przypuszczenia do Professyi rekwirował; Jeżeli niecnoty, występki, y nie umartwienie częste w sobie uznajesz, dla ktorych iednego dopiero ze świata przychodzącego Nowicyusza odzienia Zakonnego niegodnym czynisz, peznac możesz że y ty niegodnym stanu Zakonnego iesteś, y sam siebie osądzić możesz, że godnym się staćiesz z tego być ekskludowany, y ná strasznym Sądzie Boskim, od Boga Wszechmogącego według własnego wyznania twego, iako gnuśny y niewierny sluga swego wielkiego powołania niegodnym osądzony będziesz.

To uważając wielką boiaźnią y strachem zdzięty, lękać się Boga y wstydz się Braći twoich, uznając się być niegodnym tego stanu, wktorym do terażnieyszey godziny zostaiesz,

y tym wzruszony mow z Psalmistą Pańskim  
Ps. 76. Y rzekłem: terazem począł, wcale  
w sobie nie ufay, ále tylko w Boskiey dobroci  
y pomocy nadzieię swoię pokładay, wołając  
nieustannie do Boga: Bog moy y wszystko.

## CWICZENIE PORANNE.

**U**Ważać także należy y rozpamiętywać  
Duchowne nauki, ktore w Nowicyacie  
są tobie dane, iak modlitwę, śpiewanie, spo-  
wiedź, Świętą Komunią, samego siebie o-  
skarzenie, codzienne tak ręczne iako y Du-  
chowne obrządki cnotliwie, y według upodo-  
bania Boskiego odprawiać należy. Powtore:  
rozpamiętywać trzeba dobre y Święte zwy-  
czaje Zakonne, przez ktore wszelka obser-  
wancya, y zachowanie reguły utrzymane by-  
wa, na koniec wszystkie dobre Przykłady da-  
wnych Świętych nąszych Oycow á osobliwie  
Seraficznego S. Patriarchy ná pamięć przy-  
wodzić należy. Jmaginuy sobie naypierwey  
że twoy Mistrz y Ociec Duchowny ná du-  
chowną ciebie powołał naukę, ábyś opowie-  
dzał y powtórzył to, co przed 10. álbo wię-  
cey lat on tobie do nauki podał, á iezeli iuż  
tego nie pamiętasz zawstydz się przed mi-  
strzem twoim, y przed Bogiem że przez ten  
czas

czas miałbyś już mistrzem być y nauczycie-  
lem drugich w życiu duchownym, á ty sam  
początkow nie znał; Imaginuy sobie ieszcze,  
iákby się mistrz twoy ciebie pytał o Świętych  
y dawnych zwyczajach, wiedząc że ciebie  
uczono, co w konwencie zostając iako y z  
konwentu wychodząc dla zbudowania bli-  
źnich y umartwienia własnego zwyczajnie  
obserwować należy. A ieżeli y tego w pá-  
mieci nie masz, zawstydz się więcej y oplá-  
kuy zaniedbane y zapomniane powinności  
twoie, żałując naywięcej tego że przez złe  
przykłady twoie zepsowałeś co inși w zácho-  
waniu Świętych zwyczajow zbudowali przy-  
pomniy sobie ná koniec przykłady dawnych  
Świętych Oycow osobliwie uczynki twego  
Seraficznego Świętego Oycy, który z pokorą  
y z weselem po domach iakmużny prosił, cho-  
rych; nawiedzał, zaśnucone cieszył, ubogich  
opuszczonych wspomagał, w szpitalach y  
inșyich domach ubogim chorym usługował,  
każdemu stworzeniu dla miłości Stworzy-  
ciela podległym był, przez kazania y dobre  
przykłady dusz ludzkich zbawienia szukał,  
zá swoje y całego świata grzechy, Boga nie-  
ustannie prosił y pokutował, świata, y świe-  
ckich zabaw záwsze się chronił, ná modli-  
twie trwał, ubóstwo naywiększym bogactwem  
nazywał



nazywał, y wszystkim prawdziwego nabo-  
żeństwa, miłości Boga y bliźniego stał się  
wizerunkiem. Na koniec imaginuy sobie  
iaby się jeszcze twoy mistrz od ciebie chciał  
dowiedzieć, iaki przez tak wiele lat w Zako-  
nie Świętym strawionych w cnotach twego  
Seraficznego Oycy postępek uczyniłeś, a  
jeżeli uznajesz że y podobieństwa uczynki  
twoie z uczynkami tego Świętego Patryar-  
chy nie mają, iakże synem iego nazywać się  
możesz? zawstydz się powtornie, y to zawsty-  
dzenie niechci będzie przyczyną wszystkich  
dobrych reflexyi y rozpamiętywania o No-  
wicyacie twoim, o zwyczajach Świętych Za-  
konnych, o przykładach Świętego Oycy  
Franciszka abyś one zawsze w pamięci za-  
chowując, zupełnie y doskonale onych na-  
śladował, y z Świętą uślawiczością w nich  
się ćwiczył.

## ROZMYSLANIE Wtoré. O Oziębłości.

**U**ważay *napierwey*. Ze występki prze-  
ciwko powołaniu twemu w przeszłym  
rozmyślaniu uznane, y powierzchowne od  
Boga Zakonnika opuszczenie, początek swoy  
biorą od oziębłości w powołaniu swoim, bo  
iako

iako oziębłość nie iest ani zimnem ani gorącym, tak oziębły ani wcale złośliwym, ani w prawdzie dobrym nie bywa, ale wszystko ze zwyczaju, z niedoskonałością odprawuie, dla tego umartwienie iego tak wewnętrznych iako y powierzchownych zmysłow iest niedoskonałe bo wszystko własnym pasyom y namiętnościom pozwala, byle tylko grzechem śmiertelnym nie było, iego modlitwa, śpiewanie, spowiedzi, Nayświętższego Sakramentu przyjmowanie, pełne iest roztargnienia, nie nabożeństwa, y bez powinney ucieźliwości, iego posłuszeństwo iest nieprętkie, ubóstwo przymuszone, czystość różnemi lubieżnościami cielesnymi pokalana, iego posty z mruczeniem, osobność y inższe ćwiczenia duchowne z przymuszenia, z nieukontentowaniem odprawiane, każde przeciwnie słowko ozięblego zaśnucia, każda kropelka świeckiey uciechy iego rozwesela, naymnieysza praca, trudność y przeciwność iego zwycięża, iego mowy częstsze są o próżności świeckich niżeli o Bogu y dobrach; żądze iego y pragnienia więcey w dogodzeniu cielesnym, w miłości, respekcie y poszanowaniu świeckim zanurzone, niżeli w doskonałości Zakonnego życia, rozmowy iego więcey o nowinach, o Interesach y zabawach krewnych y przyjaciół,

ciół, nawet y o tym co wcale do niego nie  
należy, niżeli o swoiey regule, ustawach Za-  
konnych, o Świętym życiu tych ktorych ná-  
śladować w Świętym zakonie przyszedł, u-  
czynki iego są więcey zabawy świeckie niżeli  
umartwienie starego człowieka y náśladowa-  
nie Pana JEZUSA; cella takiemu mała jest y  
szczupła, kłaśtor pełny melánocholi, chor  
utęskniony, modlitwa bez poćiechy y Du-  
chownego smaku, Krzyż Chrystusa Pana bar-  
dzo ciężki, w Duchownym czytaniu, w rozmy-  
ślaniu, w natchnieniach Boskich y reflexyach  
nabożnych, w karaniu ktore takiemu zadane  
bywa nigdy się nie staie doskonalszym (pyta-  
jąc go dla czego to álbo owo czyni inſzey  
przyczyny powiedzieć nie może y nie umie,  
tylko że taki zwyczaj, że to drudzy czynią,  
że kary obawiać się trzeba, gdyby tego nie-  
uczynił, y co gorźzego ieſzcze u takiego, ro-  
zumie że nigdy nie błądzi, że y drudzy to  
ſamo álbo ieſzcze co gorźzego czynią, á po-  
nieważ tak rozumie że áni zbłądzić nie może,  
áni duſza w niebeſpieczeńſtwie utracenia  
zbawienia wiecznego nie zoſtaie, nigdy także  
o poſzrodki do poprawy, y polepſzenia ży-  
cia ſwego nie ſtara się; aż nákoniec od Boga  
opuszczony bywa, y w nayciężſze wpada nie-  
doſkonałości, z ktorych nigdy więcey nie-  
powſtaie.

pow  
skie  
ſkry  
Jeſt  
zna  
z o  
y b  
Bog  
v. 1  
czy  
y p  
wca  
wia  
nie  
rzu  
wie  
op  
ko  
po  
zb  
y t  
ni  
dz  
ba  
nu  
L  
ſw  
Se

powstaie. Te własności ozięblego służy Bo-  
skiego dobrze zrozumiałysz, roztrząsaj  
skrytości serca twego y *Uważay powtore;*  
Jeśli się w tobie która z tych własność nie-  
znayduie, á jeżeli uznajesz że jednym trybem  
z oziębłemi chodzisz, słuchay dla skruszenia  
y boiaźni, oraz dla poprawy twoiey, że ciebie  
Bóg przez usta Jeremiasza Proroka *Cap: 48.*  
*v. 10.* przeklina mówiąc: Przeklęty który  
czyni sprawę Pańską zdradliwie y niedbale,  
y przez usta Jana Świętego tobie grozi że cię  
wcale z ust łaski swoiey wyrzucić chce, mo-  
wiąc *Apoc: 3. v. 16.* Znam sprawy twoie, iż się  
nie jest ani zimny ani gorący, pocznę cię wy-  
rzucić z ust moich. O! pełne strachu nay-  
większego słowa które oznaymują ostatnie  
opuszczenie od Boga y wieczną zgubę Za-  
konnika; y iáko się stać może że lubo smaczny  
pokarm, iednakże przez nieostrożne álbo  
zbytne onego zażywanie wyrzucony bywa  
y tenże iuż żadnym sposobem nigdy brany  
nie bywa, ták Bóg Wszechmogący z uprze-  
dzającą łaską swoją y naywiększym upodo-  
baniem swoim ciebie do S: powołał Zako-  
nu, chcąc cię z swoją Boską ziednoczyć wolą;  
Lecz jeżeli ty o duszo moja, iáko iedna w  
swoim powołaniu Seraficznym oziębła twoy  
Seraficzny Zakon przez rozmaite niedosko-  
nałości,



náłości, y nieporządne passye obciążasz, u-  
życzoney tobie łaski nie uznajesz, tym wię-  
kszy gniew sprawiedliwy Bog ma przeciwko  
tobie, im większa miłość y łaska była, którą  
on ciebie do Zakonu S. powołał, dla tego  
ekskluduje cię, y wyrzuca od łaski swojej,  
nie chcąc ciebie więcej łaskami swemi ná-  
wiedzać, á tak ekskludowany y wyrzucony  
w niebezpieczeństwie zbawienia wiecznego  
żyjesz.

*Uważay po trzecie.* Jáko długo oziębło-  
ścią twoią Bogá y Seraficzny twoy Zakon ob-  
ciążałeś, iák wiele razy do wyrzucenia cie-  
bie przyczynę dałeś, á on z cierpliwością aż  
do tego czasu ciebie-znosił. Pamiętay, że ta  
twoja oziębłość, o ktorey dnia dzisieyszego  
( uważając, powołanie swoje: ) rozmyślasz,  
iuz podobno iest ośiátnia, w ktorey ciebie  
Bog miłosierny do pokuty czeka. Pamiętay  
iák wielka liczba Zakonników nieuwagaia-  
cych tego, iákó Lucyfer z nieba tak onych  
z raju Ewangeliczney doskonałości wkłóakę  
wielkiej sprosności, y zgorżenia wpadłá  
y ná wieczne piekielne zátracenie wrzuceni  
byli słuchay iakoby do ciebie wymowionych  
słow Boskich, który *in Apocalipsi* Biskupa  
Efeskiego nápowinając tak mowi: *Apoc. 2.*  
*v. 5.* pamiętay iák głęboko, y z kąd ty spadłeś,

to iel  
guly,  
re Za  
kli, te  
wroc  
osobl  
nik u

O S

T  
fznie  
Boga  
Duch  
iego  
być  
widzi  
y pol  
staie,  
postę  
lány  
rzeni  
onem  
wzgar  
towe

to jest od obserwancyi do przestępstwa re-  
guly, czyn pokutę, y pierwłze uczynki, kto-  
re Zakonnicy w złotym czasie czynić zwy-  
kli, tego ieżeli nie uczynisz, przybędę y wy-  
wrocę lichtarz twoy, to jest: włzystkie tobie  
osobliwe odbiorę łaski, ktorych iako Zakon-  
nik uczestnikiem byłeś.

CWICZENIE Południowe.  
*O Strasznyim sądzie wśzystkich ozię-  
błych Zakonnikow.*

**T**ErAZ niech się twoy rozum ćwicz y w  
rozpamiętywaniu, że między naystra-  
szniejszyimi y niedościgłymi sądami Pana  
Boga, sąd wielki czeka każdego do stanu  
Duchownego powołanego Zakonnika dla  
iego nie státeczności w dobrym. A co może  
być straszniejszyego y dziwniejszego, iáko  
widzieć iednego powołanego dla poprawy  
y polepszenia życia, á on się goršzym záfwe  
stáie, widzieć dobrze poczynaiącego, lepiey  
postępującego á źle konczącego? być powo-  
łanym do stanu Duchownego, dla rozsze-  
rzenia onegoż, á on swoim złym przykładem  
onemu wielkiey ruiny ieść przyczyną. Światem  
wzgardziwszy y zdeptawłzy włzystkie świa-  
towe roskoszy, do onych się wracać, y upo-  
dobanie

dobanie w nich mieć; wyrzekszy się Rodzi-  
cow y krewnych swoich, aby obcuiąc z niemi  
w sławie y w dobrach światowych nie zginął,  
á potym skłonnym być do zażywiania onych,  
tak iż serce iego więcey w dobrach, w sławie,  
y konwerlácii z niemiż iest zanurzone, niżeli  
w rozmyślaniu swoiey Bogu obiecaney re-  
guly. Jest mowię rzecz podziwienia godna,  
wolą swoią Bogu oddać, y publicznie ślubo-  
wać, że niechce ná potym tylko według woli  
przełożonego żyć, á potym we wszystkim  
wypełnienia woli własney szukać, wstępując  
do Zakonu nie inszego oprócz wewnętrznych y  
powierzchownych zmysłow przez różne po-  
kuty umartwienia pragnąc, á potym do wszy-  
stkiego dobrego leniwym y w kaźdey prze-  
ciwności niecierpliwym zostawać, wyrzec się  
statecznym sercem bogactw honorow. y ro-  
skoszy światowey, á potym w Zakonie cięż-  
kości uznawać, własną sławę wzgardziwszy,  
zá kaźde słowko sławę swoię bronić, y chcieć  
nad wszystkich być uczczonym y przeniesio-  
nym, pierwszego roku być żarliwym, á potym  
do tak rozpustnego stanu się dostać, tak iż się  
pokazuje, iakby wcale chciał zachowanie  
reguly y ustawy Zakonne zniszczyć. Strażny  
to Sąd Boski, że ná świecie kaźdy dobry przy-  
kład, kaźde nápomnienie spowiednikow,  
kaźde

Rodzi-  
z niemi  
zginął,  
onych,  
y sławie,  
e, niżeli  
ney re-  
godna,  
e ślubo-  
ług woli  
żytkim  
stępując  
znych y  
żne po-  
do wszy-  
ey prze-  
yrzeć się  
ow. y ro-  
ie cięż-  
dziwizy,  
y chcieć  
zenieśio-  
a potym  
tak iż się  
chowanie  
Strafzny  
bry przy-  
dnikow,  
każde

każde przestrzeganie kaznodziei y każde ná-  
technienie Ducha S: serce każdego człowieka  
świeckiego wzruszyć może, do chronienia się  
złego, y czynienia dobrego, á w Zakonie  
dobre przykłady pobożnych braći, reflexye,  
y rozpamiętywanie reguły, nápomnienia  
przełożonych, częste Bóskie oświecenia wną-  
trzne, czytanie y słuchanie duchownych  
ksiąg, codzienne y cogodzinne poszrodk  
do zbawienia, ktore stan Zakonny wystawia,  
Zakonnika ná zbawienną drogę y do popra-  
wy życia przyprowadzić nie mogą? y staie  
się z niemi, iáko z temi, ktorzy dla oziębło-  
ści swoiey w uwadze powołania swego z ust  
Boskich to jest: z łaski iego wyrzuceni byli  
y weryfikuje się o nich co S. Paweł w liście  
swoim napisał. *Hebr. 6. v. 4.* Ze niepodobna  
áby ci ktorzy raz są oświeceni, skosztowali  
też daru niebieskiego, á upadli áby zaś od-  
nowieni byli ku pokucie.

To potwierdzaia, SS. Bernard, y Bonawen-  
tura y według ich świadectwa prędzey wi-  
dzieć możemy naywiększego grzesznika do  
nawrocenia skłonnego, niżeli Zakonnika w  
swoim powołaniu przewrotnego do popra-  
wy, y do przyięcia prawdziwego życia Za-  
konnego, ponieważ taki żadnego defektu  
swego uznać niechce, ále oczywiste przestęp-

O

stwo



stwo reguły za sprawiedliwość uznać. Niech  
cię to jeszcze więcej wzruszy do obrzydze-  
nia oziębłości, wykonania uczynków do po-  
wołania twego należących, y do uznania  
przyczyn twojej oziębłości, oraz do chronie-  
nia się onych, abyś przez upadek cudzy stał  
się rozumnym, y żył na wieki.

### ROZMYSLANIE Trzecie.

*O przyczynach oziębłości Zakonnika.*

**U**ważay: Ze oziębłość (dla ktorej wszy-  
stko złe y nawet wieczne potępienie na-  
stępuje) nie razem, ale powolę, y nie zna-  
cznie do serca Zakonney Osoby wchodzi,  
a to z różnych przyczyn. iedni albowiem tę  
oziębłość zaraz z początku powołania swego  
znaydują, a to z tej przyczyny, że nie uwa-  
żają dla czego do S. Zakonu wstępować, co  
w nim szukać, czego pragnąć, y znaleźć na-  
leży; to jest: Boską wolą iedynie, przez pilne  
zachowanie obieranej Bogu reguły wypeł-  
niać, y przez wypełnienie woli Boskiej praw-  
dziwego ukontentowania dusznego y zbawie-  
nia wiecznego szukać, które zbawienie docze-  
śnie zawisło w naśladowaniu Chrystusa Pana,  
w wykonaniu cnot Ewangelicznych, iak Za-  
konne pokazuje życie. Wiecznie zaś zawisło  
na widze-

Niech  
ydze-  
o po-  
nania  
ronie-  
zy stał

e.  
nika.

wszy-  
ie ná-  
e zna-  
nodzi,  
em tę  
swego  
uwa-  
ć, co  
ć ná-  
pilne  
ypel-  
praw-  
awie-  
ocze-  
Pana,  
k Za-  
wiffo  
ze-

ná widzeniu y záżywaniu Boga, y wſzyſkich  
nieſkończonych niebieſkich roſkoſzy. Jaſi  
znayduią ſię ktorzy przyczyny powołania  
ſwego pilnie uwazaią, y przeſtrzegają tego,  
co czynić, álbo opuſcić Zakonnikowi na-  
leży, we wſzyſkim ferwor pokazują, iakby  
chcieli przed dokończeniem roku probacyi  
Zakonney, y Ewangeliczney doſkonałości  
doſtąpić, lecz tego ſamego roku, y więcey  
ieſzcze przyſzłego w dobrym uſtaią y tego  
ieſt przyczyna, że ná łaski Boſkie, y ná nie-  
beſpieczeńſtwa duſzy y ciała, z ktorych dla  
powołania ſwego uſzli nie pomnią, y nie ſta-  
raią ſię uznać zacnoſci y doſkonałości ży-  
wota, ktory od nich ſtan Zakonny wyciąga,  
áni głębokoſci wſtydu, y nagany, w którą  
Zakonnik nie żyjący według powołania ſwe-  
go, przed Bogiem, y ſwiatem wpada, nie  
uwazaią także poſzrodkow, przez ktore do  
tego wſtydu przychodzą, y do przyzwoitey  
ſtanowi ſwemu doſkonałości przyſić mogą,  
ále tylko w przyiętym ſtanie Duchownym,  
bez oſobliwego ſtaranja żyją rozumiejąc że  
ná złożeniu odzienia ſwieckiego y przyięciu  
habitu Świętego wſzyſtko záwiſło, y ieżeli ſię  
trafi że to wſzyſtko uwazaią, y wſzyſtko tak  
przyſtoyne iáko y nie przyſtoyne uznają, w tę  
uwadze ſtatecznie nie trwają, y w momencie

o świata tego próżnościach, o tym czym  
sami są, względem powołania swego być po-  
winni, zapominają, y iakby nic nie wiedzieli,  
we wszystkich swoich niedoskonałościach  
persewują, kiedy sobie tuszają, że mocne  
postanowienie czynią chcąc być prawdzi-  
wemi Zakonnikami. y sługami Boskimi,  
znaydują się do tego słabiemi, y skutkiem nie  
nie wypełniają, ponieważ własna miłość wiel-  
ka w nich się znayduje, własne zdanie onych  
zaślepia, własna zmyślność nie dopuszcza, a  
dla tego do pogardy, y do samych siebie  
Chrześcijańskiej nienawiści, do prawdziwe-  
go upokorzenia, do doskonałego umar-  
twienia y do odnowienia starego człowieka  
wzruszeni być nie mogą. A dla tego iż te  
postanowienia nigdy skutkiem wypełnione  
nie bywają, bynamniey do zbawienia, ale ná  
oddanie ciężkiego rachunku ná strasznym  
sądzie Boskim służą. Te albowiem uwagi,  
y poznanie własnych obligacyi, poznanie  
swoiey oziębłości, postanowienia życia we-  
dług wewnętrznych inspiracyi, powstaną w  
dzień sądu ostatecznego, y przeciwko ka-  
żdemu świadczyć będą, że on wiedząc co  
czynić należało, nie czynił tego, podobnie  
będą mówić: Ty naysprawiedliwszy Sędzio  
uważ iak wiele dobrego ten wiedział, ale  
spoyrzy

spoyrzy przytym, iák mało z tego co wie-  
dział, skutkiem wypełniał, á dla tego o cięż-  
kie kary przeciwko takiemu wołać będą, po-  
nieważ według nieomyłney náuki Chrystusa  
Pana *Luc: 12 v 47*. On słuza który poznał  
woła Pana swego, á nie uczynił według woli  
iego, wiele będzie karan; á tak wiele podob-  
nych głosów ná strasznym sądzie Boskim  
przeciwko tobie o duszo moja powstanie,  
koraś przez tak częste oświecenia, nápo-  
mnienia, przykłady, rozmyślania, czytanie  
ksiąg duchownych, Sakramentow záżywanie,  
y inſze codzienne zbawienia twego poszrod-  
ki w doskonałości postępku żadnego nie u-  
czyniła, ále w wykonaniu dobrych uczyn-  
kow, w oziębłości przeszley została.

*Uważay po wtore:* Ze wspomniane nie-  
szczęśliwości dla tego ná Zakonnika przy-  
chodzą że on wszystko co myśli, mowi, y  
czyni, nie przed Bogiem, w którym iesteśmy,  
żyjemy, y ruszamy się o: prawuie. Ten ál-  
bowiem kto bez obecności Boskiej żyje, iest  
iákó owieczka bez wodza iákó ryba bez wo-  
dy, iákó ptak bez powietrza, iákó żołnierz  
między nieprzyjaciółmi bez broni, bo iákó  
Zakonnik w obecności Boga zostaiąc w ro-  
zmyślaniu y uważaniu powołania swego wcale  
zapalony, y serce iego przed tym nierządem,



y innemi sprosnościami poakalane, rozmaitemi, nayzacieyflzemi, y naypiękniefylzemi Ewangelicznemi cnotami napełnione bywa, ták zapomnienie y opuszczenie tákiego rozmyślania y uwagi Zakonnikowi wlyzstek, ferwor w powołaniu iego odbiera, korzonki nayzacieyflzych cnot Ewangelicznych z serca wyrwa y one cieniem rożnych defektow niedoskonałości y grzechow napełnia: bo iák tylko kto o tey obecności Boſkiej zapomina, zapomina tákże o dobrej intencji; ktorą przed każdym uczynkiem mieć należy, chcąc one ná chwałę Pana Boga wykonać, á zamiast dobrej intencji rożnemi nieporządneimi zabawia fię myślami, po tey niedoskonałey intencji naſtępuie oziębłość, z tey oziębłości próżnowanie, niedoskonałe odprawianie uczynkow ſwoich y powinności; ták nie mówię że nic nie czyni, ále to co czyni, nie tak iák trzeba, gdzie, y kiedy czynić należało odprawuie. Dla tego kiedy brat w kuchni, w ogrodzie, u forty, ábo w inſzych powinnościach ſwoich przez czas cały aż do umartwienia y potu pracuie, kiedy kleryk w chorze w ſpiewaniu, y w inſzych ſławnowi ſwemu przyſtoynych obrządkach pilnie cały dzień trawi; kiedy ſpowiednik w ſłuchaniu ſpowiedzi, w nawiedzaniu chorych

pracować

pracować nie przestaie; kiedy kaznodzieia czytaniem, y kazywaniem, przełożony swoich poddanych rządzeniem, y staraniem od rana aż do wieczora: y czasem bez nocnego odpoczynku zfatygowany bywa, iezeli brat, keryk, spowiednik, kaznodzieia, y przełożony to co czynią, nie czynią iak, gdzie y kiedy S. regulą, ustawy Zakonne, y przełożony nakazuje, proznują, y ich prace są daremne, y umartwienie niepożyteczne, ich czytanie, y mowy prozne, ściśłość, y rozumiana doskonałość zaślepieniem, tak iż onym oziębłości obawiać się, y żadney zaślugi oczekiwać należy.

*Uważay po trzecie.* Ják twoie powinności koło powołania twego rozważałeś? do iákiego przedsięwzięcia przez takie uwagi wzruszony jesteś? z iaką pilnością, one skutkiem wypełniałeś? pamiętay iak w obecności Pana Boga zostawałeś? y iaką intencją w uczynkach twoich miewałeś, iak wiele razy zprożną intencją naytrudniejszy uczynki nadaremno, y iezcze dla swojej kary, która na ciebie u Boga czeka odprawiałaś. Zadziewuy się uważając te swoje niedoskonałości, że się iezcze iskierka ferworu powołania twego w tobie nie znayduje, y zdumieway się, że Bog dla tey oziębłości twoiey ciebie

z ust swoich nie wyrzucił. Dla tego dziękuy  
serdecznie Bogu, y czyni mocne przedsię  
wzięcia, że pilniey niż przed tym chcesz w  
dobrym postępować, y stąray się abyś te  
przedsięwzięcia swoje zupełnie zachował, y  
zawsze w obecności, Boga zostawał.

#### A F F E K T.

**B**OZE moy y wszystko! w tobie ia niego-  
dne stworzenie iestem, żyję, y ruszam się,  
wyrzy ná mnie, który od obecności twoiey  
odstąpiwszy w drodze zbawienia dla moiey  
oziębłości w uważaniu powołania mego błą-  
dziłem, y w cierniu różnych niedoskonalo-  
ści, y grzechow, oraz w niebezpieczeństwie  
od piekielnego wilka pożarcia zostąję, Ja  
nędzny przychodzę przed Oycowskie oczy  
twoie, mając stateczną wolą nigdy od nich  
w myślách, rozmowie, y uczynkach moich  
nie odstępować, y mam nadzieję, że świa-  
tłem obecności twoiey we wszystkich spra-  
wach moich oświecony, y ogniem miłości  
twoiey rozpalony będę; Dla tego proszę  
cię o moy Boże! nie wyrzucay mię dla ozię-  
błości moiey, ále przez obecność twoię, y  
docześnie przez łaskę, á wiecznie przez  
widzenie twoiey twarzy Oycowskiej mnie  
z sobą ziednocz, Amen.

DZIEN

## DZIEN DZIEWIĄTY.

Duchowney Osobności.

*O Duchu Pańskim.*

Si spiritu vivim9 spiritu & ambulem9  
*Jeżeli żyjemy duchem, duchem y postę-  
pujemy* Gał: 5. v. 25.

### ROZMYSLANIE Pierwsze.

*o Duchu Pańskim, którego Brat mniey-  
szy y każdy wierny Zakonnik nade-  
wszystko pragnąć powinien.*

**U**Ważay nayspierwey duszo moja. Ze Duch  
Pański, korego prawdziwi Zakonnicy  
pragnąć powinni, iest Duch nabożeństwa,  
znaczący żarliwy y gorący áffekt do Boga,  
chcąc iemu we wszystkim ( co twoie Serafi-  
czne powołanie tobie według upodobania  
Boskiego wystáwuie: ) służyć. Duch Pański  
znaczy żarliwość przeciwko Bogu, pobudkę  
stateczną do pobożnego, y Seraficznym spo-  
sobem śpiewania Młzy S. modlitwy odpra-  
wiania, znaczy radość w ubóstwie, w którym  
oprocz ściśłego zżywania, wszystkie skłon-  
ności do rzeczy stworzonych oddala, żarli-  
wość w prostym posłuszeństwie, które własną  
wolą y własne zdanie każdemu odeymuie y  
w ręce .



w ręce Przełożonego zupełnie z radością  
y dla miłości Boga oddaie, chronienie się  
wzwyższych okazji pod iakąkolwiek zasłoną  
pożytku duchownego pokrytych, dla zachowa-  
wania Ewangeliczney ná duszy y ná cieie czy-  
stości. Duch Pański znaczy gorącą miłość  
bliźniego, która od żadnego prześladowa-  
nia, od żadney przeciwności, y od żadney  
pomysłney zelżywości ugąłzona być nie  
może, uślawiczne pragnienie cierpliwości,  
która od żadney choroby, od żadnego utra-  
pienia zwyciężona być nie może. Znaczy  
głęboką pokorę, która od każdego wyśokie  
o sobie rozumienie y próżną chwałę oddala,  
uniżając go w sercu własnym, y zá naypo-  
dleyszego człowieka chce być od innych trzy-  
many. Na koniec Duch Pański sprawuie áby  
iáko ielen szukający ochłody pragnie do zrzo-  
dła zimney wody, tak Zakonnik pragnął, y w  
nie wstąpił modlitwie ochłody duchowney  
szukał, przez tę ábowiem modlitwę wszystkie  
Ewangeliczne cnoty wkorzeniaią się, y mi-  
łość Boga y bliźniego rozpalona bywa, tak iż  
wspale z Bogiem ziednoczony, w Duchu iego  
utopiony, oprócz Boga, y tego, co prowadzi  
do Boga, áni kochać, áni szukać nie może,  
á gdzie się tylko co Boskiego pokaże, wzwyż-  
szkie władzy y mocy wzbudzaią się, áby przez

to

to w miłości Pana Boga więcej samych siebie rozpalali.

*Uważay powtore.* Ze ten duch nabożeństwa nazywa się duchem Pańskim, to jest: duchem Pana y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, ponieważ w Chrystusie w takiej doskonałości było nabożeństwo przeciwko Oycu swemu Niebieskiemu, w wypełnianiu woli jego przenajświętżey, że z niego wzięskie nabożeństwa sług Boskich iak z morza nieprzebranego płyną, y do niego znowu powracają, nie albowiem w człowieku prawdziwie nabożnego być nie może, ieżeli od Chrystusa od Jego nauki, y przykładow początku swego nie ma, y niemi się nie kończy. Tego nabożeństwa całe życie Chrystusa Pana jest zwierciadłem y wizerunkiem, w którym nie widzieć się nie może, tylko żarliwość y pragnienie, wolą swego Niebieskiego Oycy doskonale wypełniać, y tę wolą Oycy swego, przez opuszczenia światowych roskoszy, przez utrapienia, przez cierpienia ubóstwa, głodu, pragnienia, wzgardzenia, prześladowania, przez krzyż y gorzką śmierć wypełniwszy, więcej zawsze pragnął czynić, cierpieć y łomotniey umrzeć, ná świadectwo tego powieszony ná drzewie krzyżowym przy końcu żywota swego zawołał: pragnę. *Joan.*  
*19. v. 28* *Uważay*

*Uważay po trzecie.* Ze Bog Wszechmo-  
gący ciebie przez regułę Seraficzną napo-  
minając, abyś się nadewszystko starał mieć  
Ducha Pańskiego chce tobie oznaymiec, że-  
byś w tym staraniu wszystkie swoje roskoszy,  
uspokoienie, bogactwa, sławę y ukontentowa-  
nie pokładał, y tym duchem wszystkie pra-  
gnienia twoie, słowa, y uczynki napelniał,  
tak iż twoiey Seraficzney reguły zachowa-  
nie, cnot Ewangelicznych wykonanie, zga-  
dzanie się z wolą Bożą, za nic ma być poczy-  
tane, jeżeli się to wszystko w naśladowaniu  
ducha nabożeństwa Chrystusa Pana nie czyni,  
y że twoy duch nabożeństwa nie godzien iest  
powołania twego jeżeli co innego oprócz pra-  
gnienia Chrystusowego zámyka w sobie, y nie  
wołá ustawicznie z Pawłem S. chcę być ro-  
złączony. *Phili: 1. v. 23.* To iest: od wszystkich  
pożądliwości, które mnie według przykładu  
Chrystusa Pana do wypełnienia Oycy przed-  
wiecznego woli nie wzbudzaia, y ziedno-  
czonym chcę być z Chrystusem. Abyś tedy  
ubóstwo, posłuszeństwo, czystość, cierpli-  
wość, pokorę, modlitwę, uczynki braterskiej  
miłości, y wszystko w twoiey Seraficzney  
regule Bogu obiecaney według żarliwości  
Ducha Chyztusowego wypełniał, á we wszy-  
stkim nie ty, ále Chrystus w tobie żył.

*Uważay*

*Uważay po czwarte.* Dokąd twoie obra-  
caią się pragnienia, y z iakiey pobudki, dla  
iakiego końca wszystko co myślisz, mowisz,  
y czynisz, staie się. Pamiętay dla iakiego  
konca w modlitwach w odprawianiu Mszy  
Świątych, w śpiewaniu tak nabożnie wzdychasz,  
co cię do wyjścia z konwentu, do słuchania  
spowiedzi, do kazywania, do kwestowania  
y inszych zabaw zachęca? co do iedzenia,  
do picia, do spania, do umartwienia, y  
innych uczynkow pokutnych wzbudza? roz-  
pamiętyway ieżeli w dostąpieniu cnot Ewan-  
gelicznych, albo w rokoszach światowych,  
poszanowaniu, y czci swoje masz ukontento-  
wanie? rozpamiętyway ieżeli pragnienia twoie  
przykładem Serafickiego S. Patryarchy two-  
go, y prawdziwych synow iego do twego  
ukrzyżowanego Zbawiciela kierujesz, á przez  
nie twą własną ále Boską wolą wypełniać  
pragniesz? co iest dobrego y zbawicznego, w  
tym się zatrzymujesz? opuściwszy Oycę Ma-  
tkę, krewnych, y znaiomych z tego się nie  
smucił? Uważ ieżeli uznajesz wewnętrzną po-  
budkę do trudnych uczynkow posłuszeństwa,  
iako Chrystus do Krzyża? á mając co cięż-  
kiego według powołania swego wykonać, ie-  
żeli tego pragniesz? starayże się o wszystkie  
sposoby do wykonania tego y przeszkody  
oddala-



oddalając? jeżeli w wykonaniu trudnych uczynków posłuszeństwa ubóstwa, y innych w siłach twoich zmocniony nad własne siły więcej cierpieć, y czynić pragniesz. Probuay przez te uwagi ducha własnego, jeżeli on takim będąc, od Boga pochodzi, á jeżeli go z Boga być uznajesz, cięć się, bo ten cię upewnia, że ty prawdziwym bratem mniejszym, y synem Boskim jesteś, bo mowi Paweł S: *Rom: 8. v. 14.* Ktorzykolwiek duchem Bożym rządzeni są ci są synami Bożymi.

Lecz jeżeli pragnienia twoie znajdują się w próżnych świata rokoszach, w niepotrzebnych rozmowach, w zmyślnościach, w złego nieprzyjaciela natchnieniach, iako to są zazdrości, nienawiści, niespokojność, nieposłuszeństwo, pycha, y tym podobne, jeżeli cię wzbudzią do tego co mówisz, y czynisz, jesteś synem tego, którego Duch ciebie do pracowania wzruszył y znoszenia prac twoich y utrapienia twego, innego pożytku mieć nie będziesz, oprócz owocu potępienia wiecznego, ná wieki narzekając, że iako głupi w drodze niedoskonałości y grzechow ustałeś, bez pożytku, y z wieczną szkodą, załosney duszy twoiey. To uważay teraz y niech cię to wzruszy, ábyś pozbywszy ducha prozności światowey Ducha pańskiego nie-

ustannie

ustannie  
Boga w

C

P  
bo  
fickieg  
mieści  
pamię  
cha C  
narod  
swego  
bapti  
dor,  
rozn  
á iak  
iežel  
dosk  
bie z  
bowi  
duch  
prag  
więc  
wier  
rzen  
fino  
naye

ustannie nábyć pragnął z całym sercem do  
Boga wołając: *DEUS meus & omnia.*

## CWICZENIE PORANNE.

**P**owinno być w uwadze przykładów na-  
bożeństwa Chrystusowego, y twego Sera-  
fickiego S. Oycy. Pozwol duſzo moja, pá-  
mięci twojej trochę czasu do uwagi, y roz-  
pamiętywania żarliwości y nabożeństwa Du-  
cha Chrystusowego we wszystkich co on od  
narodzenia swego wypełniając wolę Oycy  
swego Przedwiecznego czynił. *Luc: 12. v. 50.*  
*baptismo habeo baptizari, & quomodo coar-*  
*ctor, usq; dum perficiatur.* Chrztem ( to jest  
różnym utrapieniem:) mam być ochrzczone,  
á iákom jest ściśnion, áż się wykona. Lecz  
jeżeli słabość álbo nie możność do nabyćia  
doskonáłego tego ducha nabożeństwa w so-  
bie znayduiesz, nie bądź mało myślnym, ál-  
bowiem twoja regulá nie mówi, że tobie  
ducha zupełnie mieć, ále że po nim tobie  
pragnąc należy, starając się zawniż więcej á  
więcej w onym się rozpalać, takiego álbo-  
wiem mieć iak Chrystus miał, żadnemu stwo-  
rzeniu nie jest pozwolono. A ponieważ Sera-  
finowie przez miłość y rozpalenie się ku Bogu  
nawięcej Chrystusowi stają się podobnemi,

twoy

twoy Zakon nazywa Seraficznym zgromadzeniem dla twojej nauki, że w ten czas według powołania twego żyjesz, kiedy żarliwością we wszystkim co Ewangeliczne pokazuje życie, innych przewyższasz, albo onych przewyższasz przykładem twego S. Seraficznego Ojca pragniesz, na świadectwo tego Seraficznego ferworu nie tylko duchem, ale y powierzchownie przez bliżny Najświętszych Ran Chrystusowych z Chrystusem być ukrzyżowany; a nie tylko twoy Seraficzny Ociec lecz wyższy jego prawdziwi Synowie tego pragną, y w nabywaniu większej żarliwości Ducha Pańskiego więcej się radują, niżeli synowie świata tego we wszystkich bogactwach w sławie y lubieżnościach: Bo bogactwa Ducha Pańskiego (ile rozum ludzki na tym świecie pojąć może) serce człowieka zupełnie kontentują, bogactwa zaś świata y wszystko co radośnego w sobie pokazują, serce y umysł człowieka tylko do niespokojności przywodzą, kiedy uciechy dobra y rozkoszy świata przestają, y w wieczne męki zawstydzienie, y fromotę przemienione zostają, w ten czas owoc Ducha Pańskiego z najdoskonalszym wiecznym ukontentowaniem dostępuje się y zżywany bywa.

ROZMYSLA-

R  
O Pot  
kaze

U  
konni  
niewa  
nie go  
konec  
lany  
spofo  
nabor  
zwać  
go Z  
wlaśn  
y wz  
boś  
doś  
nien  
regu  
jak t  
dow  
wiel  
kſze  
zeru  
żno  
niep

## ROZMYSLANIE Drugie.

*O Potrzebie Ducha Pańskiego ktorego  
każdy Zakonnik pragnąć powinien.*

**U**ważaynaypierwey. Ze Ducha Pańskiego  
każdy brat mnieyszy, każdy nawet Za-  
konnik nadewszystko pragnąć powinien, po-  
nieważ ten jest tak potrzebny, że bez niego  
nie godnego według powołania swego wy-  
konać, y końca swego dla ktorego powo-  
łany jest, otrzymać nie może. Podobnym  
sposobem Duch Pański y prawdziwe ku Bogu  
nabożeństwo nic innego nie jest, y inaczey ná-  
zwać się nie może, tylko duszą, prawdziwe-  
go Zakonnika, wypełnieniem uczynkow do  
własnego powołania należących posilając go  
y wzbudzając do wielkich, trudnych, y słab-  
bość iego przechodzących uczynkow, z ra-  
dością, y weselem, y serdecznym pragnie-  
niem wykonania. Ponieważ tedy ty w twoiey  
regule wielkie obiecałeś wykonać rzeczy,  
jak twoy Seraficzny Ociec wszystkim naślá-  
downcom swoim ná oczy pokazuje mówiąc:  
wielkie rzeczy obiecaliśmy Bogu, lecz wię-  
ksze nam od Boga są obiecane, iakże ty mi-  
zerny ziemie robaczek, słabe, od świata pro-  
żności przez cielesne zmysłności y złego  
nieprzyjaciela naiazdy zwąglone stworzenie,

P

te wiel-



te wielkie obiecane Bogu rzeczy zachowasz,  
iák więkzych tobie docześnie y wiecznie  
obiecanych dośląpisz? kiedy ducha prawdzi-  
wego Duchownego życia áni żarliwości,  
z kąd zachowanie wielkich rzeczy swoy po-  
czątek bierze, w sobie nie znayduiesz? dla  
lepszego objaśnienia.

*Uważay powtore.* Jak nikczemne iest lubo  
nayslicznieysze ciało, ktore duszy w sobie nie  
ma; ono nie slyszy, nie widzi, nie nie czuje,  
nigdy się nie rusza, iezli od innego ruszone  
nie bywa, nie ma żadnego koloru, y sinrod  
z siebie wydaie, że dla obrzydzenia onego  
chronić się trzeba, y to dobrze roztrząsa-  
wszy uważay w tym materyalnym wyobraże-  
niu nikczemność y obrzydliwość przed Bo-  
giem, y przed światem, każdego Zakonnika  
Ducha Pańskiego nie mającego, lubo takie-  
go Zakonnika ciało (to iest S. Reguła:) nay-  
doskonaley iest przez ręce samego BOGA  
przyozdobione, iák sam Bog nas upewnia,  
kiedy do twego S. Seraficzego Oyca mowi:  
Franciszku! w tych ustawách Zakonu twego  
nie od ciebie, ále wszystko odemnie pocho-  
dzi, wiem ia słabość człowieka, lecz wiem  
także łaskę moię, ktorą ia dać chcę, y mogę,  
chcę tedy áby zachowana ta reguła była *ad*  
*literam* bez głosy, czyli wykładu; Jednakże

nie

nie Bratu mnieyszemu ta piękność reguły  
nie pomoże, który ducha Pańskiego niema,  
ponieważ nie słyży, nie widzi, nie czuie,  
nie nie mowi, iák według reguły swoiey mo-  
wić, czuć, widzieć, y słyżeć powinien, ále  
mowi, słyży, czuie, y widzi, do czego ciało,  
świat, y nieprzyiaciel iego wzbudza, rusza  
się tylko będąc pochwałą dotknięty, pro-  
żnemi uciechami pociągniony, groźbą y  
karą przymuszony. Nie ma koloru prawdzi-  
wego Zakonnika w powierzchownych akcy-  
ach swoich, y słow swoich, obyczajow, y u-  
czynkow, sinrod pychy, gorszącey mowy,  
niewstrzeźliwości, y cielesnych zmyślno-  
ści wydaie, przez co się staie obrzydzeniem  
przed Bogiem, Aniołom zaśmuceniem, du-  
chom złym nasmiewiskiem, y zgorzeniem  
ludziom. Na przeciwko temu uważay poży-  
tki, których ciało przez obecność duszy do-  
stępuje, ledwie tylko dusza w ciało wstępuje,  
wszystko w nim ożywia, zmysły otwiera, tak  
iż takie ciało widzi, słyży, czuie, y rusza się,  
nabywa ślicznego koloru, y od przymiotow  
trupa cuchnącego uwolnione zostaje, tak  
Zakonnik, w którym Duch Pański swoją za-  
łożył rezydencyą, znayduje w sobie życie  
duchowne yżarliwość ku Bogu, skłonność do  
do rzeczy Boskich, on słucha, y rozumie, co

Pa

iemu

iemu S. Reguła 'nákazuje bez dálzszego wy-  
kładu oney. On widzi co od niego powola-  
nie własne wyciąga, y uznaje, że to nic nie  
jest przeciwko temu co iemu dla záchowa-  
nia Reguły jest obiecano. Poznać szczęśli-  
wość tych którzy dla pilnego záchowania  
reguły wiecznie z Serafinami Boga naywyż-  
szego dobra przez widzenie uczestnikami  
stają się, iako y nieszczęśliwość tych którzy  
dla przestępstwa Bogu obiecanej reguły zgi-  
nęli wiecznie, y w naygłębszym mieyscu, pie-  
kielnym wiecznie pokutują, ponieważ z nay-  
wyższego mieysca niebieskiego, dla ktorego  
dostąpienia powołani byli, przez własną wi-  
nę zpadli. Uznaje w medytacyach y w ka-  
żdym duchownym ćwiczeniu, iak słodki y  
dobry jest Pan przeciwko wiernym swoim  
pokornym sługom, y chwały Jego tylko szu-  
kającym. Czuje zapach cnot Chryśtuśo-  
wych, Seraficznego Oycy y wszystkich praw-  
dziwych sług Boskich, y co cnotliwego czu-  
je, stara się to skutkiem wypełnić. Łatwo  
wzruszonym być może do dobrego tak iż  
inney admonicyi nie potrzebuje mając Du-  
cha Pańskiego w sobie. Piękny bierze ná sie-  
bie kolor, y znaki prawdziwego Zakonnika,  
a ná koniec ná każdym mieyscu wonny za-  
pach cnot Ewangelicznych, ubośwa poslu-  
szeństwa

szczęśliwości, czystości, pokory, cierpliwości,  
wstrzeźliwości, ostrożności zmysłów, a o-  
sobliwie języka wydaie. Zaczynam przemienia-  
nie w Anioła w ludzkim ciecie żyjącego staie się  
wdzięcznym ukontentowaniem, Bogu Wsze-  
chmogącemu Aniołom przyieniną poeie-  
chą strachem duchom piekielnym, wszystkim  
ludziom zbudowaniem. To wyraziwszy ná  
rozumie swoim.

*Uważay po trzecie.* Własności twoiey Za-  
konney istoty, y roztrząsaj: ieżeli ten duch  
duchownego życia nayduie się w tobie, bez  
ktorego nie powołaniu twemu przyzwoite-  
go potrzebnego uczynić, y końca twego  
zbawienia wiecznego dostąpić nie możesz,  
uważ ieżeli zapach słów y uczynków twoich  
jest cnotliwy, spoyrzy ná kolor twoy ducho-  
wny, roztrząsaj zmysły twoie, ieżeli w u-  
czynkach y sprawach do powołania twego ná-  
leżących żyją, rozpamiętyway lichosć swoię,  
ieżeli tym nie jesteś, czym przez Ducha Pań-  
skiego, być powinien jesteś, á przeciwnym  
spółobem uważ doczesną, y wieczną szczę-  
śliwość, gdybyś przez Ducha Pańskiego był  
tym, czym względem powołania twego być  
jesteś powinien. To niech cię więcey niż  
przedtym wzruszy do ustawiczeney proźby y  
do wołania całym sercem do Boga o dar tego  
Ducha Pańskiego, y nie tylko w terażnieyszey



medytácii, ále przez wszystkie dni życia twego niczego tak często, niczego tak gorąco nie pragnij, iak mieć Ducha Pańskiego, y o niczym, nie myśl o niczym nie rozmawiaj y nie nie czyni co z tego Ducha S. początku nie ma, álbo nie wzbudza do dosiępienia onego, mow teraz w szczególności: *deg meo & omnia.*

### CWICZENIE Południowe.

*O Wielkich uczynkach, w których Brat mniejszy y każdy według Ewangelicznej y według nauki Chrystusowej żyć pragnący ćwiczyć się powinien.*

**I**maginuj sobie iakobyś się z uczniami Chrystusowemi w obecności tego najłaskawszego Zbawiciela y Mistrza znaydował, chcąc od niego wyrozumieć co tobie względem powołania twego czynić należy, imaginuj sobie iakby do ciebie y do innych mowił: *Psal: 80. v. 8. Ego dixi Dii estis, & filii excelsi omnes.* **Y** rzekłem Bogami iesteście, y synami najwyższymi wszyscy, Bogowie, ponieważ wy iesteście członkami, prawdziwe ciało Boga y człowieka ziemną formuiącemi; wywyższeni synowie: ponieważ odemnie zrodzeni, który ná drzewie krzyżowym byłem wywyższony, do ktorey ia wyłokości  
wszystkich

wszystkich tych ciągnę, których do naślado-  
wania żywota mego docześnie y do chwały  
moiey wiecznie wokuie. To słyszac zawstydz  
się, że będąc synem Boskim, y iako twoia  
Seraficzna Reguła ciębie upewnia, będąc  
Krolem krolestwa niebieskiego, myśli swoje  
w spółkowaniu z Synami tego świata, w ogniu  
prożney chwały, dobr, y lubieźności zata-  
pia: bo ieżeli Xiążęcemu synowi nie przy-  
stoi zabawiać się z kmicciem, y sprawami ie-  
go, tak też wstyd y nie powaga staie się tobie,  
y temu który cię do tak wysokiego powołał  
stanu, kiedy w nikczemnych dobrach y lu-  
bieżnościach swoje masz upodobanie, które  
jest znakiem, że swego wysokiego stanu, y  
zakości iego, w którym iako sługa Boski y  
naśladowca S. Ewangelii postawiony iesteś,  
lekce sobie ważysz. A ieżeli chcesz wiedzieć  
iaki myśli twoie, iak wielkie uczynki być po-  
winny, podnieś za pomocą, y oświeceniem  
tego Ducha Pańskiego oczy nmyślu twego  
na wysokość krzyża Świętego, na którym wiśi  
tвой Zbawiciel y Odkupiciel. Przy tym  
Krzyżu upatruy twoią Seraficzną Regułę, a  
tak oboie uważając, niech cię to w Ewangeli-  
cznym uboſtwie twoim, w posłuszeństwie,  
czystości, w pragnieniu męczeństwa, y utra-  
pienia, w cierpliwym znoszeniu zelżywości,  
wzgardze-

wzgardenia, w opuszczeniu od wszelkiego stworzenia, w miłości nieprzwiązanej twoich, y we wszystkim, co według powołania twego czynisz, to tak wysoko stopnia doskonałości ciągnie, iak wysoko widział, że w tej Ewangelicznej doskonałości na fromotnym drzewie krzyżowym Twój Zbawiciel postąpił; á jeżeli w tych uczynkach dla słabości swojej tak wysoko postąpić nie możesz, iednakże ustawicznie we wszystkim, co czynisz, y cierpisz, w górę oczy swoje podnoś; ábyś we wszystkim co na sławie dobrach, y życiu cierpisz; więcej jeszcze cierpieć pragnął, y uznając zawniż że nie nie czynisz, y nie doskonałego nie uczynił; poki do zelżywości, ubóstwa; y męki krzyża do ktorego twój mistrz ieś przybity; nie przydziesz. W tej wysokości Krzyża iako Orzeł Niebieski, y Syn Seraficzny załóż gniazdo pragnienia swego á zapewne insze pożądliwości świata, y insze znikomości, ktore oziębłych trapią Zakonników, nie będą ciebie wzruszały do niepokojności, ani w dostąpieniu prawdziwej radości tak wiecznej, iako y doczesnej przeszkody czynić nie będą.

ROZMYŚLANIE Trzecie:  
*O Medl:*

## O Modlitwie.

**U**ważaj, *naypierwey duszo moja.* Ze iako pierwsza operacya ognia jest ogrzewać, y przez ogrzewanie ma być początek y rozłożenie, tak y pierwsza operacya Ducha Pańskiego, y znak nieomylny, że w człowieku przemierzają, jest zarliwość (ile utonność luzka pozwala:) ustawieczney modlitwy; dla tego twoja S. Regula sprawy Ducha Pańskiego wyliczając, mówi: aby się modlili do Boga czystym sercem, to jest: iako ogień nie może być bez gorzenia tak prawdziwy Zakonnik bez modlitwy, która modlitwa Ducha Pańskiego utrzymuje, albo tam, gdzie się nieznajduie, wprowadza; Zaczyn godnie ta modlitwa od konstytucyi Generalnych Zakonu twego nazywa się matką, mistrzynią, y karmicielką; wszystkich cnót prawdziwych y duchownego życia. Jest Matką, tego ducha w tobie rodząc, jest karmicielką jego utrzymując, mistrzynią, do doskonałości prowadząc. Dla tego dziecię z łona Matki swojej złożone, y bez starania zostające łatwo upadnie, iako człowiek lubo nayśilniejszy bez pokarmu łatwo zemdleie, do nauki nayśpołobniejszy bez mistrza nieumiejętnym zostać, tak y ty bez modlitwy w naywiększym niebezpie-



niebepieczństwie upadku przeciwko po-  
wołaniu twemu zostałeś, w dobrym ustałeś,  
tak iż reguła twoja, y oney zachowanie jest  
tobie ciężkie, y nieznosne, zostałeś zawsze  
nieukiem w tym, co do zbawienia twego jest  
potrzebne, ponieważ bez modlitwy nauczyć  
się nie możesz, y Poznać, co jest Duch Pań-  
ski, który tobie rozum dać do uznania tego,  
co jest, y należy względem twojej reguły  
czynić, y opuścić.

*Uważay powrót:* Ze modlitwa jest pod-  
nieśnienie umysłu do Boga, w którym ty masz  
się oddać nie tylko od świata, y społko-  
wania jego, od ciała, y lubieżności jego, ale  
y od siebie samego, y od wszystkiego, co nie  
jest Bogiem. A to tak zupełnie, że wszystkie  
pożądliwości nieporządne natury w tobie  
spokojne zostają, y zniszczone, a rozum  
twój jest upokorzony, że nie sobie, ale wszy-  
stko Bogu przyznać, wola twoja od własnej  
miłości y upodobania uwolniona, własne  
zdanie spokojne y ciche serce, namiętności  
ze wszystkimi zmysłami umartwione, y wną-  
trzny człowiek cały w doskonałym pokoju  
zostający, tak nic nie słyszy oprócz natchnie-  
nia Ducha Przenajświętszego, a to wszystko  
tobie zachować należy, jeżeli chcesz pożyte-  
cznie rozmawiać z Bogiem, Duchu Pań-  
skie O

skiego w sobie wzniecić, y przez wzniecenie  
tego Duchá do wszystkiego, co powołanie  
twoie od siebie wyciąga, być wzruszony, co  
jest końcem wszystkich prawdziwie modlą-  
cych się do Boga.

*Uważay potrzebie.* Ze przez rozmaite  
imaginacye, iáko są o śmierci, sądzie piekle,  
niebie, umysł twoy do Boga podniesiony,  
á ty do miłości, boiaźni iego, do nienawiści  
grzechow, y miłości cnot świętych wzru-  
szony być możesz. Jednakże nayskuteczni-  
szy sposób jest uważanie y rozmyślanie o ży-  
ciu, męce, y śmierci Naylaskáwszego Zba-  
wiciela twego, Jednorodzonego Syna Boga  
Wszemogącego. Albowiem ten, który  
przez uważanie niewypowiedzianey męki Je-  
dnorodzonego Syna Boskiego ( która jest  
nieskończoney ceny: ) do uznania ciężkich  
grzechow swoich, kar záslużonych tak do-  
czesnych iáko y wiecznych nie przydzie, ten  
winszey uwadze ciężkość grzechow swoich  
nie pozna. Kto przez rozpamiętywanie fro-  
moty szkody nieposzanowania, męki, y o-  
krutney śmierci, którą niewinnemu Baran-  
kowi grzechy iego zadały, do nienawiści  
grzechow, y prawdziwey skruchy wzruszony  
nie będzie, ten taką nienawiść y skruchę w  
żadnym rozpamiętywaniu nie znajdzie, kto  
przez

przez uważanie męki, utrapienia, opuszczenia y wszystkich boleści Zbawiciela swego, w utrapieniu swoim, w zelżywościach, chorobach, weselić się nie może, y cięższe, ten w niwczym inżym uciechy y wesela nie znajdzie. Kto przez widzenie uczynków Zbawiciela swego utęczzonego do podobnych wrzucony nie będzie, tego nie do nich nie wrzuci; kto przez politowanie y rozważanie wielkich, ciężkich, żałosnych Jednorodzonego Syna Boskiego boleści, które on z miłości jego bez pożytku własnego przez całe życie aż do śmierci krzyżowej cierpiał, iak Serafin w czystey miłości Boga rozpalony nie będzie, ten nigdzie miłości Pana Boga nie znajdzie. To światło męki Zbawiciela twego ciebie ma oświecać, co dla Boga twego, y bliźniego czynić należy. W tym zwierciadle za ciebie cierpiącego Zbawiciela sprostności grzechów twoich masz uznawać, omywać, y polepszać, w którym jeżeli samego siebie y uczynków swoich nie uważasz, duszę twoję sprostnościami grzechów napełniasz y niewdzięcznymi staiesz się przeciwko Bogu. Przy tym ogniu Jednorodzonego, y dla miłości twojej cierpiącego Syna Boskiego masz się zapalać, jeżeli żarliwości, Ducha Pańskiego dostąpić pragniesz,  
á nie

á nie przez miłość świata, y ciała w miłości  
Pana Boga oziębłym zottawać, ieżeli nie-  
chcesz być zaś Bożkich wyrzucony. Męka  
y śmierć Zbawiciela twego iest księga ży-  
wota, powierzchownie, y wewnątrznie napilana,  
pokazując tobie tak wewnętrznego iako y po-  
wierzchnownego człowieka umartwienie, kto-  
re tobie y wśyzskim prawdziwym Zakon-  
nikom ma być w sercu wyrażone, przykła-  
dem twego Seraficznego Oycy który iedne-  
go czasu od brata spytany: Czemu dla ulże-  
nia boleści choroby iaką ksiązkę sobie czy-  
tać niekaże? odpowiedział Braćiszku ia mam  
w sercu moim księgę, męki Chrystusowey,  
w ktorey aż do skończenia świata czytać y  
nauczać się mogę, iak przeciwko Bogu, y  
w służbie iego mam się ćwiczyć, y we wśyz-  
skich przypadkach weselić y cieszyć.

*Uważay po czwarte:* Jaka do tych czas by-  
ła twoia modlitwa, á osobliwie iaki z tey  
księgi żywota prawdziwey pociechy y nauki  
w Ewangelicznym powołaniu pożytek uczy-  
niłeś; Jak ognia miłości Bożej, który w męce  
Zbawiciela twego przeciwko tobie gore zá-  
żywałeś; Jak życie Chrystusowe zá wizerunek  
w uczynkach swoich sobie stawiałeś do u-  
martwienia; iak światła żywota, y nauki nie-  
bieskiego mistrza, do umartwienia samego  
siebie



siebie, do zachowania Seraficznej żarliwością Reguły zażywać, jeżeli w tym nie dostatek znayduiesz, nie dziwuy się, że od własney miłości zaślepiony własnych niedoskonałości nie uznajesz, y one za doskonałość trzymasz, z temi nieporządnemi namiętnościami napełniony jesteś, w uczynkach miłości Boga y bliźniego w kazdey okazał oziębłym zostałeś, á iáko oziębły brat o Duchu Pańskim nie nie wiesz, ále tylko pełen ducha świeckiey próżności życie swoje prowadzisz. Niech cię to wrzusz do modlitwy, osobliwie do rozpamiętywania męki y śmierci Zbawiciela twego á dla tego końca.

*Uważay popięte:* Jakie radości y pociechy modlitwa w ktoreyś się kiedy ćwiczył, przyczyną była, á ná przeciwko temu opuszczenie y niedbałe oney odprawienie co złego duszy twoiey przynosiło? Pamiętay iak niebezpiecznie bez pożytku y pociechy żyłeś, kiedy opuszczając modlitwę bez gorącości Ducha Bożego według pospolitego zwyczaju leniwym zostałeś, á w inszych zabawach zatrzymując się, pociechy szukałeś, lecz tego szukając, prawdziwego Boga y z Bogiem wszystko dobre utraciłeś; Bądź mędrszym, ná potym przez tę uwagę, á jeżeli przez oziębłość w modlitwie, niedoskonałości duchow-

wnego

wnego życia uznajesz, starayże się przez czę-  
ste modlitwy w ćwiczeniu siebie ubogacić.

### A F F E K T.

**A**Ch kto ty jesteś moy Ukrzyżowany Zba-  
wicielu! á kto ja jestem będąc w grze-  
chach y nie łasce P. Boga poczęty y zrodzo-  
ny, w grzechach żyjąc od Ojczyzny niebie-  
skiej oddalony? że ty będąc Synem Boskim  
iakością chwały, y prawdziwego życia wszy-  
stkich wybranych, dla mnie ná śmierć á ná  
śmierć krzyżową osądzony byłeś. Ach! iak  
wiele zawiniłem przez grzechy moje, kiedy  
ja procz nich z moiey náтуры nic dobrego nie  
mam, y kiedy one w tym, ktory nieskończo-  
ney zaślugi jest, tak karane były? Ach! iak  
sposobny jestem w grzechach moich, ponieważ  
ná zgładzenie onych krew nayczystsza nie-  
winnego baranka záżywana była; Ach! iak  
wielkim moim nieprzyjacielem stał się Bog,  
Stworzyciel, y naywyższe dobro moje dla  
grzechow moich, ponieważ ná poiednanie  
moie z Bogiem, życia Syna Boskiego trzeba  
było. Ach iak wielka miłość Oycy niebieskie-  
go jest y była ku mnie, y wszystkim grzeszni-  
kom, ktory Jednorodzonemu Synowi swemu  
nie przepuścił, ále zá nas wszystkich iego ná  
śmierć krzyżową oddał. Ach Paniel moy, y  
wszystkich ludzi rozum, y Aniołow nie jest  
sposobny do poznania tego, więc ty o światło  
duży

duży mojej oświeć ciemności rozumu me-  
go; Ty o siło duży mojej wzbudź wolę  
moję do uznania y czynienia spraw moich  
według powinności mojej y upodobania  
twoiego,

DZIEN DZIESIĄTY,  
Duchowney Osobności,  
*O Miłości Pana BUGA.*

*Sicharitatem non habuero, nihil mi-  
hi prodest.*

*Jeżeli miłości mieć nie będę, nic mi nie  
pomozę. 1. Cor. 13.*

ROZMYSLANIE Pierwsze.

**N** Aypierwey rozważay. Ze wszystko coś  
w głębokości własney nikczemności u-  
gruntował, wszystko coś w wysokiego po-  
wołania celu, y końca uważał, wszystko coś w  
rozważaniu ciężkości tak śmiertelnych, iako  
y powszednich grzechow uznał, wszystko coś  
się nauczył do umartwienia wewnętrznego, y  
powierzchnownego człowieka, y do dostąpie-  
nia cnot potrzebnego, wszystko coś w uwa-  
dze każdej cnoty, pierwszego ferworu, y  
oziębłości uznał, y wszelka pobudka przez  
modlitwę do Ducha Pańskiego do tego zmie-  
rza,

u me-  
ż wola  
moich  
obania

rze, ábyś Boga, y samego siebie poznał, przez  
to poznanie do nienáwiści samego siebie, y  
miłości Pana Boga wzbudzał, bez tey miło-  
ści wszelkie twoje prace, osóbnosci, utrapie-  
nia według nauki, Apostolskiey nie tobie  
pomocne nie będą, ponieważ tak nas, y  
włzystkie náše uczynki z Bogiem iednoczy,  
w którym ziednoczeniu wszelkie náše do-  
bro, sława, y żywot tak doczelny, iáko y wie-  
czny znajduie się.

mi-  
ni nie

ze,

o coś  
ści u-  
o po-  
coś w  
i, iáko  
o coś  
go, y  
tápie-  
y uwa-  
ru, y  
przez  
zmie-  
za,

**MEDYTACYA Pierwsza.**  
*O Jstności Miłości Pana BOGA.*

**U** *Wážáy nayspierwey duszo moja:* Wielką  
łaskę, która się tobie od Boga staie, kiedy  
on raczy, y chce od ciebie, który prochem,  
y ziemią jesteś, byđż umiłowany. Przez tę  
álbowiem miłość nie Bogu nie daiesz, y dać  
nie możesz, co by Jego Wszechmocności,  
y wielkości przydało; Lecz przeciwnie  
przez tę miłość iednoczysz się z Bogiem, y  
w prawdziwym Synowstwie, w dziedzictwie  
Niebieskim, y wieczney szczęśliwości upe-  
wnionym zostaiesz.

*Uwážay powtore.* Co ludzie świeccy czy-  
nią áby nie mowie do dziedzictwa Krola iá-  
kiego, ále do usługi tylko iakiey przypusz-



czeni byli, do ktorey często po wszelkim  
staraniu, y pracy, po utraconym zdrowiu, y  
dobr swoich nie przychodzą; albo iaki urzą-  
d otrzymawszy przez zazdrość, y złość dru-  
gich utracają. A na koniec kiedy iuz długo  
w takim zostają, w ostatnim życia momen-  
cie z niebezpieczeństwem zbawienia swego  
opuścić muszą. Przeciwnie jeżeli bydź  
pragniesz służyć, y Synem Boskim, y dzie-  
dzcem Niebieskim nie więcej, od cie-  
bie nie wyciągają, tylko abyś go szczerze mi-  
łował; Nad tę miłość nie przyłtoyniejszego,  
nie świętobliwszego znaleźć się nie może.  
Nie przyłtoyniejszego znaleźć się nie może,  
iák Boga miłować, ponieważ on ná wyobra-  
żenie swoje ciebie stworzył, naydroższą  
krwią Syna swego jednorodzonego odkupił,  
ciebie swoją Wszemmocnością utrzymuje,  
y do wykonania wielkich według powołania  
twego uczynków łaski uzycza, dla tego ro-  
zum twoy y wolę iemu oddać winien jesteś.  
Nie świętobliwszego iák miłować Boga, po-  
nieważ Bog sam jest świętobliwością; to  
miłośćiego jest Nayświętobliwsza. Nie ś id-  
szego iák miłować Boga, ponieważ sam Bog  
jest prawdziwa słodkość, á miłujący Jego,  
z nim ziednoczeni zostają, to uważając praw-  
dziwi służy Bołcy, przedzey sobie obierają  
nie

nie ż  
brze  
dziw  
sznie  
rzon  
U  
cieb  
Syn  
abyś  
wał,  
rozu  
ciob  
cha  
een  
naw  
wist  
wiz  
nu  
26.  
rob  
nio  
nen  
y K  
ie,  
sk  
tyl  
pr  
za

nie żyć, iak nie miłować Boga, wiedząc do-  
brze, że iako miłować Boga iest życiem praw-  
dziwym, tak Jego nie miłować, iest naystra-  
szenieysza śmierć na wyobrazenie Boskie stwo-  
rzonego człowieka.

*Uważay potrzebie.* Ze miłość ktorey od  
ciebie Bog wyciąga abyś się stał prawdziwym  
Synem, y sługą Jego, na tym zawisła, nie  
abyś wysokie, y Niebieskie tajemnice pozna-  
wał, y o nich dziwne, y wielom niepojęte  
rozmowy czynić umiał, w twoiey modlitwie  
słobliwą, słodkość znaydował, gorące wzdy-  
chanie z serca swego wypuszczał, w zachwy-  
ceniu bywał, objawienia miewał, grzełnych  
nawracał, y różne cuda czynił, ale tylko za-  
wisła na tym, abyś Bogu swojemu serce, y  
wszystkie onego skłonności oddał. Mój Sy-  
nu mowi Duch Przenayświętłszy *Przev: 23. v.*  
*26.* do ciebie nędznego, y wzgardzonego  
robaczka ziemie, y wielą ciężkiemi napel-  
nionego grzechami, ieżeli chcesz być Sy-  
nem moim, y dziedzicem dobr Niebieskich,  
y Krolow Nieba; odday mi wcale serce two-  
ie, wolą y wszystkie skłonności, tak aby wszy-  
stkie cięci twego władze do tego mierzyły  
tylko, gdzie ia chcę, to iest do zachowania  
przykazań Boskich, twoiey reguły, y ustaw  
zakonnych, to ieżeli zupełnie wypełniał,

możesz się weselić że Boga doskonałe miłujesz, jeżeli w tym zachowaniu niedbalstwo, niestateczność uznajesz, ustań w tobie miłość Boga twego. Lecz jeżeli w ktorey essentialney ustawie wcale rozpułtany jesteś, gładnie w tobie miłość Pana Boga, y nie więcej oprócz zguby wieczney ciębie nie czeka.

*Uważay po czwarte:* Przezorne przyczyny do miłowania Pana Boga y godność tey miłości, pamiętając jak do tego czasu w tey miłości postępujesz. Wzrusz się abyś samego siebie, y serce twoje zupełnie oddał, ponieważ on iego Panem jest, y sam go doczesnie, y wiecznie nasycić może, żarliwym, y naygorętszym affektow we wszystkim co myślisz, mówisz, y czynisz. Ponieważ bez wielkiego nie upodobania Boskiego naymnieysza cząstka przed nim zataiona bydź nie może. Dla tego ten ktory iakie stworzenie nie dla Boga, nie w Bogu, albo Boga we wszystkim, y nadewszystko nie miłuje, ten Boskich dobrodzieystw, y łask wszelkich niegodnym się staie. Wzbudź się już do tey miłości przez różne affekty, y proś Boga aby on niegodności twoiey nie uważając, ciębie do dostąpienia oney godnym uczynił.

## CWICZENIE PORANNE.

Powin-

**P**owinno byź rozmyślanie, iák twardym  
byleś w oddaniu serca twego Bogu za  
wszystkie obiecane dobro, y iák łatwym do  
oddania onego kreaturom. Wtym ćwicze-  
niu małz uważyc dufzo moia, kto twego od  
ciebie serca żadał, y komu one oddałeś, á  
nie wątpię, że ci przypadnie iż od ciebie,  
iako do wszystkich dufz ludzkich onego pra-  
gnął Bog Wszechmogący z naylepszym pra-  
wem, ponieważ on go stworzył, odkupił, y  
záchował. To serce w nim prawdziwie zna-  
leść może ukontentowanie, á przecie onego  
otrzymać nie może. Lub ty ná krzcie Świę-  
tym, y przy Świętey Professyi do tegoś się  
obhigował. Przeciwnym zaś sposobem uważ  
że toż serce twoie pragnął od ciebie mieć,  
świat, y ty iemu bez odwłoki oddałeś, kiedy  
dla miłości, towarzystwa, społeczności, sła-  
wy, y inszyeh znikomości, o służbie Boskiej,  
y życiu duchownym wcale zapomniałeś.  
Uważ że to serce twoie żadało od ciebie ciała,  
y one otrzymało, kiedyś się wzlych pożądliwo-  
ściach zatrzymywał, y w nieostrożne, niebe-  
spieczne, świat gorzące towarzystwo wdawał,  
y w nieporządných lubieżnościach przeciwko  
ślubowi twoiemu kontentował, y mazay na-  
bywał. Uważ że od ciebie własna wola serca



twego żądała, y one otrzymała, ponieważ  
w uczynkach woli twoiey nie tego szukałeś  
czego Bog chciał, nie co Przełożony roz-  
kazał, ale co się tobie podobało. Uważ że  
serce twoie żądało każdej naymnieyszey, y  
od ślubu ubóstwa zakazaney rzeczy, á te  
znikome, y mizerne rzeczy serce twoie o-  
trzymały, ponieważ o takie rzeczy starałeś  
się, one bez pozwolenia przyjmował, rozda-  
wał, albo one bez potrzeby według natchnie-  
nia własnego zmyślności zażywał. Uważ że  
to serce twoie od ciebie żądał duch twoy,  
y one otrzymał kiedyś wytwornych, y kół-  
tównych potraw pragnął, w niedostatku o-  
nych mruczał, bez pozwolenia z pogardą u-  
bóstwa, postużeniśtwa, y wstrzemięźliwości,  
y z zgorzleniem tych którzy ie przyżyłali  
onych zażywał. Ná koniec żądał od ciebie  
serca twoiego nieprzyaciel zły, y bez wzię-  
kiew kontradkeyi one otrzymał, kiedyś  
drzez gniew, zazdrość, nienawiść, pychę,  
własne upodobanie, próżną chwałę w nim ie-  
mu mieszkać dopuścił. Te y inne stworze-  
nia które są głównemi nieprzyaciółkami two-  
jemi, y których tyś tak nieporządnie miło-  
wał, uznasz że ná pierwszą prozbę, dla mizer-  
nego pożytku, roskolży, y zadość uczynie-  
nia twoie serce otrzymały, one utrzymują,  
y w swoiey

y w swoicy mocy mają, one trapią, y iakk zwią-  
zane prowadzą do zguby wieczney; A to  
wszystko w oczach Boga twego, który za to  
że cię stworzył, ciębie odkupił, ciębie za-  
chowuje, za wszystkie łaski których tobie u-  
życza, za dobrodzieystwa które tobie czyni,  
za wszystkie wieczne dobra, które tobie w  
Niebie obiecuje, nic innego nie pragnął, nic  
innego nie pragnie, tylko iedynie serca tve-  
go, aby one doczesnie pociechami napchnił,  
y na wieki ubłogosławił, a tego nigdy nie  
otrzymuie, ale przymuszony iest, to serce  
które tak umiłowal, które stworzył, y odku-  
pił, widzieć w rękach nieprzyjaciół swoich  
związane na doczesną, y wieczną zgubę  
prowadzące. Pamiętaj iaka to iest niewdzię-  
czność, nieposzanowanie które złość serca  
twoiego, Bogu zadała, y codziennie żądaie,  
Pamiętaj iaka twoja przeciwko Bogu nie-  
wdzięczność; Ale też pamiętaj iakk karę ta  
niewdzięczność, to nieposzanowanie zasłu-  
żyła. A ponieważ to wszystko od nieporzą-  
dnej twoiey miłości pochodzi, naucz się  
nienawidzieć siebie samego, bo iakk długo  
własna miłość w sercu twoim przemieszki-  
wa, tak długo przemieszkiwa w nim grzech,  
y wszelka nieprawość, y Bog twoie naywię-  
ksze dobro od takiego ekskludowanym zostá-  
ie sercá.

ROZMYSLANIE Wtoré.  
*O Znakach prawdziwey miłości Pana*  
B O G A.

**U**ważay *naypierwey*: Ze przez wszystkie prace, nie tylko tych dzieściu dni, ale całego życia twego żadnego ukontentowania, pociechy duchowney otrzymać nie możesz, ieżeli własną wolą, y własną miłość opuściwszy przez czystą miłość dla upodobania Boskiego do wszystkiego co od ciebie powołanie twoie wyciąga wzruszony nie będziesz. Przeciwnie przez te dni ołobności, y przez całe życie twoje pożytecznie pracować będziesz, ieżeli miłość, y wola Boska będzie życiem twoim, y duszą przez którą wszystko widzisz, wszystko słyszysz, czuiesz, rozumiesz, y pracujesz.

*Uważay po wtore*: Ze ten kto Seraficznym Affektem Boga miłuje, y przez tę miłość iedno się z nim staie, wszystkie myśli swoje, (ile ułomność ludzka pozwala) w Bogu ma; z Bogiem, albo o Bogu rozmawia, Boga nade wszystko szanuje, y w nim samym upodobanie y ukontentowanie znajduje, w ustawicznym zostaje nienawidzeniu, y nieukontentowaniu, że się Bogu dla grzechow nie podobą, y pragnie mieć wszystkie wody morskie

Pana

zyskie  
ni, ale  
towa-  
ie mo-  
ość o-  
doba-  
ciebie  
y nie  
oło-  
ożyte-  
ość, y  
duszę  
o sły-  
z.  
cznymi  
miłość  
woie,  
gu ma;  
ga na-  
doba-  
ustawi-  
onten-  
ie po-  
mor-  
kie

skie ná opłákanie grzechow swoich, y ná  
oczerstwienie od płaczu strapionego serca  
swego. A ponieważ uznaie, że przez swoje  
zmyślności, y lubieżności, do grzechu był  
wrzucony, obawia się własney sátsfakcyi, y  
ćieleśnego ukontentowania, áby przez to  
Bogu zá dosyć czynił, y Jego nie gniewał,  
y nawet wśyzyskie te iego sátsfakcye są, áby  
Bogu zadołyć uczynił, y Jemu się podobał,  
ponieważ uznaie, że ten iest koniec stwo-  
rzenia Jego, y wśyzyskiego co Bog dla niego  
uczynił. Dla tego we wśyzyskim czystym  
zostáie, y chce z większym ukontentowa-  
niem w ognistym znaydować się piecu, niżeli  
grzech naymniejszy dobrowolnie popełnić.  
A ponieważ uznaie że gardząc Boga miłością  
wśyzyskie świata tego mizerye, oraz z mękami  
piekielnemi zaślúżył, nie skarży się, y nie na-  
rzeka w utrapieniu, ktore iemu Bog naznacza,  
ále oddaie się ná naycięższe prace, nayściśley  
sze pokuty z ćierpliwością; y że ieszcze nie  
nie uczynił o sobie tak rozumie, poki się z  
Chrystusem ukrzyżowanego nie widzi, usłá-  
wicznie prágąc powierzchowne czynic o-  
brzádki; ná pokazanie gorącey przeciwko  
Bogu miłości, á widząc że nic od niego Bog  
nie potrzebuie, ále on sam iest ktory wśyz-  
yskim wiernie go miłującym, skarby łask  
swoich



swoich rozdać, przechodzi ta gorącość tey  
czystey miłości Boskiej do bliźniego iako  
wyobrażenia Boskiego, tak iż ten który Bo-  
ga prawdziwie miłuje, wiedząc że Bog od nie-  
go żadney rzeczy nie potrzebuie, wzbudza  
się do miłości bliźniego swego, y wyobra-  
żenia Boskiego, iego łaknącego karmi, pra-  
gnącego napawa, w nagości okrywa, w smutku  
cieszy, w nieumiejętności naucza, w cho-  
robie iemu służy, w więzieniu nawiedza, y  
z niego wybawia, y inne pomyślne akty mi-  
łości osobiwie duchowne, y do zbawienia  
należące z niebezpieczeństwem życia wła-  
snego stara się wypełniać, y gdzie z swoimi  
uczynkami, pomocy dać nie może, tam z  
ferdeczną kompassyą, y żarliwą modlitwą nie-  
dośłatek swój nadgradza. Na koniec każda  
Boga miłująca dusza, naygłębsze zniszcze-  
nie swoje, a wszystkie uczynki miłości od Bo-  
ga pochodzące uznaje; Uznaje, y wyznaje że  
Boga miłuje, y miłować może, ponieważ  
pierwey Bog z niepojętey swoiey dobroci onę  
miłował, a to ielżcze w ten czas, kiedy dla  
grzechu nieprzyjaciółką iego była. A ponie-  
waż uznaje że ią Bog od wiekow umiłował,  
kiedy ielżcze żadney wzajemney miłości  
nie uznawał, wzbudza teraz umysł oncy do  
uwagi iak wielką miłość ma B O G ku

nicy

nien, kiedy ona Boga miłując w nim się znaj-  
duie, y zupełnie z wolą jego zgadza się; tak  
iż iednego ducha, iednę wolą mają. Takiey  
dużzy Boga miłującey, tak Bog terce odbiera,  
że się nasyć nie może, Bogu za miłość ie-  
go dziękować, pragnie aby była od wiekow  
żyła, y przez wieki przeszłe, dla tego końca,  
żeby Boga wiecznie miłując wdzięczność  
Bogu pokazała. A ponieważ widzi że Bog  
w iednorodzonym Synu swoim bez końca  
umiłował, kiedy Jemu nie przepuścił, żeby  
oney opuszczono było. J tam wieczny Syn  
Boski śmierć obrał sobie, aby ona ukochana  
dużza żyła na wieki, która pragnie bez końca  
Boga miłować, y gdyby można było wyni-  
szczywszy siebie, stać się Bogiem. A ponie-  
waż to byź nie może, nie znajduje na tym  
świecie stateczney miłości, nadewszystko pra-  
gnie Boga w Oyczyźnie Niebieskiey miło-  
wać. Dla tego oczekiw Oblubieńca swego,  
y miłośnika co godzina, co moment z pra-  
gnieniem, aby na gody Niebieskie powołana  
była, y z nim wiecznie ziednoczona była.  
Gotwie się w drogę szczęśliwey wieczności  
tak iak by chciała byź w ostatnim życia mo-  
menćcie, to iest z pokorą skruszona, y iedno-  
czona z wolą Boską, spodziewając się Jego  
nieskończonego miłosierdzia, woła z Pawłem

S. Rom:

S. Rom: 7. v. 24: Nieszczęsny ja człowiek,  
któż mnie wybawi od ciała podlegającego  
tey śmierci.

*Uważay potrzebie.* Ze nie nie może tey  
miłości Boga tobie odebrać, oprócz własney  
woli twoiey, y miłości, bo opuszczenie dobr  
doczesnych sława, roskoszy, zdrowie, moc  
zmysłow towich, moc rozumu, y wszystkie-  
go tego co dusza y ciało w swoiey mocy u-  
trzymuie, tey miłości nie odbierają, ale cie-  
bie ofiarą czynią naydoskonalszą tey Boskiey  
miłości, jeżeli to wszystko rad opuszczałś iż  
Bog tak chce. Uważay ná koniec iák wiele  
fazy tę godność miłowania Boga, y iedno-  
czenia się z nim, przez miłość siebie samego  
zniszczyłeś. Pamiętay iák nikczemnym sta-  
łeś się przed Bogiem przez miłość rzeczy  
stworzonych, to jest z Syna Boskiego, stałeś się  
niewolnikiem stworzenia dla miłości; czym  
BOGA twego obraziłeś. Pamiętay iaka  
jest miłość teraz twoja ku BOGU, y iaka  
wola względem woli Jego, uznay łaskę która  
się tobie staie, cześć która się tobie wyrzą-  
dza, y dobro wieczne które jest tobie od mi-  
łości Boga obiecanie. Otworz oczy rozumu  
twego, y uznay nieposzanowanie które Bogu  
czynisz, niewierność, y niesprawiedliwość  
którą przeciwko BOGU popełniasz, szkodę  
która

ktora ná duszy twoicy docześnie y wiecznie  
násłępuje, ieżeli Boga miłować nie będziesz.  
Uważay że łaska, y miłościwe zapraszanie  
ciebie do miłości Boga, iest nayosobliwsze,  
kiedy ty ieden z wielu tysięcy innych obrany  
iesteś, niech że cię nic nie odwodzi, y  
przeszkody nie czyni w oddaniu serca twego,  
y otwieraniu onego dla przyięcia miłości  
Bożej, do ktorego nic oprocz miłości Bo-  
skiej, y woli Jego przenayświętzey nie przy-  
puszczay, y serdecznym áffektem do Boga  
wołay. *Deus meus, & omnia.*

### CWICZENIE Południowe.

*Powinne byđz uczynki z przeszley me-  
dytacji ná rozumie, y woli wyrażoney  
miłości.*

**U**ważay: Z przeszley medytacji własn-  
ości duszy Boga miłuiącey, y wzbudzi-  
wszy do tego ognia miłości serdeczney wolą,  
nie przestaway więcey ząwŹe w poznawaniu  
własnym prawdziwie, y Seraficznym áffe-  
ktem Boga miłuiącey duszy postępować, á  
wolą nie tylko do uczynku miłości rozpalać,  
ále w samych uczynkach prawdziwey miło-  
ści Boskiej ćwiczyc się. Lecz áby od blasku  
tey miłości Boskiej siły twoie zemdlone nie  
były,



były, do trwania w tym pożarze, y ogniu miłości, niech cię Orzeł miłości Boskiej Chrystus Zbawiciel nasz przez Rany swoje Przenayświętze (przez które on wszystko do siebie, y do Oycy swego Niebieskiego ciągnie, podnosi, y wszystko co dla miłości czynić pragniesz skutecznie wypełniał. Zaczyni y drugi Seraficzny Orzeł, który jest twoy S. Seraficzny Ociec z swoją żarliwą we wszystkim co czynił pretkością, z pokazaną ku Bogu miłością, tobie na pomoc przybędzie, jeżeli w tym uważaniu pomocy Jego, y żarliwego ratunku pilnym będziesz.

### ROZMYSLANIE Trzecie.

*Jako od Boga odebrane łaski masz na  
swoy pożytek obracać, y za nie, wdzięcznym się pokazywać.*

**U**ważay naprzod: Ze wszelkie duchowne rozmyślanie, oświecenie rozumu, y wzbudzenie woli twoiey do nienawiści własney mizeryi, y miłość, naywyższej dobroci, y zacności Pana Boga, których w tey osobności zażywałeś, y w tobie znaydował, nie innego nie są, tylko naśieniem Niebieskim które Niebieski Gospodarz z swoiey szeregulney miłości ku tobie mizernemu

w sercu

ogniu  
boskiej  
swoie  
ko do  
o cią-  
i czy-  
czyni  
oy S,  
wszy-  
kazaną  
przy-  
cy Je-  
zisz.

ie.

sz na  
wdzie

howne  
nu, y  
ci wła-  
obroci,  
ey oso-  
wał, nie  
Niebie-  
swoiey  
ernemu  
sercu

w sercu twoim rozśiać, aby Jemu, albo raczej  
tobie trzydziesty, y setny pożytek Chrześciań-  
skiego, Ewangelicznego, Seraficzego życia  
według nauki Zbawiciela, y twego Serafi-  
cznego S. Oycy pożytek przynosiło, nie do-  
puszczay aby serce twoie po skończoney tej  
osobności było drogą do niepotrzebnego z-  
brańia gadania, do niepotrzebnego społko-  
wania z znaiomymi, albo innymi Osobami  
świeckimi, do przyimowania świeckich in-  
teressow, albo do innych próżnych myśli, y  
uczynkow od których iako od ptakow szkod-  
zących to nāsienie duchowne z serca twego  
wybrane, y do uczynienia uczynkow Ewan-  
gelicznych enot niepożytecznym będzie.

Strzez się aby serce twoie w przyimowa-  
niu tego Niebieskiego nāsienia nie stało się  
skalą pychy, y własnego upodobania, szcze-  
gulnie zmyślności, niewdzięczności, albo  
omyłay uciechy. Bo lubo by się pokazało  
że na skale serca swego nāsienie Niebieskie  
lask Boskich wschodzi, jednakże do wiel-  
kich prawdziwych duchownych pożytkow  
nie wyrośnie, ale przy wschodzie gorącość  
w duchownym stanie zwyczajnych trudno-  
ści, pracy, utrapieniach uśtaie, y od słońca  
Boskiej sprawiedliwości przed którym za-  
den z pychy własney miłości wykonany  
uczynek

uczynek stać nie może; staray się pilnie ábyś nie przypuszczał áby serce twoie cierniem rozpuśney wolności zmysłow nie umartwieniem, wewnętrznych namiętności, y nieporządknych skłonności starania tego świata nie zarosło, bo tak wszystkie oświecenia rozumu twego, y Boskie wzruszenia woli twoiey niszczone będą, á podjęte prace nie ná zbawienie, ále ná więkzże potępienie wyrosną.

*Uważay powtore:* Y serdecznie rozpamiętyway, osobliwie oświecenia twoie, któreś miewał do poznania niebezpieczeństwa zbawienia twego, zapalenie serca twego któreś miewał do opuszczenia, uchronienia się wszelkich przeszkod w drodze zbawienia, y do doskonałego zachowania, y ustawianiu stanu twego, y do świątobliwych uczynków. Niech te posrzodki zbawienia któreś w przeszłej osobności od Ducha S pokazane poznał, w tobie nie giną, dla tego postanow sobie, że niechcesz więcej w takim żyć niebezpieczeństwie, lecz pewną drogą którą tobie Duch Przenayświętszy pokazał, aż do końca życia twego chodzić, ta droga iest uniżenie siebie samego, wdzięczne uznanie wysokiego własnego powołania, ustawiczne wzdychanie, łzy, y pokuta zá przeszłe grzechy, umartwienie, utrapienie, y cnoty Świętych (przykładem

dem Ukrzyżowanego Zbawiciela twego) wykonanie, doskonałe twoiey reguły zachowanie, chronienie się oziębłości, y przez gorące, nicuśłanne modlitwy Ducha Pańskiego w tym Duchu prawdziwey miłości Boga doświadczenie, która wszystkie inne w sobie zamienia miłości, y we wszystkich myślach twoich, pragnieniach, słowach, y uczynkach, utrapieniach, y uciechach żadnego innego ukontentowania nie przypuszczay, oprócz tego, w czym sam Bóg w którym ty żyjesz swoje ma ukontentowanie. Dla tego końca rozpamiętyway żarliwie, y Oycowskie słowa twego Seraficznego Oycy któremi on tobie, y wszystkim Synom swoim błogosławił twoje obiecanie. O Najmilsi Bracia, y ná wielki błogosławieni Synowie słuchaycie mnie, słuchaycie głosu Oycy waszego, wielkieśmy rzeczy obiecali, więktze nam są obiecanie, zachowaymy te, wzdychaymy do owych, rozkosz krótka, kara wieczna, małuczkie u namiętnienie, chwała nieskończona, wielu wezwanie, rzadkich wybranie, wżyskich nadgroda najmilsi bracia; poki czas mamy czynmy dobrze, y zachowaymy Bogu obiecaną Regułę, bo jeżeli (iako prawdziwi Chrześciance, ná Chrście, y iako prawdziwi Zakonnicy przy Profesyi obiecanie rzeczy zachowamy,



chowamy, zachowa nas Bog, y wiecznym  
błogosławieństwem napelni. Lecz jeżeli te-  
go nie zachowamy, wszystkie prace nasze, y  
utrapienia, są daremne; ponieważ Bog przez  
głupie obiecywanie które zachowane nie  
bywa, obrazony bywa, które on wiecznym  
potępieniem karze. Na koniec uznay z wdzię-  
cznością dobrodziejstwa Boskie, że on cię  
stworzył, odkupił, y zachowuje, y zachować  
raczył, y ciebie przez Świętą osobność do  
doskonałego uznania grzechów twoich y do  
doskonałej skruchy przywiódł, y w swo-  
iej czystej Boskiej miłości z sobą iako Sy-  
na z Oycem ziednoczył, to rozpamiętywa-  
jąc wołay do Boga: Boże moy y wszystko,  
ah moy Boże y wszystko iako wielka y nie-  
wypowiedziana jest łaska Twoja, którą ty  
serca nędznego grzesznika w poznaniu grze-  
chów iego, y nieprawości oświecał, y  
przez to oświecenie gorące łzy pokuty z o-  
czów iego wyprowadzaś dla nieomylnego  
uzyczenia iemu od dobroci twojej łaski, y  
miłosierdzia. Ah moy Boże, y wszystko iak  
wielkie, y niepojęte jest pocieszenie twoje,  
ktorego wiernie pokutująca, y ciebie z cał-  
ego serca miłująca dusza, wtym padole  
płaczliwym dostępuje. Ah moy Boże, y ie-  
dyny żywocie duszy moiej, weyrzy, o co  
ia

ia prosiłem, to jest o poznanie własney nik-  
czemności, a wszelkiego dobra znikomości,  
twoiey zacności, y gośności, to widzę, y  
uznaię, ale nie doskonałe, y iako przez za-  
stosowaną naturalney moiey ślepoty, do pozna-  
nia tego naywyższego dobra niepośobnością  
Racz mnie Panie więcej oświecić.

Ah! Boże iedyne dobro moje, czegom  
pragnął to mam, ciebie Boga moiego z ca-  
łego serca, z całej duszy, y że w wszystkich  
sił moich miłując, tak iż nie ja, ale ty żyjesz,  
y żyć we mnie będziesz na wieki. Jużem  
tedy znalazł tego, którego kocha dusza mo-  
ja, tego chcę utrzymać przez wzajemną mi-  
łość, y nie puścę go poki się z nim nie  
ziednoczę w chwale Niebieskiej. Dla tego  
kryję się w Ranach Twoich Nayświętszych,  
a osobliwie w zranionym sercu Twoim, y  
mówię z Dawidem Ps. 131 *Hec requies mea  
in seculum seculi, hic habitabo quoniam elegi  
eam.*

KROTKA REFLEXYA powracająca  
DUSZY z OSOBNOSCI DUCHO-

WNEY do uwagi podana.

**P**řed powroceniem z osobności twoiey,  
upadnij o dusze moja skruszonym y u-  
pokorzonym sercem do nog ukrzyżowanego  
Zbawiciela twego, powtorz serdecznym affe-

Ra

ktem

ktem wszystkie chwały, y dziękczynienia Bo-  
gu za otrzymane łaski od niego, odday y  
ofiaruy wszystkie miane dobre myśli, żądze,  
y uczynki, y całe życie twoje do zranionych  
rąk, nog, y serca Zbawiciela twego, prosz go  
przez te rany Przenajświętsze o łaskę, y od-  
puszczenie wszystkich twoich niedoskona-  
łości y złego zażywania łask Boskich, oraz  
prosz o odpuszczenie wszystkich grzechow  
twoich, które przez całe życie twoje prze-  
ciwko Bogu popełniłeś, abyś przez nacyst-  
szą y naydroższą krew Jednorodzonego Syna  
Boskiego od takich oczyszczony nápotym  
mógł według upodobania Boskiego życie  
prowadzić, dla którego końca prosz dalej  
Boskiey dobroci o nauczzenie, y oświecenie.  
To z wielką pokorą, sercem skruszonym, y  
Synowskim áffektem wypełniawszy: Imagi-  
nuy sobie iakby Ociec Przedwieczny przez  
Ukrzyżowanego Zbawiciela twego y Jedno-  
rodzonego Syna swego ( przed którego o-  
brazem klęcząc znajduiesz się: ) do ciebie,  
mówił to, co do uzdrowionego Ewangeli-  
cznego chorego mówił *Joan: 5.* Teraz u-  
zdrowiony jesteś, idź, y niechciey więcej  
grzeszyć, żeby się tobie coś gorszego nie-  
stało; iakby chciał rzec, ty nia z tysiąca  
wybrana duszo, oświecona jesteś nározumie  
przez

przez czas osobności twoicy, abyś poznała co  
czynić, y co opuścić tobie należy. Wzbudź  
wołą twoę do chronienia się wżyskich szko-  
dliwych w życiu Duchownym progressow,  
y do dostąpienia zbawiennych y nayspotrze-  
bniejszych dobrych uczynkow, tobie uży-  
czone jest uznanie, y opłakanie grzechow  
twoich, oraz dana jest tobie łaska do wyspo-  
wiadania się z nich, y przytym stałeś się go-  
dnym przez łaskę Pana Boga tę pewną y ra-  
dosną usłyszeć od Kapłana nowinę, że te  
wżyskie grzechy lubo naycięższe są tobie  
odpuszczone. Chodź już tedy tą drogą, którą  
ja tobie przez natchnienia Ducha Przenay-  
świętszego pokazałem, y niechciey więcej  
grzeszyć, żeby się co gorszego tobie nie-  
stało, to jest: abyś wcale od dobroci y miło-  
śmierdzia mego opuszczony niebył. Bo iako  
wybrane naczynie Paweł Święty ciebie upe-  
wnia; Ci którzy są oświeceni y skosztowali  
darow Niebieskich, ciężko odnowieni by-  
wają ku pokucie. Przez to chce ciebie nau-  
czyć, że jeżeli po użyzonym tobie w tey  
osobności Duchowney oświeceniu rozumu,  
y wzbudzeniu woli znowu do stárego miał  
byś powrócić życia, do wielkiego byś niebe-  
zpieczeństwa Zbawienia przyszedł, y nie in-  
tzego spodziewać by się tobie nie należało,



tylko z drzewem niepożytecznym ktoremu  
do przynoszenia pożytku ani przyprawą zie-  
mie, ani wilgoc wody, ani inſze nie poma-  
gały wygody, wyrwanym y wykorzenionym  
być, y do ognia wrzuconym; bo im więkſze  
y jałniejſze oſwiecenie w uznaniu grzechow  
y niebeſpieczeńſtwa było, im mocniejſze  
wzbudzenie do chronienia ſię uznanych zło-  
ſci, y do wykonania dobrych uczynków było,  
im więkſze poćiech Niebieſkich zażywanie,  
tym więkſzy ieſt grzech, więkſza niewdzię-  
czność, y niebeſpieczna poprawa tego, który  
z tym wſzyſkim nie chroni ſię obrazy Pana  
BOGA.

Uważay przy dokonczaniu iak wiele razy  
od Boga oſwieconym byleś, dla uznania tak  
Chrzeſcijańskiego iako y Zakonnego powo-  
łania twego, iak wiele razy wzruszony do  
chronienia ſię wſzyſkiego ſtanowi twemu  
nieprzyſtoynego, y do ſłużenia Bogu Śeraſfi-  
cznym afektem? Jak wiele razy z ukonten-  
towaniem ktoreś miał w Bogu, wyrzekleś ſię  
ziemſkiej miłości, y Boga iedynie kochać  
poſtánowiłeś, a przecie przez lekkość umyſłu  
twego, przez nieoſtrożność zmyſłow twoich  
przez nieumartwienie twoich námiętności,  
y nálogow złych woli twoiey, dla próżnego  
ludzkiego upodobania ktore wſzyſko dobre  
pſuie,

psuie, y bez liczby wiele świeckich ludzi do  
piekła prowadzi, ná wszystkie oświecenia, ná  
wszystkie wewnętrzne wzruszenia, ná Ducha-  
wne poćiechy, ktorych w Bogu zażywałeś, zá-  
pominałś, zosłaiąc nieumartwionym, świe-  
ckim, y grzesznym, iák przed oświeceniem  
y wzruszeniem Boskim, y któryś dopiero od  
wielu zá Anioła był rozumiany, przestępcą  
Chrześcijańskiej, Duchowney obietnicy sta-  
łeś się, y uznany ieś.

To dobrze uważysz pamiętay, że do  
tego czasu, starą słabość swoją utrzymujesz,  
dla tego uniżay się we wszystkim, chwałę sa-  
memu Bogu oddaway, boiąc się obrazy Pana  
Boga twego, w nim samym nadzieję swoją  
pokładay, potwierdzay tę nadzieję rozmyśla-  
niem gorzkiej męki, y okrutney śmierci  
Zbawiciela twego, ktorego koniec był abyś  
ty zawsze w Bogu zbawienia swego mogli  
mieć nadzieję.

Nieprzeitaaway przez tę najsświętszą mękę  
iák y przez kompasję y proźby nacyf-  
szey Matki Boskiej, Boga o laskę state-  
czną prośić, reflektując się że sam Bog cie-  
bie we wszystkim dobrym utrzymać y zba-  
wić Ośłobliwie z okazji grzechów twoich,  
y niebezpieczeństwa śmierci. Ma tobie ta,  
słabość twoja, y synowska nadzieja w nieskon-

czoney Wszecmocności Boga, w pamięci  
zostawać, abyś teraz synowskiim afektem mo-  
wił. Oycze w ręce twoje oddaę ducha me-  
go, z tym Duchem wszystkie wewnętrzne, y  
powierzchowne zmysły moje, rozum, wolę,  
y myśli, słowa y uczynki ná wypełnienie tu-  
podobania twego, y dla zaślugi twoicy, tobie  
ofiaruję. Tę moję duszę oddaę zupełnie  
Boskiej woli twoicy w ktorej się zupełnie  
zamykam, iáko ten który nie dobrego z sie-  
bie, ále wszystko od ciebie mam y mogę.  
Wszystko ná więktszą część y chwałę Trojcy  
Przenajświętszey, Niepokalanie Poczętey  
MARYI Panny, y bliznami Świętymi nazna-  
czonego Patryarchy Franciszka Świętego.

#### O GENERALNEJ SPOWIEDZI.

**G**eneralna Spowiedź nie znaczy nic inze-  
go, tylko taką spowiedź, iákaby chciał  
każdy czynić, gdyby wiedział że tego dnia  
jemu umierać trzeba. A jeżeli ty Kapucy-  
nie chciałbyś się w dzień śmierci twoicy ze  
wszystkich najszybciej defektów swoich  
wyspowiadać, toż samo uczynić ná spowiedzi  
terazniejszey. Uznajesz niedoskonałości  
twoie, z ktorych by się spowiadać należało, dla  
tego nie omieszkać one examinować y z nich  
się doskonale wyspowiadać, przez taką ál-  
bowiem spowiedź znajdziesz uspokojenie

sumnienia

sumnienia zupełne, które na początku życia  
Duchownego, y do odnowienia onego przez  
duchowną ołtarzność jest potrzebne, bo iak dłu-  
go sumnienie ciebie strasować y stań mizer-  
ny ciału twojemu tobie przed ciebie stawiać  
będzie, nigdy pragnienia swego ani przedsię-  
wzięcia wypełnić sposobnym nie będziesz.  
O tej spowiedzi następująca informacya we-  
dług każdego potrzeby służyć może.

1. Przytrafia się wyczynnie że rachunek  
sumnienia oraz y sama spowiedź ludzi roz-  
pusłne życie prowadzących wiele defektów  
zamyka w sobie, częścią dla małego starania  
w examinowaniu sumnienia które niedbale  
y z nieporządną samego siebie miłością od-  
prawione bywa, kiedy niedbały Zakonnik  
wiele grzechów nie uważa, albo sobie tego  
za grzech nie ma, co w samey rzeczy jest grze-  
chem, nie mając woli chronić się tego, czę-  
ścią dla niedostatku prawdziwey skruchy, o  
ktorey dostąpienie Pana Boga nie prosi; czę-  
ścią dla niedostatku mocnego postanowienia  
które nie bywa ogólne do wszystkich się grze-  
chów ściągające, ale taki gotów jest do prze-  
stępów powracać się grzechom, chcąc w prze-  
stępkach do złego okazywać y w starych nało-  
gach zostawać. Częścią dla samey spowie-  
dzi, którą niedbały Zakonnik z należytą nie-  
odprawia



odprawia szczerością, albo dla refrektu ludzkiego grzech jaki zamilczając, albo grzechy swoje przez okoliczności exaużując. Dla tego ty Zakonniku tznając w sobie taki defekt tego masz być zdania, y mocno wierzyć, że spowiedź generalna jest bardzo tobie potrzebna dla bezpieczeństwa duszy twoiey, więc od przeszłej generalney spowiedzi życia twego niedoskonałości examinować y z nich się wypowiadać należy.

2. Prawdziwa spowiedź zamyka w sobie pilne roztrząsanie sumnienia, wzbudzenie w sercu swoim prawdziwey skruchy, y mocnego przedsięwzięcia. Do roztrząsania sumnienia służyć mogą codzienne ćwiczenia y na końcu tey książki położony sposób do spowiedzi, lecz do wzbudzenia skruchy prawdziwey, służy częste rozpamiętywanie dobroci Boskiej, która przez grzech tak często y ciężko obrażona była, oraz pilne rozmyślanie o gorzkiej męce Pana Jezusowej, o utrąceniu chwały wieczney, y zasłużonych mękach piekielnych, na które dusza niepokutująca miała być wiecznie odsądzona. Lubo człowiek nayspilniey roztrząsa sumnienie swoje y wzbudza w sercu swoim skruchę prawdziwą jednakże osobliwey łaski Pana Boga potrzebuie, ktorey Bog Wszechmogący każdemu uży-

mu użycza, kto pokornym y synowskim sercem cney fałta, ta jest albowiem nieomyl-  
na prawda: Ze co Bog w pilnie Świętym  
obietwie, w tym, żadnym sposobem oszuka-  
nym być, ani oszukać nie może. A Bog  
Wszehmogący tobie obiecał wszystkich do  
zbawienia potrzebnych użyczyć poszrod-  
kow, między ktoremi nayduie się skrucha  
prawdziwa, dlatego jeżeli o nie, zupokorzo-  
nym sercem prosić będziesz miey pewną ná-  
dzieję że onę nieomylnie otrzymasz.

SPOSOB SPOWIEDZI GENERALNEY.

**J**A grzeszny człowiek Spowiadam się Panu  
Bogu Wszehmogącemu w Trocy Świę-  
tey Jedynemu, Najswiętżey Pannie MARYI  
Matce Bożey, Świętemu Michałowi Archan-  
iołowi, S: Janowi Chrzęcielowi, SS: Apo-  
stołom Piotrowi y Pawłowi, y Wszyskim  
Świętym, y tobie Oycze Duchowny z moich  
wzyskich grzechow, ktorych przeciwko Pa-  
nu Bogu y powołaniu memu dopuściłem się.  
Naypierwey daję się winien że wzyskich Spo-  
wiedzi moich, ponieważ nie miałem praw-  
dziwey skruchy y mocnego przedsięwzięcia  
chronić się wzyskich grzechow moich, y ná  
samey spowiedzi nie szczerze, ale wymawia-  
jąc grzechy opowiadałem; niektore zatai-  
łem, liczby zupełney nie powiedziałem, a tá-  
kich

kich spowiedzi przez miesiąc bywało N. N  
mniej lub więcej: ( *co przydać należy zawsze,  
kiedy liczby wiedzieć nie może/z.* ) Daę się  
winien że będąc od Boga oświecony, tę  
spowiedzi potrzebę u/nakem, iednakże z  
niedbalstwa onę do straszniejszego czasu od-  
kładałem; Daę się winien że wszystkich kom-  
munii przez ten cały czas odpr. wionych, y  
bez należytego przygotowania do ściłu Pan-  
skiego przystępowałem. Daę się winien z  
prożnych, świeckich, nieczystych myśli, któ-  
re iednak za pomocą Pana Boga odrzucałem  
ná nie zezwalał, w nich się dobrowolnie ba-  
wił, álbo ná spowiedzi rzetelnie nie opowie-  
dzał, ták iż spowiednik według wyznania  
mego onych za grzech nie poczytał. Daę  
się winien żem przez nieostrożne spojrze-  
nie, przez niepotrzebne konwersacje oka-  
zywał do myśli nieczystych, tu się przydać  
może wszystko co się przeciwko czystości  
popęknio myślą, słowem &c. / Daę się wi-  
nien żem niepotrzebne towarzysztwo miewał,  
y przez to drugim dał okazję do posądzania;  
Daę się winien żem w dzień pośnyiz kon-  
wentu wychodząc, postat zupełnie nie zachow-  
wał. Daę się winien z złego zwyczaju w od-  
prawianiu paćicrzy przykazań, które zro-  
zerwaniem myśli odprawiałem w odrzucaniu  
myśli

myśli niepotrzebnych byłem niedbały. Daię się winien żem Medytacyę z wielką oziębłością odprawiał, czas marnie ná proznych rozmowach trawił, y przez to Duchowne czytanie, rachunek sumienia y inſze Święte zwyczaje opuścił. Daię się winien, żem wiele o ſobie rozumiejącym bywał, dla tego w wielu rzeczach ſamego ſiebie chwalił, y drugimi gardził, kiedy mię chwalono z ukontentowaniem ſłuchał. Daię się winien że w Bratſkiej miłości wiele niedoſkonałości popełnił, mając przez czas długi zawziętość ná drugiego, chroniąc ſię konwersacyi y rozmowy z nim, w rzeczach potrzebnych, o drugich źle gadałem z ſzgorſzeniem ſłuchaczow ktorzy paſſają moię uznali. W ſzczegulności daię się winien żem raz przeciwko Przełożonemu miał gniew y zawziętość w ſercu moim. Daię się winien żem obrządki y ćwiczenia Zakonne z przymuſu álbo że zwyczajnie tylko odprawiał, nie pamiętając o Bogu ani dobrej intencyi nie czyniąc. Daię się winien żem ſlub uboſtwa przełamiał, ſnućiem ſię w niedoſtuku, we wſzytkim wygodę ſzukał, miałem upodobanie w drogich y wytwornych potrawach, onych zbytecznie y bez potrzeby uſżywał. Bez pozwolenia w celi potrawy trzymałem, inſze rzeczy bez pozwole-



pozwolenia y potrzeby od świeckich przy-  
mowałem pod pretextem potrzeby iakię.  
Daę się winien ze wszystkich złych skłon-  
ności y z małego ukontentowania w ubo-  
stwie, y żem się nie starał pragnąc ubośwa,  
ale raczey zbytlow w każdej rzeczy, nie-  
chcąc cierpieć niedostatku iakiego, niekto-  
re rzeczy z boiaźni przed Przełożonym kry-  
łem z tą intencyą aby od niego wzięte nie  
były. Daę się winien że rzadko prawdziwe  
wypełniałem posłuszeństwo, życząc sobie za-  
wsze, aby według zdania y upodobania me-  
go wszystko się działo, y kiedy mi co prze-  
ciwko woli moiey rozkazano było, z nie-  
chęcią one odprawiałem, przeciwko temu  
skarżyłem się, y szemrał. Daę się winien że  
pod czas własnego oskarzania Oycowski na-  
pomnienia y strofowanie z niecierpliwością  
słuchałem, a dla tego w sercu moim z wzię-  
tości miałem. Daę się winien żem ze złości,  
z passyi innych prześladował, drugich gor-  
szył, y do występku w obserwancyi okazy-  
wałem. Daę się winien że przy elekcyach  
przy dawaniu Votow wzgląd miałem na parti-  
kularną przyiaźń, będąc godnieyszym prze-  
szkodą do Elekcyi. Daę się winien z ozię-  
błości, z niedbalstwa w Duchownym życiu  
moim, y ze wszystkiego com przeciwko  
statutom

przy-  
skłoni-  
y ubo-  
połwa,  
, nie-  
niekto-  
m kry-  
tę nie  
dźwi-  
bie za-  
ia me-  
o prze-  
z nie-  
o temu  
nien że  
kie na-  
woscią  
wzię-  
złości,  
h ger-  
okazy-  
kcyach  
a parti-  
prze-  
z ozię-  
życiu  
ećiwko  
tom

statutom Zakonnym, przeciwko zwyczajom  
Świątym, czynił, y często nie uważałem ná-  
technienia Boskiego, o wiecznym zbawieniu  
rzadko pamiętał, według powinności mo-  
iej do doskonałości nie dążył, ale we wszy-  
stkich sprawach moich miłości własney  
podległy byłem. Daję się winien ze wszy-  
stkich powłędnych grzechow moich, że  
bywał w oczach nieostrożny, wiedzeniu, w  
pięciu nie wstrzeźżliwy. Daję się winien  
z każdego kłanśwa, niecierpliwości, nie-  
nawisści, zazdrości, ze wszystkich słow nie-  
potrzebnych, z pychy, z próżney chwały, że  
wszystkich moich niedoskonałości. Nade-  
wszystko żałuję za wszystkie grzechy śmier-  
telne, które przeciwko przykazaniu Boskie-  
mu, przeciwko świętey regule, y konfytu-  
cyom, przeciwko ślubom moim popełniłem.  
Z tych wszystkich y innych grzechow moich  
których nie pamiętam, których nie uznaję ál-  
bo z których się spowiadać nieumiem, spo-  
wiadam się, żałuję serdecznie, że Boga me-  
go Naywyższe dobro obraził, y mam state-  
czną wolę za pomocą iego nigdy nie grze-  
szyc, dla tego uciekam się do Najsświętszey  
MARYI Panny, do S: Michała Archaniola,  
do Świętego Jana Chrzciciela, do SS: Apo-  
stolow Piotra y Pawła, do Świętego Patryar-  
chy

chy y Oyca mego Franciszka Świętego pro-  
sząc ich o przyczynę y ciebie Oycze Ducho-  
wny o pokutę y rozgrzeszenie.

*To niech będzie ná większą cześć y chwałę  
BOGU w Troycy Jedynemu Oycu, Synowi,  
y Duchowi Świętemu, Amen.*



REGESTR

## REGESTR.

*Przygotowanie się na duchowną osobność.*

### DZIEŃ PIERWSZY.

chwałę  
nowi,

*Rozmyślanie. 1. O Nikczemności człowieka względem przyrodzonej istności.*

*Cwiczenie Ranne. O stanie y konstytucyi człowieka tak sprawiedliwego iak nieprawiedliwego w dzień sądu.*

*Rozmyślanie. 2. O Nikczemności człowieka względem łaski Pana BOGA.*

*Cwiczenie Południowe. Rozpamiętywania iak mało dobrodziejstwo odkupienia uważałeś, y iak przecię Bog Wszechmogący tego nie uważając, tobie y wszystkim grzesznikom łask swoich bez przesłanku użył.*

*Rozmyślanie Trzecie. O Nikczemności człowieka względem Chrześciańskiej y ciu-  
tliwej istności.*

### DZIEŃ DRUGI.

*Rozmyślanie Pierwsze. O Powołaniu do stanu Duchownego.*

*Rozmyślanie Drugie. O Wielkości daru y pożytku powołania.*

*Rozmyślanie trzecie. O głębokim upadku Zakonnika, o końcu powołania swego niepamiętającego.*

### DZIEŃ TRZECI.

*Rozmyślanie Pierwsze. O grzechu śmiertelnym.*

S

*Rozmyśla-*





*Cwiczenie Poranne. O uwagach grzechu śmiertelnego.*

*Rozmyślanie drugie. O grzechach powszednich.*

*Cwiczenie Południowe. O Uwagach grzechu powszedniego.*

*Rozmyślanie Trzecie. O pokucie.*

#### DZIEN CZWARTY.

*Rozmyślanie Pierwsze. O poznaniu cnot prawdziwych, y o umartwieniu powierzchownym.*

*Cwiczenie Poranne. O Uwadze niektórych reguł do wykonania dobrych uczynków.*

*Rozmyślanie Drugie. O umartwieniu powierzchownego człowieka.*

*Cwiczenie Południowe. O umartwieniu y straży języka.*

*Rozmyślanie trzecie. O umartwieniu języka.*

#### DZIEN PIĄTY.

*Rozmyślanie Pierwsze. O umartwieniu rozumu.*

*Cwiczenie Poranne. O umartwieniu własnego rozumu.*

*Rozmyślanie Drugie. O umartwieniu własnej woli.*

*Cwiczenie Południowe. O własnej miłości.*

*Rozmyślanie Trzecie. O umartwieniu namiętności.*

DZIEN

## DZIEŃ SZOSTY.

*Rozmyślanie Pierwsze. O Ewangelicznym uboſtwie.*

*Cwiczenie Poranne. O pożytecznym roz-  
pamiętywaniu o uboſtwie.*

*Rozmyślanie Drugie. O poſtuſzeńſtwie.*

*Cwiczenie Południowe. O niektórych re-  
flexyach do poſtuſzeńſtwa naleŕających.*

*Rozmyślanie Trzecie. O ſlubie czyſtoſci.*

## DZIEŃ SIODMY.

*Rozmyślanie Pierwsze. O pokorze.*

*Cwiczenie Poranne. O niektórych napo-  
mnieniach, aby akty pokory z radoſcią wy-  
konane były.*

*Rozmyślanie Drugie. O Braterskiej miłoſci.*

*Cwiczenie Południowe. O przyczynach dla  
których bliźniego kochać naleŕy.*

*Rozmyślanie Trzecie. O cierpliwoſci.*

## DZIEŃ OSMY.

*Rozmyślanie Pierwsze. O pierwſzey żarli-  
woſci w zachowaniu reguły.*

*Cwiczenie Poranne. O duchownych nau-  
kach.*

*Rozmyślanie Drugie. O oŕiębłoſci.*

*Cwiczenie Południowe. O ſtraſznym ſądzie  
wſzyſkich oŕiębłych Zakonników.*

*Rozmyślanie Trzecie. O przyczynach oŕię-  
błoſci Zakonnika.*

## DZIEŃ DZIEWIĄTY.

*Rozmyślanie Pierwsze.* O Duchu Pańskim  
*Cwiczenie Poranne.* O przykładnym  
ćiu Zbawiciela naszego.

*Rozmyślanie Drugie.* O potrzebie Ducha  
Pańskiego, którego każdy Zakonnik pragnąć  
powinien.

*Cwiczenie Południowe.* O uczynkach, w  
których każdy Brat ćwiczyć się powinien.

*Rozmyślanie Trzecie.* O modlitwie.

## DZIEŃ DZIESIĄTY.

*Rozmyślanie Pierwsze.* O miłości Pana  
BOGA:

*Cwiczenie Poranne.* O oddaniu serca swe-  
go Panu BOGU.

*Rozmyślanie Drugie.* O znakach praw-  
dziwej miłości Pana BOGA.

*Cwiczenie Południowe.* O áktach miłości.

*Rozmyślanie Trzecie.* O záżywaniu łask  
od Pana BOGA użyzanych, o dziękczyn-  
nieniu zá nie.

*Krotka reflexya.* Powracającej duszy z o-  
sobności Duchowney do uwagi podana.

*O Generalney Spowiedzi.*

*Sposób Spowiedzi Generalney.*

SSSSSSSSSSSSSSSS

SSSSSSSSSSSSSS

SSSSSSSSSS

im

ha  
nqé

w

na

re-

w-

ci.

sk

y-

o-







867418 Bibliotheca 250,-  
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



01152

M. XII. 8



86741B Bibliotheca 250,-  
P.P. Camaldulensium in Bielany

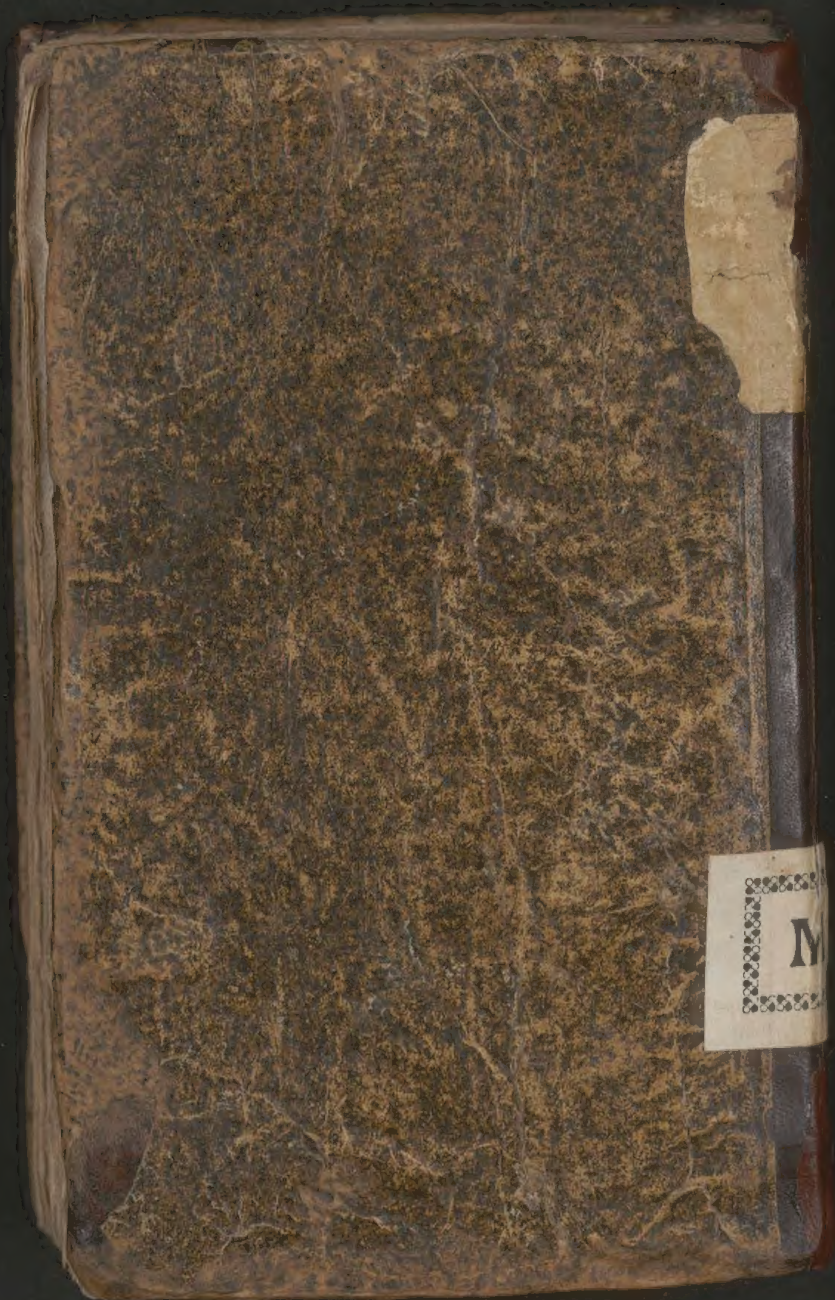
Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



01152

M. XII. 8





M